



Textus nr 4(40) 2024 et Studia

MARIUSZ R. DROZDOWSKI

„O cerkwiach chłop się pyta, któremu nulla o Bogu cognitio, nulla fides...”. Wyznaniowe motywy powstania Chmielnickiego w opiniach szlachty Rzeczypospolitej

KAROL KOŚCIELNIAK

Udział Kozaków w oblężeniu Starego Bychowa z 1702 roku

MACIEJ FRANZ

Kozaczyzna jako czynnik w polskich sporach politycznych 1648–1649

ZADUNAISKYI VADYM

Przejawy dziedzictwa zaporoskiego w ukraińskim rozwoju militarno-politycznym podczas rewolucji 1917–1921

JAN SKAWIŃSKI

Tadeusz „Wyrwa” Furgalski jako dowódca IV batalionu 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich – przyczynek do biografii

TOMASZ CIESIELSKI

Oddziały kozackie i Kozacy w milicjach prywatnych w Rzeczypospolitej w XVIII w. Nowe spojrzenie

PIOTR KROLL

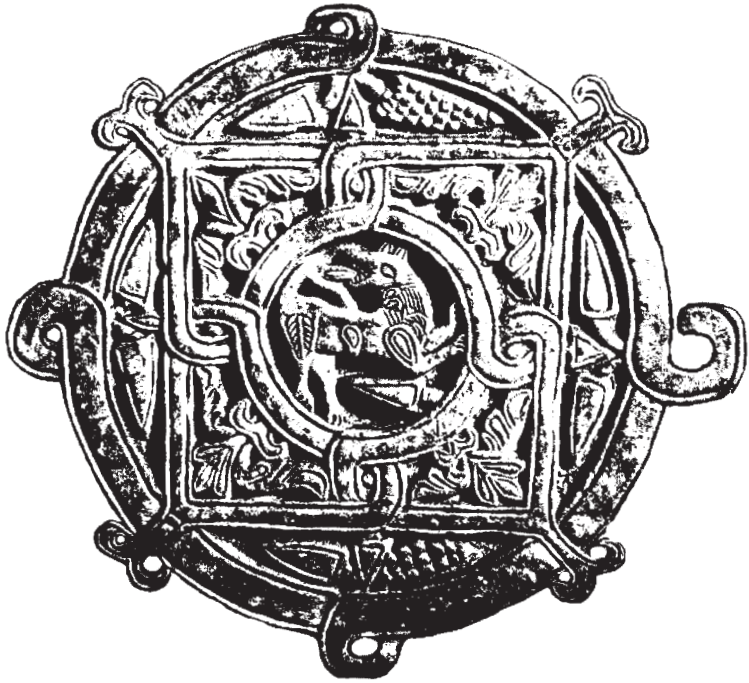
Między Warszawą, Moskwą a Stambułem – polityka zagraniczna Piotra Doroszenki w latach 1670–1672

PAWEŁ DYRDA

Klerycy seminarium duchownego w Przemyślu w trakcie walk o twierdzę Przemyśl (1914–1915)

PAWEŁ KROKOSZ

Андрей Геннадьевич Гуськов, Кирилл Александрович Кочегаров, Степан Михайлович Шамин, Русско-турецкая война 1686–1700 годов, Москва 2022, 528 ss., 17 il. (ООО «Русское Слово – учебник»)



Textus^{nr 4(40) 2024} et Studia

pod redakcją
Macieja Franza, Marka Hałaburdy,
Jana Szczepaniaka i Pawła Krokosza

edited by
Maciej Franz, Marek Hałaburda,
Jan Szczepaniak and Paweł Krokosz

Textus et Studia nr 4(40) 2024

Journal of the Centre for Research on the History and Culture of Totalitarian
and Post-Totalitarian Spaces
Institute of History at the Pontifical University of John Paul II in Krakow

Protector

Most Reverend Eminence dr Stanisław Dziwisz

Editorial team

prof. Jan Szczepaniak (Poland, editor), dr hab. Marek Hałaburda (Poland, vice editor), prof. Jurij Domanskij (Russia), prof. Marko Jacov (Italy), prof. Wojciech Kęder (Poland), prof. Jakub Sadowski (Poland), prof. Iryna Krywoszeja (Ukraine), prof. Oleksandr Trygub (Ukraine), dr Jean-Pierre Gérard (Belgium), dr Laszlo Tapolcsai (Hungary), dr Paweł Krokosz (Poland, secretary), dr Walentyna Łoś (Poland)

Language editors

mgr Joanna Krawczyk (English), dr Olena Kowalenko (Russian)

Editorial board

The Most Reverend prof. Sergio Pagano (Vatican), The Most Reverend prof. Jan Kopiec (Poland), prof. Luca Carboni (Vatican), prof. Francesca Cantù (Italy), prof. Sylwester Czopek (Poland), prof. Giuseppe Tognon (Italy), prof. László Nagy (Hungary), prof. Raimo Pullat (Estonia), prof. Noël-Yves Tonnerre (France), prof. Luc Courtois (Belgium), prof. Maciej Salamon (Poland), prof. Georges Dankaye (Vatican), dr Françoise Gérard-Durey (Belgium), dr Sister Margherita Bramato (Italy), prof. Stanisław Wilk (Poland), The Most Reverend Jean-Pierre Delville (Belgium)

The original version of the journal can be found at:
<http://czasopisma.upjp2.edu.pl/textusetstudia>

Mailing address of publisher

The Pontifical University of John Paul II in Krakow
Faculty of History and Cultural Heritage Institute of History
Centre for Research on the History
and Culture of Totalitarian and Post-Totalitarian Spaces
ul. Franciszkańska 1, 31-004 Krakow, Poland
e-mail: textusetstudia@upjp2.edu.pl

Copyright © by Authors, Kraków 2024

ISSN 2300-3839

Redakcja tekstów polskojęzycznych: Karolina Klinowska
Korekta: Libron
Projekt graficzny: Joanna Bizior

Subscriptions

Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner
al. Daszyńskiego 21/13
31-537 Kraków
tel. 12 628 05 12
e-mail: office@libron.pl
www.libron.pl

Nakład: 50 egzemplarzy



Spis treści

- 7 „O cerkwiach chłop się pyta, któremu nulla o Bogu
cognitio, nulla fides...”. Wyznaniowe motywy
powstania Chmielnickiego w opiniach szlachty
Rzeczypospolitej
MARIUSZ R. DROZDOWSKI
- 29 Udział Kozaków w oblężeniu Starego Bychowa
z 1702 roku
KAROL KOŚCIELNIAK
- 61 Kozaczyzna jako czynnik w polskich sporach
politycznych 1648–1649
MACIEJ FRANZ
- 85 Przejawy dziedzictwa zaporoskiego
w ukraińskim rozwoju militarno-politycznym
podczas rewolucji 1917–1921
ZADUNAISKYI VADYM
- 111 Tadeusz „Wyrwa” Furgalski jako dowódca
IV batalionu 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich –
 przyczynek do biografii
JAN SKAWIŃSKI
- 137 Oddziały kozackie i Kozacy w milicjach
prywatnych w Rzeczypospolitej w XVIII w.
Nowe spojrzenie
TOMASZ CIESIELSKI

165 Między Warszawą, Moskwą a Stambułem – polityka zagraniczna Piotra Doroszenki w latach 1670–1672

PIOTR KROLL

199 Klerycy seminarium duchownego w Przemyślu w trakcie walk o twierdzę Przemyśl (1914–1915)

PAWEŁ DYRDA

225 Андрей Геннадьевич Гуськов, Кирилл Александрович Кочегаров, Степан Михайлович Шамин, *Русско-турецкая война 1686–1700 годов*, Москва 2022, 528 ss., 17 il. (ООО «Русское Слово – учебник»)

PAWEŁ KROKOSZ

„O cerkwiach chłop się
pyta, któremu nulla o Bogu
cognitio, nulla fides...”

Wyznaniowe motywy
powstania Chmielnickiego
w opiniach szlachty
Rzeczypospolitej

Mariusz R. Drozdowski

UNIwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-2132-9687

ABSTRACT

„The peasant asks about churches, to whom nulla o Boga cognitio, nulla fides...”. Religious motives of the Khmelnytsky Uprising in the opinions of the nobility of the Polish-Lithuanian Commonwealth

The article is an attempt to answer the question of whether the nobility of the Republic of Poland was aware of the religious nature of the Cossack uprising of 1648.

The proper lecture presents the views of the nobility on the religious motives underlying the armed resistance of the Cossacks against the Republic of Poland. These views had a fundamental influence on the nobility's assessment of the nature of the Cossack uprising. A detailed analysis is presented, concerning such sources as correspondence, regional assembly instructions, occasional and journalistic literature, and the works of historiographers and memoirists.

The analysis of the presented source material has proven that the nobility of the Republic of Poland was convinced of the religious overtones of the Cossack uprising.

However, it should be clearly emphasized that this belief was based mainly on news reaching the nobility about the persecution of Catholic priests and the plundering of their temples by the Cossacks, and about the help provided to the Zaporozhians by the Orthodox clergy. The tendency of the Cossacks to put forward religious postulates, noticed by the nobility, was in itself devoid of – in their understanding – any deeper religious motivation and served primarily to implement the particular interests of the Zaporozhians.

KEYWORDS: Ukraine, Cossacks, Khmelnytsky, religious war, Catholic Church, nobility, Polish-Lithuanian Commonwealth

SŁOWA KLUCZOWE: Ukraina, Kozacy, Chmielnicki, wojna religijna, Kościół, szlachta, Rzeczypospolita

Powstanie Kozaczyzny pod wodzą Bohdana Chmielnickiego, które z początkiem 1648 r. wybuchło na Ukrainie, postawiło Rzeczpospolitą w bardzo trudnej sytuacji i sprawiło, że problem kozacki stał się ponownie jedną z najistotniejszych kwestii, z jaką musiała się zmierzyć szlachta zarówno Korony, jak i Litwy. Na negatywne nastroje szlachty dodatkowo wpływało to, że wystąpienie kozackie od samego początku pobudziło szerokie warstwy społeczeństwa ukraińskiego, a także coraz powszechniejsza świadomość politycznych ambicji jego przywódcy, których realizacja była śmiertelnym zagrożeniem dla integralności Rzeczypospolitej:

Ówczesną atmosferę trafnie zilustrował Mikołaj Jemiołowski, który pisał, że trudno określić „jako wielki strach i trwoga natenczas wszystkę opanowała Polskę. Tu wojsko kwarciane do szczętu zniesione, ówdzie królewskie na marach leży ciało. Wszyscy ni oczym, tylko o ucieczce i śmierci, i ostatniej medytowali zgubie. Nie kontentując się tym, Chmielnicki większych rzeczy považył się i pobuntowawszy wszystkie a wszystkie, nie tylko starszyzną, Kozaków, ale chłopów ukraińskich mnóstwo, razem na zgubę Polaków zawziął się”¹.

Należy tu przypomnieć, że w opinii autora *Litopysu Samowydca*² i postronnych obserwatorów³ wydarzeń na Ukrainie jedną z głównych przyczyn podjęcia przez Kozaków walki była chęć obrony religii greckiej⁴. W niniejszym artykule spróbujemy zatem odpowiedzieć na

1 M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, J. Dziegielewski (oprac.), Warszawa 2000, s. 47.

2 *Літопис Самовидця*, Я. І. Дзира (wyd.), Київ 1971, s. 45.

3 Doniesienie wojewodów wiazemskich do cara z 10 czerwca 1648 r. zawiera informację, że „Lachy walczą z zaporskimi czerkasami za wiarę”. *Акты, относящиеся к истории Южной и Западной России, собранные и изданные Археологическою комиссиею* (dalej: АоИЗР), t. 3: 1638–1657, Санктпетербургъ 1861, s. 212.

4 Por. С. Плохий, *Папство и Украина. Политика римской курии на украинских землях в XVI–XVII вв.*, Киев 1989, s. 159–160; *idem, The Cossacks and Religion in Early Modern Ukraine*, New York 2001, s. 176–177 (wersja ukr.: *Наливайкова віра: козацтво та релігія в ранньому дерній Україні*, Київ 2006, s. 231–232); T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko, *Společzeństwo–religija–kultura [w:] Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko (red), Lublin 2000, s. 138–144; J. Hrycak, *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości*, J. Majewska-Grabowska, K. Kotyńska (tłum.), Kraków 2023, s. 159–162; N. Starczenko, *Ukraińskie światy Rzeczypospolitej*, T. Hodana, K. Kotyńska (tłum.), Kraków 2024, s. 458–464.

5 *Kopia listu pana wojewody sandomierskiego na Convocatią, Dubno, 14 Juli 1648* [w:] K. Szajnocha, *Dwa lata dziejów naszych. 1646–1648. Opowiadanie i źródła*, t. 2: *Polska w r. 1648*, Lwów 1869, nr 40, s. 368–369.

pytanie, czy szlachta Rzeczypospolitej była świadoma religijnego oblicza zrywu kozackiego z 1648 r. Analiza pierwszych reakcji na wybuch powstania dowodzi, że wśród jej przedstawicieli znalazły się osoby zdające sobie sprawę z jego wymiaru związanego z wiarą.

Przykładowo, głos na temat interesującego nas problemu zabrał książę Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski, który w liście wysłanym na konwokację w dość pogardliwy sposób stwierdzał:

O cerkwiach chłop się pyta, któremu nulla o Bogu cognitio, nulla fides, żyją nie tylko jako barbarii, ale jako dziki zwierz, wysoka to zaprawdę na chłopia teologia, plebs tego wymyślić nie mogła [...]. Subtelna to suplika nieznośna kondycja, teraz cerkiew unickich a principio będących et jure prioritatis uprzywilejowanych potem i kościołów upominać się będą, sci licet (quasi vero) pietatis est ten zelus tych, którzy mimo insze tyraństwa w osobach duchownych popełnione, że po sztukach kapłanów katolickich ucinając, w koło rynków obwodzą, zakonników pro libitu martyryzując, ale jeszcze świeżo w winnicy w kościele ojców jezuitów dobywszy sacrilega manu puszeki z Przenajświętszym Sakramentem, sam Przenajświętszy Sakrament na pavement kościelny wyrzucony nogami deptali, a puszką gorzałkę jeden drugiemu spełniał, scilicet tanta pietas tych, od których umarłym nulla quies, tych dla łupów z grobu dobywają, oddzierają, ptactwu, psom i innym bestyom na żer i pastwę wyrzucają⁵.

W przytoczonym fragmencie pisma wojewody sandomierskiego widać typowe dla większości szlachty odmawianie prawa Kozakom do wtrącania się w sprawy religijne, co wynikało z postrzegania ich jako chłopów, prostaków i chamów. Dostrzec tu można także

sformułowania pozwalające stwierdzić, że autor dokumentu przypisywał rozgrywającym się na Ukrainie wydarzeniom zabarwienie wyznaniowe. Do takich należy z pewnością zwrócenie uwagi na postulaty natury religijnej zgłaszane w wysuniętych przez Kozaczyznę żądaniach w czerwcu 1648 r.⁶ Nie mniej znaczący dla interesującej nas kwestii jest również poruszony przez księcia Ostrońskiego wątek dokonywanych przez Zaporozców mordów i prześladowań przedstawicieli duchowieństwa katolickiego. Trzeba przy tym dodać, że dowodząc niemożliwości orientowania się mieszkańców Siczy w problemach wyznaniowych ze względu na ich barbarzyńską i zwierzęcą naturę, autor listu sugerował angażowanie się duchownych prawosławnych w działania na rzecz religii greckiej.

Wiele uwagi motywom wyznaniowym w rewolcie kozackiej poświęcił autor *Dyskursu o teraźniejszej wojnie kozackiej albo chłopskiej*. Przekonywał on, że „przyczyna najpierwsza tumultów codziennych i wojny teraźniejszej jest schisma albo odszczepieństwo Rusi przy ambicyjey⁷. By wyjaśnić wpływ przystąpienia Rusinów do „schizmy” na wybuch powstania, twórca ów podkreślał, że prawosławni biskupi, popi i czerńcy, którzy są najzagorzalszymi wrogami i niszczyicielami Rzeczypospolitej:

nie mogą sami przez się promovere schisma, gdyż nie zasiadają w senacie ani na sejmikach głos mają, desertores genuinae fidei, przeto przybierają sobie et largitionibus zaciągają viros loquentes, factiosos, aby oni na sejmikach, sejmach, libertate oris sui et innata garriendi libidine promowali schizmą i do żadnej rzeczy w poselskiej izbie pertinaciter nie przystępowali, aż artykuł jaki wymierzą pro schismate⁸.

W dalszej części swojego wywodu autor dodawał, że zarówno duchowni, jak ich parlamentarni sprzymierzeńcy nie mogąc tylko: „fakcyjami [...] swego przywieść, [...]

6 Zob. *Punkta Instrukcyi Kozaków Zaporowskich z 12 czerwca*, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zbiór Branickich z Sucheja, nr 30/43, s. 2–4.

7 *Dyskurs o teraźniejszej wojnie kozackiej albo chłopskiej* [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka–ekskorbiantacje–projekty–memoriały*, t. 1: 1648–1660,

S. Ochmann-Staniszevska (oprac.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 7.

8 *Ibidem*.

- 9 *Ibidem*.
- 10 *Ibidem*, s. 8.
- 11 *Oświecenie tępych oczu synów koronnych i W. Ks. Litewskiego w ciemnej chmurze rebelii schizmatycznej będących* [w:] *Pisma polityczne...*, t. 1, s. 109–132; por. S. Ochmann-Staniszevska, *Powstanie Chmielnickiego w świetle polskiej publicystyki okresu panowania Jana Kazimierza Wazy* [w:] *Epoka „Ogniem i mieczem” we współczesnych badaniach historycznych. Zbiór studiów*, M. Nagielski (red.), Warszawa 2000, s. 80–81.
- 12 *Oświecenie tępych oczu...*, s. 112.
- 13 *Ibidem*, s. 111.
- 14 *Rozmowa Ziemanina w domu zostającego z Ziemaninem z pospolitego ruszenia z obozu pod Palczyną powracającym* [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka–eksorbitancje–projekty–memoriały*, t. 3: 1665–1668, S. Ochmann-Staniszevska (oprac.), Wrocław–Warszawa 1991, s. 58–76.

Rzplątą zamieszanem Rusi rebelią (a mianowicie kozackim wojskiem, którego zawsze był numerus exercitus) jako niedźwiedzią skórą straszą. I czego nie mogą dokazać rtionibus, hoc vi et armis volunt expugnare”⁹.

Po przedstawieniu powyższych argumentów autor oskarżył kler prawosławny i wszystkich wspierających schizmę o inspirowanie „buntów” kozackich i przewożenie im: „Naszych czasów jako często bywała wojna z Kozaki quis titulus belli? Quis ductor et autor? Kto przywódcą? Popi, odszczepieńcy, władcy, czernicy, owi viri loquentes, factiosi, pecunia conducti et largitionibus promotores et patroni schismatis”¹⁰.

Na kluczową rolę duchowieństwa prawosławnego w podejmowaniu przez Kozaków działań na rzecz uspokojenia religii greckiej w interesującym nas przedziale czasowym zwraca uwagę także pismo *Oświecenie tępych oczu synów koronnych i W. Ks. Litewskiego...*¹¹, którego anonimowy autor – określając wojnę z Chmielnickim jako rebelię schizmatyczną – twierdził, że za wysuwania przez hetmana kozackiego żądania religijnymi stoją przede wszystkim prawosławni duchowni: „Oni mu puncta i postulata swoje piszą i podają, a on tego się trzyma i odstąpić nie chce”¹². Dowodził ponadto, że zasadniczym celem tej zawiązanej z poduszczenia szatańskiego współpracy między „schizmą” a Kozakami miało być najpierw całkowite zniesienie wyznania katolickiego, a potem „totum ordinem equestrem tak w Koronie jako w W. Ks. Litewskim”¹³.

Wątek aspektów wyznaniowych w wystąpieniu kozackim z 1648 r. pojawia się też w innym utworze publicystycznym *Rozmowa Ziemanina w domu zostającego z Ziemaninem z pospolitego ruszenia...* napisanym w listopadzie 1665 r.¹⁴ Odnajdujemy w nim nawiązania do przyczyn powstania zbrojnego Zaporozców. Autor pisma włożył w usta jednego ze swoich bohaterów następujące słowa:

Tak to właśnie się dzieje, jako kiedy pp. ukraiński pobrawszy futory Kozakom rejestrowym,

gdy Kozacy inakszym sposobem pomścić się nie mogli na panach swoich, aliści rozgłosili i udali przed popy swoimi i przed czernią, że „Lachy chcą nam odjąć ruską wiarę, a przymusić do swojej łaćnińskiej wiary”, że chcą zabronić Kozakom palenia gorzałek. A to dla tego uczynili taki głos Kozacy, że dobrze wiedzieli, że czernią wiarę swoją bardzo obserwowała i orzałkę bardzo lubili, która codziennym jeich jest trunkiem, i dlatego zaraz buntury powstały na Ukrainie¹⁵.

W przytoczonym fragmencie widać wyraźne podkreślenie, że Kozacy wykorzystywali czynnik religijny do realizacji partykularnych interesów. Jak można przypuszczać, świadczy to nie tylko o chęci autora, by wykazać, że podobnymi przesłankami kierował się występujący przeciwko królowi Jerzy Lubomirski¹⁶, ale także o charakterystycznym dla części szlachty przekonaniu o braku głębszego zainteresowania Zaporozców sprawami wiary, co w dużej mierze wynikało z ich chłopskiej natury.

Przywiązanie Kozaków do kwestii wyznaniowych niejednokrotnie akcentował w swojej korespondencji również Adam Kisiel. Podczas relacji z rozmów z Chmielnickim na temat ewentualnego udziału Kozaków w kampanii przeciwko Moskwie¹⁷ wojewoda kijowski przekonywał Jana Kazimierza m.in. do tego, by w dążeniu do współpracy z nimi „*Gentem et religionem* Ruską zachować jako w największym pokoju, [...] gdyż i to Chmielnicki natrącił, że dóbr wszystkich Władcytw Ruskich oddania *de facto* chce się upomnąć, idąc na tę usługę”¹⁸.

Najwyraźniej swoje poglądy na temat znaczenia spraw religijnych w toczącej się na Ukrainie wojnie zawarł Kisiel w liście do króla z 26 października 1650 r. Już na samym jego początku dowodził, że niespełnienie żądań natury religijnej może w znaczący sposób utrudnić utrzymanie istniejącego pokoju: „Tu zaś wszystkie głosy te są, że jeżeli *totaliter in praetensione religionis* nie będą

15 *Ibidem*, s. 63.

16 S. Ochmann-Staniszevska, *op. cit.*, s. 48–50.

17 F. E. Sysyn, *Between Poland and the Ukraine. The Dilemma of Adam Kysil, 1600–1653*, Cambridge 1985, s. 184.

18 *Punkta umawiane przez wojewodę Kisiela z Chmielnickim, i punkta, jakie jeszcze potrzebnymi sądzi Kisiel, w Czerkasiech, 20 czerwca 1650 r.* [w:] *Jakuba Michałowskiego, wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego, księga pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika hr. Morsztyna wydana staraniem i nakładem C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przez A.Z. Helcla, Kraków 1864*, s. 552.

¹⁹ *List pana Kisiele wojewody kijowskiego do króla jmsci, Kijów*, 26 octobris 1650, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu (dalej: BOss), rkps 3564, k. 249r.–249v.; *Wojewoda Kijowski Kiesel do Króla z Kijowa*, 26 października 1650 [w:] *Jakuba Michałowskiego...*, s. 583.

²⁰ *List pana Kisiele, wojewody kijowskiego...*, k. 254r.–254v.; *Wojewoda Kijowski Kiesel do Króla...*, s. 587.

²¹ Por. Ł. Częścik, *Sejm warszawski w 1649/50 roku*, Wrocław 1978, s. 39–54; J. S. Dąbrowski, *Dlaczego ratyfikowano ugodę zborowską 1649 roku?* [w:] *Inter maiestatem ac libertatem. Studia z dziejów nowożytnych dedykowane Profesorowi Kazimierzowi Przybosiowi*, J. Stoliczka, M. Ferenc, J. S. Dąbrowski (red.), Kraków 2010, s. 98–102; O. Сокирко, *Козацький Марс. Держава та військо Козацького Гетьманату в добу Мілітарної революції, 1648–1764*, Київ 2023, s. 32–35.

²² *Instrukcja województwa lubelskiego z 11 października 1649 r.*, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAU i PAN), rkps 8324, Teki Pawińskiego (dalej: TP), nr 7, k. 24r.–24v.

²³ „Pakta z Kozakami in tantum tylko aprobować za słuszną rozumiemy, in quantum non praeiudicabunt ulli statui iuribus ecclesiae catholicae romanae et privatorum [...]”, *Instrukcja sejmiku posłom na sejm z 11 października 1649 r.* [w:] *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie...* (dalej: AGZ), t. 21: *Lauda wiszeńskie 1648–1673*, A. Prochaska (oprac.), Lwów 1911, s. 66.

²⁴ „Jeżeli przyjdzie do aprobowania traktatów z Kozakami, mają tego PP. posłowie przestrzegać, żeby salvis

uspokojeni, i jeżeli nie będą per obsides albo poprzysiężeni asekurowani, że pokój nie może być doskonały”¹⁹.

Kiesel wspominał o tym, jak Chmielnicki pod Zborowem usilnie domagał się zniesienia unii, i podkreślił, że ustępstwa na rzecz Cerkwi prawosławnej są jednym ze sposobów przywrócenia spokoju na całej Rusi: „Unia niechby zastawała; a tym kilkom dać opatrzenie, i dla wsi dwudziestu albo trzydziestu (bo wątpię aby było więcej w tych Władycztwach, o które idzie), nie dając nam wszystkie menie tracić braci i żebrać, Ruś wszystkę uspokoić”²⁰.

Trzeba tu dodać, że wśród części szlachty istniało przekonanie o wysuwaniu przez Kozaków postulatów religijnych, o czym świadczą chociażby formułowane przez nią zastrzeżenia w kwestii ratyfikacji traktatu zborowskiego wynikające m.in. z obaw, że jego zatwierdzenie mogłoby znacząco uszczuplić swobody Kościoła katolickiego oraz jego wyznawców. Tego typu głosy pojawiają się w niektórych instrukcjach sejmikowych spisywanych przed sejmem warszawskim 1649/1650²¹. Przykładowo, szlachta lubelska radziła, aby:

Approbowanie ordynatij Zaporowskiego Wojska tak traktować, jakoby żadne conditio przeciwko Bogu i religiej niestawały i fundationibus ecclesiarum sicisticis cultui divine promenende libertatibus nostris et Reipublicae emolumento contraria nie były ani oppresionem Nobilitatis i dóbr ich ziemskich nie przynosiły²².

O zachowanie praw ecclesiae catholicae romanae apelowały instrukcje wiszeńska²³ oraz sieradzka²⁴. Sprzeciw wobec postulatu kozackiego dotyczącego przyznania miejsc w senacie metropolie kijowskiemu oraz dwóm biskupom prawosławnym²⁵ zgłaszała też szlachta powiatu grodzieńskiego:

A iż dochodzi do nas wiedzieć, że effecit ten rebelizant, aby Metropolita Kyiowski [...] miał

miejsce w senacie, ten iżby właśnie był secretorum consiliorum szpiegiem, starać się o to jch moc PP posłowie, aby jako insze punkta wolnościom przeciwne, tak i ten in volumen legum nie wchodził i powagą sejmową nie był aprobowany²⁶.

Dobrą ilustracją poglądów szlachty jest także burzliwa dyskusja na tematy wyznaniowe, do której doszło na forum sejmu konwokacyjnego 1648 r.²⁷ Szczególnie ważna z punktu widzenia omawianych zagadnień pozostaje wygłoszona wtedy mowa pisarza ziemskiego lwowskiego Piotra Oźgi, w której znalazło się m.in. odniesienie do roli duchowieństwa prawosławnego w genezie zrywu kozackiego. Wskazując na dokonywane przez Kozaków morderstwa na księżach katolickich oraz na grabieże kościołów, Oźga dowodził, że winę za te zdarzenia ponosi kler prawosławny: „a to, co zrobiło, jeżeli nie wiara, jako popi wszyscy na kazaniach tę wojnę pospółstwa zalecali, jako ich animowali przeciwko nam. Abo i z Chmielnickim koniec widzimisię, kiedy my o nim przestaniemy myśleć, toż on dopiero o nas pocznie”²⁸.

Również inne wypowiedzi szlachty dostarczają argumentów potwierdzających dostrzeżenie przez nią religijnych motywów wystąpienia Kozaków. Charakterystyczny jest pod tym względem uniwersał Stanisława Lanckorońskiego do szlachty województwa ruskiego z 19 maja 1649 r.²⁹ Kasztelan kamieniecki wzywał w nim do jak najszybszego stawienia się w obozie usytuowanym na terenie należącym do wsi Kupiel. Podkreślał przy tym, że jest to niezbędne dla „obrony Kościołów Bożych, i wiary naszej catholickiej, a także dla zatrzymania wolności i swiebod swych szlacheckich”³⁰.

Uwagę naszą zwraca także wniesiona do ksiąg grodzkich lwowskich przez niejakiego Jacka Rozniatowskiego protestacja przeciwko jego własnym poddanym. Określił on wystąpienie kozackie mianem swawoli przeciwko krwi narodu szlacheckiego i wiary świętej katolickiej

juribus Ecclesiae Romanae approbatae były”, *Artykuły instrukcji posłom namówione na sejmiku sadkowskim województwa sieradzkiego*, 21 października 1649 r. [w:] *Jakuba Michałowskiego...*, s. 513.

²⁵ *Punkta o potrzebach Wojska Zaporożskiego, do jego kr. mci pana naszego mściwego pod Zborowem 7/17 sierpnia 1649*, pkt 17 [w:] *Документи Богдана Хмельницького 1648–1657*, I. Крип’якевич, I. Бутич (oprac.), Київ 1961, s. 129.

²⁶ *Instrukcja powiatu grodzieńskiego*, Grodno, 11 października 1649 r., BPAU i PAN, rkps 360, k. 531v.

²⁷ Por. *Diariusz konwokacji warszawskiej podczas bezkrólewia od dnia 16 lipca do 1 sierpnia 1648 odprawiającej się* [w:] *Jakuba Michałowskiego...*, s. 122–124, 126–127, 138–139; A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3: 1647–1656, A. Przyboś, R. Żelewski (tłum. i oprac.), Warszawa 1980, s. 90–91, 96, 98–100, 104–105; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, t. 2, Lwów 1883, s. 195–200; A. Mironowicz, *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1997, s. 82–83.

²⁸ *Diariusz Conuokaciy Sub Interregno po śmierci Kr. J. Mci. Władysława Czwartego w Warszawie 1648 July 16 zaczętej*, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz), rkps 378, s. 592.

²⁹ *Uniwersał S. Lanckorońskiego z 19 maja 1649 r.*, Центральний державний історичний архів України, м. Львів (dalej: CDIAUL), f. 9, op. 1, ks. 399, s. 341–343.

³⁰ *Ibidem*, s. 343.

31 *Protestacja pana Jacka Rozniatowskiego przeciwko poddanym 1649 r.*, [s.l.], CDIAUL, f. 9, op. 1, ks. 399, s. 584.

32 *Protestacja pana Krzysztofa Gruszczyńskiego Kośmidra przeciwko popowi jaśliskiemu oraz własnym poddanym 1649 r.*, [s.l.], CDIAUL, f. 9, op. 1, ks. 399, s. 90–92.

33 Por. *Od P.S. Rosciszewskiego*, Koprzygród, 24 czerwca 1648 r., Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника Національної академії наук України (dalej: LNB), f. 5, nr 225/II, k. 87v.; *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу 1648–1658 рр.*, t. 1: 1648–1649 рр., o. Ю. Мицик (oprac.), Київ 2012, s. 67.

34 *List od jm pana podstolego litewskiego*, 20 lipca 1648 r., ВРАУ і PAN, rkps 1062, k. 27or.; BOss, rkps 3564, k. 58r.–58v.

35 *List S. Marcinkiewicza*, Strzeszyn, 6 july 1648, BCz, rkps 2580, s. 71–72; *Джерела з історії...*, s. 84.

36 „[...] kościół rozwalili, dostatki kościelne pobrali, sklepy, mogiły, w kościele skarbów szukając, trumny rozbijali i wszystek kościół wewnątrz poryli”, *List S. Marcinkiewicza...*, s. 72.

Kościół Rzymskiego³¹. Podobne sformułowania w odniesieniu do osób zaangażowanych w powstanie pojawiają się także w innej protestacji, wniesionej tym razem przez szlachetnie urodzonego pana Krzysztofa Gruszczyńskiego Kośmidra³².

Niemają wpływ na kształtowanie się w świadomości szlachty wizji powstania Chmielnickiego jako wojny religijnej miały docierające od samego początku wieści o ciemieniu kapłanów katolickich i płądowaniu ich świątyń przez Kozaków. Wobec dużej liczby zachowanych przekazów źródłowych zawierających tego typu informacje przywołajmy tu tylko kilka przykładów. Jednym z bardziej wymownych jest pismo Stanisława Rościszewskiego z 24 czerwca 1648 r.³³, w którym donosił on o złupieniu przez Zaporozców kościołów w zajętym przez nich Tulczynie. Swoiste uzupełnienie tej wiadomości stanowi list podstolego litewskiego Krzysztofa Potockiego, który odnotował, że po opanowaniu przez Krzywonośa tulczyńskiego zamku „szlachty pięćset ścięto okrom szlachcianek i Xięży, bo wszystek convent nesterwarski tam się był zamknął ten w pień wyścinany”³⁴.

Znamienny w swej treści jest też list Samuela Marcinkiewicza z 6 lipca wspomnianego roku. Nadawca powiadał, że Kozacy umocniwszy swoją pozycję:

zadnieprskie kraje wniwecz obracają, [...] kościoły, klasztory z gruntu wywracają, w ludziach wielkie morderstwa nad zakonnikami i radziej czynili, oczy żywcem łupali, drugich za nogi wieszali, trzecich żywcem do browara wespół z żydami zapędziwszy, spalili. Jeżeli który kapłan z miast albo miasteczek, wiedząc o tym tyraństwie, przed czasem nie uszedł, srogo śmiercią umrzeć musiał³⁵.

Opisując dalej zdobycie przez wojska kozackie Homla, autor podkreślał, że znajdujący się tam kościół został przez Zaporozców doszczętnie zniszczony i obrabowany³⁶.

O podobnych wydarzeniach donoszą wiadomości z Warszawy z 22 lipca, w których mowa o tym, że „buntownicy” wyścinali winnice, kościół sprofanowali, a księży pomordowali³⁷.

W skardze szlachcianki kijowskiej Barbary Charlińskiej Tyszkiewiczowej na pińskich i kijowskich mieszczan również znajdujemy informację o wymordowaniu przez Kozaków czarnobylskich dominikanów³⁸. Jak wynika ze wspomnianego dokumentu, Tyszkiewiczowa wraz z towarzyszącymi jej zakonnikami została napadnięta przez pułk kozacki podczas podróży z Pińska do majątku w województwie kijowskim. Zaporocy:

Księżę wszystkich wywodząc z bajdaków okrutnie, tyrańsko mordowali, a potem z rusznic i muszkietów poroztrzeliwali j. p. Kontałowską z siostrą j. p. Katarzyną i z czeladzią jej do siebie wzięli, a żaobliwą j. p. Tyszkiewiczową obnażywszy ze wszystkiego z córkami i pannami j.m., żywo puścili³⁹.

Nie ulega wątpliwości, że znaczącym dowodem, który świadczył o wyznaniowym charakterze ukraińskiego konfliktu, były dla szlachty wieści o udzielaniu przez duchowieństwo prawosławne wsparcia i pomocy „rebeliantom” kozackim. Wśród dokumentów potwierdzających informacje tego rodzaju wymienić można konfesatę jednego z wywiadowców kozackich Jaremy Koncewicza, który podkreślał, że Atanazy, władca łucki, przysłał Krzywonosowi 70 hakownic, 2 armaty, 8 półbeczek prochu, a także dość ołowiu i pieniędzy, żeby zaatakować Ołykę i Dubno⁴⁰.

O zażyłym współdziałaniu Kozaków z przedstawicielami hierarchii prawosławnej zawiadamiała też sama szlachta. Przykładowo, anonimowy autor doniesienia z Litwy informował 6 września 1648 r., że Józef Tryzna, archimandryta Ławry Peczerskiej w Kijowie, „wszytką włość na kozacką ruszył i prochów dodaje temu hultajstwu”⁴¹.

37 Z Warszawy 22 july 1648, BCz, rkps 379, s. 47.

38 *Manifestum przez j. p. Barbarę Charlińską, Tyszkiewiczową o pobicie i okrutne zamordowanie ks. oo. dominikanów czarnobylskich przez szajkę Chmielnickiego o rzeczy zabranii i aż do koszuli wraz z córkami odarcie a p. Kantałowskiej z sobą uwięzienie przeciwko mieszczanom kijowskim, jako z ich namowy takowy uczynek został popełnionym zanesiony – ekstrakt 1648 d. 17 oktobra z akt grodzkich pińskich* [w:] *Документы об Освобожденной войне украинского народа 1648–1654 гг.* (dalej: DOW), A. 3. Барабой et al. (red.), Киев 1965, s. 174–176.

39 *Ibidem*, s. 176.

40 *Воссоединение Украины с Россией* (dalej: WUR). *Документы и материалы в трех томах*, П. П. Гудзенко et al. (red.), t. 2: 1648–1651 годы, Москва 1953, s. 70.

41 Z Litwy 6 septembris, BCz, rkps 2576, s. 237.

42 *List pana Sobieskiego do pana krakowskiego z obozu z pod Czołhańskiego Kamienia die ultima augusti anno 1648*, AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. II, ks. 14, s. 143; ДОБ, s. 107.

43 Z. Lasocki, *Białobocki Jan* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 2, W. Konopczyński (red.), Kraków 1936, s. 13–14; P. Borek, *Słowo wstępu* [w:] J. Białobocki, *Poematy rycerskie*, P. Borek (wstęp i oprac.), Kraków 2004, s. 11–14.

44 *Odmiana postanowienia sfery niestatecznej kozackiej, z wzruszeniem pokoju od miesiąca stycznia 1650, aż do września 1651 widziana i z dokończeniem wieku, nieodmiennej pamięci jaśnie oświeconego niegdy księżęcia j[ego] m[ości] Jeremia Michała Korybuta Wisnowieckiego, wojewody ruskiego, przemyńskiego, przasnyskiego, kaniowskiego etc., starosty, przez urodzonego Jana Białobockiego sekretarza króla j[ego] m[ości] wydana, w Krakowie u wdowy i dziedziców Franciszka Cezarego j[ego] k[rólewskiej] m[ości] typogr[afia] 1653* [w:] *ibidem*, s. 95–138.

45 *Ibidem*, s. 98.

46 *Pochodnia wojennej sławy jaśnie oświeconego księżęcia jego mości Jeremia Michała Korybuta na Wiśniowcu i Lubniach Wiśniowieckiego, wojewody ruskiego, h[etmana] w[wielkiego] k[oronnego], starosty kaniowskiego etc. etc. Z czterech części złożona i w roku 1648 wystawiona, przez urodzonego Jana Białobockiego j[ego] k[rólewskiej] m[ości] sekretarza, w Krakowie, w drukarni Franciszka Cezarego j[ego] k[rólewskiej] m[ości] typogr[afia] roku 1649* [w:] *ibidem*, s. 25–44.

Zalecał on, aby tego wspierającego mieszkańców Sycylii duchownego jak najszybciej pozbawić życia.

Z kolei starosta krasnostawski Marek Sobieski relacjonował, że:

Pop z Dunajgroda przyprowadzony powoływa kamienieckich popów, iż po niejednokroć przez kałaurów pisali do Chmielnickiego, prosząc o ratunek, obiecując miastu poddać, nas pozabijać, dając za przyczynę, jakobyśmy my Rusi tuteczną wszytkę mieli wolę wyścinać, co w pomysłeniu naszym nie było⁴².

Odniesienia do religijnych aspektów powstania Chmielnickiego znajdujemy także w ówczesnej literaturze okolicznościowej oraz w dziełach historiografów i pamiętnikarzy. Przykładem są wierszowane utwory epickie Jana Białobockiego⁴³, który np. w *Odmianie postanowienia sfery niestatecznej kozackiej...* wydanej w Krakowie w 1653 r⁴⁴. ewidentnie nawiązał do wyznaniowych zamierzeń hetmana kozackiego. W pierwszej części dzieła znajdujemy następujący cytat:

Kościół z kilku województw wypiera,
Na wyniszczenie unijej naciera.
Ukraińskie chce swoje schizmatyki
W senacie osadzać, wygnać katoliki⁴⁵.

Przytoczony fragment to dowód przekonania poety o przyświecającej Chmielnickiemu chęci umocnienia pozycji Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej.

W innym z kolei utworze *Pochodnia wojennej sławy...*⁴⁶ Białobocki zamieścił opisy krwawych czynów Kozaków. Przedstawione sceny uwypuklają pustoszenie przez najeźdźców świątyni Kościoła katolickiego oraz mordowanie jego wyznawców. Przykładem niech będzie barwne zilustrowanie zbezczeszczenia kościoła, którego dopuściły się wojska kozackie w Pohrebyszczach:

Zastał zacny pan [Jeremi Wiśniowiecki – M.R.D.]
miasto wylupione,
Kościelne progi we krwi napojone,
A katolickich trupów gromadami
W pośrodku, przeto oblawszy się łzami,
Rzeczce: „O Boże jaka krzywda Twoja,
Podobno k temu przyczyna jest moja.
I cóż ci winni? Albo Twe ołtarze?
Niech mię, o Sędzio, raczej Twój gniew karze”⁴⁷.

Wydaje się, że intencją autora było nie tylko podkreślenie kontrastu między barbarzyńskimi i bezbożnymi Kozakami a pobożnym i szlachetnym księciem Wiśniowieckim⁴⁸, ale także zwrócenie uwagi czytelnikowi szlacheckiemu na antykatolicki charakter „buntu” na Ukrainie.

Obrazy kozackich okrucieństw wobec katolików, niszczenia ich symboli religijnych oraz obiektów sakralnych pojawiają się także w wielu innych dziełach powstałych w interesującym nas przedziale czasowym. Eksponowanie przez ich autorów tego typu zachowań świadczyło o tym, że dostrzegali silny antagonizm między Zaporozcami a Kościołem katolickim, i umacniało w środowisku szlacheckim przeświadczenie o wyznaniowym obliczu powstania. Widać to m.in. w poemacie *Satyr Podgórski w roku MDCLIV zjawiony*⁴⁹, którego autor ilustrujący postępowanie Kozaków w początkach ich zrywu akcentował, że:

Burzą kościoły, klasztory plądrują,
Dwory, wsi, zamki, miasta, pałą, psują,
Ludzie zakonne, kapłany ścinają,
Okrutni panów swoich zabijają⁵⁰.

O uśmiercaniu przez Kozaków kapłanów i dewastacji świątyń czytamy też u Jana Karola Dachnowskiego w wierszu *Trąba na rozpruszonych do obozu przeciw Kozakom*:

47 *Ibidem*, s. 28.

48 P. Borek, *Kozaczyzna w historycznej epice wierszowanej połowy XVII w.* [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań. XVI–XVIII wiek*, T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur (red.), Warszawa–Opole 2008, s. 469.

49 *Satyr Podgórski w roku MDCLIV zjawiony, w którym jako w zwierciadle wieku teraźniejszego sprawy, wojen zaś dzisiejszych wnętrzne i zwierzchnie przyczyny obaczyć możesz*, LNB, f. 5, nr 680/I, k. 1r.–63r.

50 *Ibidem*, k. 16r.

51 J. K. Dachnowski, *Trąba na rozpruszonych do obozu przeciw Kozakom* [w:] *Arma Cosacica. Poezja okolicznościowa o wojnie polsko-kozackiej 1648–1649*, P. Borek (oprac.), Kraków 2005, s. 68–69.

52 „Już duchowieństwo, kapłany wielebne / Zabija, znosi przez śmierci hańbie, / Już puste stoją, mając krwie na poły, / Z trupem kościoły”, *Perspektywa krótka po żalostnej kłęsce rozproszenia wojskowego za Konstancynewem* [w:] *Arma Cosacica...*, s. 92.

53 *Wojna domowa z Kozaki i Tatary, Moskwą, potym Szwedami i z Węgry, przez lat dwanaście za panowania najjaśniejszego Jana Kazimierza króla polskiego tocząca się. Na cztery podzielona księgi ojczystą muzą od Samuela z Skrzypny Twardowskiego, Kalisz 1681*, cz. 1, s. 8, 14, 99; cz. 2, s. 22.

54 *Pieśń o kozackiej wojnie anno 1648, która trwała od roku wżwyż mianowane go do terazniejszego 1659 trwa; ta pociągnęła Tatarów, Moskwę, Szwedów, Węgrów co podobno narobiła kawaleria sive ordo equestris niżej opisany*, LNB, f. 5, nr 198/II, s. 325–327.

Zgwałcił Rusin kościoły, o śmiałość przekłętą,
Pomordował kapłany, zdeptał sakramenta!
Fortece, grody, dwory szlacheckie posiadła
Zapalczywość piekielna przez Kozaki zjadła.
Krew lacką rozlewali, połamawszy szranki
Wstydu, bezbożny naród, gwałcili szlachcianki,
Bez braku zabijali w pień Lachowe plemię,
Niewinną krwią, niestety, oblewali ziemię.
Rzezali zakonniki i Bogu oddane
Panny plugastwem ruskim, przebóg pomazane!
Poświęcanych Żydówkom za mężę dawali,
A w łożnicy, bezbożne, stadła zabijali.
Niemowlątka niewinne i roszejsze dziatki
Mordowali pospołu z ojcami i matki⁵¹.

Podobne treści odnajdujemy także u Szymona Starowolskiego w *Perspektywie krótkiej po żalostnej kłęsce...*⁵², a także u Samuela Twardowskiego w *Wojnie domowej...*⁵³ Najpełniej jednak omawiane zjawisko ukazał bezimienny autor *Pieśni o kozackiej wojnie anno 1648...*⁵⁴ Ten nadzwyczaj plastyczny, pełen emocji opis warto przywołać w większym fragmencie:

Lecz co się kościoła tycze,
Obrazy Panny Najświętszej
Na despekt Matki Najwyższej
Tłuszczą, sadłem smarowali,
Psom szpetnym lizać dawali.
Na Ciało Chrystusowe,
Które dla nas ciałem stało,
Na wżgardę strasznie deptali,
W błoto na hańbę rzucali,
Poniżając chrześcijaństwo
Więcej niż jakie pogaństwo,
Zaś ołtarze chrześcijańskie,
Także i figury Pańskie,
Nie dosiąwszy, postrzelali,
Gdzie krew płynącą widali,

Krzyże, monstrancie złote,
Siekli na większą niecnotę,
Rozcinając siekierami,
Dzielili się Kawalcami,
A dla większego naśmienia,
Wzgardy Pańskiego imienia,
Smrodne członki podcierali
Ornatami, gdy dostali.
W ornaty się ubierając
A z kielichów wypijając
Za zdrowie Lackiego Boga.
Ach straszna i wielka trwoga!
W ornaty poubierani
Po kościele tańcowali,
Brojąc niezmierne niecnoty
Z swej odszczepieńskiej ochoty,
Trupy z grobów dobywali,
Wzgórę nogami wieszali,
A chrześcijany z Żydami
W studniach topili miejscami.
Co chrześcijan wyścinano,
Nigdy nie porachowano
A jak wielki okrucieństwa
Chrześcijan różne męczeństwa!
Bo księży w mazi smażyli.
Z drugich wyciągali żyły,
Pasy darli z katolików,
Z szlachty ich na okrutników
Strojąc niezmierne błazeńswa,
Zadawali okrucieństwa⁵⁵.

Niezmiernie istotne dla naszych rozważań są także słowa zawarte w *Żalosej postaci Korony Polskiej* Walentego Odymskiego. Znajdujemy w nich wy tłumaczenie dla ukazanego wyżej postępowania Kozaków, które wynikało z ich odstępowania od wyznania katolickiego⁵⁶.

Białobocki nie był jedynym autorem przeświadczo-
nym, że hetman kozacki chce m.in. doprowadzić do

55 *Ibidem*, s. 326–327; P. Borek, *Od Piławiec do Humania. Studia staropolskie*, Kraków 2005, s. 39–40.

56 „Kościoły łupiąc z odszczepieńskiej złości, / Meczając, mordując, kapłany niewinne, / I zakonniki bez wszelkiej liitości”, W. Odymski, *Żalosa postać korony polskiej [w:] Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII w.*, S. Przyłęcki (wyd.), Lwów 1842, s. 319.

57 *Sielanki Józefa Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów*, K. J. Turowski, (wyd.), Przemysł 1857, s. 81.

58 *Szlachcic do szlachcica o wojnie kozackiej w roku tysięcznym sześćsetnym czterdziestym ósmym i dziewiątym* [s.l.] [s.a.] [w:] *Arma Cosacica...*, s. 110.

59 J. W. Rudawski, *Historja polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660 r.*, t. 1, W. Spasowicz (tłum. i oprac.), Sankt-Petersburg–Mohylew 1855, s. 12.

likwidacji postanowień unii brzeskiej. Podobne głosy dostrzegamy także u innych autorów, wyraźnie wskazujących na wyznaniowe pobudki kozackiego wystąpienia. Jednym z nich był bezsprzecznie Józef Bartłomiej Zimorowic, który w sielance *Kozaczyzna* stwierdził:

Więc o wiarę wojują, cóż będzie po wierze,
Kiedy się pokolenia ruskiego przebierze?
Pewnie wróblom, nie ludziom, wschodnia cer-
kiew święta
Przyda się, kiedy wierni wyginą do szczęta⁵⁷.

Również anonimowy autor wiersza *Szlachcic do szlachcica o wojnie kozackiej...* wskazując na przyczyny podniesienia przez Kozaków oręża przeciw Rzeczypospolitej, wymienił prześladowania religii greckiej⁵⁸. Przywołajmy w tym miejscu także Jana Wawrzyńca Rudawskiego, który w opisie początków kozackiego wystąpienia zwrócił uwagę na to, że mieszkańcy całej Rusi nazywali hetmana kozackiego restauratorem religii⁵⁹, co niewątpliwie sugerowało, że kwestia uspokojenia religii greckiej zajmowała czołową pozycję w określonych przez Chmielnickiego celach powstania. Co więcej, u Rudawskiego znajdujemy również wzmianki o postulatach wyznaniowych wysuwanych przez Kozaków. Na kartach Historii Polski od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego nie brak nawiązań do przypadków nienawiści powstańców do duchowieństwa katolickiego. Przywołajmy tu chociażby bardzo sugestywny opis zniszczenia Połomnego:

Wdarło się do niego 60 000 chłopstwa, bez rodu, bez nazwiska, motłoch z brudu żołdactwa złożony, do okrucieństwa i wszetecznych chuci pochopny. Nie przepuszczano ani wiekowi, ani godności [...], odważono się podnieść rękę na ołtarze i sług Bożych, a kosztowności klasztoru i relikwiarze, skrzynie w złoto i kamienie oprawne dostały się w ręce oprawców.

Obnażano, biczowano, a potem duszono mni-
chów, gwałcono czystość mniszek, na stajnie
obracano miejsca, na których codziennie mocą
sakramentu ofiarowano krew Boga-człowieka,
a konie pożywały owies w przenajświętszym
Przybytku, z arki przymierza, kędy chowała się
manna niebieska⁶⁰.

Niezmiernie ciekawy pogląd na temat religijnych
aspektów powstania kozackiego wyraził Wespazjan
Kochowski. Wkładając w usta Kazimierza Lwa Sapie-
hy słowa: „nie na obławę niedźwiedziego łowu, ani na
Pawluka rodzącą się rebelią idziemy; ale za wiarę świętą
za domy i fortuny nasze nieść trzeba na szanice życie
nasze”⁶¹, ewidentnie wskazywał, że „bunt” kozacki niesie
za sobą poważne zagrożenie dla wiary katolickiej.

Nawiązania do interesujących nas kwestii odnajduje-
my także w anonimowym *Opisaniu wojny kozackiej*...⁶²
Już w początkowych partiach tekstu autor zaakcentował
to, że Chmielnicki posługiwał się argumentami religij-
nymi w celu wywołania zbrojnego powstania przeciw-
ko Rzeczypospolitej. W przytoczonej w utworze mowie
do Zaporozców hetman kozacki podkreśla, że „Lachy
zmówili się, aby z wiarą nas wykorzenić”⁶³. Przywódca
powstania jawi się tu jako gorliwy wyznawca prawosła-
wia, a co więcej – jako obrońca duchowej strony egzy-
stencji społeczności kozackiej.

Antykatolicką postawę żołnierzy Chmielnickiego uwy-
puklali także autorzy staropolskich pamiętników, przede
wszystkim Filip Kazimierz Obuchowicz oraz Mikołaj
Jemiołowski. Zgodnie wskazywali oni na mordowanie
przez powstańców kapłanów oraz na dewastowanie przez
nich miejsc świętych⁶⁴.

Przestawienie zapatrywań szlachty na potencjalny reli-
gijny wydzźwięk powstania Chmielnickiego nie może po-
mijać pojawiających się w tym środowisku opinii negują-
cych znaczenie czynników wyznaniowych w działalności
Zaporozców. Najtrafniejszym przykładem tego punktu

⁶⁰ *Ibidem*, s. 39.

⁶¹ W. Kochowski, *Historia panowa-
nia Jana Kazimierza*, t. 1, E. Raczyński
(wyd.), Poznań 1859, s. 66.

⁶² *Opisanie wojny kozackiej, to jest
buntów Chmielnickiego z namieniem
różnych wojen z postronnymi monarcha-
mi jak podczas tak z okazji tych buntów
pochodzących*, LNB, f. 5, nr 2098/II,
s. 22–78.

⁶³ *Ibidem*, s. 25v.

⁶⁴ „Kościoły po pogańsku profa-
nował [Chmielnicki – M.R.D.], łupił,
niektóre palić kazał, księżą tyrańsko
zabijał”, M. Jemiołowski, *op. cit.*, s. 48;
„[...] kościoły złupione, ołtarze i sa-
krament Najświętszej Krwie Pańskiej
bestyjalsko sprofanowane. [...] Kapłani
u ołtarzów zabijani”, *Pamiętniki Filipa,
Michała i Teodora Obuchowiczów
(1630–1707)*, A. Rachuba (red.), H. Lu-
lewicz, A. Rachuba (oprac.), Warszawa
2003, s. 229.

65 *List jm pana Janusza Radziwiłła, starosty żmudzkiego, hetmana polnego Wiel. X. Litew., do jmci pana wojewody poznańskiego, Zabłudów, 16 sierpnia 1648 r., BPAU i PAN, rkps 367, k. 96r.*

66 J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka różnych spraw i dziejów dawnych i terażniejszych czasów, z wieku i życia mego na tym padole świata, ile pamięć moja mogła znosić i wiedzieć, o czym z czytania jako i z widzenia na piśmie po sobie w krótkce (po krótkce) i na potomne czasy potomkom moim zostawuję; chcącemu wiedzieć z czytania tych księzek w posiedzeniu przy dobrej myśli dla zabawy, pod rokiem od narodzenia Syna Bożego w Trójcy Jedynejo, Twórcę wszeogo (wszystkiego), Pana Wiekuistego 1620, K. W. Wójcicki (wyd.), t. 1–2, Warszawa 1853, *passim*.*

widzenia niech będzie wypowiedź Janusza Radziwiłła na temat przyczyn wybuchu powstania kozackiego, zawarta w jego liście do wojewody poznańskiego Krzysztofa Opalińskiego z 16 sierpnia 1648 r. Hetman podkreślał w niej: „Wiemy to dobrze, że Chmielnickiemu i innym nie z nabożeństwa, ale ex licentiae cupidyna ta rebellia poszła”⁶⁵. Również Joachim Jerlicz zdecydowanie kwestionował wyznaniowy charakter zrywu kozackiego. Jego zdaniem Kozakami kierowały przede wszystkim niskie pobudki, takie jak żądza krwi, niszczenia lub choćby pragnienie posiadania bogactw i władzy. Przytoczywszy liczne przykłady zbrodni, których dopuszczały się wojska kozackie na wyznawcach zarówno katolicyzmu, jak i prawosławia, wskazywał wręcz na indyferentyzm religijny Zaporozców⁶⁶.

Prezentowane w niniejszym artykule fragmenty tekstów źródłowych niewątpliwie dowodzą, że wśród szlachty Rzeczypospolitej istniało przekonanie o wyznaniowych akcentach zrywu kozackiego. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że opierało się ono głównie na docierających do szlachty wieściach o ciemieniu kapłanów katolickich i płądrowaniu świątyń przez Kozaków oraz o udzielanej Zaporozcom pomocy ze strony duchowieństwa prawosławnego. Zauważana tendencja Kozaków do wysuwania postulatów religijnych sama w sobie pozbawiona była zdaniem przedstawicieli szlachty głębszej motywacji wyznaniowej, a służyła przede wszystkim realizacji partykularnych interesów Zaporozców.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 14.

Zbiór Branickich z Suchej, nr 30/43.

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie

rkps 378, 379, 2576, 2580.

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

rkps 360, 367, 1062.

Teki Pawińskiego, rkps 8324.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

rkps 3564.

Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy m. Lwiv

f. 9, op. 1, ks. 399.

Lwiwska Nacionalna Naukowa Biblioteka Ukrainy Imeni W. Stefanyka Nacionalnoji Akademiji Nauk Ukrainy, Lwiv

f. 5, nr 198/II, nr 225/II, nr 680/I, nr 2098/II.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. 21: *Lauda wiszeńskie 1648–1673*, A. Prochaska (wyd.), Lwów 1911.

Akty, odnosiaszczijesia k istorii Južnoj i Zapadnoj Rossii, sobrannyje i izdannyye Archeograficzeskiju, t. 3: 1638–1657, Sanktpietierburg 1861.

Arma Cosacica. Poezja okolicznościowa o wojnie polsko-kozackiej 1648–1649, P. Borek (oprac.), Kraków 2005.

Białobocki J., *Poematy rycerskie*, P. Borek (wstęp i oprac.), Kraków 2004.

Dokumenty Bohdana Chmielnic´koho 1648–1657, I. Krypiakewycz, I. Butycz (oprac.), Kyjiw 1961.

Dokumenty ob Oswoboditelnoj wojnie ukrainskogo naroda 1648–1654 gg., A. Z. Baraboj et al. (red.), Kijew 1965.

Džerela z istoriji Nacionalno-wyzwolnoji wijny ukrajins´koho narodu 1648–1658 rr., t 1: 1648–1649 rr., o. J. Mycyk (oprac.), Kyjiw 2012.

Jakuba Michalowskiego, wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego, księga pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością

- Ludwika hr. Morsztyna wydana staraniem i nakładem C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przez A.Z. Helcla, Kraków 1864.
- Jemiołowski M., *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, J. Dziegielewski (oprac.), Warszawa 2000.
- Jerlicz J., *Latopisiec albo kroniczka różnych spraw i dziejów dawnych i teraźniejszych czasów, z wieku i życia mego na tym padole świata, ile pamięć moja mogła znosić i wiedzieć, o czym z czytania jako i z widzenia na piśmie po sobie w krótcie (po krótcie) i na potomne czasy potomkom moim zostawuję; chcącemu wiedzieć z czytania tych książek w posiedzeniu przy dobrej myśli dla zabawy, pod rokiem od narodzenia Syna Bożego w Trójcy Jedynej, Twórcę wszego (wszystkiego), Pana Wiekuistego 1620*, K. W. Wójcicki (wyd.), t. 1–2, Warszawa 1853.
- Kochowski W., *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. 1, E. Raczyński (wyd.), Poznań 1859.
- Litopis Samowydca, J. I. Dzyra (wyd.), Kyjiw 1971.
- Pamiętniki Filipa, Michała i Teodora Obuchowiczów (1630–1707)*, A. Rachuba (red.), H. Lulewicz, A. Rachuba (oprac.), Warszawa 2003.
- Pamiętniki o Konięcpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII w.*, S. Przyłęcki (wyd.), Lwów 1842.
- Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka–eksortancje–projekty–memoriały*, t. 1: 1648–1660; t. 3: 1665–1668, S. Ochmann-Staniszevska (oprac.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989; Wrocław–Warszawa 1991.
- Radziwiłł A. S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3: 1647–1656, A. Przyboś, R. Żelewski (tłum. i oprac.), Warszawa 1980.
- Rudawski J. W., *Historja polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660 r.*, t. 1, W. Spasowicz (tłum. i oprac.), Sankt-Petersburg–Mohylew 1855.
- Sielanki Józefa Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów*, K. J. Turowski (wyd.), Przemyśl 1857.
- Wojna domowa z Kozaki i Tatary, Moskwą, potym Szwedami i z Węgry, przez lat dwanaście za panowania najjasniejszego Jana Kazimierza króla polskiego tocząca się. Na cztery podzielona księgi ojczystą muzą od Samuela z Skrzypny Twardowskiego*, Kalisz 1681.
- Wossojedinienije Ukrainy s Rossijej. Dokumenty i materiały w triech tomach*, P. P. Gudzenko et al (red.), t. 2: 1648–1651 gody, Moskwa 1953.

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY NAUKOWE

- Borek P., *Kozaczyzna w historycznej epice wierszowanej połowy XVII w.* [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań. XVI–XVIII wiek*, T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur (red.), Warszawa–Opole 2008, s. 235–250.

- Borek P., *Od Piławiec do Humania. Studia staropolskie*, Kraków 2005.
- Borek P., *Słowo wstępu* [w:] J. Białobocki, *Poematy rycerskie*, P. Borek (wstęp i oprac.), Kraków 2004.
- Chynczewska-Hennel T., Jakowenko N., *Spółczesność–religia–kultura* [w:] *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko (red.), Lublin 2000, s. 111–151.
- Częściak Ł., *Sejm warszawski w 1649/50 roku*, Wrocław 1978.
- Dąbrowski J. S., *Dlaczego ratyfikowano ugodę zborowską 1649 roku?* [w:] *Inter maiestatem ac libertatem. Studia z dziejów nowożytnych dedykowane Profesorowi Kazimierzowi Przybosiowi*, J. Stoliccki, M. Ferenc, J. S. Dąbrowski (red.), Kraków 2010, s. 87–120.
- Hrycak J., *Ukraina. Wyrwać się z przeszłości*, J. Majewska-Grabowska, K. Kotyńska (tłum.), Kraków 2023.
- Kubala L., *Jerzy Ossoliński*, t. 2, Lwów 1883.
- Lasocki Z., *Białobocki Jan* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, W. Konepczyński (red.), Kraków 1936.
- Mironowicz A., *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1997.
- Ochmann-Staniszevska S., *Powstanie Chmielnickiego w świetle polskiej publicystyki okresu panowania Jana Kazimierza Wazy* [w:] *Epoka „Ogniem i mieczem we współczesnych badaniach historycznych. Zbiór studiów*, M. Nagielski (red.), Warszawa 2000.
- Plochij S., *Papstwo i Ukraina. Politika rymsoj kurii na ukraińskich ziemiach w XVI-XVII wv.*, Kijew 1989.
- Plochij S., *Naływajkowa wira: kozactwo ta religija w rann´omodernij Ukraini*, Kijiw 2006.
- Plochy S., *The Cossacks and Religion in Early Modern Ukraine*, New York 2001.
- Sokyrko O., *Kozac´kyj Mars. Derżawa ta wijs´ko Kozac´koho Het´manatu w dobu Militarnoji rewoluciji, 1648–1764*, Kijiw 2023.
- Starzenko N., *Ukraińskie światy Rzeczypospolitej*, T. Hodana, K. Kotyńska (tłum.), Kraków 2024.
- Sysyn F. E., *Between Poland and the Ukraine. The Dilemma of Adam Kysil, 1600–1653*, Cambridge 1985.
- Szajnocha K., *Dwa lata dziejów naszych. 1646–1648. Opowiadanie i źródła*, t. 2: *Polska w r. 1648*, Lwów 1869.
-

Udział Kozaków w oblężeniu Starego Bychowa z 1702 roku

Karol Kościelniak

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-8240-5858

ABSTRACT

Cossack participation in the siege of Stary Bychow in 1702
In 1702, one of the lesser-known sieges of Stary Bychow took place. This Sapięga fortress was blockaded by Lithuanian troops together with Zaporozhian Cossacks. The struggle, which lasted more than five weeks, ended successfully and Stary Bychow was taken by the Lithuanian army. The assistance of the Cossack troops of Hetman Ivan Mazępa contributed significantly to this victory. The article is structured in such a way as to provide an overview of the political situation, the state of the fortress fortifications, the forces of the two antagonists and, above all, the most accurate course of military action, including the participation and role played by the Zaporozhian Cossacks.

KEYWORDS: Zaporozhian Cossacks, Lithuanians, Stary Bychow, siege, civil war in the Grand Duchy of Lithuania, Great Northern War

SŁOWA KLUCZOWE: Kozacy zaporoscy, Litwini, Stary Bychów, oblężenie, wojna domowa w Wielkim Księstwie Litewskim, wielka wojna północna

Wprowadzenie

Stary Bychów był ważnym ośrodkiem gospodarczym, społecznym i politycznym na wschodnich rubieżach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stanowił podstawę finansową rodu Sapiehów w państwie. Pod koniec XVII w. był jednym z większych miast prywatnych w Rzeczypospolitej z nowożytnym systemem umocnień w stylu staroholenderskim. Był też ważny pod względem militarnym, gdyż wielokrotnie doświadczał ataków i oblężeń. Jego pograniczne umiejscowienie (blisko granicy z Rosją) powodowało, że stawał się łakomym kąskiem dla każdej ze stron zainteresowanych tym miejscem. Nie inaczej było w 1702 r., kiedy to opozycja litewska (w kontrze do Sapiehów, którzy mieli w niej oparcie) postanowiła tę twierdzę zdobyć. W tym celu poprosiła o wsparcie finansowe i wojskowe cara Piotra I, który ostatecznie zlecił hetmanowi Iwanowi Mazepie, by wysłał na pomoc Litwinom Kozaków zaporoskich, licząc zapewne na to, że to ważne miasto przejdzie w jego władanie dzięki wprowadzeniu do niego carskiego garnizonu.

Rola, jaką odegrali Kozacy w tym oblężeniu, była znaczna. Litwini okazali się jednak „sprytniejsi”, przez co Mazepa, a przede wszystkim Piotr I „tanim kosztem” nie uzyskali ważnej twierdzy nad Dnieprem. W związku z tym celem tej pracy jest jak najpełniejsze opisanie przebiegu oblężenia Starego Bychowa z 1702 r.

1 K. Kościelniak, *Diariusz oblężenia Starego Bychowa w 1702 r.* [w:] *Twierdze osiemnastowiecznej Europy. Studia z dziejów nowożytnej sztuki wojσκowej*, t. 3, M. Trąbski (red.), Częstochowa 2020, s. 595–617.

2 M. Sawicki, *Oblężenie sapieżyńskiej twierdzy Stary Bychów w 1702 roku* [w:] *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. 1: *Sapiehowie*, T. Ciesielski, M. Sawicki (red.), Opole 2018, s. 315–331.

3 М. А. Ткачоў, *Быхова аблога 1702* [w:] *Вялікае Княства Літоўскае. Энцыклапедыя*, t. 1: А–К, Мінск 2007, s. 359.

4 Zobacz m.in.: J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704–1709*, Kraków 1925, s. 14; J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2013, s. 338; С. Павленко, *Іван Мазепа*, Київ 2003, s. 199; Н. И. Костомаров, *Мазепа. Историческая монография*, Москва 1882, s. 192.

5 Ю. П. Шкапляроў, М. А. Волкаў, Р. Д. Галынскі, *Ідэальны горад-крэпасць. Ваенная гісторыя Старога Быхава ў XVII стагоддзі*, Магілёў 2020.

6 М.ін. М. А. Ткачоў, *Замкі і людзі*, Мінск 1991, s. 80; *ідем*, *Быхаў* [w:] *Энцыклапедыя гісторыі Беларусі*, t. 2, Мінск 1994, s. 145–146; *ідем*, *Быхаўскі замак* [w:] *Вялікае Княства Літоўскае. Энцыклапедыя*, t. 1: А–К, Мінск 2007, s. 360.

7 А. Р. Hryckiewicz, *Warowne miasta magnackie na Białorusi i Litwie*, „Przeгляд Historyczny” 1970, t. 61, nr 33, s. 428–444.

8 М. А. Волкаў, *Панорама Старога Быхава другой паловы XVII ст.*, „Беларускі гістарычны часопіс” 2013, nr 5, s. 16–27.

z uwypukleniem udziału oddziałów kozackich na tle wydarzeń, które miały miejsce w Wielkim Księstwie Litewskim podczas wojny domowej z Sapiehami i wojny północnej ze Szwedami w 1702 r.

Oblężenie Starego Bychowa z 1702 r. doczekało się niewiele wzmianek lub dokładniejszych opisów w historiografii. Do tej pory najobszerniejsze są prace Karola Kościelniaka¹, który wykonał edycję diariusza oblężenia Starego Bychowa z 1702 r. oraz Mariusza Sawickiego² opisującego przebieg działań pod tą twierdzą. Białoruski badacz Michaił Tkaczou również opisał, choć pobieżnie, przebieg oblężenia³. Natomiast wielu autorów⁴ tylko wspominało w swoich pracach, że pod Bychowem doszło do oblężenia i na pomoc przybyło 15 000 Kozaków zaporoskich, nie przytaczając przebiegu oblężenia. Dzięki badaniom białoruskich historyków: Jurija Szkaplarou, Mikołaja Wołkau i Ramana Hałynskiego⁵ dysponujemy monografią dotyczącą twierdzy Stary Bychów w XVII w., w której odnajdujemy wszelkie informacje dotyczące stanu jej fortyfikacji oraz wyposażenia. Opis umocnień Starego Bychowa zawierają również prace Michaiła Tkaczou⁶ oraz Anatola Hryckiewicza⁷. Natomiast dzięki zachowanemu źródłom posiadamy informację o wyglądzie miasta⁸, o jego wyposażeniu w broń i amunicję⁹. Jednak przede wszystkim mamy dokładną, dzień po dniu, relację z przebiegu tego oblężenia, do którego doszło w drugiej połowie 1702 r.¹⁰ Wiemy również, jakie były warunki kapitulacji załogi starobychowskiej¹¹.

Artykuł ten uzupełnia i poszerza wiedzę na temat oblężenia Starego Bychowa i udziału wojsk kozackich, przedstawioną wcześniej w pracach Kościelniaka i Sawickiego. Szczególne znaczenie ma analiza kwestii poprzedzających to zdarzenie i następujących po nim, ponieważ pokazywały one, że sojusz sojuszem, a interes państwa i tak jest ważniejszy.

Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa w latach 1700–1702

August II liczył na łatwe zdobycze w Inflantach, dlatego w 1700 r. rozpoczął działania wojenne wraz ze swoimi saskimi wojskami i sojusznikami, Rosją oraz Danią, przeciwko Szwecji. Poniósł jednak porażkę i musiał się wycofać. Skierował wtedy swoje wojska w głąb Rzeczypospolitej. W latach 1701–1702 Rzeczpospolita słała poselstwa do Karola XII z prośbami, by Szwecja respektowała pokój oliwski, a Litwini na własną rękę szukali kontaktów z Moskwą. W imieniu wojska i hetmanów zawarli z Rosją sojusz gwarantujący im pomoc wojskową i finansową¹². Do Moskwy wyjechał jako rezydent kanonik wileński Krzysztof Białozor¹³. Zdecydowane działania Wielkiego Księstwa Litewskiego wynikały z tego, iż wojna ze Szwecją była swoistym przedłużeniem wojny domowej z Sapiehami¹⁴. Początkowo car Piotr I nie był zainteresowany współpracą wojskową i nie chciał angażować swojej armii. Nie zamierzał ryzykować posyłania konfederatom litewskim swych z trudem organizowanych pułków¹⁵. Ostatecznie wybrnął z tej sytuacji, kierując jako wsparcie Kozaków zaporoskich Iwana Mazepy.

Po bitwie pod Olkienikami z 1700 r. sytuacja na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego była bardzo napięta¹⁶. Zwycięscy republikanie¹⁷ rządili bezkonkurencyjnie przez ponad rok od starcia, aż do inwazji wojsk szwedzkich. Jedyne opór stawiali stronnicy Sapiechów skupieni wokół sapieżyńskiej twierdzy Stary Bychów na wschodzie kraju¹⁸. Pokonani Sapiehowie zwrócili się o wsparcie do Karola XII, co stanowiło zapowiedź wznowienia wojny domowej. Nie działali jednak całkiem samodzielnie. W sierpniu 1701 r. marszałek wielki litewski Aleksander Paweł Sapieha, syn hetmana wielkiego litewskiego Kazimierza Jana Sapiehy, udał się na Śląsk, do Oławy, gdzie spotkał się z królewiczem Jakubem Sobieskim, z którym uzgodnił kroki, jakie zostaną podjęte w celu nawiązania współpracy z królem szwedzkim. 1 września 1701 r. Jakub

9 *Inwentarz z woli jaśnie wielmożnego jmp. wojewody wileńskiego hetmana wielkiego W.Ks.L. dobrodzieja mego podana zamku Bychowa, armat, cekhauzu i amunicji przeze mnie niżej podpisanego jmp. Jakubowi Derowi majorowi JKM gubernatorowi bychowskiemu 1 maja 1692 r.*, Vilniaus Universiteto Biblioteka [dalej: UVB], f. 4, nr 34133 (A-1533), k. 1–4. Opracowania tego źródła dokonał: M. Савіцкі, *Артилерыя, цэўхгаўз і замак у крэпасці Стары Быхаў у 1692–1707 з.*, „Гістарычны альманах” 2009, nr 15, s. 45–74; Ю. П. Шкапляроў, М. А. Волкаў, Р. Д. Галынскі, *op. cit.*, s. 69–77.

10 *Diariusz objęcia forticy bychowskiej, de data spod Bychowa die 6 mensis 1702*, Lietuvos Mokslių Akademijos Vrublevskių Biblioteka [dalej: LMAVB], Wilno, f. 17, nr 44, k. 1–5.

11 *Warunki kapitulacji Michała Serwacego Wiśniowieckiego, hetmana pełnego litewskiego przy oddaniu forticy starobychowskiej w posłuszeństwie króla, 10 października 1702 r.*, Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], zespół 354, Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR] dz. II, nr 1969, k. 1–4. Takie same punkty kapitulacji znajdują się w: LMAVB, f. 17, nr 44, k. 5v–8.

12 *Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy wojewody mińskiego 1666–1721*, J. Bartoszewicz (wyd.), Warszawa 1862, s. 214.

13 *Письма и бумаги императора Петра Великого*, t. 2 (1702–1703), Санкт-Петербург 1889, s. 366.

14 A. Kamiński, *Początki antyszwedzkiego sojuszu. Ze stosunków polsko-rosyjskich 1704–1706*, „Przegląd Historyczny” 1969, t. 60, nr 2, s. 291.

15 J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita...*, s. 337.

16 Zob. G. Sliesoriūnas, *Apogeuem wojny domowej i wprowadzenie konfederackiej formy rządów w Wielkim*

Księstwo Litewskim (1700–1703) [w:] *Grupy społeczne i ich wpływ na rozwój społeczeństwa w XVI–XIX wieku. Zbiór artykułów na podstawie referatów wygłoszonych na międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Litwy 8–9 października 2014*, T. Bairašuskaitė (red.), Vilnius 2015, s. 122–136.

17 Ruch antysapieżyński, który przez współczesnych nazwany był republikańskim, za: G. Sliesoriūnas, *op. cit.*, s. 122.

18 *Ibidem*, s. 132.

19 D. Wićko, *Początek szwedzkiej interwencji w Wielkim Księstwie Litewskim w końcu 1701 roku*, „Rocznik Lituaniistyczny” 2019, t. 5, s. 173.

20 K. Jarochowski, *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702–1704)*, Poznań 1874, s. 129.

21 M. Sawicki, *Oblężenie sapieżyńskiej twierdzy Stary Bychów...*, s. 317.

22 T. Ciesielski, *Wojsko litewskie w latach 1698–1709* [w:] *Wojny północne w XVI–XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem*, B. Dybaś (red.), Toruń 2007, s. 169.

23 M. Sawicki, *Oblężenie sapieżyńskiej twierdzy Stary Bychów...*, s. 318.

Sobieski wysłał Karolowi XII list rekomendujący mu Dom Sapieżyński. 8 września Kazimierz Jan Sapieha poprosił listownie króla szwedzkiego o ochronę dóbr rodowych. Na pisemną prośbę Sapiehów Karol XII zareagował bezzwłocznie. 17 września wysłał do Sz kud pułk jazdy w sile 600 koni pod dowództwem Aleksandra Hummerhielma, który otrzymał rozkaz ochrony majątności sapieżyńskich oraz atakowania wszystkich stronników Augusta II¹⁹.

W 1702 r. w Wielkim Księstwie Litewskim wojna domowa między Sapiehami a republikanami rozgorzała na nowo. Wojsko litewskie wraz ze szlachtą zajmąwszy stanowiska w powiecie oszmiańskim pod Baksztami, rozsyłało wkoło podjazdy, by napadać i niszczyć dwory stronników sapieżyńskich oraz znosić nowo zaciągnięte chorągwie sapieżyńskie²⁰. Już wcześniej szlachta litewska, dążąca do pozbawienia Sapiehów znaczenia politycznego, militarnego i ekonomicznego, dopuściła się rabunku ich dóbr²¹. Sapiehowie zachowali tylko nieliczne majątki, wśród nich była silna twierdza w Starym Bychowie. Stanowiło to poważny problem dla republikańskich wojsk litewskich, gdyż komendant twierdzy – podkomorzy parnawski Mikołaj Tomasz Bildziukiewicz wraz z garnizonem oraz jej gubernator Jakub Dero chronili sapieżyński stan posiadania w tym rejonie²². Stary Bychów i okoliczne dobra ziemskie były dla Sapiehów ważnym narzędziem służącym do pozyskiwania klientów politycznych. Właśnie z tego powodu twierdza ta miała duże znaczenie jako strażnica sapieżyńskiego stanu posiadania, szczególnie w kontekście strat majątkowych i grabieży ze strony oddziałów republikańskich. Był to poważny kłopot dla republikańskich wojsk litewskich²³.

Chłopi z dóbr sapieżyńskich, zorganizowani pod dowództwem Bildziukiewicza i niejakiego rotmistrza Karszy, dokonywali na przeciwnikach politycznych Sapiehy zemsty, czyniąc szkody w ich majątkach. Aby ich powstrzymać, wysłano starostę mozyrskiego Michała Chaleckiego – regimentarza, który dowodził siłami

republikanów i 26 lipca 1701 r. pokonał oraz rozproszył pod Dąbrównem²⁴ w powiecie orszańskim „chłopskich powstańców”. Po tej porażce główną bazą dla działań ludzi sapieżyńskich stał się Stary Bychów²⁵: „Od Bychowa ludzie i poddani Sapiehy poczuli hostitia przeciwko chorągwią W.Ks.Lit.”²⁶. Walki nie ustały i w roku kolejnym, na co zwrócił uwagę m.in. Jan Antoni Lamprecht w liście do Elżbiety Sieniawskiej z sierpnia 1702 r., gdzie Bildziukiewicz pokonał kasztelana witebskiego Kazimierza Aleksandra Pocięja pod Starym Bychowem, zabijwszy mu aż 1000 ludzi²⁷. Powodem niezadowolenia i wystąpienia zbrojnych chłopów były prawdopodobnie uciski i wyzysk ze strony szlachty, która najeżdżała dobra sapieżyńskie. Buntującym się chłopom przybyli na pomoc Kozacy Semena Paleja, co zmusiło oddziały republikanów do energiczniejszego działania. Przeciwno nim ruszyły wojska podskarbiego litewskiego i wojewody trockiego Michała Kazimierza Kocięła oraz strażnika wielkiego litewskiego Ludwika Konstantego Pocięja. Dwadzieścia chorągwi zostawiono, by obserwowały znajdujących się w Tykocinie Sapiechów, ponieważ podejrzewano, że zechcą oni wykorzystać stosowny moment do powrotu na Litwę. W krótkim czasie dzięki dużym siłom Pocięjowi udało się rozgromić oddział pod dowództwem niejakich Jurewicza i Karsza oraz ograniczyć bunt tylko do Starego Bychowa, gdzie zablokowano zgromadzone resztki powstańców²⁸.

Już od początku maja 1702 r. Stary Bychów był blokowany przez litewskie chorągwie Chaleckiego, któremu jednak brakowało piechoty i artylerii niezbędnej do przeprowadzenia oblężenia. Świadczą o tym jego listy do kanonika wileńskiego Białłozora z lipca 1702 r. Czytamy w nich, że starosta mozyrski czekał na obiecane posiłki rosyjskie²⁹. Prosił przede wszystkim o przysłanie piechoty, aby podjąć skuteczny atak na twierdzę³⁰. Chalecki żalił się też Białłozorowi na działania Kozaków, którzy przyjdą pod Stary Bychów tylko wtedy, gdy im się zapłaci, a tymczasem „uciskają” okoliczną ludność i szlachtę³¹.

24 *Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy...*, s. 210; T. Ciesielski, *Działania wojenne w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1701–1709 w świetle litewskiej i polskiej literatury pamiętnikarskiej* [w:] *Северная война 1700–1721 гг. и исторические судьбы Европы к 300-летию со дня битвы при г. Лесная. Международная научно-практическая конференция 4 октября 2008*, Могилев 2008, s. 361.

25 J. A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski (1700–1710)*, P. P. Romańczuk, J. Burdowicz-Nowicki (wyd.), Warszawa 2018, s. 111.

26 *Diariusz sejmu w Warszawie die 22 Junii 1702*, Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: BOssol.], rkps 2023, s. 88.

27 *Jan Antoni Lamprecht do Elżbiety Sieniawskiej z Warszawy dnia 3 sierpnia 1702 r.* [w:] *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, t. 2: *Jaśnie Oświecona Mości Księżno Dobrodziejko. Informatorzy i urzędnicy*, B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby (oprac.), Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016, s. 98; *Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy...*, s. 210.

28 J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej (1700–1717)*, Warszawa 1956, s. 67; *Письма и бумаги императора...*, t. 2, s. 366.

29 *Michał Chalecki do Krzysztofa Białłozora z 31 lipca 1702 r. spod Bychowa*, Российский Государственный Архив Древних Актов в Москве [dalej: RGADA], f. 79, r. 1702, op. 1, sp. 10, k. 201–201.

30 *Michał Chalecki do Krzysztofa Białłozora z 1 lipca 1702 r. spod Bychowa*, *ibidem*, k. 202–203.

31 *Ibidem*.

32 В. Нацевіч, *Быхай [w:] Вялікае Княства Літоўскае. Энцыклапедыя*, t. 1: А–К, Мінск 2007, s. 359–360; J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 57–58. Pierwsze wzmianki o Starym Bychowie jako mieście w Wielkim Księstwie Litewskim pojawiają się w latach 1387–1406. W pierwszej połowie XV w. należał do Dimitra Semenowicza Siekira, który zapisał go swojej żonie Zofii oraz córce Marynie, co potwierdził król Kazimierz w 1470 r. Maryna przekazała miasto Olbrachtowi Marcinowi Gasztaldowi (swemu wnukowi), który z kolei zapisał je synowi Stanisławowi. Po śmierci Stanisława Gasztalda w 1542 r. Stary Bychów przeszedł w ręce Zygmunta I Starego, który oddał go w zastaw księciu Iwanowi Salamareckiemu, a ten w 1556 r. przekazał go Hieronimowi Chodkiewiczowi. Potwierdza to w 1560 r. nadanie mu Starego Bychowa jako lenna, a później jako dziedzictwa w wyniku przywilejów Zygmunta II Augusta z 1556 i 1568 r.

33 M. Volkau, *Budowa rezydencji w Lachowiczach i Starym Bychowie w 1. połowie XVII wieku [w:] Residentiae tempore belli et pacis. Materiały do badań i ochrony zwołań rezydencjonalnych i obronnych*, P. Lasek, P. Sypczuk (red.), Warszawa 2019, s. 247.

34 *Ibidem*, s. 250. Stary Bychów mieścił się w centrum posiadłości Chodkiewicza, dlatego hetman zdecydował się założyć w dobrach starobychowskich ordynację, która miała pozostać w rękach rodu Chodkiewiczów. Jednak brak potwierdzenia aktu stworzenia ordynacji ze strony sejmu doprowadził do skasowania ostatniej woli hetmana, a Stary Bychów został przekazany zięciowi Chodkiewicza Janowi Stanisławowi Sapieszce.

35 M. A. Волкаў, *op. cit.*, s. 22; M. Volkau, *op. cit.*, s. 250.

Stary Bychów – stan twierdzy

Stary Bychów wchodził w skład powiatu orszańskiego w województwie witebskim. Odegrał on dużą rolę jako port nad Dnieprem, zamek twierdza, punkt produkcji oraz naprawy broni i amunicji. Miasto było także lokalnym ośrodkiem religijnym, gospodarczym i administracyjnym³².

Już w XV w. w Starym Bychowie istniało siedlisko z małymi fortalicjami. W drugiej połowie XVI w. prawdopodobnie wzniesiono drewniano-ziemny zamek o regularnym układzie, którego inicjatorem budowy był Jan Chodkiewicz³³. Co prawda, miasto było usytuowane na obrzeżach Wielkiego Księstwa Litewskiego, nad Dnieprem, ale to nadrzeczne położenie przynosiło mu liczne profity. Dodatkowo wokół niego znajdowały się wielkie dobra ziemskie. To duże zaplecze gospodarcze pozwoliło właścicielom Starego Bychowa na budowę okazałej rezydencji, a bliskość granicy z państwem moskiewskim przyczyniła się do wzniesienia fortyfikacji. W 1590 r. Jan Hieronim Chodkiewicz uzyskał pozwolenie od Zygmunta III Wazy na budowę twierdzy w swoich dobrach. Na jej miejsce wybrał właśnie Stary Bychów znajdujący się na prawym brzegu Dniepru, przy ujściu rzeczki Mokrzanki (zwanej także Sapieżynką). Rozpoczęcie prac fortyfikacyjnych wokół miasta datuje się na 1611 r., kiedy właścicielem Starego Bychowa był Jan Karol Chodkiewicz. Rozbudowę i modernizację twierdzy w stylu staroholenderskim dokończył w latach 20. XVII w. Jan Stanisław Sapieha, który przejął te dobra w wyniku małżeństwa z córką Jana Karola Chodkiewicza – Anną Scholastyką³⁴. Stworzenie potężnego miasta-twierdzy miało wpływ na koncepcję miejscowej rezydencji, którą w pierwszej połowie XVII w. z drewniano-ziemnej zastąpiono nowym zamkiem murowanym, bardziej reprezentacyjnym niż poprzedni³⁵.



Rys. 1. Widok Starego Bychowa z drugiej połowy XVII w. od strony zachodniej

Źródło: M. A. Волкаў, *Панорама Старога Быхава другой połовы XVII ст.*, „Беларускі гістарычны часопіс” 2013, nr 52013, s. 25.

Od strony północnej, zachodniej i południowej Stary Bychów otaczał wał ziemny w kształcie półkola o średnicy ok. 800 m. Wysokość wału wynosiła 7–8 m, a szerokość u podstawy ok. 30 m. Od strony Dniepru nie było muru, gdyż Stary Bychów stał na wysokim (18–20 m), stromym płaskowyżu w rozlewisku rzeki, osłaniał on miasto od wschodu. Ponadto fortyfikacje miejskie usytuowane były wzdłuż rzeki Mokrzanki³⁶. W wale otaczającym miasto znajdowało się 12 bastionów o tym samym, pięciokątnym kształcie. Wyjątkiem były skrajne półbastiony, północny i południowy, o trójkątnym zarysie³⁷. Dodatkowo w pobliżu narożnika północnego półbastionu znajdował się rawelin. Kąt nachylenia zewnętrznej strony wałów Starego Bychowa oraz bastionów wynosił ok. 115 stopni, co znacznie utrudniało atakującym zdobycie twierdzy (przy takim nachyleniu musieli pokonać co najmniej 15 m po odsłoniętym wale podczas gęstego ostrzału)³⁸. Przed wałem znajdowała się półkolista fosa o głębokości 7–8 m i szerokości 50 m, której kontury odpowiadały zarysowi bastionów i wału. Przerzucono przez nią dwa mosty – jeden prowadzący do bramy Mohylewskiej, a drugi do Nowobychowskiej. Od strony rzeki także znajdował się

36 Ю. П. Шкапляроў, М. А. Волкаў, Р. Д. Галынскі, *op. cit.*, s. 40.

37 *Ibidem*, s. 41–42.

38 *Ibidem*, s. 43.

39 *Ibidem*, s. 44.

40 М. А. Ткачоў, *Замкі...*, s. 81; *idem*, *Быхаў...*, s. 145–146; *idem*, *Быхаўскі замак...*, s. 147.

41 Ю. П. Шкапляроў, М. А. Волкаў, Р. Д. Галынскі, *op. cit.*, s. 50–57.

row i raczej nie był on wypełniony wodą, gdyż wysokość płaskowyzu oraz głębokość rowu wynosząca 20 m były wystarczającym zabezpieczeniem³⁹. W wale znajdowały się trzy kamienne bramy, każda wyposażona w siedem lub osiem strzelnic. Pierwsza (Dolna, czy też Wodna) wychodziła na brzeg Dniepru, druga (Mohylewska) na północ, trzecia (Nowobychowska) na południe. Z nich wszystkich tylko Dolna była jednopoziomowa i całkowicie wkomponowana w wał, pozostałe były dwupoziomowe i wychodziły ponad nasyp⁴⁰.

Układ śródmiejski Starego Bychowa spełniał podstawowe zasady fortyfikacji i prawideł prowadzenia walk ulicznych. Pomędzy zamkiem a bastionem środkowo-zachodnim znajdował się teren o szerokości ok. 80 m, który przeznaczono na zakwaterowanie wojsk. Budynki mieszkalne tworzyły prostokątną siatkę ulic, które były dość szerokie, dzięki czemu umożliwiały szybkie przemieszczanie się żołnierzy z jednego końca miasta na drugi (np. szerokość głównych ulic – prowadzących od bram do centralnego placu miasta – wynosiła 10 m, pozostałe miały po ok. 4 m). Zabudowa Starego Bychowa była stosunkowo gęsta i w większości drewniana. Murowane były tylko zamek, synagoga, bramy i kościoły⁴¹.



Rys. 2. Plan Starego Bychowa z 1781 r.

Źródło: Ю. В. Чантурия, *Градостроительное искусство Беларуси второй половины XVI первой половины XIX в. Средневековое наследие, ренессанс, барокко, классицизм*, Минск 2005, s. 121.

Serce miasta stanowił zamek znajdujący się we wschodniej jego części, w pobliżu wałów obronnych ciągnących się wzdłuż Dniepru. Od miasta oddzielały go fosa w kształcie litery „U” (szeroka na 22–27 m) oraz wał ziemny z bastionami. Zamek był czworobokiem, który tworzyły trzy budynki i mur z wewnętrznym dziedzińcem, ufortyfikowany sześć- i ośmiobocznymi basztami o ścianach grubych na ok. metr. Zamek zajmował teren o wymiarach 77 na 100 m⁴². Od niego pod miastem biegł prawdopodobnie tunel. Przymuszczalnie istniał również drugi – w kierunku rzeki, ale badania archeologiczne tego nie potwierdzają. Dowód na jego istnienie mamy tylko w piśmie Piotra I z 1707 r., który wzmiankował o istnieniu dwóch lub trzech tuneli w Starym Bychowie⁴³. Innymi budowlami murowanymi były budynki sakralne – kościół w południowej części miasta i synagoga w północnej. Oba posiadały wieże i były otoczone murami o wysokości dwóch metrów, dzięki czemu mogły stanowić samodzielne punkty oporu⁴⁴.

Chodkiewiczowie i Sapiehowie przyczynili się do rozwoju rzemiosła wojennego w Starym Bychowie, gdyż założyli i utrzymywali w mieście ludwisarnię i rusznikarnię⁴⁵. Znajdował się tam również cekhaus umiejscowiony w pobliżu środkowo-zachodniego bastionu.

Siły obu stron

W drugiej połowie XVII w. Stary Bychów zamieszkiwało blisko 10 000 ludzi, co kwalifikowało go jako jedno z największych miast. Stacjonował w nim garnizon, którego liczebność zwiększano w razie niebezpieczeństwa. Na jego rzecz pracowali różni rzemieślnicy. Stary Bychów dysponował również organizacją wojskową mieszczan. Służba w niej wynikała z powszechnego obowiązku obrotu na wypadek zagrożenia⁴⁶.

Garnizon w mieście liczył 4000 ludzi⁴⁷. W jego składzie znalazło się 150 Kozaków zaporoskich, którzy zostali włączeni do oddziału starobychowskiego, gdy wracali

42 А. Р. Нрыцкiewicz, *op. cit.*, s. 437; М. А. Ткачоў, *Замкі...*, s. 80–81; *idem*, *Быхаўскі замак...*, s. 147; М. Volkau, *op. cit.*, s. 250–251; Ю. П. Шкапляроў, М. А. Волкаў, Р. Д. Галынскі, *op. cit.*, s. 57–58.

43 *Пункты Подиону Христиановичу Боуру, 16 мая 1707* [w:] *Письма и бумаги императора Петра Великого*, т. 5 (январь-июнь 1707), Санкт-Петербург 1907, s. 254.

44 А. Р. Нрыцкiewicz, *op. cit.*, s. 437–438; М. А. Ткачоў, *Замкі...*, s. 80; *idem*, *Быхаў...*, s. 145–146; К. Бабятыньскі, *Стары і Новы Быхаў у час вайны Рэчы Паспалітай з Масквой (1654–1655)*, „Беларускі Гістарычны Агляд” 2003, т. 10, nr 1–2, s. 89–120; М. Sawicki, *Obłężenie sapieżyńskiej twierdzy...*, s. 315.

45 М. А. Ткачоў, *Быхаўская людвісарня* [w:] *Вялікае Княства Літоўскае. Энцыклапедыя*, т. 1: А–К, Мінск 2007, s. 360.

46 Ю. П. Шкапляроў, М. А. Волкаў, Р. Д. Галынскі, *op. cit.*, s. 77–79.

47 *List Dołgorukiego do Gołowkina z 28 grudnia 1702 r.* [w:] *Письма и бумаги императора...*, т. 2, s. 461. С. Павленко, *Іван Мазена...*, s. 199; Н. И. Костомаров, *op. cit.*, s. 192.

48 С. Павленко, *Іван Мазепа...*, s. 151; *Письма и бумаги императора...*, t. 2, s. 366.

49 Н. И. Костомаров, *op. cit.*, s. 192.

50 Oczywiście są to tylko dywagacje, gdyż nie odnaleziono materiałów mówiących dokładnie, ile jednostek i jakiego rodzaju wchodziło w skład garnizonu starobychowskiego.

51 *Inwentarz z woli jaśnie wielmożnego jmp. wojewody wileńskiego hetmana wielkiego...*, UVB, f. 4, nr 34133 (A-1533), k. 1–4.

52 Ю. П. Шкапляроў, М. А. Волкаў, Р. Д. Галынскі, *op. cit.*, s. 74.

53 *Ibidem*, s. 75.

z kampanii pod Rygą⁴⁸. Nie ma informacji na temat tego, w jaki sposób ich zwerbowano do garnizonu. Być może byli to dezertery, gdyż tak właśnie są określane w źródłach. W skład oddziału sapieżyńskiego wchodził także rozbici pod Dąbrównem uzbrojeni chłopci (ok. 1500)⁴⁹. Prawdopodobnie liczebność garnizonu uwzględniała też mieszczan zobowiązanych do obrony (przy tak dużym mieście mogło to być nawet ok. 1000 osób). Z szacunków wynikałoby zatem, że w Starym Bychowie znajdowało się ponad 1000 wartościowych żołnierzy z chorągwi sapieżyńskich, natomiast resztę czterotysięcznego wojska stanowiła zbieranina różnych elementów⁵⁰.

Na podstawie sprawozdania ustępującego komendanta twierdzy starobychowskiej Piotra Stanisława Rahoza z 1692 r. możemy określić jej wyposażenie⁵¹. Znajdowały się tam wówczas 34 działa różnego wagomiaru. W większości były to armaty 3-, 4-, 6- i 10-funtowe oraz jedna ciężka 24-funtowa. Do tego dochodził 100-funtowy móżdziej „moskiewski”. Należy zaznaczyć, że dział w Starym Bychowie było prawdopodobnie więcej. Wiadomo na przykład, że w synagodze trzymano armaty do jej obrony, podobnie mogło być w klasztorze⁵². Ponadto z inwentarza wynika, że twierdza posiadała znaczne zapasy prochu, cyny, ołowiu, saletry i żelaza. Umożliwiało to samodzielną produkcję amunicji. Według inwentarza w Starym Bychowie znajdowało się 7 dużych (każda po 80 kg) i 18,5 małych (po 49–56 kg) beczek prochu. Ogólnie zapasy liczyły więc 1520 kg. Dodatkowo w arsenałach znajdowało się jeszcze 16 małych beczek saletry (z której można było wytworzyć kolejne 625 kg prochu)⁵³. Zapas kul był znaczny, jednak do dział znajdujących się na wyposażeniu twierdzy pasowało tylko 560 kul i 150 pocisków 2-funtowych pokrytych ołowiem. Rezerwy te zapewniały amunicję na podstawowym poziomie, gdyż np. na jedną kampanię połową potrzeba było ok. 50 pocisków na dział. Poza tym w twierdzy znajdowało się 1500 pocisków, które nie pasowały do dział. Prawdopodobnie zebrano je po oblężeniach z XVII w.

i przechowywano w cekhauzie⁵⁴. Znajdowało się w nim jeszcze: 8 organek, 38 hakownic, 1101 muszkietów, 1 stary arkebuz, 50 par panczerzy husarskich oraz granaty artyleryjskie i ręczne⁵⁵. Nie wiadomo jednak, czy te dane odpowiadają stanowi z 1702 r. Kolejny spis artylerii Starogo Bychowa odbył się w 1707 r., według niego stan posiadania twierdzy zwiększył się o cztery działa większego kalibru – armatę 21-funtową, dwie armaty 12-funtowe oraz 40-funtowy móżdziej odlany w Starym Bychowie. Samych kul armatnich było 4441 sztuk, w tym tylko 1062 niepasujących do posiadanego sprzętu⁵⁶. Ostatnia informacja jest intrygująca, gdyż z 1500 niepasujących kul w 1692 r. zostało 1062 w 1707 r., co może oznaczać, że wykorzystano je w trakcie oblężenia.

By zdobyć Stary Bychów, republikanie zwrócili się do Piotra I o pomoc wojskową⁵⁷. Rosja interesowała się tym, co dzieło się w Wielkim Księstwie Litewskim. Niepokoiła ją sytuacja w rejonie przygranicznym, zwłaszcza blisko Smoleńska. Główne siły rosyjskie skoncentrowane były w okolicach Nowogrodu i Pskowa, a na granicach zachodnich znajdowało się tylko 3600 żołnierzy, z czego aż 3200 (5 pułków) stacjonowało w garnizonie smoleńskim. Ostatecznie żołnierze rosyjscy pod dowództwem wojewody smoleńskiego Piotra Siemionowicza Sołtykowa otrzymali wsparcie, dzięki czemu ich siły wzrosły do 7500 żołnierzy, podzielonych na 3 grupy. W Smoleńsku znajdowało się 2157 żołnierzy (4 pułki)⁵⁸, a w Dorohobużu – 3000 pod dowództwem ks. Fiodora Iwanowicza Szachowskiego. Natomiast korpus gen. Bogdana Semenowicza Korsaka otrzymał rozkaz wkroczenia do Wielkiego Księstwa Litewskiego, aby przeciwdziałać Sapiehom pod Starym Bychowem. W skład jednostki wchodził pułk szlachty smoleńskiej, smoleński pułk rajtarów Grigorija Rydwanskiego i smoleński pułk strzelców Stiepana Arszanajewskiego – łącznie 2400 żołnierzy⁵⁹. Car zgodził się, aby ten korpus ruszył pod Stary Bychów. Jednak Korsak przybywszy 10 lipca 1702 r. do Mignowici, wsi na pograniczu litewsko-rosyjskim, odmówił przejścia

54 *Ibidem*, s. 69–74.

55 М. А. Ткачоў, *Быхаўскі замак...*, s. 147; М. Савіцкі, *op. cit.*, s. 48–65.

56 М. А. Ткачоў, *Замакі...*, s. 80; М. Савіцкі, *op. cit.*, s. 52–56; М. Sawicki, *Oblężenie Grodna w 1706 roku* [w:] *Rocznik Grodzieński*, t. 4, Grodno 2017, s. 51–52.

57 В. С. Великанов, *Участие русских войск в боевых действиях на территории Польши и Литвы в 1702–1704 гг.* [w:] *Wybrane problemy badawcze historii wojskowej. W panczerzu i mundurze*, К. Коścielniак, Z. Pilarczyk (red.), Toruń 2014, s. 131.

58 RGADA, f. 145, r. 1702, op. 1, sp. 26, k. 2–35.

59 В. С. Великанов, *op. cit.*, s. 131–132.

60 *Память приказа земских дел в Смоленский приказ о комплектовании в Дорогобуже двух стрелецких полков, 3 октября 1702 г.* [w:] *Северная война 1700-1721 гг. Сборник документов*, t. 1: 1700-1709, Л. Г. Бескровный, и Г. А. Кумахев (red.), Москва 2009, s. 141; В. С. Великанов, *op. cit.*, s. 132.

61 Н. И. Костомаров, *op. cit.*, s. 192; С. Павленко, *Иван Мазепа...*, s. 199.

62 *List Miklaszewskiego do Mazepy z 30 września 1702 r.* [w:] Д. И. Еварницкий, *Источники для истории запорожских козаков*, t. 1, Владимир 1908, s. 947.

63 *Ibidem*.

64 *Diariusz objęcia fortecy bychowskiej...*, k. 1.

65 О. Оглоблин, *Гетьман Иван Мазепа та його доба*, Нью-Йорк-Париж-Торонто 1960, s. 256.

66 *Zob. Журнал сабо поденні записки (Піетра I 1698-1709)* [w:] *Військові кампанії доби гетьмана Івана Мазепи в документах*, С. Павленко (red.), Київ 2009, s. 569.

granicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, powołując się na słabość swojego ugrupowania. Uzasadniał to tym, że do jego korpusu powinny zostać włączone dwa nowo formowane pułki w Dorohobużu, liczące łącznie 2000 żołnierzy, gdyż bez nich nie czuł się na siłach iść dalej⁶⁰. W związku z takim obrotem spraw Piotr I 27 lipca 1702 r. wydał dekret o wysłaniu Kozaków pod Stary Bychów. Na rozkaz hetmana Iwana Mazepy wysłano w ten rejon 12 000 Kozaków zaporoskich pod dowództwem hetmana nakaźnego pułkownika starodubowskiego Michaiła Miklaszewskiego⁶¹.

Pierwszymi, którzy dotarli do Starego Bychowa, byli Kozacy zaporoscy w sile trzech pułków. Była to część pułku starodubowskiego w liczbie 1000 ludzi oraz 1500 zaciężnych z Siczy pod dowództwem Timofieja Radicza (w tym oddziale znalazło się również 200 Kozaków Semen Paleja), kolejnym był pułk niżyński, którym dowodził sędzia pułkowy i w trakcie tej kampanii nakaźny pułkownik Łukjan Żurachowski, oraz pułk pryłucki, na którego czele stał pułkownik Dmitrij Horlenko⁶². 5 września przybyły kolejne dwa pułki kozackie: lubieński dowodzony przez Dmitrija Zelenskiego oraz hadziacki z nakaźnym pułkownikiem Fedorem Boruchowiczem na czele⁶³. Oddziały te znajdowały się pod naczelnym dowództwem hetmana nakaźnego pułkownika starodubowskiego Miklaszewskiego⁶⁴.

Pułki kozackie (terytorialne) miały różną liczebność. Pułki w polu były różnej wielkości i zależało to albo od możliwości mobilizacyjnych pułku, albo od potrzeb kampanii, lub też od gotowości i możliwości Kozaków do pełnienia służby. Tak więc trudno jest jednoznacznie określić ich dokładną liczebność. W związku z tym można wnioskować, że nie mylą się ci, którzy piszą o 12 000 Kozaków pod Starym Bychowem⁶⁵, gdyż jest to prawdopodobna ich liczba. Chociaż zdarza się, że jest podawana jeszcze wartość 15 000 Kozaków⁶⁶.

Nieznane są natomiast dane liczbowe odnoszące się do wojsk litewskich, regimentarza Michała Chaleckiego,

blokujących Stary Bychów, ani oddziałów przyprowadzonych pod twierdzę przez chorążego nowogrodzkiego Krzysztofa Kazimierza Sienickiego. W opracowaniach pojawia się jedynie zestawienie, że pod Starym Bychowem wojsk kozackich i litewskich miało być łącznie 15 000–18 000⁶⁷. Wynikałoby z tego, że Litwinów pod twierdzą w trakcie oblężenia było 3000–5000. Ale czy mogło ich tyle być? Skoro Litwini uskarżali się na brak ludzi potrzebnych do podjęcia regularnego oblężenia, to i ta liczba jest wygórowana, dlatego raczej należy skłaniać się do maksymalnej liczby 3000 Litwinów. Kolejną kwestią jest ilość dział, którymi dysponowali oblegający. Podawana liczba 100 sztuk⁶⁸ wydaje się mocno przesadzona. Według *Diariusza objęcia fortecy bychowskiej* Kozacy przyprowadzili ze sobą 4 działa 3-funtowe, a Ferdynand baron Taube, pułkownik wojsk królewskich z Mohylewa, 6 września dostarczył 15, wśród których znalazły się 2 ciężkie armaty „Żmija” i „Sokół” (prawdopodobnie 24-funtowe) oraz „niebywałych rozmiarów Golanka”, która miała mieć wagomiar 52 funty⁶⁹. W trakcie oblężenia (28 września) dostarczono jeszcze cztery działa oraz nieznaną liczbę moździerzy⁷⁰. Jeśli zsumować te dane, Litwini razem z Kozakami dysponowali 23 działami oraz nieznaną liczbą moździerzy. Można przyjąć, że siłą ognia artyleryjskiego dorównywali tej będącej na stanie twierdzy.

Przebieg oblężenia

Stary Bychów od strony zachodniej blokowały oddziały litewskie Chaleckiego już od początków maja 1702 r. Kozacy przybyli pod miasto 29 sierpnia od strony wschodniej. Rozbili obóz na lewym brzegu Dniepru i zbudowali baterię składającą się z czterech dział trzyfuntowych w dawnych szańcach moskiewskich z połowy XVII w. Rozpoczęli ostrzał, który trwał dwie doby, jednak nie byli w stanie wyrządzić twierdzy poważnych szkód ze względu na odległość i mocne fortyfikacje. Dodatkowe

67 Н. И. Костомаров, *op. cit.*, s. 192.

68 Jako jedyny liczbę 100 dział podał: Николай И. Костомаров, *op. cit.*, s. 192; nie podając źródła tej informacji.

69 *Diariusz objęcia fortecy bychowskiej...*, k. 1.

70 *Ibidem*, k. 3v.

71 *Ibidem*, k. 1.

72 *List Miklaszewskiego do Mazepy z 30 września 1702 r.* [w:] Д. И. Зварницкий, *op. cit.*, s. 947.

73 H. W., *Bracia Sienicy*, „Tygodnik Pustrowany”, nr 28 z 12 lipca (29 czerwca) 1902, s. 547; Д. И. Зварницкий, *op. cit.*, s. 946.

74 *Diariusz objęcia fortecy bychowskiej...*, k. 1.

75 *Ibidem*, k. 1–IV.

oddziały litewskie dotarły pod Stary Bychów 31 sierpnia pod dowództwem chorążego nowogrodzkiego Sienickiego. Następnego dnia wraz z piechotą i dragonami przeprowił się on przez Mokrzankę. Zajął dawny szaniec moskiewski (który odbudował), w tym również aproszę, pod silnym ogniem ze strony twierdzy, lecz ten nie wyrządził żadnych szkód oblegającym. Do 5 września sytuacja pozostawała bez zmian – wojska pozostawały na miejscach, trwał ciągły, wzajemny ostrzał⁷¹.

W dniu 5 września przybyły kolejne dwa pułki kozackie – łubieński i hadziacki⁷², które stanęły na prawym brzegu Dniepru, na południe od twierdzy, pomiędzy Starym a Nowym Bychowem. Dopiero 6 września dotarła artyleria litewska z Mohylewa licząca 15 dział wraz z zapasami, przyprowadzona przez pułkownika Ferdynanda barona Taube. Wśród dział były dwie ciężkie armaty miejskie nazywane „Żmija” i „Sokół” oraz trzecia „niebwywałych rozmiarów” zwana „Golanka” (Gałanka) – obsługiwał je inżynier Fryderyk „zdolny bombardier”, który doprowadził do poważnych zniszczeń w twierdzy⁷³. Wtedy też oblegający przystąpili do budowy baterii artyleryjskich⁷⁴. Pierwsza z nich stanęła na południowo-zachodnim skraju twierdzy i skierowana została na bramę Nowobychowską, drugą umiejscowiono na zachód od wałów, a trzecią na północno-zachodnim skraju umocnień, by ostrzeliwała bramę Mohylewską. Sienicki, który tego dnia wrócił z Mohylewa pod Stary Bychów, rozkazał usypać jedną z baterii na wzniesieniu, gdzie w nocy aproszami dotarły cztery działa, które przez cały czas oblężenia strzelały do dwóch przeciwnych bastionów. Tego samego dnia wyznaczono również nową pozycję dla pułku Kozaków zaporoskich. Mieli oni umiejscowić się naprzeciw bramy Mohylewskiej. W nocy usypano dla nich szaniec, który wzmocniono dodatkowo czterema działkami, dostarczonymi z Mohylewa⁷⁵.

Kolejnego dnia (7 września) przez Dniepr przeprowił się pod twierdzę pułk niżyński Kozaków zaporoskich, który rozłożył się nad Mokrzanką. W tym samym dniu

rozpoczęto ziemne prace oblężnicze, które polegały na zamknięciu nurtu Mokrzaneki i przekierowaniu jej do Dniepru. Spowodować to miało zapewne obniżenie poziomu wody w fosach, które zasilala ta rzeka. Dwa dni później (9 września) rozpoczęto ostrzał miasta kulami zapalającymi. Jedna z nich, wystrzelona przez Kozaków, wywołała pożar kościoła, klasztoru i kilku sąsiednich budynków. Wykorzystując zaistniałą sytuację, oblegająca twierdzę oddziały przystąpiły do pierwszej próby szturmowej. Kozacy z pułków łubieńskiego i hadziackiego uderzyli od południowego zachodu w kierunku bramy Nowobychowskiej, a Sienicki wraz z tysiącem Kozaków i kilkudziesięcioma piechurami rozwinął natarcie ze strony północno-zachodniej na bramę Mohylewską. Atak chorążego nowogródzkiego okazał się do pewnego stopnia skuteczny, ponieważ kilku żołnierzom udało się wdrzeć na wały. Obrońcy otworzyli jednak tak mocny ogień zaporowy, że Kozacy nie byli w stanie utrzymać swoich pozycji, wskutek czego cały oddział się wycofał. Sienicki pozostał pod wałami Starego Bychowa, ale nie mógł nic więcej zdziałać, więc także się wycofał. Poległ jeden żołnierz gwardii litewskiej i dwóch Kozaków. Tego samego dnia garnizon starobychowski przeprowadził wycieczkę na pozycje kozackie, w wyniku której zabiłto kilkunastu żołnierzy oraz zdobyłto dwie chorągwie pułkowe. Po zapadnięciu zmierzchu Kozacy rozpoczęli prace ziemne, wznosząc nowe szańce i stanowiska dla baterii artyleryjskich, dzięki czemu ponownie zbliżyli się do fortecy⁷⁶.

W dniach 10–15 września oblegająca twierdzę wojska zrezygnowały ze szturmów i zintensyfikowały prace ziemne mające na celu przybliżenie się do wałów fortecy, systematycznie przemieszczając w jej kierunku posiadaną artylerię. W ten sposób 10 września Sienicki wraz z piechotą, dragonią oraz artylerią przeniósł się bliżej fortecy. 11 września przerzucono most nad Mokrzaneką, dzięki czemu można było rozpocząć budowę szańców w bezpośrednim sąsiedztwie twierdzy.

77 *Ibidem*, k. 2.

78 *Ibidem*.

Za mostem wybudowano szaniec do obrony apraszów przed wycieczkami obleganego garnizonu. Kolejnego dnia (12 września) rozpoczęto rozbudowę apraszów, aby można było dotrzeć pod same wały. 13 września pułk niżyński Kozaków zaporoskich usypał szaniec pod samą twierdzą. 14 września pułki starodubowski i pryłucki usypały szaniec pomiędzy Dnieprem a bramą Dolną. Tego samego dnia regimentarz Chalecki oraz hetman nakaźny Mikłaszewski wraz z Sienickim, Taube i kilkoma pułkownikami w otoczeniu jazdy litewskiej objeżdżali pułki kozackie i ich szanice w poszukiwaniu nowych miejsc na podejście pod wały Starego Bychowa. Wojska garnizonu twierdzy dostrzegłszy znaczną ilość jazdy krążącej wokół wałów, przeprowadziły intensywny ostrzał, jednak bez żadnych efektów. Już następnego dnia Kozacy z pułków starodubowskiego i pryłuckiego usypali szaniec bliżej wałów, co nie spodobało się załodze twierdzy, która urządziła wycieczkę, wypierając Kozaków oraz niszcząc powstałe umocnienia⁷⁷.

W dniu 16 września Kozacy z pułku starodubowskiego, bliżej bramy Dolnej, utworzyli jeszcze mocniejszy szaniec, ograniczając dostęp z twierdzy do Dniepru. Kozacy byli pewni swojej pozycji, dlatego nie spodzielali się żadnej kolejnej wycieczki. Położyli się spać, część z nich grała w karty, nie zwracając uwagi na otoczenie. Wieczorem tego dnia żołnierze garnizonu starobychowskiego w sile 100 konnych i 50 piechurów zaatakowali szaniec. Tym sposobem zdobyli dwa działa, które przetransportowano do twierdzy. Zanim jednak to nastąpiło Sienicki wraz z 40 żołnierzami piechoty gwardii królewskiej przyszedł na pomoc Kozakom, w przeciwnym razie żaden by nie przeżył. W wyniku tego ataku poległo 36 Kozaków, rannych zostało 120, zginęło również 20 obrońców twierdzy, uczestników wypadu⁷⁸.

Od usypania szaniców nieustanny wzajemny ostrzał przynosił straty po obu stronach. *Diariusz objęcia fortycy bychowskiej* podaje, że każdego dnia z twierdzy starobychowskiej dezertowali „tak towarzystwo jako też

i żołnierze różni⁷⁹. Nawet Kozacy z pułków starodubowskiego i pryłuckiego 17 września nie wrócili do swoich szańców. Następnego dnia (18 września) pułk niżyński, który oszańcował się pod samym rawelinem, między bramą Mohylewską a Dnieprem, w obawie przed wycieczką z twierdzy opuścił zajmowane stanowisko i wycofał się w miejsce stacjonowania pułku łubieńskiego, zajmującego szaniec nad Dnieprem naprzeciw narożnego półbastionu. To samo uczynili Kozacy z pułku hadziackiego, którzy oszańcowali się naprzeciw bramy Nowobychowskiej⁸⁰.

Cały kolejny dzień (19 września) zszedł chorążemu nowogrodzkiemu Sienickiemu na uspokajaniu Kozaków i doprowadzeniu ich do lepszej wartości bojowej. Wyzначył pułkom łubieńskiemu, hadziackiemu i niżyńskiemu nowe miejsce do usypania szanca blisko bramy Nowobychowskiej. Od tego momentu rozpoczęto intensywne prace ziemne przy sypaniu aproszy i prace minerskie. W tym celu 20 września przywieziono 500 chłopów z ekonomii mohylewskiej, wyposażonych w rydle i motyki. Jeszcze tej samej nocy przystąpiono do sypania baterii na wzniesieniu naprzeciw narożnego półbastionu, w odległości strzału z pistoletu. Prace postępowały szybko, gdyż już wieczorem 21 września bateria była gotowa i umieszczono na niej sześć dział. Tego samego dnia z rozkazu Sienickiego zaczęto kopać korytarz minerski idący pod półbastion narożny⁸¹.

Rankiem 22 września rozpoczął się ostrzał z nowo usypanej baterii, na co intensywnie odpowiadała artyleria z twierdzy. Miklaszewski z Kozakami pułku starodubowskiego przeprowił się przez Dniepr i stanął taborem pomiędzy twierdzą a Mokrzanką. Następnego dnia regimentarz Chalecki wyjechał do Mohylewa, a dowództwo nad wojskami powierzył niejakiemu Sakowiczowi, porucznikowi chorągwi pancерnej miecznika Wielkiego Księstwa Litewskiego Marcjana Michała Ogińskiego. Tymczasem nie próżnował także Sienicki, który pracował przy minie, zaczął nawet drążyć drugi tunel, położony niedaleko pierwszego i idący w tym samym kierunku.

79 *Ibidem*, k. 2v.

80 *Ibidem*.

81 *Ibidem*.

82 *Ibidem*, k. 3.

83 *Ibidem*, k. 3–3v.

Obie strony prowadziły nieprzerwany ostrzał. 24 września Sienicki ustawił 20 jeźdźców w tyle naprzeciwko mostu przerzuconego przez Mokrzanę. Następnie wyprawił dwóch żołnierzy przez mostek w kierunku bramy Mohylewskiej. Na nich to z twierdzy wypadło 11 ludzi, chcących pochwycić „języka”, ale wtedy przyszło wsparcie 20 konnych, więc obrońcy zaczęli się wycofywać. Sienicki rozkazał strzelać do uciekających z dział, tak że dwóch z nich zabito. Jednocześnie doszło do kolejnego wypadu załogi Starego Bychowa. Obrońcy fortecy w sile 80 koni i kilkudziesięciu piechurów odepchnęli aż do Dniepru wojska kozackie, którym z odsieczą przybył Sakowicz ze 100-konnym oddziałem jazdy. Ostatecznie obrońców fortecy zmuszono do odwrotu w kierunku bramy Dolnej. Wycofujących się wspomagały artyleria twierdzy i ostrzał z broni ręcznej. Był on jednak na tyle nieskuteczny, że spośród nacierających zabito tylko jednego towarzysza, a pod sześcioma zastrzelono konie⁸².

Dnia 25 września kontynuowano prace ziemne. Mikołajewski wraz z pułkiem starodubowskim umocnił się w szańcu naprzeciw bramy Mohylewskiej. Część Kozaków zaporoskich pod bezpośrednią komendę wziął Sienicki, który rozkazał chłopom z ekonomii mohylewskiej usypać dla nich szaniec skierowany przeciwko rawelinowi wysuniętemu przed narożny półbastion twierdzy. Nowe prace ziemne miały na celu osłonę dotychczasowych instalacji oblężniczych przed ostrzałem artyleryjskim z twierdzy⁸³. Tego samego dnia powrócili pod Stary Bychów pułkownik Taube oraz regimentarz Chalecki, który z powrotem objął dowodzenie.

Przez cały dzień 27 września prowadzono wymianę ognia artyleryjskiego. Jednocześnie kontynuowano sypianie nowego szańca, który miał stanowić kolejną osłonę dla oblegających. Następnego dnia rozpoczęto ostrzał ze sprowadzonej z Mohylewa armaty „Golanki” o wagi 52-funtowym (ustawionej w szańcu pułku przyłuckiego), która okazała się na tyle skuteczna, że jedna z bram zaczęła pękać, dlatego obrońcy przystąpili do

obsypywania jej ziemią. 28 września przybyły z Mohylewa kolejne cztery działa, które rozdzielono pomiędzy oblegających (dwa dla Litwinów i dwa dla Kozaków z pułku pryłuckiego). Zintensyfikowano ostrzał artyleryjski nadwyróżonej bramy, którą udało się zniszczyć. W nocy z 28 na 29 września Sienicki wydał rozkaz podciągnięcia moździerzy na nowo wybudowane umocnienia ziemne (skierowane przeciw rawelinowi). Szaniec był obsadzony Kozakami zaporoskimi i dodatkowo ochraniały przez 40 dragonów litewskich. Kolejnego dnia (29 września) ze wszystkich dział i moździerzy zaczęto strzelać zarówno zwykłymi, jak i zapalającymi kulami oraz granatami, dzięki czemu aż w czterech miejscach miasta udało się podpalić zabudowania oraz uszkodzić kilka domów. Obrońcy szybko jednak gasili te pożary⁸⁴.

Następny dzień (30 września) rozpoczęto od wzmożonego ostrzału Starego Bychowa z moździerzy i armatnich kul zapalających. Po bombardowaniu podjęto z obłożonymi rozmowy, w których uczestniczyli Sienicki i Mikłaszewski. Gubernator twierdzy Dero najprawdopodobniej nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi, lecz poprosił o cztery dni do namysłu, co Sienicki uznał za grę na czas, podejrzewając, że obrońcy spodziewają się odsieczy. W następstwie nieudanych rozmów kontynuowano ostrzał artyleryjski i zintensyfikowano prace ziemne, dzięki czemu podciągnięto moździerze bliżej murów twierdzy. Całą noc sypano baterię wyższą od wałów twierdzy. Dodatkowo w celu zintensyfikowania ostrzału przeniesiono moździerz z szańca pułku starodubowskiego do pułku łubieńskiego⁸⁵. Między 1 a 4 października kontynuowano prace minerskie, które na polecenie Sienickiego prowadzono pod rawelinem – nie przerywając intensywnego ostrzału twierdzy – „na łokci pięć pod wał miną podszedł”⁸⁶.

W dniu następnym (5 października) zintensyfikowano prace przy korytarzu minerskim. Nie było to łatwe ze względu na osuwającą się ziemię, dlatego tunele podpierano tarcicami i belkami. Po wyciężonych pracach,

84 *Ibidem*, k. 3v.

85 *Ibidem*, k. 4.

86 *Ibidem*, k. 4v.

87 *Ibidem*.

88 O warunkach kapitulacji pisał w liście Miklaszewski do Mazepy. Zobacz: *List Miklaszewskiego do Mazepy z 30 września 1702 r.* [w:] Д. И. Зварницкий, *op. cit.*, s. 945–947.

89 *Diariusz objęcia fortecy bychowskiej...*, k. 4v–5.

90 Punkty tejże kapitulacji odnaleźć można w: AGAD, zbiór 354, AR dział II, nr 1969, k. 1-4; BOssol., rkps 2023, s. 180–185; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCzart.] rkps 525, s. 201–204; BCzart. rkps 1955, s. 109–112; LMAVB, f. 17, nr 44, k. 5v–8.

91 Zostało to potwierdzone na zjeździe stanów litewskich w Różanej 7 grudnia 1702 r. Zob. *Uchwała komisarzy zgromadzonych na zjeździe w Różanej na wezwanie Michała Serwacego księcia Wiśniowieckiego, hetmana polnego litewskiego i pułkownika generalnego wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego 7 grudnia 1702 r.*, AGAD, zbiór 354, AR dział II, nr 1978, k. 2–3.

trwających pięć dni i cztery noce, mina była prawie ukończona. 6 października Kozacy kontynuowali sypanie szańców w pobliżu bramy Mohylewskiej. 7 października ze Starego Bychowa przysłano posła – podчасzego słonimskiego Leona Zienkiewicza, który zaproponował rozpoczęcie oficjalnych rozmów na temat poddania twierdzy. Zmiana postawy obrońców wynikała z informacji uzyskanej od Kozaka, który przedostał się do twierdzy i powiedział, że oblegający w kilku miejscach podłożyli miny, gotowe do odpalenia. Wobec tego Bildziukiewicz zdecydował o rozpoczęciu rokowań. Poselstwo przybyło w pierwszej kolejności do hetmana nakaźnego Miklaszewskiego, który poinformował o tym Sienickiego. Ze względu na to, że pora była już późna, ustalono jedynie obustronne punkty kapitulacji⁸⁷.

Następnego dnia (8 października) omawiano propozycje traktatu pokojowego u Miklaszewskiego⁸⁸. Następnie odczytano je w namiocie regimentarza Chaleckiego, który miał wątpliwości odnośnie do niektórych punktów. Do rozmów powrócono 9 października, kiedy to dopracowywano szczegóły kapitulacji załogi Starego Bychowa⁸⁹.

Ostatecznie 10 października obie strony złożyły przysięgę na przyjęte punkty kapitulacji. Po oficjalnym zobowiązaniu się regimentarza Chaleckiego w imieniu całej armii, że dotrzyma ustaleń, co potwierdzili Sienicki i Taube, przyrzeczenie złożyli przedstawiciele Starego Bychowa, składając pod tekstem kapitulacji podpisy⁹⁰. Przyjęte warunki mówiły o tym, że klucze do bram miasta mają zostać oddane do rąk Chaleckiego, natomiast władza nad nim przypadnie Sienickiemu⁹¹, który w imieniu króla Augusta II będzie nim zarządzał. Garnizon starobychowski miał się udać do Mohylewa, gdzie pozostawałby do dyspozycji Chaleckiego, który wraz z Sienickim postara się wciągnąć te oddziały do komputu wojsk Rzeczypospolitej. Na jego miejsce do miasta miały wejść wojska królewskie Rzeczypospolitej w sile 400 żołnierzy będących na utrzymaniu króla. Gwarantowano również, że żadne nowe podatki nie zostaną nałożone

na mieszkańców Starego Bychowa. Kozacy zaporoscy z twierdzy mieli powrócić do swoich pułków objęci całkowitą amnestią. Wszyscy więźniowie przetrzymywani w Starym Bychowie mieli zostać uwolnieni. Ogólnie wprowadzono powszechną amnestię. Uznano, że wcześniejsze przywileje nadane miastu pozostaną w mocy. Po opuszczeniu miasta przez jego obrońców i wprowadzeniu wojsk królewskich pozostałe oddziały litewskie wraz z Kozakami miały się ewakuować spod Starego Bychowa i udać „każde w swoją stronę”⁹².

Następnie rozkazano piechocie litewskiej podejść pod bramę Nowobychowską, do której konno dołączył regimentarz Chalecki wraz z pułkownikami kozackimi. W pierwszej kolejności ze Starego Bychowa wyszły chorągwie konne wołoska i kozacka, później kozacka piesza i dragonia. Natomiast piechota garnizonowa opuściła miasto bramą Dolną. Sam komendant twierdzy Bildziukiewicz ze względu na niedowład nóg nie mógł osobiście wyjść za bramę, by oddać klucze do miasta, dlatego uczynił to poprzez oberszterlejtanta Zermena Berlenkura, który przekazał klucze Chaleckiemu, a ten oddał je Sienickiemu. Po tej ceremonii garnizon litewski wszedł do Starego Bychowa, a Sienicki udał się na zamek, aby przejąć władzę jako gubernator. Chalecki wraz z pułkownikami kozackimi wrócił do swego namiotu, by świętować zakończenie oblężenia i zdobycie twierdzy. Rozkazano wystrzelić ze wszystkich dział ustawionych zarówno w szańcach, jak i na wałach twierdzy⁹³.

Straty wojsk biorących udział w oblężeniu są trudne do ustalenia, gdyż nie odnaleziono oficjalnych danych na ten temat. Analiza *Diariusza objęcia fortecy bychowskiej* wśród Litwinów pozwala się doliczyć strat w liczbie 2 osób, a u Kozaków – ponad 30 ofiar i 120 rannych. Wśród obrońców miało natomiast polec 24 ludzi⁹⁴. Na tak intensywne, trwające ponad pięć tygodni oblężenie byłyby to bardzo małe straty. Jedno z opracowań podaje informację, że pułk starodubowski stracił 200 ludzi, w tym 2 sotników, a wielu odniosło rany⁹⁵. Wysokie straty

92 *Ibidem*.

93 *Diariusz objęcia fortecy bychowskiej...*, k. 5.

94 *Ibidem*, k. 1–5.

95 С. Павленко, *Оточення гетьмана Мазепи: соратники та прибічники*, Київ 2004, s. 55.

96 *List Miklaszewskiego do Mazepy z 30 września 1702 r.* [w:] Д. И. Зварницкий, *op. cit.*, s. 945–947.

97 *Zebranie dni z kalendarzów notowanych własną ręką i pracą jo. księżęcia jm. Karola Stanisława Radziwiłła*, AGAD, AR dział VI, sygn. II-79, k. 52–52v; E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696 do 1728*, Kraków 1849, s. 64; *Грамота Петра I Иванови Мазепе 21 октября 1702 г.* [w:] Гетман Иван Мазепа. *Документы из архивных собраний Санкт-Петербурга*. t. 1: 1687–1705 гг., Т. Г. Таирова-Яковлева (red.), Цанкт-Петербург 2007, s. 26–27.

98 H. W., *op. cit.*, s. 547.

99 *List Miklaszewskiego do Mazepy z 30 września 1702 r.* [w:] Д. И. Зварницкий, *op. cit.*, s. 945–947.

100 J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII–XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 153.

101 *List Miklaszewskiego do Mazepy z 30 września 1702 r.* [w:] Д. И. Зварницкий, *op. cit.*, s. 944.

102 Trudno jednoznacznie osądzić, czy rzeczywiście tak było. Sam Mazepa rozgorączony sytuacją, która zaszła, znając przebieg z listów i raportów, mógł być nieobiektywny w ocenie i realnych wydarzeniach.

103 H. И. Костомаров, *op. cit.*, s. 193.

po stronie Kozaków potwierdza Miklaszewski w liście do Mazepy, pisząc o wielu ofiarach ostrzałów i dużej liczbie rannych⁹⁶. Oceniając oblężenie pod względem natężenia ostrzału artyleryjskiego i broni ręcznej oraz prowadzonych szturmów i wycieczek z twierdzy, można przypuszczać, że straty po obu stronach musiały wynosić co najmniej kilkaset osób (zarówno zabitych, jak i rannych).

Po oblężeniu

Twierdza Stary Bychów skapitulowała 10 października 1702 r.⁹⁷ Chalecki przekazał Miklaszewskiemu komendanta twierdzy Bildziukiewicza (którego wraz z dwoma towarzyszami zesłano na Syberię⁹⁸). Według listu Miklaszewskiego do Mazepy Bildziukiewicz chciał się oddać w ręce kozackie, gdyż nie ufał Litwinom, licząc jednocześnie na łaskę ze strony Mazepy⁹⁹. Sam Chalecki szczerze wynagrodził wojska kozackie i ich hetmana, ale do twierdzy wprowadził w imieniu Augusta II załogę królewską. Wiadomość o upadku Starego Bychowa i obsadzeniu go polską załogą zaskoczyła hetmana Mazepę¹⁰⁰. W liście do Fiodora Aleksiejewicza Gołowina tłumaczył się, że naciskał na Kozaków i Miklaszewskiego, aby dzień i noc podejmowali walkę i zdobyli twierdzę. Po jej kapitulacji to oni mieli wejść do miasta i je zająć, a nie Litwini¹⁰¹. Mazepa był bardzo niezadowolony, że Miklaszewski pozwolił przejść Stary Bychów Litwinom. Dodał, że załoga starobychowska poddała się Kozakom, a nie Litwinom, poza tym Mazepa uznał, że gdyby nie Kozacy, to Litwini nie zdobyliby twierdzy¹⁰². Poza tym 150 Kozaków uczestniczących w obronie twierdzy (dezerterów) przyprowadzono do Baturyna, gdzie Mazepa chciał ich stracić, lecz pułkownicy, którzy walczyli pod Starym Bychowem, ubłagali hetmana, aby ich oszczędził, gdyż pojmowanym obiecano, że nic złego ich nie spotka¹⁰³.

Mazepa nie pozostawił sprawy obsadzenia twierdzy. Napisał list do Michała Serwacego Wiśniowieckiego,

w którym informował go, iż Piotr I rozkazał mu wprowadzić do Starego Bychowa garnizon wojsk carskich oraz wybudować pod miastem most przez Dniepr, aby przeprowadzać wojska w przyszłych kampaniach. Dodatkowo Mazepa żalił się, że gdy chciał wypełnić polecenie swego władcy to komendant twierdzy Sienicki mu na to nie pozwolił¹⁰⁴. Dlatego zwracał się do Wiśniowieckiego z prośbą o wypełnienie poleceń cara i wydanie ordynansu do komendanta starobychowskiego. Mazepa argumentował, że twierdza została zdobyta dzięki wojskom zaporoskim, które podlegały carowi¹⁰⁵. Posunął się nawet do groźby, dopisując w *post scriptum*, żeby nie doszło do walk między sojusznikami pod Starym Bychowem, gdyby komendant twierdzy nadal obstawał przy swoim¹⁰⁶. Odpowiedź Wiśniowieckiego była stanowcza. Napisał, że decyzja nie leży w gestii komendanta, lecz króla. Informował, że nie otrzymał od Piotra I ani Augusta II żadnego pisma zobowiązującego go do wypełnienia tychże zobowiązań. Ironicznie zwrócił uwagę Mazepie, że w twierdzy jest już dużo żołnierzy litewskich i dodatkowym oddziałom kozackim będzie niewygodnie, jeżeli chciałyby w niej stacjonować. Tym bardziej że nie ma żadnego niebezpieczeństwa grożącego miastu. Dodawał, że ludzie króla polskiego w Starym Bychowie byli jakby ludźmi cara, bo z „koligowanego narodu”¹⁰⁷. Mazepie nie udało się więc wypełnić polecenia wydanego przez Piotra I.

Litwini doskonale zdawali sobie sprawę ze znaczenia tego miasta-twierdzy i już na zjeździe szlachty litewskiej w Różanej 7 grudnia 1702 r. podjęto decyzję o naprawie zniszczeń wyrządzonych w Starym Bychowie podczas oblężenia, zaprowiantowaniu oraz uzupełnieniu cekhausu i dosłaniu dodatkowych żołnierzy¹⁰⁸.

Podsumowanie

Budowniczy twierdzy Stary Bychów doskonale wykorzystali warunki naturalne, czyli wzgórza, na których

¹⁰⁴ Mazepa napisał również list do Sienickiego, w którym zarzucał mu, że nie wpuścił wojsk kozackich do miasta i że nie pozwolił budować mostu przez Dniepr. Zobacz: *Kopia listu Iwana Mazepy do Krzysztofa Sienickiego (b.d.)*, BCzart., rkps 536, s. 451–452.

¹⁰⁵ *Kopia listu Iwana Mazepy do Michała Wiśniowieckiego (b.d.)*, BCzart., rkps 536, s. 449–450.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 450.

¹⁰⁷ *Kopia responsu Michała Wiśniowieckiego do Iwana Mazepy (b.d.)*, BCzart., rkps 536, s. 450–451.

¹⁰⁸ *Uchwała komisarzy zgromadzonych na zjeździe w Różanej...*, AGAD, zbiór 354, AR dział II, nr 1978, k. 3.

¹⁰⁹ M. Sawicki, *Obłężenie sapieżyńskiej twierdzy...*, s. 317.

¹¹⁰ Zob. K. Бабятыньскі, *op. cit.*, s. 89–120; K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna. Wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1655*, Zabrze 2004.

¹¹¹ K. Kościelniak, *op. cit.*, s. 595.

¹¹² *Ibidem*, s. 603.

została wzniesiona, oraz Dniepr i jego dopływy tworzące rozlewiska na wschodzie, co wzmocniało walory obronne¹⁰⁹. Dzięki silnym fortyfikacjom i położeniu wśród naturalnych przeszkód broniący twierdzy starobychowskiej skutecznie odparli kilkukrotne ataki wojsk moskiewskich i kozackich w połowie XVII w., co przyczyniło się do rozgłosu na jej temat w Rzeczypospolitej¹¹⁰. To właśnie te elementy utrudniały działania wojskom nacierającym na nią w 1702 r. Cechą charakterystyczną tego oblężenia było wykonywanie przez oblegających wszelkich prac ziemnych, mających na celu podejście pod wały twierdzy i podciągnięcie baterii dział, a także podłożenie miny. Zważywszy na to, że doszło do pełnej blokady, nasycenia artylerii i broni palnej po obu stronach, intensywny ostrzał oraz roboty ziemne wskazują wyraźnie, że po obu stronach znajdowali się dowódcy mający świadomość podjętych działań, szczególnie fortyfikacyjnych i oblężniczych, co jak na warunki polsko-litewskie jest godne podkreślenia. Mianowicie powszechna opinia jest taka, iż Polacy i Litwini potrafili tylko „szarżować” na przeciwnika w polu, tymczasem odnotowujemy przykład pełnego oblężenia, ze wszystkimi kanonami sztuki!¹¹¹

Załoga Starego Bychowa w 1702 r. broniła się przed przeważającymi siłami nieprzyjaciela, który dysponował trzy- lub czterokrotną przewagą, a przede wszystkim powiększającym się parkiem artyleryjskim, który w ostateczności dorównał arsenałowi znajdującemu się w twierdzy. Należy zaakcentować, że twierdza była dobrze przygotowana do prowadzenia działań obronnych, posiadała niezbędne do tego materiały wojenne. Gorzej przedstawiała się kwestia morale obrońców, na co zwrócił uwagę autor *Diariusza objęcia fortecy bychowskiej* opisującego oblężenie, twierdząc wprost, że często dochodziło do dezercji¹¹².

Udział Kozaków w oblężeniu i rola, jaką odegrali, wydają się niejednoznaczne. Z jednej strony zapisy *Diariusza objęcia fortecy bychowskiej*, który powstał z inicjatywy Sienickiego, czyli litewskiej, ukazują ich jako tych, którzy

nie potrafili oblegać, popełniali błędy, byli „masą” uzupełniającą siły Litwinów¹¹³. Z drugiej strony lektura listu Miklaszewskiego do Mazepy przedstawia perspektywę kozacką, zgodnie z którą bez Kozaków Starego Bychowa Litwini by nie zdobyli¹¹⁴. Prawda zapewne leży pośrodku. Zarówno Litwini, koroniarze, jak i Kozacy twierdzą zdobywać nie potrafili. Przeanalizowawszy udział Kozaków zaporoskich podczas omawianego oblężenia, należy przyznać, że odegrali znaczącą rolę, gdyż ich liczba (głównie piechota) była tym elementem, który pozwolił zdobyć twierdzę po ponad pięciu tygodniach intensywnych działań wojennych. Sami Kozacy nie byłiby jednak w stanie zdobyć Starego Bychowa, tak jak nie potrafili tego zrobić samodzielnie Litwini. Dlatego najcenniejsze okazało się współdziałanie, litewska artyleria, a przede wszystkim liczebność kozackiego wojska. Te czynniki zdecydowały o powodzeniu oblężenia Starego Bychowa.

Należy również zastanowić się nad działaniami obrońców. Co było przyczyną poddania twierdzy? Czy rzeczywiście spowodowała je informacja o minie, którą podłożyli oblegający? Wiadomo, że obrońcy prowadzili aktywne działania w postaci wycieczek i intensywnego ostrzału. Czy podczas tych wypadów za wały nie wzięli „języka” i nie dowiedzieli się wcześniej o kopaniu korytarzy minerskich? Czy może dali się zaskoczyć informacją o minie i to był powód kapitulacji? Na pewno obserwowali to, co działo się po stronie przeciwnika, szczególnie prowadzone prace ziemne. Tym bardziej, że źródła dają nam świadectwo takich przeciwdziałań polegających na niszczeniu szanów sypanych przez oblegających. Prawdopodobnie obrońcy twierdzy musieli coś podejrzewać. A może mieszkańcy Starego Bychowa wymusili na Bildziukiewiczzu i Dero poddanie miasta z obawy o swoje mienie i życie? Gdyby doszło do wybuchu miny, oblegający przeprowadziliby generalny szturm, wskutek czego mieszkańcy ucierpieliby znacznie bardziej. Być może w związku z zagrożeniem wysadzenia wałów, co według *Diariusza objęcia forticy bychowskiej*

¹¹³ Zob. *Diariusz objęcia forticy bychowskiej...*, k. 1–5.

¹¹⁴ Zob. *List Miklaszewskiego do Mazepy z 30 września 1702 r.* [w:] Д. И. Зварницький, *op. cit.*, s. 945–947.

miało nastąpić w 24 godziny od momentu przekazania informacji obrońcom, władarze miasta oraz mieszkańcy wymogli na dowódcach kapitulację. Skąd taki wniosek? Ponieważ obrońcy bardzo łatwo się poddali. Czyżby nie prowadzili prac kontrminerskich? A może garnizon nie był tak liczny, jak podają źródła? Co się tak naprawdę stało? Wiele jest pytań, na które brak odpowiedzi. Na przynajmniej jedno z nich można jednak odpowiedzieć. Mianowicie, udział Kozaków zaporoskich w oblężeniu Starego Bychowa przyczynił się do jego zajęcia, co wyznacza im szczególną rolę przy tym oblężeniu.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Archiwum Radziwiłłów, dział VI, sygn. II-79; zbiór 354, dz. II, nr 1978;
zbiór 354, dz. II, nr 1969.

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie

rkps 525; 536; 1955.

Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu

rkps 2023.

Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka w Wilnie

f. 17, nr 44.

Rossijskij gosudarstvennyj archiw drierwnich aktow w Moskwie

f. 79, r. 1702, op. 1, nr 10.

f. 145, r. 1702, op. 1, nr 26.

Vilniaus universiteto biblioteka Vilniuje

f. 4, nr 34133 (A-1533).

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I EDYCJE ŹRÓDŁOWE

Earwickij D. I., *Istoczniki dla istorii zaporozskich kozakow*, t. 1, Władimir 1908.

Gietman Iwan Maziepa. *Dokumenty iz archiwnych sobranij Sankt-Pietierburga*, t. 1: 1687–1705 gg., T. G. Tairowa-Jakowlewa (red.), Sankt-Pietierburg 2007.

Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, t. 2: *Jaśnie Oświecona Mości Księżno Dobrodziejko. In-formatorzy i urzędnicy*, B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby (oprac.), Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016.

Kościelniak K., *Diariusz oblężenia Starego Bychowa w 1702 r.* [w:] *Twierdze osiemnastowiecznej Europy. Studia z dziejów nowożytnej sztuki wojskowej*, t. 3, M. Trąbski (red.), Częstochowa 2020, s. 595–617.

Otwinowski E., *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696 do 1728*, Kraków 1849.

Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy wojewody mińskiego 1666–1721, J. Bartoszewicz (wyd.), Warszawa 1862.

Pis'ma i bumagi impieratora Pietra Wielikogo, t. 2 (1702–1703), Sankt-Pietierburg 1889.

- Pis'ma i bumagi impieratora Pietra Wielikogo*, t. 5 (janwar'–ijun' 1707), Sankt-Pietierburg 1907.
- Sawicki M., *Artyleryja, cejchhauz i zamak u krepasci Cтары Bychau u 1692–1707 h.*, „Histaryczny Almanach” 2009, t. 15, s. 45–74.
- Siewiernaja wojna 1700–1721 gg. Sbornik dokumentow*, t. 1: 1700–1709, L. G. Bieskrownyj, G. A. Kumachiew (red.), Moskwa 2009.
- Wiśniowiecki J. A., *Ilias Polski (1700–1710)*, P. P. Romańczuk, J. Burdowicz-Nowicki (wyd.), Warszawa 2018.

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY NAUKOWE

- Babiatyński K., *Stary i Nowy Bychau u czas wajny Reczy Paspalitaj z Maskwoj (1654–1655)*, „Bielaruski Histaryczny Ahlad” 2003, t. 10, nr 1–2, s. 89–120.
- Bobiatyński K., *Od Smoleńska do Wilna. Wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1655*, Zabrze 2004.
- Burdowicz-Nowicki J., *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2013.
- Ciesielski T., *Działania wojenne w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1701–1709 w świetle litewskiej i polskiej literatury pamiętnikarskiej* [w:] *Siewiernaja wojna 1700–1721 gg. i istoriczeskije sud'by Jewropy k 300-letniu co dnia bitwy pri g. Lesnaja. Międzunarodnaja nauczno-practiczeskaja konfierencija 4 oktiabria 2008*, Mogilew 2008, s. 352–361.
- Ciesielski T., *Wojsko litewskie w latach 1698–1709* [w:] *Wojny północne w XVI–XVIII wieku. W czterechsetlecie bitwy pod Kircholmem*, B. Dyaś (red.), Toruń 2007, s. 165–182.
- Cznturija J. W., *Gradostroitelnoje iskustwo Bielarusi wtorej połowiny XVI pierwoj połowiny XIX w. Sredniewiekowoje nasledije, rieniessans, barokko, klassicizm*, Minsk 2005.
- Feldman J., *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704–1709*, Kraków 1925.
- H. W., *Bracia Sieniccy*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 28 z 12 lipca (29 czerwca) 1902, s. 546–547.
- Hryckiewicz A. P., *Warowne miasta magnackie na Białorusi i Litwie*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, nr 3, s. 428–444.
- Jarochowski K., *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcyi Stanisława Leszczyńskiego (1702–1704)*, Poznań 1874.
- Kamiński A., *Początki antyszwedzkiego sojuszu. Ze stosunków polsko-rosyjskich 1704–1706*, „Przegląd Historyczny” 1969, t. 60, nr 2, s. 291–313.
- Kostomarow N. I., *Maziepa. Istoriczeskajamonografija*, Moskwa 1882.
- Naciewicz W., *Bychau* [w:] *Wialikaje Kniastwa Litouskaje. Encykłapiedyja*, t. 1: A–K, Minsk 2007, s. 359–360.

- Ohloblyn O., *Het' man Iwan Mazepa ta joho doba*, N'iu-Jork–Paryż–Toronto 1960.
- Pawlenko S., *Iwan Mazepa*, Kyjiw 2003.
- Pawlenko S., *Otoczennia hetmana Mazepy: soratnyky ta prybycznyky*, Kyjiw 2004.
- Perdenia J., *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII–XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Sawicki M., *Oblężenie Grodna w 1706 roku*, „Rocznik Grodzieński” 2017, t. 4, s. 50–60.
- Sawicki M., *Oblężenie sapieżyńskiej twierdzy Stary Bychów w 1702 roku* [w:] *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. 1: *Sapiehowie*, T. Ciesielski, M. Sawicki (red.), Opole 2018, s. 315–331.
- Sliesoriūnas G., *Apogeum wojny domowej i wprowadzenie konfederackiej formy rządów w Wielkim Księstwie Litewskim (1700–1703)* [w:] *Grupy społeczne i ich wpływ na rozwój społeczeństwa w XVI–XIX wieku. Zbiór artykułów na podstawie referatów wygłoszonych na międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Litwy 8–9 października 2014*, T. Bairašuskaitė (red.), Vilnius 2015, s. 122–136.
- Szkaplarow Ju. P., Wołkau M. A., Hałyński R., *Idealny horad-krepasc'. Wajennaja historyja Staroha Bychawa u XVII stahoddzi*, Mahilou 2020.
- Tkaczou M. A., *Bychau* [w:] *Encykłapedyja historii Belarusi*, t. 2, Minsk 1994, s. 145–146.
- Tkaczou M. A., *Bychawskaja ludwisarnia* [w:] *Wialikaje Kniastwa Litouskaje. Encykłapedyja*, t. 1: A–K, Minsk 2007, s. 360.
- Tkaczou M. A., *Bychauski zamak* [w:] *Wialikaje Kniastwa Litouskaje. Encykłapedyja*, t. 1: A–K, Minsk 2007, s. 360.
- Tkaczou M. A., *Bychowa abłoha 1702* [w:] *Wialikaje Kniastwa Litouskaje. Encykłapedyja*, t. 1: A–K, Minsk 2007, s. 359.
- Tkaczou M. A., *Zamki i ludzi*, Minsk 1991.
- Volkau M., *Budowa rezydencji w Lachowiczach i Starym Bychowie w 1. połowie XVII wieku* [w:] *Residentiae tempore belli et pacis. Materiały do badań i ochrony złożeń rezydencjonalnych i obronnych*, P. Lasek, P. Sypczuk (red.), Warszawa 2019, s. 246–251.
- Wičko D., *Początek szwedzkiej interwencji w Wielkim Księstwie Litewskim w końcu 1701 roku*, „Rocznik Lituanistyczny” 2019, t. 5, s. 161–191.
- Wielikjanow W. S., *Uczastije russkich wojsk w bojowych dejstwiach na території Polski i Litwy w 1702–1704 gg.* [w:] *Wybrane problemy badawcze historii wojskowej. W panczeru i mundurze*, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk (red.), Toruń 2014, s. 129–161.
- Wimmer J., *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej (1700–1717)*, Warszawa 1956.

Wijs'kowi kampaniji doby hetmana Iwana Mazepy w dokumentach,
S. Pawlenko (red.), Kyjiw 2009.

Wolf J., *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku,* Warszawa 1895.

Wółkau M. A., *Panorama Staroha Bychawa druhoj połowy XVII st.,*
„Bielaruski Histaryczny Czasopis” 2013, nr 5, s. 16–27.

Kozaczyzna jako czynnik w polskich sporach politycznych 1648–1649

Maciej Franz

UNIWERSYTET IM. A. MICKIEWICZA
W POZNANIU
ORCID: 0000-0002-9075-605X

ABSTRACT

Cossacks as a factor in Polish political disputes 1648–1649

In the years 1648–1649 the Polish-Lithuanian Commonwealth found itself on the verge of war with the Cossacks. The uprising of Bohdan Khmelnytsky led to a crisis in the state. The death of Władysław IV Vasa and the defeat of the Crown troops led to serious internal disputes in the Polish-Lithuanian state. The peace party clashed with the war party in the struggle for power. Both parties exploited the Cossack problem in this dispute. The Cossacks wanted to become a subject of Polish and Lithuanian politics. For the Polish and Lithuanian magnates, they were just one of the objects of political play. The years 1648–1649 were not stable in Polish politics and the Cossacks also took advantage of this.

KEYWORDS: Cossacks, Polish-Lithuanian Commonwealth, internal politics, Jan Kazimierz Vasa

SŁOWA KLUCZOWE: Kozaczyzna, Rzeczypospolita Obojga Narodów, polityka wewnętrzna, Jan Kazimierz Waza

Wybuch powstania Bohdana Chmielnickiego na ziemiach ukraińskich wiosną 1648 r. był dopełnieniem pojawiających się sygnałów o możliwych niepokojach na tym kresie Rzeczypospolitej. Okres „złotego pokoju” zmniejszył czujność magnaterii ukraińskiej, która zdążyła zapomnieć o kolejnych krwawych powstaniach kozackich pustoszących ich terytoria w latach 30. XVII w.¹ Większą uwagę skupiała na kwestiach polityki dworskiej lub narastających niechęciach pomiędzy fakcjami i stronnictwami magnackimi. Kozaczyzna wydawała się pokonana i podporządkowana. Nawet jeśli dostrzegano rosnące niezadowolenie lub sygnały możliwych niepokojów, bagatelizowano je.

Istotną rolę odgrywały napięcia polityczne związane z planami wojny tureckiej Władysława IV Wazy. Nie dość, że król dążył do złamania praw Rzeczypospolitej i wywołania wojny na granicy południowo-wschodniej, to jeszcze powszechnie oskarżano kanclerza wielkiego koronnego Jerzego Ossolińskiego o wspieranie tychże planów oraz prowadzenie polityki tylko we własnym interesie. Po śmierci hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego to właśnie kanclerz postrzegany był jako najpoważniejsza figura na scenie politycznej obok monarchy. Ten zaś wyraźnie podupadł na zdrowiu nie tylko wskutek kłębki swoich planów, ale także nagłej śmierci syna Zygmunta Kazimierza Wazy w 1647 r.² Słabość monarchy ośmielała magnatów³. Początek 1648 r.

1 Tym bardziej że Kozacy rejestrowi poddali się władzy zwierzchniej ze strony polskiej szlachty, A. Biedrzycka, *Złoty pokój. Kozacy zaporoscy w służbie Rzeczypospolitej 1639–1647*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2000, nr 127, s. 27–38. Szerzej ta tematyka podjęta została w szkicu Andrzeja Korytko, który podjął się ukazania stosunku elit szlacheckich do Kozaczyzny w latach 1638–1648, A. Korytko, *Elita szlachecka wobec Kozaczyzny w okresie „złotego pokoju” (1638–1648)*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2020, t. XI, nr 1, s. 23–32.

2 A. Śliwiński, *Król Władysław IV*, Warszawa 1923, s. 200.

3 Bardzo podobnie analizuje te wydarzenia Artur Goszczyński. Wskazuje, że pozycja monarchy słabła w toku jego panowania przy jednoczesnym wzroście znaczenia magnaterii, A. Goszczyński, *Instrukcja sejmiku województwa kijowskiego na sejm 1646 r.*, „Przegląd Historyczny” 2022, t. CXIII, z. 3, s. 488–489.

4 Bitwy te były przedmiotem szczegółowych studiów wielu historyków. Warto tu odnotować przykładowe opracowania: W. Biernacki, *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Częstochowa 2000; *idem*, *Żółte Wody – Korsuń*, Warszawa 2021; *idem*, *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Warszawa 2004; M. Franz, *Żółte Wody i Korsuń w polskiej historiografii wojskowej*, „Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej” 2000, t. IV, s. 35–48; *idem*, *Bitwy pod Żółtymi Wodami i Korsuniem – kampania hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego na Ukrainie w 1648 roku*, [w] *Historia bliższa i dalsza. Polityka – Społeczeństwo – Wojskowość. Studia z historii powszechnej i Polski*, S. Kowal, G. Kucharski, M. Walczak (red.), Poznań – Kalisz 2001, s. 361–379; I. Gavryliuk, *Żółte Wody (1648 r.) – planistyka oraz Myśl operacyjno-strategiczna Bohdana Chmielnickiego w pierwszym etapie powstania kozackiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, nr 144, z. 1, s. 43–58; W. Kucharski, *Rozbicie armii koronnej w działaniach wojennych 1648 r.*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2015, t. IV, s. 57–99; M. Nagielski, *Kampania korsuńska 1648 r. hetmana w. kor. Mikołaja Potockiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. XVI, s. 37–56; M. Rogowicz, *Skład sił polskich nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem w 1648 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, R. 16(67), nr 2(252), s. 39–62; I. Storożenko, *Lokalizacja bitwy nad Żółtymi Wodami w 1648 roku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2012, t. VIII, s. 63–75; *idem*, *Жовтоводська битва 1648 р. У світлі гіпотез та археологічних досліджень*, „Військово-Історичний Альманах” 2010, ч. 2, s. 4–15.

5 Śmierć króla była niestety tylko logiczną konsekwencją już wcześniej obserwowanych kłopotów ze zdrowiem

przyniósł wzrost niepokoju na ziemiach ukraińskich. Początkowo nie doceniono jego rozmiarów i możliwych konsekwencji.

Próba powstrzymania rozwoju powstania kozackiego podjęta przez hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego zakończyła się klęskami wojska koronnego pod Żółtymi Wodami i Korsuniem⁴. Wraz z hetmanem polnym koronnym Marcinem Kalinowskim trafili do niewoli tatarskiej. W ciągu kilku dni państwo znalazło się w nowej, nieznanej dotąd sytuacji. Niepokoiła ona tym bardziej, że 20 maja 1648 r. w Mereczu na terenie Litwy zmarł król Władysław IV Waza⁵.

Do nowej pozycji w państwie polsko-litewskim mogli aspirować nie tylko kanclerz lub prymas Maciej Łubieński, ale także hetman polny litewski Janusz Radziwiłł czy książę Jeremi Wiśniowiecki. Jednak w cieniu ich ambicji rosła także postać hetmana kozackiego Chmielnickiego. Stały za nim zwyczajstwa nad wojskiem koronnym, błyskawicznie rosnąca armia, wsparcie Tatarów i budzące się aspiracje. W tym wszystkim niejasna była także pozycja możliwych kandydatów do tronu – przyrodnych braci zmarłego króla. Jan Kazimierz Waza nie budził wielkiego zaufania wśród szlachty i magnaterii. Jego decyzja o wstąpieniu do zakonu jezuitów, wbrew woli monarchy, kłopoty po opuszczeniu granic kraju, a nawet pobyt w więzieniu nie przyczyniały się do wzrostu jego popularności⁶. Karol Ferdynand od dawna pozostawał na uboczu sceny politycznej, poświęciwszy się posłudze biskupiej. Co prawda od 1640 r. jako biskup płocki był senatorem Rzeczypospolitej, ale polityka nie była jego żywiołem⁷. Obaj mieli przedstawić kandydatury do tronu, ale żaden z nich nie miał większego doświadczenia i początkowo nie mógł liczyć na jednoznaczne wsparcie magnaterii ani szlachty.

Scena polityczna stawała się bardziej skomplikowana, niżby tego chcieli i oczekiwali dotychczasowi jej główni aktorzy. Kozaków, którzy nagle się na niej pojawili, nie można było ignorować – każde z coraz silniej

zarysowujących się stronnictw magnackich chciało Kozaczyznę i jej bunt wykorzystać do swoich celów.

Po klęskach pod Żółtymi Wodami i Korsuniem na terenach ukraińskich zajęto się pożarem powstania w znacznie większym stopniu niż dotychczas. Chmielnicki w kolejnych listach kierowanych do prymasa, wojewody braclawskiego Adama Kisiela lub innych magnatów wyraźnie starał się przerzucić odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia na hetmanów koronnych, część magnatów ukraińskich, a ponad wszystko na podstarościch. Sam siebie przedstawiał jako wiernego syna Rzeczypospolitej, który jedynie ujął się za niesprawiedliwie ciemiężonym ludem ukraińskim. To był jedynie wybieg mający jeszcze mocniej demobilizować magnaterię i ułatwić mu dalsze rozpalanie powstania.

Od momentu zawarcia sojuszu z chanem Islamem Girejem III przywódca kozacki grał wyłącznie na osłabienie Rzeczypospolitej, uzyskanie dla siebie i swojej społeczności możliwie dużej niezależności i szeregu swobód, choć na pewno jeszcze nie pełnej niezależności. Taką myśl mogła pojawić się dopiero po rozbiciu wojsk koronnych. Osiągnięte sukcesy otwierały przed Chmielnickim drogę do dalekosiężnych planów⁸. Można dostrzec, że te wspomniane już listy, uniwersały wodza kozackiego zdecydowanie odważniej kreśliły możliwą przyszłość Kozaków i ludności ziem ukraińskich. Tak naprawdę o wszystkim decydowały jednak pole walki i ewentualne dalsze zwycięstwa nad wojskami Rzeczypospolitej, a także postawa jej elit wobec nowego i niespodziewanego zagrożenia.

Jeśli postawić dość ryzykowną tezę, że pomimo zagrożenia państwa, wobec bezkrólewia zarysowujące się stronnictwa magnackie uznały, iż Kozacy i ich bunt mogą okazać się wygodną materią do budowy własnych wpływów politycznych, to już w tamtym momencie swojej największej chwały Kozaczyzna byłaby bardziej przedmiotem rozgrywki politycznej, a nie podmiotem zdarzeń, jak zwykło się przyjmować.

monarchy, Rumbold z Płocka, *Zdrowie Władysława IV*, „Przegląd Historyczny” 1911, t. XIII, nr 3, s. 301–306.

6 A. Skrodzka, *Królewicz jezuitą, król opatem. Wątek „zakonny” w ikonografii Jana Kazimierza*, „Folia Historica Cracoviensia” 2016, t. 22, s. 437–438.

7 M. Hlebionek, *Infuła i korona. Kilka uwag o pieczęciach Karola Ferdynanda Wazy*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2018, R. LXXIII, nr 1, s. 8.

8 Najciekawszy w tym względzie pozostaje problem nagłego sojuszu „tronu i ołtarza”, a więc błyskawicznego porozumienia Bohdana Chmielnickiego z patriarchą kijowskim Sylwestrem Kossowem, który na pewno pragnął, by metropolia kijowska stała się samodzielnym ośrodkiem prawosławnym. Czy widział do tego drogę z Kozakami u boku, można jedynie domniemywać. Na pewno udzielił im jednoznacznego wsparcia, K. Kuczara, *Między Kijowem a Konstantynopolem. Relacje kościoła ukraińskiego z patriarchatem ekumenicznym (X–XXI w.)*, „Kultury Wschodniosłowiańskie – Oblicza i Dialog” 2019, nr 9, s. 79.

Kanclerz wielki koronny Ossoliński, wyrastający na jednego z ówczesnych przywódców politycznych, dość swobodnie interpretował zdarzenia, do których doszło na ziemiach ukraińskich. Wykorzystując narastający strach przed postępowaniem wojsk kozackich, starał się uzyskać szersze wsparcie. Współpraca z wojewodą braclawskim Kisielem, przeciwnym zdecydowanej rozprawie z buntownikami, była dla niego kolejnym zrzędzeniem losu. Koncepcja Kisielewskiego dotycząca poszukiwania kompromisu, zawarcia ugody, a tym samym uznania choć niektórych żądań społeczności kozackiej nie tylko zyskiwała akceptację części stanu szlacheckiego, ale także ponad wszystko wzmacniała samego kanclerza jako tego, który jawił się jako polityk zdecydowany, acz niedążący do krwawej rozprawy.

Wyrastający na zdecydowanego przeciwnika kanclerza książę Wiśniowiecki, jednoznacznie dążył do rozprawienia się z buntownikami. Nie tylko prowadził kampanię na ziemiach ukraińskich, lecz także szukał sojuszników do prowadzenia twardego kursu politycznego wobec Kozaczyzny. Jej rozwój, a także doniesienia o krwawych ekscesach chłopstwa wobec szlachty świetnie przysparzały mu zwolenników, nie mniej niż chęć innych magnatów ukraińskich stłumienia buntu bez żadnych ustępstw i powrotu do spokojnego życia z lat poprzednich. Bunt Chmielnickiego przecinał narastające poczucie niesprawiedliwości na ziemiach ukraińskich, uderzał w działalność podstarościch ukraińskich lub nadmierną skrupulatność w zbieraniu danin przez miejscowych arendarzy żydowskich. Ich los dla magnaterii ukraińskiej nie był szczególnie istotny, wręcz – znów stawiając dość odważną tezę – dawał szansę na pozbycie się ich, czy też „korzystne” uporządkowanie finansowych rozliczeń. Początkowa gwałtowność buntu i jego krwawy charakter były korzystne dla części magnatów. Tym mocniej jednak wspierali koncepcję księcia Wiśniowieckiego, by sam bunt stłumić twardo i jednoznacznie, bez uszczuplenia swoich przywilejów. Kozaków i ich powstanie starano się więc raczej wykorzystać do

swoich celów, niż traktować jako poważne wydarzenie polityczne⁹. To, co wydaje się jednak niepodważalne, to że okoliczności lat 1648–1649 były grą polityczną polskich stronnictw w obliczu buntu kozackiego, a nie przejawem stosunków polsko-kozackich¹⁰.

Kwestie prowadzenia wojny z Kozakami, organizacji armii czy też choćby tylko zbudowania systemu dowodzenia latem 1648 r. stały się zakładnikami politycznego sporu wewnętrznego. Chmielnicki po sukcesie pod Korsuniem kontynuował powstanie, przy czym jednocześnie starał się oddziaływać politycznie na najważniejsze osoby w państwie. Poprzez intensywną korespondencję usiłował udowodnić, że nie jest wrogiem Rzeczypospolitej, nie zamierza z nią walczyć, a jedynie występuje przeciwko niesprawiedliwości i krzywdzie Kozaków i ludu ukraińskiego¹¹. Była to świadomie realizowana polityka kozackiego przywódcy, która miała demobilizować magnaterię, a tym samym spraralizować najważniejsze ograny państwa polsko-litewskiego¹². Dość szybko Chmielnicki musiał zyskać wiedzę o przebiegu sporu w Rzeczypospolitej i sprawnie starał się to wykorzystać. W efekcie tego Kozaczyzna stawała się nie tylko przyczyną wojny domowej, ale także elementem i uczestnikiem sporu politycznego, który z ogromną siłą toczył się w Koronie¹³.

Kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński mógł liczyć na wsparcie zarówno części magnaterii, szlachty pragnącej jak najszybciej zakończyć trwającą rebelię, jak i kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta Stanisława Radziwiłła, który nie tylko wydawał się mieć podobne poglądy na temat politycznego rozwiązania kwestii powstania kozackiego, ale również w przyszłości miał poprzeć kandydaturę królewicza Jana Kazimierza Wazy na tron polski jako jego elektora z terenów powiatu pińskiego¹⁴. Ossoliński starał się więc umacniać swoją pozycję polityczną, a także za wszelką cenę wykorzystywać nadarzające się okazje, by osiągnąć własne cele¹⁵. Wybuch powstania, śmierć monarchy, niepewność jutra wobec klęsk wojsk koronnych pozwalały mu zwiększać władzę oraz realnie

9 Tak postawione tezy nie uzurpują sobie prawa do wyłącznego wyjaśnienia zdarzeń z lat 1648–1649. Pozostają tylko próbą zrozumienia, jak Rzeczpospolita Obojga Narodów mogła znaleźć się w sytuacji dramatycznego zagrożenia ze strony sił kozacko-tatarskich i nie potrafiła zakończyć buntu części poddanych, co przedłużało kryzys wewnętrzny i otwierało drogę do zagrożenia zewnętrznego. Wszystkie okoliczności tych dwóch lat pozostają dla historiografii nadal niewystarczająco zrozumiałe. Próba spojrzenia na te wydarzenia w mniej konserwatywny sposób może otworzyć nowe pola do dyskusji naukowej, a tym samym zbliżyć się do prawdy o tamtych dniach.

10 O ile w dziejach I Rzeczypospolitej można szukać przykładów stosunków polsko-ruskich, to buntury kozackie należały do kategorii stosunków polsko-kozackich. Kozacy to nie ludność ruska i w żaden sposób nie powinni być z nią utożsamiani. Używanie zaś pojęcia stosunków polsko-ukraińskich dla czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów jest już daleką przesadą i nie znajduje żadnego uzasadnienia pomimo takowych tez części badaczy, patrz: J. Dąbrowski, *Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne*, „Соціум. Альманах соціальної історії” 2007, t. 7, s. 143.

11 Kierował je do wielu przedstawicieli ówczesnej elity Rzeczypospolitej, na przykład do marszałka wielkiego koronnego Adama Kazanowskiego, *List Bohdana Chmielnickiego do marszałka wielkiego koronnego Adama Kazanowskiego, pod Białą Cerkwią, 12 czerwca 1648* [w:] *Документи Бохдана Хмельницького*, Київ 1961, s. 39–40.

12 Jak słusznie zauważa Andrew B. Pernal, Bohdan Chmielnicki cały czas starał się ukazać swoją osobę

jako wiernego syna Rzeczypospolitej, posłusznego poddanego króla, niesłusznie zaatakowanego, A. B. Pernal, *The Polish Commonwealth and Ukraine. Diplomatic relations 1648–1659*, Ottawa 1977, s. 60.

¹³ O ile na terenach Korony spór polityczny sięgał zenitu, a trwający pochód wojsk kozackich wzbudzał coraz większe emocje, to w Wielkim Księstwie Litewskim sytuacja była dużo spokojniejsza. Hetman polny litewski Janusz Radziwiłł, faktycznie dowodzący armią i odpowiadający za bezpieczeństwo ziem litewskich, wobec braku aktywności mocno postarzałego hetmana wielkiego litewskiego Janusza Kiszki wydawał się osobą o stosunkowo największym znaczeniu na scenie politycznej.

¹⁴ Ponad wszystko zawsze chciał zabezpieczyć interesy litewskie. Także już po koronacji Jana II Kazimierza Wazy na pierwszym miejscu stawał kwestie litewskie, co wyraźnie wskazywał w kolejnych listach do Chmielnickiego, upominając go, by nie dążył do buntowania chłopstwa na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, *List hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła do Bohdana Chmielnickiego, 19 lutego 1649, Wilno(?)* [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу 1648–1658 рр.*, t. 1: 1648–1649 рр., o. Ю. Мицик (oprac.), Київ 2012, s. 197–198.

¹⁵ K. Szajnocha, *Dwa lata dziejów naszych. 1646–1648*, t. 2, Warszawa 1900, s. 137.

¹⁶ Z zachowanej korespondencji można odnieść wrażenie, że kierowano do niego kolejne wieści o zdarzeniach ukraińskich, oczekując reakcji, decyzji, jednak te nie nadchodziły, *Wojewoda Kisiel do Xsięcia Prymasa, 16 czerwca 1648* [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego, a później kasztelana kieleckiego*

wpływać na kierunek działania państwa. Tym bardziej że nie musiał się nadmiernie liczyć z aktywnością interrexa, gdyż arcybiskup gnieźnieński Łubieński nie miał cech przywódczych i nie dążył do silnego, zdecydowanego przejęcia sterów państwa¹⁶. O ile śmierć króla wniosła go na chwilę na wyjątkową pozycję, to faktycznie pozostawał w cieniu, ponieważ nie posiadał własnych ambicji i nie próbował kreować własnego stronnictwa politycznego. Nie miał także zdecydowanego stosunku do Kozaczyzny ani trwającego powstania. Choć potępiał sam fakt buntu, to jednak nie wnikał w sytuację na ziemiach ukraińskich, a tym samym nie starał się narzucać swoich koncepcji¹⁷.

Zachowawczą postawę prymasa starał się wykorzystać Chmielnicki, który w listach do niego próbował usprawiedliwiać bunt Kozaków oraz doprowadzić do uznania za winnych część magnaterii ukraińskiej, w tym szczególnie księcia Wiśniowieckiego¹⁸. Arcybiskup Łubieński nie tyle ulegał propagandzie wodza kozackiego, co nie potrafił narzucić własnej narracji. W efekcie konflikt polityczny w Rzeczypospolitej, zaostrzający się od początku powstania Chmielnickiego, zdominował ówczesną dyskusję polityczną. Kozacy, a szczególnie ich przywódca, za wszelką cenę próbowali wykorzystać tę sytuację. Mało aktywna postawa interrexa ułatwiała Chmielnickiemu sianie zamętu oraz ciągle podgrzewanie sporu w Polsce. Można więc powiedzieć, że ówczesna sytuacja była wygodna politycznie dla wszystkich stron konfliktu¹⁹.

Zatem postawienie tezy, że rozwój powstania Chmielnickiego w kolejnych miesiącach 1648 r. był na swój sposób korzystny dla każdej ze stron tamtego sporu, nie będzie najpewniej nadużyciem. Może także stanowić ciekawy punkt wyjścia do próby zrozumienia, dlaczego w tamtym przypadku nie udało się stłumić kozackiego wystąpienia. Popularne w historiografii podejście tłumaczące ówczesne wydarzenia kwestiami militarnymi, w tym kolejnymi klęskami armii koronnej, wydaje się

dość regresywne²⁰. Nie umniejszając bowiem znaczenia porażek pod Żółtymi Wodami, a szczególnie Korsuniem, w żaden sposób nie oznaczały one załamania polskiego potencjału militarnego.

Korona była w stanie szybko i sprawnie powołać nowe oddziały, miała doświadczonych oficerów, którzy służyli w latach poprzednich i mogli powrócić do chorągwi, a jednocześnie nie brakowało sprawnych dowódców, mogących podjąć się dowodzenia w kolejnej kampanii. Niewola obu hetmanów koronnych choć faktycznie robiła wrażenie²¹, nie oznaczała likwidacji systemu dowodzenia wojskiem. Istniały odpowiednie procedury, które można było wdrożyć także w sytuacji śmierci monarchy. Państwo było przygotowane na każdy scenariusz, nawet tak skomplikowany jak ten, który przydarzył się w 1648 r. Niestety tym razem wszystko działało jakby wolniej, oporniej, co pozwalało rozpałić się powstaniu w sposób wyjątkowy i jednocześnie skłaniało sąsiadów do myśli, że może nadszedł czas, by zaatakować państwo polskie okazujące słabość wobec przeciwnika, którego dotąd spokojnie i bez większych kłopotów pokonywało²². Może więc kryzys państwa polsko-litewskiego (zapoczątkowany w 1648 r.) w efekcie zaprowadził je na ścieżkę utraty części terytorium na rzecz państwa moskiewskiego, najpierw określonej w rozejmie w Andruszowie, a ostatecznie – po wielu kolejnych rokowaniach i zmianach²³ – potwierdzonej pokojem w Moskwie podpisanym ze strony polskiej przez wojewodę poznańskiego Krzysztofa Grzymułtowskiego w 1686 r. Gdyby uznać, że taka konstrukcja intelektualnie jest zasadna i zyskuje potwierdzenie w zachowanym materiale źródłowym, to koszt politycznego sporu, który został wywołany w 1648 r., byłyby ogromny.

Powstanie kozackie, a nawet szerzej: problem Kozaczyzny na ziemiach Rzeczypospolitej, stało się istotnym elementem wewnętrznego sporu politycznego. Trudno bowiem nie dostrzec, że uczyniono niewiele, by je stłumić, a na pewno nie podjęto współpracy ponad podziałami

księga pamiątnicza, A. Z. Helcel (wyd.), Kraków 1864, s. 50–51; *Andrzej Szoldrzyński biskup poznański do Xsięcia Prymasa, około 17 czerwca 1648* [w:], *ibidem*, s. 52–54, i następne podobne.

17 Skupiał się na kwestiach wyboru następnego monarchy, przeprowadzenia elekcji, czy też utrzymania porządku prawnego, *Uniwersał arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa Polski Macieja Łubieńskiego o wyznaczeniu sejmu konwokacyjnego na 16 czerwca 1648 roku, Łowicz, 26 maja 1648* [w:] *Архив Юго-Западной России, издаваемый Временной комиссией для разбора древних актов, высочайше учрежденной при Киевском военном, Подольском и Волынском генерал-губернаторе*, cz. 3, t. 4, Киев 1914, s. 2–7.

18 Po klęsce pod Korsuniem z korespondencji hetmana kozackiego powoli, ale konsekwentnie znikła postać hetmana wielkiego koronnego Potockiego, którego wejście na ziemie ukraińskie początkowo wódz kozacki chętnie przywoływał jako przyczynę wojny. Wobec jego klęski Chmielnicki zdecydowanie mocniej akcentował w kolejnych tygodniach działania księcia Wiśniowieckiego jako bezpośredni powód wszelkich nieszczęść na terenach ukraińskich.

19 Tym bardziej że wieści docierające z ziem ukraińskich były niepewne i częściej siały chaos i strach, niż stanowiły realny stan wiedzy, *Nowiny, 24 czerwca 1648, Warszawa* [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу...*, s. 66.

20 O skali podziałów może świadczyć uniwersał sejmowy z października 1648 r., gdy sejm musiał wzywać wszelkiej proweniencji oddziały prywatne, formowane przez województwa lub ziemstwa, by gromadziły się pod jednym dowództwem, pod groźbą infamii, *Uniwersał Sejmu Rzptej do Wojska Rzptej, 24 października 1648* [w:]

Документы об освободительной войне украинского народа 1648–1654 г.г., А. З. Барабой (red.), Киев 1965, s. 181–182.

21 Potwierdzają to kolejne zachowane dokumenty, Biblioteka Narodowa w Petersburgu, dział polski, f. IV, nr 265, *Historia o Buntach Chmielnickiego i innych woynach. A trawly te woyny przez lat 12*, k. 14–15.

22 Jak słusznie zauważa Teresa Chynczewska-Hennel, polskie kłopoty na ziemiach ukraińskich próbowali wykorzystać Habsburgowie – liczący na interwencję Kozaków na ziemiach tureckich, swoich posłów wysyłali do wodza Kozaków – Szwecja czy Siedmiogród. Łatwo również dostrzec zainteresowanie Francji poprzez kolejne doniesienia umieszczane na łamach „Gazette de France”, T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław 1993, s. 164–165.

23 Te zmiany, kolejne rokowania, układy można dostrzec na przykładzie porozumienia króla Jana III Sobieskiego z carem Fiodorem Aleksiejewiczem Romanowem w 1678 r., M. Franz, *Porozumienie cara Fiodora Aleksandrowicza z królem polskim Janem III Sobieskim o pokoju na 15 lat z 1678 roku - dokument petersburski*, „Colloquium” 2014, nr 2, s. 23–42.

24 Nie wchodząc nadmiernie w rozważania Tadeusza Wasilewskiego, odnoszące się do dążeń „powstającej narodowości ruskiej”, obciążonych czasem ich powstania, warto wskazać, że także ten autor wskazuje na kontekst wewnętrznego sporu politycznego w Rzeczypospolitej, który nakładał się na projekty lig antytureckich, kreowanych poza jej granicami, jako czynników rozpalających powstanie, co faktycznie uniemożliwiało jego zakończenie, T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984, s. 75.

politycznymi, której w tamtym momencie powinno się oczekiwać²⁴.

Na siatkę zdarzeń militarnych trzeba nanieść wydarzenia polityczne. To może, powinno wręcz lepiej pokazać sytuację, w której Rzeczpospolita znalazła się w drugiej połowie XVII w. Kozaczyzna nie tylko była ich uczestnikiem, lecz także często stanowiła wygodny argument dla podejmowanych lub odwrotnie – odrzucanych działań. Dla części polskiej magnaterii problem kozacki był tylko środkiem do założonego celu. Rozwiązanie tej kwestii długo uważano za drugorzędne dla państwa polsko-litewskiego, i to pomimo deklaracji, jakie często i chętnie składano w kolejnych listach. Można tu wręcz postawić tezę, że część tej korespondencji to jedynie próba poszukiwania usprawiedliwienia dla podejmowanych działań. Zasłona werbalna, tworzona niezależnie od inicjowanych lub wręcz sabotowanych przedsięwzięć. Wykorzystując tak podatny grunt, Chmielnicki mógł rozwijać swoją armię, podążać w głąb ziem Rzeczypospolitej.

Choć z każdym tygodniem jego siły rosły pod względem liczebności, to traciły na wartości bojowej. Najlepszym tego dowodem były wydarzenia pod Lwowem, gdy Kozacy nie zdołali zdobyć miasta i zadowolili się jedynie wysokim okupem ze strony mieszczan. I to w sytuacji, gdy większość wojska, które miało bronić miasta, tuż przed nadejściem armii kozackiej wyprowadził z jego murów książę Wiśniowiecki²⁵. Jego decyzja to także jeden z elementów tej niezwykle trudnej do wytłumaczenia indolencji polskich elit wobec trwającego buntu kozackiego. Tym bardziej że po faktycznym niepowodzeniu pod Lwowem Chmielnicki nie zdobył też Lublina, a jego wojska stanęły, ponieważ nie mogły podejść pod Zamość²⁶. Wieści o rozszerzającej się zarazie wśród sił kozackich nie były tajemnicą, podobnie jak o pogłębiającym się stanie rozprężenia²⁷. Nie doprowadziło to jednak do podjęcia zdecydowanych działań²⁸.

Można ponownie postawić tezę, że obecność Kozaków w rejonie Zamościa i Lublina, niedaleko od zbierającej

się szlachty na elekcję nowego króla, była wygodna dla wszystkich stron polskiego konfliktu politycznego²⁹. Nadal można było grać kwestią kozacką, wykorzystywać ją do swoich celów, tak by kandydat danego stronnictwa miał więcej szans na zwycięstwo. Nie da się bowiem w żaden sposób zaprzeczyć, że sprawa ta była obecna na polu elekcyjnym³⁰, wpływała na decyzje szlachty, a ostatecznie przewijała się jako jeden z najważniejszych problemów w czasie sejmu koronacyjnego³¹. Sytuacja ta nie miała się zmienić także w roku następnym.

Po zakończeniu sejmu koronacyjnego wydawało się, że stronnictwo skupione wokół kanclerza Ossolińskiego zyskało przewagę. Na tron wyniesiono wspieranego przez nich Jana II Kazimierza Wazę, poza tym podjęto rokowania z Kozakami. Kanclerz mógł nie tylko demonstrować swoją sprawczość, ale także realizować założoną koncepcję porozumienia, które miało osłabić przeciwników, w tym środowisko księcia Wiśniowieckiego. Misja podjęta przez wojewodę braclawskiego Kisiela była emanacją takiego sposobu myślenia. Porozumienie z Kozaczyzną i przywrócenie spokoju na ziemiach ukraińskich miały udowodnić, że to właśnie kanclerz ma najlepszy sposób na prowadzenie polityki.

W lutym 1649 r. wojewoda Kisiel dotarł do Perejaśławia, gdzie oczekiwał go Chmielnicki³². Bardzo szybko okazało się, że wódz kozacki nie zamierza potulnie powracać pod władzę króla i Korony³³. Co prawda, przyjął dokument nadający mu hetmaństwo z rąk króla za pośrednictwem znakomitego posła, ale nie chciał podporządkować się władzy polskiego monarchy. W tamtym czasie wódz kozacki liczył już na pełną samodzielność. Oznaczało to, że kanclerz poniósł klęskę i droga do porozumienia poprzez ugody straciła aktualność. Do tego jednak ani kanclerz, ani jego obóz polityczny przyznać się nie chcieli. Nie było to także na rękę samemu królowi, który okazał łaskę Chmielnickiemu, a ten ze wzgardą ją odrzucił.

Warto tu także dostrzec, że wcześniej opozycja wobec kanclerza używała wszelkich metod, by go zdyskredytować,

25 L. Kubala, *Obłężenie Lwowa w roku 1648*, Kraków 1925, s. 12–13.

26 Pomimo oczywistych faktów część historyków kreuje opowieść o tym, że Chmielnicki zadowolili się okupem ze strony mieszczan lwowskich, bo połowę jego mieszkańców stanowili Ukraińcy (sic!), więc nie chciał na nich uderzać zbrojnie, I. Nahayewsky, *History of Ukraine*, Philadelphia 1975, s. 174.

27 Te często mało sprawdzone informacje rozsiewano po dworach szlacheckich, co powodowało ciągly wzrost niepokoju, *List nieznanego (Jana Sobieskiego?) do matki, 16 lipca 1648* [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу...*, s. 90. Jednocześnie część historyków ukraińskich stara się nie dostrzegać problemów armii Chmielnickiego i kreuje obraz, zgodnie z którym zatrzymanie wojsk w rejonie Zamościa oraz niepodjęcie dalszego marszu na Warszawę było efektem „dalekowzroczności i mądrości” wodza kozackiego, I. C. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво визвольної війни українського народу середини XVII століття*, ks. 1, Дніпропетровськ 1996, s. 86–87.

28 Sam hetman kozacki także nie podejmował żadnych intensywnych działań, lecz kierował kolejne listy do mieszkańców Zamościa wzywające do rokowań, *List do szlachty w Zamościu z wezwaniem do rokowań, obóz pod Zamościem, 28 października 1648* [w:] *Документи Богдана Хмельницького...*, s. 73.

29 Jak słusznie pisał o tamtych dniach Karol Szajnocha: „Upływał już czwarty tydzień obrad, i tylko kilka dni obradujących od terminu do zamknięcia elekcji przeznaczonego oddzielało, a załatwienie spraw pilniejszych wlokło się powoli i mnóstwo zostało do zrobienia”, K. Szajnocha, *op. cit.*, s. 348.

30 Także w efekcie korespondencji ze strony wodza kozackiego intensywnie kierowanej do szlachty, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Branickich z Suchej, sygn. 3699, *Kopia listu Bohdana Chmielnickiego do Rzeczypospolitej, 15 listopada 1648, Zamość*, k. 28–28v.

31 Niektóre konteksty zostało wskazane wcześniej, M. Franz, *Wolna elekcja w czasach wojny O okolicznościach elekcji króla Polski w 1648 roku* [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, D. Rolnik, M. Markiewicz, F. Wolański (red.), Katowice 2016, s. 279–291.

32 W. Tomkiewicz, *Kozaczyzna Ukraina*, Lwów 1939, s. 58.

33 Książę Wiśniowiecki ostrzegał przed tym prymasa, wskazując, jak Kozacy wiarołomnie się zachowują i wykorzystują słabości okazywanie przez stronę polską, *Jeremi Xże Wiśniowiecki do Xca Arcyb. Prymasa, Czolhański Kamień, 30 sierpnia 1648* [w:] *Jakuba Michałowskiego...*, s. 174–176.

34 W. Czapliński, *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej Szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955, s. 13.

35 L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924, s. 342.

oczernić i odebrać mu możliwość kreowania polityki. Zarówno on, jak i jego zwolennicy byli przedmiotem ostrych ataków politycznych i paszkwili, uznających zwolenników rokowań pokojowych z Kozakami za głównych winowajców wszelkich nieszczęść Rzeczypospolitej³⁴. Można przyjąć, że padły wtedy słowa, które uniemożliwiały porozumienie w przyszłości. Czasami podziały w polityce pogłębiają się tak mocno, że przejście przez nie bywa niemożliwe. Nawet jeśli opowieść przywołana przez Ludwika Kubalę nie była w pełni prawdziwa, to jednak oddawała ona stan emocji, jakie panowały pomiędzy stronnictwami magnackimi:

Dnia 9 lutego król odebrał buławę Wiśniowieckiemu, przyczem powiedział mu w obecności wszystkich: Służyłeś Rzptej, ale nie nam i nie chciałeś nas mieć królem, my nie chcemy, abyś był hetmanem. Sami będziemy do czasu buławą zawiadywać, a później oddamy ją, komu zechcemy, a ty przy boku naszym pozostać nie możesz i dopóki my za łaską Bożą królować będziemy, ty ani wojskiej dowodzić, ani urzędu piastować nie będziesz. Trzeba, aby monarchowie tych szanowali, którzy ich zdrowia pilnują i dobrze im życzą. Wiśniowiecki mówił: „Jeśli w czem zawiniłem, ukarście mnie śmiercią. To, co WKM. Mówisz, gorsze, niż wygnanie”. Na to król odpowiedział: „Karać cię inaczej nie będziemy, ale łaskę naszą usuwamy. Jesteś moim nieprzyjacielem – jedź, gdzie chcesz, byłem cię przy boku swoim nie widział”³⁵.

Ani król, ani kanclerz, ani także książę Wiśniowiecki, nie zamierzali ustępować. Tymczasem spory te znakomicie wykorzystywali Kozacy, by umocnić swoją pozycję, siły i panowanie nad terytorium, które znalazło się pod ich kontrolą. W tej sytuacji poselstwo Kisielea mogło uzyskać tylko tyle, ile chciał mu dać hetman kozacki.

Co prawda, zawarto porozumienie polegające na zawieszeniu broni do Zielonych Świątek (22 maja 1649 r.), jednak był to raczej sukces wodza kozackiego, który musiał czekać na Tatarów, a nie strony polskiej³⁶. Pomimo otoczenie kanclerza i on sam przedstawiali uzyskane porozumienie jako swoje osiągnięcie³⁷. Zachowanie Chmielnickiego w czasie rokowań i jego wypowiedzi nie dawały nadziei na przyszłość³⁸. Otoczenie kanclerza wielkiego koronnego nie próbowało jednak szukać porozumienia ze stronnictwem wojny i nie uznało, że tylko poprzez zdecydowane działania można uspokoić wrzenie na ziemiach ukraińskich.

Trzeba się zgodzić z opinią Leona Wasilewskiego, że powstanie Bohdana Chmielnickiego przerwało proces asymilacji „narodu ruskiego” pod polskim panowaniem³⁹, pamiętając jednak, że zasięg tego zrywu, a tym samym jego efekty były niestety skutkiem konfliktu wewnętrznego wśród magnaterii Rzeczypospolitej. Sam wódz kozacki, nawet wsparty przez Tatarów (początkowo dość ostrożnie), nie zdołałby wywołać aż tak poważnych zmian. Wykorzystał po prostu okazję, która się nadarzyła. „Rewolucja Bohdana Chmielnickiego w miarę swego wzrostu przybierała stopniowo dążności polityczne, których pierwotnie nie miała”⁴⁰. Tym samym stawała się czynnikiem polskich sporów politycznych i to w sposób, jakiego się na pewno nie spodziewano.

Wiosną 1649 r. wszystkie wcześniejsze decyzje polityczne zostały zweryfikowane przez szybko rozwijającą się sytuację na ziemiach ukraińskich. Już w kwietniu docierały stamtąd wieści, że Chmielnicki szykuje wojska i czeka na chana tatarskiego ze wszystkimi jego siłami⁴¹ w odpowiedzi na ruchy wojsk koronnych. Oznaczało to, że polityka ustępstw przyniosła klęskę, a porozumienia nic nie znaczyły. Dla kanclerza Ossolińskiego i jego otoczenia musiał to być kłopot, nawet jeśli opozycja była z dala od dworu i możliwości wpływania na politykę króla. Państwo polsko-litewskie musiało szykować się do nowej odsłony konfliktu z Kozakami.

36 Wieści z Perejasławia, które docierały w głąb Polski i Litwy, były nie do zaakceptowania dla większości magnaterii obu państw, co musiało powodować, że tak naprawdę wszyscy wiedzieli, choć oficjalnie tego nie podnosili, że polityka ustępstw poniosła klęskę, nim w praktyce mogła się rozpocząć, *Urywek z listu Andrzeja Gembickiego do podkanclerzego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehy, 15 marca 1649, Janów* [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу...*, s. 207.

37 Podkreślano, że po zakończeniu zawieszenia broni mają być podjęte rozmowy pomiędzy Kozakami a nową komisją królewską, które miały rozwiązać wszelkie problemy, ale tak naprawdę w ten element porozumienia nie wierzył nikt, nawet mocno sprzyjający Kozakom Kisiel.

38 Trudno było interpretować inaczej jak zapowiedź dalszej wojny słowa „Lacka ziemia zginie, a Ruś panować będzie”, F. Rawita-Gawroński, *Hetman kozacki. Bohdan Chmielnicki. Szkic historyczny jego życia i walk*, Lwów 1914, s. 51.

39 L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa 1934, s. 15.

40 *Ibidem*, s. 17.

41 *Konfident z Jassy do Łukasza Miaskowskiego, 19 kwietnia 1649, Jassy* [w:] *Jakuba Michałowskiego...*, s. 387–388; *List Bohdana Chmielnickiego do Kałgi-Sołtana z prośbą o pomoc, 20 kwietnia 1649, Czernihów* [w:] *Документи Бохдана Хмельницького...*, s. 112.

42 Tym razem tą godnością obdarzono Andrzeja Firleja, Stanisława Lanckorońskiego i Mikołaja Ostroroga. Z nich trzech największe doświadczenie wojskowe posiadał Lanckoroński, który w poprzednim roku skutecznie bronił Kamieńca Podolskiego przed siłami kozackimi. Ich autorytet w wojsku był jednak ograniczony. Wojskowi spoglądali bowiem w stronę księcia Wiśniowieckiego, którego postrzegano jako jedyne godnego pozycji wodza armii koronnej. Wojciech Kucharski w swoim szkicu uznał, że Lanckoroński był dobrym żołnierzem, ale złym dowódcą. Autor opierał się jednak nie na analizie jego kampanii, a na ocenie Ludwika Kubali, W. Kucharski, *Rzeczpospolita w obliczu wojny domowej 1648–1649 r. Zabiegi dyplomatyczne, przygotowania wojskowe*, „Studia z dziejów wojskowości” 2014, t. III, s. 87.

43 Stanisław Lanckoroński kasztelan kamieniecki do Ossolińskiego kanclerza koronnego, *Kamieniec, początek czerwca 1649* [w:] *Jakuba Michałowskiego...*, s. 408–409.

44 Informacje o podobnej treści dość powszechnie rozpowszechniały się wśród elit Rzeczypospolitej, *Cedula listu JP. Kasztelana kamienieckiego do JX. opata płockiego* [w:] *Ojczyste wspominki w pismach do dziejów dawnej Polski. Diariusze, relacje, pamiętniki [...] tudzież listy historyczne do panowania królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta oraz listy Jana Sobieskiemu marszałka i hetmana koronnego*, t. II, Kraków 1845, s. 17.

45 W swych planach nie dostrzegał pokrętnej polityki tatarskiej lub liczył, że zdoła zrealizować swoje plany niezależnie od polityki i potrzeb Chanatu Krymskiego. Było to naiwne, bo Tatarzy bardzo szybko zyskali pozycję suwerena politycznego wobec Kozaczyzny.

W żaden sposób jednak nie zamierzano załagodzić konfliktów wewnętrznych. Chmielnicki właśnie na to liczył, co oznaczało brak możliwości sprawnej organizacji armii i umiejętnego nią dowodzenia po stronie koronnej. Książę Wiśniowiecki pozostawał w niełasce dworu i mógł polegać jedynie na własnych siłach oraz pociągach prywatnych sojuszników. Formalnie armią koronną mieli ponownie dowodzić regimentarze, których doświadczenie wojenne było wątpliwe⁴². Niestety, los państwa znów zależał od osobistych niechęci i od nowa odtwarzanej gry politycznej. Wobec tego trudno nie dostrzegać, że trwający konflikt z Kozakami pozostawał wygodnym argumentem dla obu stronnictw magnackich, by próbować, wbrew wszelkiej logice, realizować własne plany. Nie zmieniały ich nawet kolejne listy i zawarte w nich informacje, które regimentarze przekazywali Ossolińskiemu⁴³. Kanclerz wiedział o przygotowaniach kozackich i siłach, jakie zgromadził przeciwnik, znał także część jego zamiarów⁴⁴. To nie zmieniło jednak jego optyki. Zmodyfikował ją dopiero bieg wydarzeń, czyli działania połączonych sił kozacko-tatarskich, które miały istotną przewagę zarówno nad armią koronną, jak i nad wojskami Wiśniowieckiego. To, że dla wodza kozackiego właśnie książę był największym wrogiem, okazało się rozstrzygające. Siły kozacko-tatarskie dążyły do zniszczenia wojsk polskich, a to oznaczało nie tylko pokonanie armii koronnej, lecz także sił księcia Wiśniowieckiego. Niezależnie od koncepcji politycznych magnaterii polskiej decydujące znaczenie miały emocje. Cóż innego bowiem prowadziło wodza kozackiego pod Zbaraż jak nie chęć zniszczenia sił największego wroga? Takie zwycięstwo zdaniem Chmielnickiego poprowadziłoby go do samodzielności, do zbudowania własnego państwa⁴⁵. Jednocześnie hetman kozacki nie mógł się zawahać w działaniach przeciwko państwu polsko-litewskiemu, bo pojawiła się i rosła w siłę opozycja wobec niego, w jego własnych szeregach⁴⁶.

Opis działań wojennych pod Zbarażem ma dla prowadzonych tu rozważań drugorzędne znaczenie. Wojska

polskie, broniące się w dobrze przygotowanym obozie, na tyle długo zatrzymywały siły kozacko-tatarskie, że nastąpiło osłabienie woli dalszej walki, szczególnie po stronie tatarskiej. Chan Islam Girej III zdecydował się wesprzeć Bohdana Chmielnickiego nie przez wzgląd na jego polityczne ambicje czy nawet po to, by osłabić Rzeczpospolitą. Wyprawa na ziemie ukraińskie miała zagwarantować łupy wojenne, jasyr, a więc zyski przy stosunkowo niewielkich kosztach. Każdy kolejny tydzień oblężenia pod Zbarażem powiększał straty i równocześnie zmniejszał chęć prowadzenia dalszej walki.

Tymczasem król wraz ze swoim otoczeniem, pomimo wszelkich politycznych sporów, powoli szykował armię, by ruszyć na pomoc oblężonym siłom księcia Wiśniowieckiego i regimentarzy⁴⁷. Analizując powolność podejmowanych decyzji, można odnieść wrażenie, że w kręgu królewskim nie uznawano kwestii wsparcia zagrożonych w Zbarażu wojsk za rzecz szczególnie ważną. Armię zbierano niezbyt pośpiesznie, a kolejne wici kierowane były w raczej w zwyczajowym tempie⁴⁸. Wyglądało to tak, jakby igrano z państwem i zapomniano o wydarzeniach z poprzedniego roku. Kozaczyzna i wspierający ją Tatarzy traktowani byli jako oręż w rozgrywce politycznej, a nie jako poważne zagrożenie dla państwa⁴⁹.

Książę Wiśniowiecki, faktycznie dowodzący całością sił pod Zbarażem, gdy regimentarze przeszli pod jego komendę, znalazł się w pułapce. Co prawda, doskonale przygotował obronę polskiego obozu, ale nie miał możliwości zwiększenia sił. Oczekiwanie na pomoc ze strony króla, konieczną w zaistniałych okolicznościach, oznaczała rezygnację z części politycznych planów. Książę nie miał już wątpliwości, że samodzielnie nie pokona Kozaków, a równocześnie dostrzegwał, jak bardzo niebezpieczne jest odwlekanie starcia z nimi i tolerowanie trwającego już drugi rok buntu. Sytuacja Rzeczypospolitej stawała się coraz bardziej skomplikowana. Z obozu pod Zbarażem docierały niepokojące informacje:

Przyszłe układy pod Zborowem miały być tego najlepszym dowodem.

46 P. R. Magocsi, *Historia Ukrainy. Ziemia i ludzie*, M. Król, A. Waligóra-Zblewska (tłum.), A. Świątek (red. nauk. i wstęp), A. A. Zięba (posł.), Kraków 2017, s. 289.

47 Trzecie wici na pospolite ruszenie król skierował jako wezwanie dla szlachty z Lublina 13 lipca 1649 r., *Ja-kuba Michałowskiego...*, s. 414–415.

48 O konieczności zwołania pospolitego ruszenia mówiono co prawda od wiosny 1649 r., ale drugie wici król zdecydował się skierować do szlachty z Warszawy dopiero 9 maja, zaś trzecie w połowie lipca. Zbieranie armii trwało, a sytuacja wojska na ziemiach ukraińskich pogarszała się z każdym kolejnym dniem.

49 Tymczasem dość powszechnie zdawano sobie sprawę z problemów aprowizacyjnych na ziemiach ukraińskich i dramatycznej pod tym względem sytuacji w obozie w Zbarażu, I. Gavryliuk, *Nieznana strona znanej wojny: głód w armiach koronnej i kozackiej w ciągu pierwszych lat powstania Bohdana Chmielnickiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2019, t. XVI, nr 2, s. 124.

50 *Wiadomości ze Zbaraża oblężonego, 17 lipca 1649, Zbaraż [w:] Jakuba Michałowskiego...*, s. 417.

51 *Ibidem*.

52 „Głód niezwykajny i niesłychany [...] wytrzymujemy. Ale prochów na kilka dni nie mamy, któremi dla Boga ratuj nas WKMc, żebyśmy bijąc się zginęli jako żołnierze, jeśli zginąć nam dla nieprędnych posiłków przyjdzie”, *List ze Zbaraża od oblężonych do Króla JMci, początek sierpnia 1649 [w:] Jakuba Michałowskiego...*, s. 428.

53 Pobyty wojsk pod dowództwem króla w rejonie Sokala do najkrótszych nie należał, a kolejne wieści raczej skłaniały do pośpiechu, a nie ostrożności, *Zeznanie schwytanego Kozaka Demiana Szimczwiwa, tabor wojsk królewskich pod Sokalem, 28 lipca 1649 [w:] Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу...*, s. 318.

54 Polska wersja porozumienia patrz: D. Kołodziejczyk, *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th–18th Century). A Study of Peace Treaties Followed by Annotated Documents*, Boston 2011, s. 954–956.

55 *Diariusz spisany w obozie pod Zborowem a. d. 1649 [w:] Документи об освободительной войне украинского народа...*, s. 283.

56 *Pacta ustanowione w obozie pod Zborowem 24 sierpnia 1649*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps. BN III 6639, *Materiały historyczne dotyczące głównie okresu 1604–1697. Listy, uniwersały, instrukcje i inne*, k. 51–51v.

57 Co prawda część historyków ukraińskich uważa, że państwo kozackie/ukraińskie powstało już latem 1648 r., że Chmielnicki zdołał stworzyć na zajętych terenach kompletne struktury władzy centralnej i lokalnej, ale raczej jest to postrzeganie przeszłości w sposób

[...] Kozacy przyszli pod nasz obóz z wielką bardzo potęgą, i obóz nasz oblegli. Znowu wieść przyszła, iż szturmując do obozu naszego, kilka szturmów stracili. [...] tylko naszych nie wiele, a tego hultajstwa niezliczona rzecz. [...] Chmielnicki kilka dni szturmował w kilkanaście tysięcy Kozaków i Tatarów”⁵⁰.

Optylizmem nie napawały także wieści, że „Przy Królu JMci kilka tysięcy piechoty, a konnych mało”⁵¹.

Państwo trwało w kryzysie, co w dużej mierze było efektem powstałego rok wcześniej sporu politycznego, którego nie udało się zakończyć, a nie działań samych Kozaków. I o ile jeszcze wiosną 1649 r. wznowienie walk lekceważono, o tyle latem sytuacja była dramatyczna. W początkach sierpnia 1649 r. wśród oblężonych w Zbarażu pojawiło się zwątpienie, czy król przybędzie z odsieczą, czy może przyjdzie im zginąć pod naporem ogromnej przewagi przeciwnika⁵².

Ostatecznie król z armią ruszył w kierunku Zbaraża i pod Zborowem starł się z wojskami tatarskimi i kozackimi⁵³. O ile w polu do rozstrzygnięcia nie doszło, to doskonale zaopatrzony polski obóz, a tym samym wizja kolejnego wielotygodniowego oblężenia ostatecznie złamały wolę kontynuowania kampanii przez chana Islama Gireja III. W tej sytuacji podjęcie rokowań pomiędzy kanclerzem wielkim koronnym Ossolińskim a chanem było wręcz oczekiwane, a na pewno przyjęto je z zadowoleniem⁵⁴. Trwały one wyjątkowo krótko. Chan otrzymał nie tylko sowite „podarki” i obietnicę kolejnych w przyszłości, lecz także swobodę wybrania jasyru w drodze powrotnej na Krym oraz potwierdzenie suwerennej pozycji wobec Kozaczyzny⁵⁵. W praktyce to on zmusił bowiem wodza kozackiego do zawarcia układu pod Zborowem⁵⁶, który dla Chmielnickiego oznaczał koniec marzeń o samodzielności⁵⁷. Uzyskana autonomia dla Kozaczyzny w ramach Rzeczypospolitej była wyraźnym krokiem wstecz, choć mogła wyglądać jak zwycięstwo⁵⁸.

Pod Zborowem i Zbarażem klęskę poniosły obydwaj polskie stronnictwa magnackie. Partia pokoju i kanclerz Ossoliński co prawda ogłaszali sukces, którego autorem miał być ten ostatni, ale musieli się przecież zgodzić na tak szeroką autonomię dla Kozaczyzny, że nie mogli liczyć na przychylność szlachty, dla której ustępstwa te szły zbyt daleko. Zgoda na obecność metropolity kijowskiego w polskim senacie była nie do zaakceptowania dla duchowieństwa katolickiego, więc również i ono spoglądało na to porozumienie niechętnie. Kanclerz czuł, że pomimo oficjalnego sukcesu tracił wpływy, poparcie i sympatię.

Przegrała także partia wojny. Książę Wiśniowiecki nie pokonał wroga. Choć obrona Zbaraża umocniła jego legendę wodza, a tym samym pozycję w wojsku, to jednak wypatrywanie pomocy ze strony króla i kanclerza uzmysławiało, że znalazł się w osamotnieniu i nie zdoła zrealizować swoich zamierzeń. Zbaraż opuszczał jako wódz niepokonany, ale jednocześnie nie jako zwycięzca.

Także Kozaczyzna musiała uznać swoją porażkę. Chmielnicki zmuszony przez chana do porozumienia z królem powracał do Kijowa jako hetman kozacki. Niestety, pomimo szerokiej autonomii uzyskanej na terenie trzech województw koronnych wiedział, że wojny nie wygrał, a samodzielności nie wywalczył. Tatarzy spustoszyli jego ziemie, bezwzględnie wybrali jasyr i umocnili swoją pozycję wobec Kozaków. Rzeczpospolita zaś ostatecznie zebrała dość sił, by zatrzymać pochód wojsk Chmielnickiego. Przy stole rokowań pod Zborowem zabrakło dla niego miejsca. Jako czynnik polityczny Kozaczyzna pozostawała faktem, ale bardziej jako przedmiot, a nie podmiot zdarzeń. Czerń i pomniejsi asałowic mogli tego nie dostrzegać. Dla hetmana kozackiego ówczesna rzeczywistość była aż za bardzo oczywista.

Jak żadne chyba zdarzenie militarne tamtego czasu na ziemiach ukraińskich to klęska kampanii 1649 r. pozostawała sierotą. Może tylko dla chana tatarskiego było to rozwiązanie z wielu powodów dobre. Koszt wyprawy

życzeniowy, a nie efekt twardej analizy zachowanych źródeł, В. Смолий, В. Степанков, *Правобережна Україна у другій половині XVII–XVIII ст.: проблема державотворення*, Київ 1993, s. 7.

58 М. Грушевський, *Історія України–Русі*, t. VIII, cz. 3, Київ 1922, s. 210–213, przypis 1.

59 Tym bardziej że bardzo często w kontaktach z hetmanem kozackim okazywał naiwność i nieopartą na twardych podstawach wiarę w dobrą wolę Chmielnickiego, *List Adama Kisiele do Bohdana Chmielnickiego, początek maja 1649 roku* [w:] *Аpxив Юго-Западной России...*, s. 172–174.

był spory dla Tatarów, ale zyski także znaczące. Utrwaliło się znaczenie Kozaczyzny jako czynnika politycznego na ziemiach koronnych, a nie tylko militarnego. Nie zyskała jednak samodzielności, a jej uzależnienie raczej wzrosło. Rzeczpospolita pozostawała w stanie kryzysu, choć można było odnieść wrażenie, że najgorsze minęło. Nowy król powracał z wyprawy jako ten, który uratował obrońców Zbaraża, kanclerz przekonywał o swojej skuteczności, a książę Wiśniowiecki był u szczytu swej popularności wśród szlachty, a szczególnie wojska koronnego. Faktycznie nie rozwiązano jednak żadnego z ówczesnych problemów. Spór polityczny się nie zakończył, jedynie na chwilę przygasł. W niedługim czasie powrót hetmanów z niewoli tatarskiej ponownie wprowadził na polską scenę polityczną Potockiego. Król przywrócił mu dowództwo nad armią, choć tak naprawdę coraz bardziej schorowany hetman wielki koronny nie bardzo się już do tej roli nadawał. Chwilowo spór o buławę został jednak rozstrzygnięty, nawet jeśli wojsko w kim innym widziało wodza.

9 sierpnia 1650 r. w Warszawie zmarł kanclerz Ossoliński, co ostatecznie osłabiło jego środowisko. Wojewoda braclawski Kisiel, prowadzący od marca tego roku nieprzynoszące żadnych efektów rozmowy z Chmielnickim w Kijowie, nie miał w sobie wystarczającej siły, by zastąpić kanclerza⁵⁹. Do głosu doszli zwolennicy wojennego rozstrzygnięcia konfliktu z Kozaczyzną. A to zaprowadziło Rzeczpospolitą na pola pod Beresteczkiem, pod Białą Cerkiew poprzez kolejne lata wojen. To, czego nie uczyniono w 1648 r., nie dawało się już w żaden sposób nadrobić.

Wobec przytoczonych faktów trzeba jednoznacznie stwierdzić, że rozpalony do czerwoności spór polityczny w Rzeczypospolitej w latach 1648–1649 doprowadził do istotnych zmian na scenie politycznej. Kozaczyzna przez długie lata utrzymała pozycję czynnika oddziałującego na los kraju, i to pomimo tego, że formalnie żadne z polskich stronnictw politycznych/magnackich na taką jej rolę się nie godziło. Większy niż dotychczasowo wpływ na państwo polsko-litewskie zyskali jego sąsiedzi. I choć

Rzeczpospolita nadal pozostawała samodzielna, to jednak była już bardziej wrażliwa na zewnętrzne działania i musiała liczyć się z otoczeniem⁶⁰. Może najmniej te dramatyczne miesiące zmieniły w relacjach pomiędzy królewskim rodzeństwem. Karol Ferdynand Waza usunął się w cień i skupił się na swoich dobrach kościelnych⁶¹, a Jana Kazimierz Waza, wspierany przez Marię Ludwikę Gonzagę, starał się wzmocnić pozycję dworu oraz odbudować jego samodzielność po nieudanych pod tym względem rządach Władysława IV Wazy i klęskach pierwszych miesięcy powstania Bohdana Chmielnickiego.

Kozaczyzna pozostawała istotnym czynnikiem politycznym w życiu Rzeczypospolitej, a nawet szerzej: Europy Środkowo-Wschodniej, jeszcze przez wiele lat. Niestety proces rozpadu wewnętrznego tejże społeczności, rozgrywanej pomiędzy zwolennikami zbliżenia do Moskwy i do Rzeczypospolitej, a z czasem i Turcji przyczynił się do jej powolnego upadku. Zamiast pozostać podmiotem zdarzeń, stała się z czasem ich przedmiotem. W Rzeczypospolitej pozostały trwale ślady zdarzeń z lat 1648–1649⁶². W następnych bowiem latach spory polityczne pomiędzy stronnictwami magnackimi nie osłabły, podobnie jak nie zaprzestano prób wykorzystywania w nich kwestii Kozaczyzny i losów ziem ukraińskich.

Na koniec warto przypomnieć słowa Aleksandra Jabłonowskiego sprzed ponad 100 lat:

Wywołana przezeń sroga walka ogarnęła całą Ruś południową, porywa w jej odmęt całą Rzplę, sprowadza ostateczną „ruinę” kraju i kończy się wycięciem sił obydwu stron walczących, interwencją Moskwy, interwencją Turków, odpadnięciem Zadnieprza z Kijowem i utratą Podola, jakie – to ostatnie – ledwie traktat karłowicki Rzpltej przywraca. Poczem i wolne kozactwo powoli na Przeddnieprzu zanika⁶³.

Ocena ta pomimo upływu lat pozostaje aktualna.

60 W swojej znakomitej pracy o osłabieniu znaczenia międzynarodowego Polski w drugiej połowie XVII w. Kazimierz Piwarski kwestii kozackiej, wojny z Bohdanem Chmielnickim, a także konfliktu wewnętrznego stronnictw magnackich nie poświęcił uwagi. Dostrzegając przyczyny tego procesu w innych sprawach. Można jednak mieć wątpliwości, czy objął swoim studium wszystkie najważniejsze kwestie, K. Piwarski, *Oslabienie znaczenia międzynarodowego Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w.*, Poznań 1957.

61 Bracia pozostawali w dobrych stosunkach, co doskonale widać w tonie kolejnych listów. Szukali u siebie wsparcia nawet w sprawach drobnych, Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. BK 01128, *List Karola Ferdynanda Wazy do Króla JMci*, brak daty [1649?], k. 294v–295.

62 Problematyka kryzysu połowy XVII w. pozostaje w spektrum badań autora od dawna, M. Franz, *Kryzys roku 1648 – armia i społeczeństwo szlacheckie* [w:] *Studia Historyczno-Wojskowe*, t. 3: *Armia i społeczeństwo*, T. Ciesielski (red.), Zabrze 2009, s. 123–156.

63 A. Jabłonowski, *Historia Rusi Południowej do upadku Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1912, s. 244.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Zbiór Branickich z Suchej, sygn. 3699.

Biblioteka Narodowa w Petersburgu

dział polski, f. IV, nr 265.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

rkps. BN III 6639.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku

sygn. BK 01128.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii, izdawajemyj Wriemiennoj komissijej dla razbora drierwnich aktow, wysoczajsze uczeniej pri Kijewskom wojennom, Podolskom i Wołyńskom general-gubernatorie, cz. 3, t. 4, Kijew 1914.

Dokumenty Bohdana Chmielnickiego, Kijew 1961.

Dokumenty ob oswoboditelnoj wojne ukraińskiego naroda 1648–1654 g.g., A. Z. Baraboj (red.), Kijew 1965.

Dżereła z istoriji Nacionalno-wyzwolnoji wojny ukrajins'koho narodu 1648–1658 rr., t. 1: 1648–1649 rr., o. J. Mycyk (oprac.), Kyjiw 2012.

Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego, a później kasztelana kieleckiego księga pamiętnicza, A. Z. Helcel (wyd.), Kraków 1864.

Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnej Polski. Diariusze, relacje, pamiętniki [...] tudzież listy historyczne do panowania królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta oraz listy Jana Sobieskiemu marszałka i hetmana koronnego, t. II, Kraków 1845.

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY NAUKOWE

Biedrzycka A., *Złoty pokój. Kozacy zaporoscy w służbie Rzeczypospolitej 1639–1647*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2000, nr 127, s. 27–38.

Biernacki W., *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Częstochowa 2000.

Biernacki W., *Żółte Wody – Korsuń 1648*, Warszawa 2004.

Biernacki W., *Żółte Wody – Korsuń*, Warszawa 2021.

Chynczewska-Hennel Teresa., *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław 1993.

- Czapliński W., *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej Szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955.
- Dąbrowski J., *Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne*, „Socium. Almanach Socialnoji Istoriji” 2007, t. 7, s. 143–160.
- Franz M., *Bitwy pod Żółtymi Wodami i Korsuniem – kampania hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego na Ukrainie w 1648 roku* [w:] *Historia bliższa i dalsza. Polityka – Społeczeństwo – Wojskowość. Studia z historii powszechnej i Polski*, S. Kowal, G. Kucharski, M. Walczak (red.), Poznań–Kalisz 2001, s. 361–379.
- Franz M., *Kryzys roku 1648 – armia i społeczeństwo szlacheckie* [w:] *Studia Historyczno-Wojskowe*, t. 3: *Armia i społeczeństwo*, T. Ciesielski (red.), Zabrze 2009, s. 123–156.
- Franz M., *Porozumienie cara Fiodora Aleksandrowicza z królem polskim Janem III Sobieskim o pokoju na 15 lat z 1678 roku – dokument petersburski*, „Colloquium” 2014, nr 2, s. 23–42.
- Franz M., *Wolna elekcja w czasach wojny. O okolicznościach elekcji króla Polski w 1648 roku* [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, D. Rolnik, M. Markiewicz, F. Wolański (red.), Katowice 2016, s. 279–291.
- Franz M., *Żółte Wody i Korsuń w polskiej historiografii wojskowej*, „Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej” 2000, t. IV, s. 35–48.
- Gavryliuk I., *Nieznana strona znanej wojny: głód w armiach koronnej i kozackiej w ciągu pierwszych lat powstania Bohdana Chmielnickiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2019, t. XVI, nr 2, s. 115–132.
- Gavryliuk I., *Żółte Wody (1648 r.) – planistyka oraz Myśl operacyjno-strategiczna Bohdana Chmielnickiego w pierwszym etapie powstania kozackiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, nr 144, z. 1, s. 43–58.
- Goszczyński A., *Instrukcja sejmiku województwa kijowskiego na sejm 1646 r.*, „Przegląd Historyczny” 2022, t. CXIII, z. 3, s. 487–518.
- Hlebionek M., *Infuła i korona. Kilka uwag o pieczęciach Karola Ferdynanda Wazy*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2018, R. LXXIII, nr 1, s. 7–34.
- Hruszewski M., *Istorija Ukrajiny–Rusi*, t. VIII, cz. 3, Kyjiw 1922.
- Jabłonowski A., *Historia Rusi Południowej do upadku Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1912.
- Kołodziejczyk D., *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th–18th Century). A Study of Peace Treaties Followed by Annotated Documents*, Boston 2011.

- Korytko A., *Elita szlachecka wobec Kozaczyzny w okresie „złotego pokoju” (1638–1648)*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2020, t. XI, nr 1, s. 23–32.
- Kubala L., *Jerzy Ossoliński*, Warszawa 1924.
- Kubala L., *Oblężenie Lwowa w roku 1648*, Kraków 1925.
- Kucharski W., *Rozbicie armii koronnej w działaniach wojennych 1648 r.*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2015, t. IV, s. 57–99.
- Kucharski W., *Rzeczpospolita w obliczu wojny domowej 1648–1649 r. Zabiegi dyplomatyczne, przygotowania wojskowe*, „Studia z dziejów wojskowości” 2014, t. III, s. 71–90.
- Kuczara K., *Między Kijowem a Konstantynopolem. Relacje kościoła ukraińskiego z patriarchatem ekumenicznym (X–XXI w.)*, „Kultury Wschodniosłowiańskie – Oblicza i Dialog” 2019, nr 9, s. 67–95.
- Magocsi P. R., *Historia Ukrainy. Ziemia i ludzie*, M. Król, A. Waligóra-Zblewska (tłum.), A. Świątek (red. nauk. i wstęp), A. A. Zięba (pośl.), Kraków 2017.
- Nagielski M., *Kampania korsuńska 1648 r. hetmana w kor. Mikołaja Potockiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. XVI, s. 37–56.
- Nahayewsky I., *History of Ukraine*, Philadelphia 1975.
- Pernal A. B., *The Polish Commonwealth and Ukraine. Diplomatic relations 1648–1659*, Ottawa 1977.
- PiwarSKI K., *Oslabienie znaczenia międzynarodowego Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w.*, Poznań 1957.
- Rawita-Gawroński F., *Hetman kozacki. Bohdan Chmielnicki. Szkic historyczny jego życia i walk*, Lwów 1914.
- Rogowicz M., *Skład sił polskich nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem w 1648 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, R. 16(67), nr 2(252), s. 39–62.
- Rumbold z Płocka, *Zdrowie Władysława IV*, „Przegląd Historyczny” 1911, t. XIII, nr 3, s. 301–314.
- Skroczka A., *Królewicz jezuitą, król opatem. Wątek „zakonny” w ikonografii Jana Kazimierza*, „Folia Historica Cracoviensia” 2016, t. 22, s. 437–450.
- Smolij W., Stepankow W., *Prawobereżna Ukrajina u druhih połowyni XVII–XVIII st.: problema derżawotworennia*, Kyjiv 1993.
- Storożenko I. S., *Bohdan Chmelnyk’kyj i wojenne mystectwo wyzwolnij wijni ukrajins’koho narodu sere diny XVII stolittia*, ks. 1, Dnipropetrows’k 1996.
- Storożenko I., *Lokalizacja bitwy nad Żółtymi Wodami w 1648 roku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2012, t. VIII, s. 63–75.
- Storożenko I., *Żowtowods’ka bitwa 1648 r. U switli hipotez ta archeologicznych doslidžen’*, „Wijs’kowo-Istorycznyj Almanach” 2010, nr 2, s. 4–15.

- Szajnocha K., *Dwa lata dziejów naszych. 1646–1648*, t. 2, Warszawa 1900.
- Śliwiński A., *Król Władysław IV*, Warszawa 1923.
- Tomkiewicz W., *Kozaczyzna Ukrainna*, Lwów 1939.
- Wasilewski L., *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*,
Warszawa 1934.
- Wasilewski T., *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984.
-

Przejawy dziedzictwa zaporoskiego w ukraińskim rozwoju militarno-politycznym podczas rewolucji 1917–1921

Vadym Zadunaiskyi

UKRAIŃSKI KATOLICKI UNIWERSYTET LWÓW

ORCID: 0000-0003-3971-3895

ABSTRACT

Manifestations of the Zaporozhian heritage in Ukrainian military and political development during the revolution of 1917–1921

During the years of the revolution of 1917–1921, it is appropriate to single out three main regions (Eastern Galicia; Naddniproshchyna – the main Ukrainian lands that were part of the Russian Empire before the revolution; North-West Caucasus, or Kuban), where various vectors of the revolutionary movement tried to apply the Ukrainian Cossack heritage in military and political construction. This approach was due to the fact that the historical experience (especially of Zaporizhzhya Sich) was quite meaningful and had an important place in the collective memory of Ukrainians. Cossack military models were also relevant due to the sharp military-political confrontation between the states that arose in the post-imperial space. The greatest success was found in military-political construction in the Kuban territory, because there was a full-fledged Ukrainian military-Cossack community and its representatives dominated the state leadership. Many examples of the use of the Cossack heritage can also be found in the revolutionary construction on the territory of the Naddniproshchyna thanks to the significant post-Cossack regions (with a large

number of Cossack descendants) and the active dissemination of the corresponding component of collective historical memory. In Eastern Galicia, the Cossack theme was also used, but less so than in the neighboring Naddniproshchyna.

Therefore, all revolutionary vectors in the three regions actively used the Cossack heritage in military and political construction. Such experience confirms not only their kinship, but also the importance of historical heritage for the formation and development of national state institutions and society.

KEYWORDS: Cossacks, Zaporizhzhya Sich, Hetmanship, Ukraine, Eastern Galicia, Naddniproshchyna, Kuban, revolution of 1917–1921, heritage

SŁOWA KLUCZOWE: Kozacy, Sicz Zaporoska, Hetmańszczyzna, Ukraina, Galicja Wschodnia, Naddnieprze, Kubań, rewolucja 1917–1921, dziedzictwo

Podczas odrodzenia narodowego ważną rolę odgrywa aktualizacja pamięci historycznej. Wśród różnych jej funkcji szczególnie istotne jest mobilizowanie i promowanie współpracy społeczeństwa pod przewodnictwem odpowiedniej elity, by osiągnąć ważne cele polityczne, zwłaszcza pod kątem tworzenia instytucji państwowych. Bardzo ważna jest także możliwość wykorzystania bohaterskich kart przeszłości dla wzmocnienia zarówno żołnierzy (szczególnie ich ducha walki i motywacji), jak i ludności cywilnej w warunkach walki zbrojnej. Innymi słowy, wspomniane okoliczności determinują zasadność pewnej instrumentalizacji pamięci zbiorowej przez elity¹. Należy podkreślić, że w kontekście jej wykorzystania odrębną rolę odgrywa ją selekcja rzeczywistych wydarzeń z przeszłości i ich interpretacja. Czasem ta druga prowadzi do stworzenia tradycji (z takim podejściem można wielokrotnie spotkać się w historii)².

Zarysowane funkcje były dość istotne nawet na początku XX w. Jest więc jasne, że były ważne podczas tworzenia/odrodzenia państw Europy Środkowo-Wschodniej, które powstały w wyniku upadku imperiów austro-węgierskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Nie ulega wątpliwości, że zapoczątkowanie tych zmian w czasie I wojny światowej sprawiło, iż były one szczególnie dotkliwe. Warto podkreślić, że na terenie byłego Imperium Rosyjskiego różne wektory odrodzenia

1 А. Киридон, „Історична пам'ять” у просторі політики пам'яті [w:] *Історичні і політологічні дослідження. Спеціальний випуск: доповіді на міжнародній науково-практичній конференції „Трансформації історичної пам'яті”*, Вінниця 2018, s. 50–51.

2 *Винайдення традиції*, Е. Гобсбаум, Т. Рейнджер (red.), Київ 2005.

narodowego były dodatkowo stymulowane dzięki ruchom rewolucyjnym, które rozpoczęły się tam w 1917 r.

Na terenach postimperialnych, w obliczu ostrej konfrontacji militarno-politycznej zarówno w kontekście zakończenia I wojny światowej, jak i powstania nowych państw kwestia kształtowania się potęgi militarnej odgrywała kluczową rolę. Wtedy także wykorzystano istotne osiągnięcia narodowe z przeszłości, aby podkreślić tożsamość sił zbrojnych i ich wagę w tworzeniu i obronie państwa. Jednocześnie, w sprzyjających okolicznościach, odpowiednie tradycje i umiejętności bojowe mogłyby mieć znaczenie militarne. Mowa tu o sposobach i poziomach formowania jednostek i formacji wojskowych, charakterze łączności bojowej pomiędzy żołnierzami, dowództwem, instytucjami państwowymi itp.

Próby wykorzystania wzorców historycznych zarówno przez elity ukraińskie, jak i szerokie masy ludowe podczas ruchów rewolucyjnych lat 1917–1921 w celu ustalenia tożsamości nowo utworzonych instytucji politycznych i wojskowych stały się całkowicie logiczne. Szczególnie widoczne były wysiłki na rzecz aktualizacji poszczególnych elementów dziedzictwa ukraińskich formacji kozackich, wśród których najśłynniejszą była Sicz Zaporoska.

Należy podkreślić, że w ukraińskim ruchu rewolucyjnym lat 1917–1920 wypada wyróżnić kilka regionów, które różniły się pod względem tożsamości militarnej i politycznej. Przyczynami rozbieżności między nimi były nie tylko dziedzictwo historyczne, położenie geograficzne i specyfika przynależności do imperiów rosyjskiego i austro-węgierskiego z odrębnym doświadczeniem społeczno-kulturowym, ale także skutki ówczesnej sytuacji militarno-politycznej. To oczywiste, że różnice te musiały wpłynąć na sposób wykorzystania dziedzictwa kozackiego w każdym z regionów.

Warto zwrócić uwagę na to, że w historiografii nadal dominuje tendencja polegająca na oddzielnym badaniu kształtowania się ukraińskich instytucji politycznych i tworzenia formacji wojskowych epoki rewolucyjnej.

Jednocześnie wykorzystanie dziedzictwa kozackiego we wspomnianych procesach jako odrębny problem badawczy również nie jest dostatecznie uwzględniane. Poza tym o podtrzymywaniu kozackich tradycji wojskowych wspomina się sporadycznie w kontekście wydarzeń rewolucyjnych lat 1917–1921 (najczęściej chodzi o tworzenie sił zbrojnych). Po raz pierwszy z takim podejściem można się było spotkać w publikacjach przedstawicieli ukraińskiej emigracji wojskowej okresu międzywojennego (Marko Bezruczko, Ołeksandr Udowyczenko, Wsewołod Pteriw, Łew Szankowski i in.). Próbowali oni opisać powstanie Armii Ukraińskiej i jej walki z formacjami zbrojnymi przeciwników³. Wspomniani autorzy pokrótce przedstawili wykorzystanie elementów dziedzictwa kozackiego w nazewnictwie poszczególnych jednostek i oddziałów wojskowych, nazwach stopni oraz stanowisk oficerskich i podoficerskich itp.

Ukraińscy naukowcy zaczęli aktywniej analizować historię ukraińskich sił zbrojnych z lat 1917–1921 dopiero po upadku ZSRR, kiedy zniknął zakaz badania antysowieckich formacji wojskowych i podejmowanych przez nich działań. Świadczy o tym znaczna liczba różnorodnych publikacji, które ukazały się od początku lat 90. XX w. Wśród wielu historyków, którzy analizowali ten temat, wymienić należy: Władysława Werstiuka, Łeontija Wojtowycza, Wiktora Hołubkę, Mychajła Kowalczuka, Mykołu Łytwyna, Ihora Łymana, Wołodymyra Łobodajewa, Jarosława Tynczenkę i Wołodymyra Czopa⁴.

Na podkreślenie zasługują także próby analizy rozwoju militarnego i politycznego Kozaków kubańskich w latach 1917–1920. Jednym z inicjatorów takich badań był Wasyl Iwanys (przywódca polityczny Kozaków kubańskich i badacz ukraiński), który od 1920 r. żył na emigracji⁵. Podobne tematy rozwinęli w swoich pracach współcześni naukowcy, tacy jak: Anatolij Awramenko, Wasyl Czumaczenko, Boris Frołow, Dmyto Biłyj, Serhej Karpenko i Wałeryj Ratuszniak⁶.

3 М. Безручко, *Січові стрільці в боротьбі за державність*, Каліш 1932; О. Удовиченко, *Україна у війні за державність 1917–1921*, Вінніпег 1954; В. Петрів, *Військово-історичні праці. Спомини*, Київ 2002; Л. Шанковський, *Українська армія в боротьбі за державність*, Мюнхен 1958.

4 В.Ф.Верстюк, *Махновщина. Селянський повстанський рух на Україні (1918–1921)*, Київ 1992; *idem*, „Вільне козацтво” в Українській революції 1917–1921 рр. [w:] *Історія Українського Козацтва. Нариси: У 2 т., т. II*, В. А. Смолій et al. (red.), Київ 2007, s. 416–460; Л. Войтович et al., *Історія війн і військового мистецтва*, т. 3, Харків 2020.; М. Ковальчук, *Невідома війна 1919 року. Українсько-білогвардійське збройне протистояння*, Київ 2006; М. Литвин, К. Науменко, *Історія галицького стрілецьтва*, Львів 1990; В. Лободаєв, *Революційна стихія. Вільнокозацький рух в Україні 1917–1918 рр.*, Київ 2010; Я. Тинченко, *Перша українсько-більшовицька війна (грудень 1917 – березень 1918)*, Київ–Львів 1996; В. М. Чоп, І. І. Лиман, *Нащадки запорожців: махновський рух у Північному Приазов’ї (1918–1921 рр.)*, Мелітополь 2019.

5 В. Іванис, *Боротьба Кубані за незалежність*, Мюнхен 1968.

6 А. Авраменко, Б. Фролов, В. Чумаченко, *Козацьке військо на Кубані* [w:] *Історія Українського Козацтва. Нариси: У 2 т., т. II*, В. А. Смолій et al. (red.), Київ 2007, s. 364–414; Д. Білий, *Українці Кубані в 1792–1921 роках. Еволюція соціальних ідентичностей*, Донецьк 2009; С. В. Карпенко, *Очерки истории белого движения на Юге России (1917–1920 гг.)*, Москва 2006; *Очерки истории Кубани с древнейших времен по 1920 г.*, В. Н. Ратушняк (red.), Краснодар 1996.

7 Z. Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 r. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*, Toruń 1999; M. Krotofil, *Ukraińska Armia Hallicka 1918–1920. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie i wartość bojowa sił zbrojnych Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej*, Toruń 2002; G. Skrukwa, *Formacje wojskowe ukraińskiej „rewolucji narodowej” 1914–1921*, Toruń 2008.

8 В. Задунайський, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків в кінці XIX – на початку XXI ст.*, Донецьк 2006; *idem*, *Володіння холодною зброєю в українських, російських та польських військових формуваннях (кінець XIX – 30-ті рр. XX ст.)*, Донецьк 2008; *idem*, *Військова організація та бойові дії донських і українських кубанських козаків під час революції 1917–1921* [w:] „Історичні і політологічні дослідження” 2008, nr 3–4, s. 46–52; *idem*, *Деякі аспекти впливу українських козацьких традицій та історичної пам’яті на військове будівництво за часів революції 1917–1921 рр.* [w:] *Історичні і політологічні дослідження...*, s. 230–237.

Historią ukraińskich sił zbrojnych zajmują się także zagraniczni naukowcy. Współcześni historycy polscy poświęcili temu zagadnieniu szczególną uwagę zarówno w obliczu konfrontacji, jak i współpracy ukraińskich i polskich podmiotów państwowych w latach 1918–1920. Wśród wielu publikacji wymienić warto monografie: Zbigniewa Karpusa, Macieja Krotofila i Grzegorza Skrukwy (przykładowo, podczas analizy struktury wojskowej i działań bojowych formacji ukraińskich wskazano w nich nazwy jednostek wojskowych i wyższych stopni, które mają charakter kozacki)⁷.

Autor niniejszego artykułu podczas badań różnych aspektów powstawania ukraińskich formacji zbrojnych w latach 1917–1921 również zwrócił uwagę na pewne aspekty wpływu tradycji kozackich na omawiany proces, nie dokonał jednak całościowego przeglądu⁸. W historiografii brakuje kompleksowej analizy wykorzystania dziedzictwa kozackiego w procesie tworzenia i rozwoju ukraińskich formacji wojskowo-politycznych epoki rewolucji 1917–1921. Dlatego też prezentowany artykuł stanowi krok naprzód w badaniach na ten temat.

Przed bezpośrednim przeglądem wymienionych problemów warto krótko zarysować główne regiony, w których ukształtowały się odrębne wektory ruchu rewolucyjnego korzystającego z dziedzictwa zaporoskiego. To oczywiście, że różniły się one priorytetami dotyczącymi kierunku wojskowo-politycznego i rozwoju społeczno-gospodarczego. Wszystko to wywarło istotny wpływ na wymiar wykorzystania osiągnięć i wzorców kozackich podczas kształtowania struktur wojskowo-politycznych. Wspomniane regiony to:

- główne terytorium współczesnej Ukrainy (Nadnieprze), które w przededniu wydarzeń rewolucyjnych 1917 r. było częścią Imperium Rosyjskiego. Na tych ziemiach utworzono Ukraińską Republikę Ludową (dalej: URL);
- Galicja Wschodnia (w czasie I wojny światowej była częścią Austro-Węgier). Tam powstała

Zachodnioukraińska Republika Ludowa (dalej: ZURL);

- Kaukaz Północno-Zachodni, czyli Kubań (terytorium Kozaków kubańskich; dziś – Kraj Krasnodarski Federacji Rosyjskiej). Na tym obszarze w latach 1917–1920 uformowało się państwo Kraj Kubański (przez krótki czas nazywany Kubańską Republiką Ludową).

Analizę rozpocznijmy spojrzeniem na tereny Kaukazu Północno-Zachodniego. Od razu należy podkreślić, że to tam istniało jedyne pełnoprawne ukraińskie środowisko wojskowo-kozackie, które stanowiło większość Kozaków kubańskich. Było to spowodowane tym, że od 1792 r. na ten obszar przesiedlono Kozaczyznę czarnomorską (utworzona na początku wojny rosyjsko-tureckiej 1787–1791 z byłych Kozaków Siczy Zaporoskiej i Hetmańszczyzny)⁹. W wyniku przesiedleń, które trwały do 1794 r., Czarnomorcy zasiedlili tereny prawego brzegu Kubania. Nawiasem mówiąc, region ten został zdobyty przez Imperium Rosyjskie w 1783 r. po likwidacji Chanatu Krymskiego¹⁰. Należy podkreślić, że z powodu ekspansji rosyjskiej na ten obszar do początku lat 90. XVIII w. miejscowa ludność praktycznie znikła (wysiedlenia, ucieczki, represje).

Podczas wojny kaukaskiej Imperium Rosyjskie wspierało kolonizację wojskowo-kozacką na prawym brzegu Kubania, a w latach 60. XIX w. – także na jej lewym brzegu. Dlatego do połowy lat 60. tego stulecia rosyjskie władze cesarskie przesiedlały i wspierały dobrowolne przeprowadzki Ukraińców, przede wszystkim Kozaków i ich potomków, z terenów dawnej Hetmańszczyzny, Słobożańszczyzny, Siczy Zadunajskiej itp. na obszar nad Kubaniem. W rezultacie na tereny Kaukazu Północno-Zachodniego przesiedlono ponad 100 000 Ukraińców, w większości pochodzenia kozackiego¹¹.

W 1860 r. car zmienił nazwę Wojsko Kozaków Czarnomorskich na Wojsko Kozaków Kubańskich. Jednocześnie część rosyjskich Kozaków – „liniowców”, którzy

9 *Idem, Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків...*, s. 49.

10 П. П. Короленко, *Черноморцы* [w:] *Черноморские казаки*, Москва 2009, s. 244–245.

11 И. Д. Попко, *Черноморские казаки в их гражданском и военном быту* [w:] *Черноморские казаки...*, s. 31–32.

¹² А. Авраменко, Б. Фролов, В. Чумаченко, *Козацьке військо на Кубані...*, s. 394–395.

¹³ *Ibidem*, s. 407.

¹⁴ В. Задунайський, *Український колорит під час святкування відкриття пам'ятника Запорожцям у станиці Таманській 5 жовтня 1911 р.*, „Донецький Вісник НТШ” 2012, t. 34, s. 135–140.

wcześniej byli w Kaukaskim Liniowym Wojsku Kozackim – została włączona do składu Kozaczyzny kubańskiej¹². Decyzja ta miała nie tylko uprościć podział terytorialno-administracyjny Kaukazu Północnego i znajdujących się w jego granicach formacji kozackich, ale także osłabić największą wówczas formację ukraińską. Mimo to Ukraińcy w dalszym ciągu stanowili większość Kozaków kubańskich (w 1860 r. było ich ponad 180 000, a „liniowców” – 34 000)¹³, wyróżniali się także solidnym osadnictwem, zwłaszcza na prawym brzegu Kubania. Kozacy-Ukraińcy na Kubaniu do pocz. XX w. zachowali oraz rozwinęli podstawy kozackiej demokracji wojskowej na poziomie pierwotnych osad, odrębnej organizacji bojowej oraz wojskowości i sztuki walki.

Swoistym dowodem tych priorytetów było upamiętnienie przez Kozaków kubańskich 120. rocznicy przesiedlenia Kozaków zaporoskich/czarnomorskich na Kuban w 1912 r. Dłatego w październiku 1911 r. na Tamaniu, gdzie osiedlili się pierwsi przenieszeni Kozacy, pod patronatem atamana Kozaczyzny kubańskiej Mychajła Babicza wzniesiono pomnik Kozakowi zaporoskiemu/czarnomorskiemu i odbyła się wielka uroczystość¹⁴. Jej przebieg świadczył o ukraińskim kontekście – nie tylko o pamięci o przodkach, ale także priorytetach tożsamościowych większości Kozaków kubańskich na czele z ich atamanem.

Wspomniane wydarzenia spowodowały, że rewolucyjne kierownictwo Kozaków kubańskich od 1917 r. położyło większy nacisk na wykorzystanie dziedzictwa zaporoskiego na wszystkich poziomach funkcjonowania zarówno społeczności kozackiej, jak i instytucji państwowych. Działania te były ułatwione dzięki temu, że większość ówczesnych przywódców Kubania stanowili potomkowie Kozaków czarnomorskich/zaporoskich, tacy jak Mykoła Riabowił, Fedir Szerbyna, Kindrat Bardiż, Wasyl Iwanys, Andrij Szkuro.

Struktura ustawodawcza Kubańskiej Republiki Ludowej (Kraj Kubański) została nazwana Radą Kubańską. W jej ramach później utworzono „Radę Ustawodawczą”,

na której czele stanął Riabowil¹⁵. Świadczyło to nie tylko o ukraińskim brzmieniu nazwy tej autorytatywnej instytucji – rosyjskiego odpowiednika nie używali nawet przeciwnicy: bolszewicy i Biała Gwardia – ale także o naśladowaniu tradycji Siczy Zaporoskiej. Przypomnę, że to na swoich radach, różnego szczebla i statusu, Zaporozcy decydowali o wszystkich najważniejszych kwestiach o charakterze militarnym i politycznym¹⁶.

W czasie rewolucji Kozacy odzyskali także prawo do swobodnego wyboru wszystkich urzędników wyższego szczebla. Trzeba tu zaznaczyć, że po likwidacji Siczy Zaporoskiej Kozacy zachowali demokrację wojskową jedynie na poziomie swoich pierwotnych osad, na Kubaniu były to wioski i stanice¹⁷. Średni i wyższy szczebel kozackiej administracji terytorialnej był wyznaczany przez struktury cesarskie.

Przebieg „poświęcenia” atamana wojskowego Ołeksandra Filimonowa, którego głowę Fedir Szczerbyna posmarował ziemią, był demonstracją swoistego przywrócenia tradycji zaporoskich¹⁸. O reaktywowanie głównych praktyk Zaporozza zadbał ich bezpośredni kozacki potomek Szczerbyna, badacz dziejów Kozaków czarnomorskich i kubańskich oraz jeden z pierwszych członków Rady Kubańskiej. Doszło wtedy nie tylko do przywrócenia i wzmocnienia podstaw demokracji wojskowej, ale także do „odkrycia na nowo” tradycji zaporoskich. Ponadto ta inicjatywa podkreślała dominację Kozaków ukraińskich zarówno w Kozaczyźnie kubańskiej, jak i w Radzie Kubańskiej. Jeśli zaś chodzi o „liniowców”, większość stanowili potomkowie rosyjskich Kozaków, dotyczy to także Filimonowa, to nie mieli oni w przeszłości podobnych tradycji, ale przystali na koncepcję Czarnomorców/Zaporozców.

Wśród przejawów nawiązywania do dziedzictwa zaporoskiego należy zwrócić uwagę na zwyczajową samodzielność społeczności kozackiej. Miało to szczególne znaczenie w sytuacji agresji wroga, kiedy Kubańcy, idąc za przykładem Zaporozów, stawili zaciekle opór

15 Д. Білий, *Українці Кубані в 1792–1921 роках...*, s. 384–385.

16 Д. І. Яворницький, *Історія запорізьких козаків*, t. 1, Львів 1990, s. 131–137.

17 В. Задунайський, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків...*, s. 44.

18 *Ідет, Деякі аспекти впливу українських козацьких традицій та історичної пам'яті на військове будівництво...*, s. 235.

¹⁹ Д. Білий, *Українці Кубані в 1792–1921 роках...*, s. 393.

²⁰ В. Іванис, *Боротьба Кубані за незалежність...*, s. 108.

²¹ *Ibidem*, s. 101.

²² В. Задунайський, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків...*, s. 103–105.

i przeprowadzili mobilizację bojową. Wyraźnym potwierdzeniem tych działań było powstanie pod koniec 1917 r. kureni (jednostki bojowe) Wolnych Kozaków pod patronatem Bardyża¹⁹. Nawiasem mówiąc, inicjatywa ta była częścią ogólnoukraińskiego ruchu na rzecz odrodzenia Kozaczyzny. Podobne znaczenie miała próba utworzenia przez sotnika S. Krykuna w lutym 1920 r. odrębnej dywizji „hajdamackiej” z Kozaków stancy Połtawskiej²⁰.

W pewnym stopniu utworzenie z Kozaków pełnoprawnych sił zbrojnych Kraju Kubańskiego – Armii Kubańskiej – zimą 1920 r. odpowiadało wzorom zarówno Sycy Zaporoskiej, jak i Hetmańszczyzny²¹. A przywództwo Kubania osiągnęło to pomimo sprzeciwu Białej Gwardii. Utworzenie własnych sił zbrojnych nie tylko zachowywało dziedzictwo historyczne, ale także korespondowało z działaniami na terytorium sąsiedniej Ukrainy Nadnieprzańskiej.

Tu warto zwrócić uwagę na terminologię obowiązującą w przededniu rozpoczęcia działań rewolucyjnych w odniesieniu do jednostek bojowych oraz personelu Armii Kubańskiej. Jeśli chodzi o strukturalny podział oddziałów, wobec formacji głównych i średniego szczebla stosowano tradycyjne nazwy kozackie (sotnia i połk [pułk]) oraz ogólnie przyjęte terminy w armii (pluton, brygada, dywizja i korpus). Natomiast w jednostkach kozackich niższego i średniego szczebla dominowały tytuły kozackie, np. kozak, uriadnik, chorunżyj (chorąży), podchorunżyj (podchorąży), sotnyk (sotnik, setnik), pidosawuł (podasauł), osawuł (asauł), starszyna wojskowy i połkownyk (pułkownik), wyraźnie skorelowane z nazewnictwem z czasów Sycy Zaporoskiej²². Z kolei stopnie generałów odpowiadały ogólnym standardom armii. Widzimy tu pewien kompromis pomiędzy dziedzictwem kozackim a wpływami imperialnymi.

Podkreślmy, że nawet w przededniu I wojny światowej nazwy wielu pułków kawalerii Kozaków kubańskich zawierały określenia, takie jak zaporoski, umański, połtawski, tamański, czarnomorski, a dowodzili nimi

atamani koszowi: Bilogo, Chepigy; Holovatogo, Bursaka i Bezkrvnogo, którzy okazali szacunek dla tradycji zaporosko-czarnomorskiej²³. Nazewnictwo to zostało zachowane i utrwalone podczas działań w warunkach rewolucyjnych pod przewodnictwem Rady Kubańskiej.

Potężny powstańczy ruch kozacki stał się jaskrawą manifestacją wagi dziedzictwa Zaporozców (wolność, zdolność bojowa i solidarność). W 1918 r. na Kubaniu rozgorzała fala powstań antybolszewickich. Spośród oddziałów kozackich, które zadały największe klęski czerwonym imperialistom, należy wymienić formacje dowodzone przez Andrija Szkurę (walczyła w okręgu batałpaszyńskim) i Mykołę Hulego (Półwysep Tamański)²⁴. Później Kozacy wystąpili także przeciwko Białej Gwardii, a potem ponownie walczyli przeciwko bolszewikom. Ruch ten był bardzo aktywny i masowy do połowy lat 20. XX w.

Dzięki ciągłemu istnieniu i dominacji ukraińskiej społeczności kozackiej na Kubaniu w latach 1917–1920 podczas rozwoju instytucji wojskowych i politycznych rozszerzono wykorzystanie dziedzictwa zaporoskiego. Jednocześnie rolę decydującą we wspomnianym procesie odegrała elita kozacka, wśród której dominowali potomkowie Kozaków zaporoskich. Towarzyszyła temu częściowa próba „odkrycia na nowo” tradycji zaporoskich dostosowanych do ówczesnych realiów.

Kolejnym regionem, w którym nawiązywano do dziedzictwa zaporoskiego w trakcie tworzenia instytucji wojskowych i politycznych, była Ukraina Naddnieprzańska. Od początku rewolucji czołowe ukraińskie siły polityczne próbowały tam połączyć zakrojone na szeroką skalę rewolucyjne zmiany społeczno-polityczne i gospodarcze z odrodzeniem narodowym. Dlatego pierwszą formacją państwową była demokratyczna URL pod przewodnictwem Ukraińskiej Rady Centralnej (dalej: URC)²⁵.

Upowszechnianie informacji o demokratycznym dziedzictwie Ukraińców (mówimy przede wszystkim o Siczy Zaporoskiej, a także o Hetmańszczyźnie i Słobodańszczyźnie) było pożądanym. To, że przeważająca część

²³ *Ibidem*, s. 97–99.

²⁴ *Idem*, *Військові хитрощі кубанських козаків під час анти-більшовицького повстання у Баталпашинському відділі влітку 1918 р. за спогадами А. Г. Шкуро*, „Військово-науковий вісник” 2019, t. 32, s. 121–134; *idem*, *Військова хитрість «заскочити зненацька» в перших боях махновців і кубанських козаків-повстанців у 1918 р.* [w:] *Lituanistyka i wschodoznawstwo. Studia dedykowane Profesorowi Krzysztofowi Piekietewiczowi*, G. Błaszczuk, G. Skrukwa, M. Studdenna-Skrukwa (red.), Poznań 2020, s. 359–369; *idem*, *Військова хитрість «замилити очі» козаків-повстанців на Тамані та махновців на Катеринославщині в 1918 р.* (за спогадами М. Гулого, Н. Махна і В. Білаша) [w:] *Україна у світовому історичному просторі. зб. матеріалів Всеукр. наук.-практ. конф.*, К. В. Балабанов (red.), Маріуполь 2020, s. 8–13.

²⁵ *Нариси історії Української революції 1917–1921 років*, В. А. Смолій et al. (red.), t. 1, Київ 2011, s. 97–104, 204.

26 В. Задунайський, *Вимір застосування козацького бойового і воєнного мистецтва українськими збройними формуваннями в 1917–1920-х рр.: окремі аспекти* [w:] *Матеріали міжнародного науково-інформаційного круглого столу „Козацький Фактор” у сучасній російсько-українській війні й досвід ХХ ст.*, Львів, 10 червня 2022 р., Львів 2023, s. 14.

27 П. Житецький, *Енеїда Котляревського: в зв'язку з оглядом української літератури ХVIII ст.*, Київ 1919, s. 120.

28 М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 1–3, Львів 1990.

29 М. Омелянович-Павленко, *На Україні 1917–18. Спогади*, Прага 1935, s. 86–87.

30 Н. Шип, *„Ще Не Вмерла України і Слава, і Воля” Нац. і Держ. гімн України* [w:] *Енциклопедія історії України*, t. 10: Т-Я, В. А. Смолій et al. (red.), Київ 2013, s. 676–677.

terytorium URL pokrywała się z granicami terytorialnymi wspomnianych ukraińskich formacji kozackich, stało się niezwykle ważną przesłanką wykorzystania tradycji kozackich²⁶. Ponadto nadal mieszkała tam duża liczba bezpośrednich spadkobierców rodzin kozackich, którzy zachowali dziedzictwo przodków.

Nawiasem mówiąc, od końca ХVIII w. ukraińscy uczeni i pisarze badali i rozpowszechniali kwestie kozackie w społeczeństwie. Potwierdza to pierwsze dzieło w nowym literackim języku ukraińskim – wiersz Eneida Iwana Kotlarewskiego (urodzonego w rodzinie kozackiej)²⁷. Pierwsze trzy części poematu zostały opublikowane już w 1798 r. Dziedzictwo kozackie stało się jeszcze bardziej aktualne w czasie rewolucji 1917–1921. Przypomnijmy, że Mychajło Hruszewski był nie tylko przewodniczącym URC, ale także autorem największej monografii naukowej *Historia Ukrainy-Rusi* (4 z 10 tomów poświęcone są Kozakom i ich roli w historii Ukrainy)²⁸.

Opisane działania przyczyniły się do powstania i rozpowszechnienia w środowisku ukraińskim swoistego mitu kozackiego. Nie bez powodu podczas rewolucji Kozak był uważany za symbol wojownika-rycerza, patrioty i obrońcy²⁹. Należy podkreślić, że upamiętnianie przeszłości kozackiej cieszy się uznaniem nie tylko w tych obwodach Ukrainy, w których Kozacy istnieli od dawna i żyli ich spadkobiercy, ale także poza nimi, zwłaszcza na terenach Galicji Wschodniej. Najbardziej wymownym tego potwierdzeniem było powstanie i treść hymnu narodowego (późniejszego państwowego) Ukrainy w latach 60. ХІХ w. Znamienne, że jego autorami są przedstawiciele ukraińskiej inteligencji z Naddnieprza – Pawło Czubynski i z Galicji Wschodniej – Mychajło Werbycki³⁰. Kluczowe słowa refrenu świadczą o dominacji w hymnie kozackiego kontekstu historyczno-ideowego:

„За wolność oddamy duszę i ciało.
I покажем, że my, bracia, jesteśmy pochodzenia kozackiego!” [podkr. V.Z].

Podczas analizy przejawów wpływu dziedzictwa kozackiego na rewolucyjne instytucje polityczne należy przypomnieć słynną URC. Użyty w jej nazwie termin „rada” nawiązuje do znaczenia tego słowa w języku ukraińskim i żywych doświadczeń rad kozackich (było to omawiane podczas analizy Rady Kubańskiej). W kontekście dominacji idei demokracji rewolucyjnej w 1917 r. model demokracji wojskowej Siczy Zaporoskiej oraz Hetmańszczyzny jest bardzo cenny. Poza tym w latach 1917–1921 na Ukrainie istniały inne organizacje rewolucyjne, w których używano określenia „rada”.

Innym bardzo odkrywczym przykładem wykorzystania spuścizny epoki kozackiej jest termin „uniwersał”. Nawiązywał on do pisemnych rozkazów rządowych z czasów państwa kozackiego – wojska zaporoskiego, czyli Hetmańszczyzny³¹. Najbardziej znane są uniwersały hetmana Bohdana Chmielnickiego. Podczas rewolucji 1917–1921 URC również wydała uniwersały:

1. 23 czerwca 1917 r. (ogłoszono autonomię Ukrainy),
2. 16 lipca 1917 r. (odnotowano kompromis między URC a Tymczasowym Rządem Rosji);
3. 20 listopada 1917 r. (ogłoszono URL);
4. 22 stycznia 1918 r. (ogłoszono niepodległość URL)³².

Trzeba podkreślić, że praktykę wydawania uniwersaliów stosował także konkurent URC – Pawło Skoropadski, popierany przez niewielką liczbę ukraińskich sił konserwatywnych. Po podpisaniu pokoju między URL a państwami centralnymi 9 lutego 1918 r. liczne wojska niemieckie i austro-węgierskie wraz z resztkami ukraińskich formacji zbrojnych wyzwoliły terytorium Ukrainy spod wpływu wojsk bolszewickich i pozostały tam do końca I wojny światowej. 29 kwietnia 1918 Skoropadski przeprowadził udany zamach stanu³³. W rezultacie URL przestała istnieć, utworzono nowy podmiot państwowy zwany Państwem Ukraińskim, w którym dominował autorytarny reżim samozwańczego hetmana .

Co ciekawe, także Skoropadski zdecydował się na wzmocnienie swojej władzy dzięki wykorzystaniu

31 Д. Ярош, *Універсали Української Центральної Ради – конституційні акти української державності 1917–1918 рр.: їх зміни та історичне значення*, „Університетські наукові записки” 2006, nr 3–4, s. 36.

32 *Ibidem*, s. 39–42.

33 *Нариси історії Української революції 1917–1921 років...*, t. 1, s. 240–242, 250.

34 *Українська Держава (квітень – грудень 1918 року). Документи і матеріали. У двох томах, трьох частинах*, t. 2, В. Верстюк (red.), Київ 2018, s. 38–39, 57–59.

35 *Нариси історії Української революції 1917–1921 років*, В. А. Смолій et al. (red.), t. 2, Київ 2012, s. 15.

36 В. Задунайський, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків...*, s. 154.

37 Д. І. Яворницький, *Історія запорізьких козаків...*, t 1., s. 138–144.

38 В. Задунайський, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків...*, s. 164–165.

tradycji kozackich. Świadczyło o tym nie tylko wydanie uniwersału o odrodzeniu klasy kozackiej, ale także przyjęcie tytułu „hetman Ukrainy” i aktywne używanie określeń kozackich w administracji. Przykładowo, przewodniczącą Rady Ministrów nazywano „atamanem Rady Ministrów”³⁴. Tendencja ta utrzymywała się do końca rządów Skoropadskiego.

Warto podkreślić, że po zwycięstwie powstania przeciwko hetmanowi, które zostało zainicjowane i przeprowadzone przez Dyrektoriat (Wołodymyr Wynnyczenko – przewodniczący, Symon Petlura, Opanas Andrijewski, Fedir Szewc i Andrij Makarenko), przywrócono URL. Co ważne, Dyrektoriat URL skorzystał z wcześniejszych doświadczeń państwa w wydawaniu uniwersałów i 22 stycznia 1919 r. na placu Sofijskim w Kijowie uroczystie odczytano uniwersał o zjednoczeniu Ukraińskiej Republiki Ludowej i Zachodniej Ukraińskiej Republiki Ludowej³⁵.

Petlura został przewodniczącym Dyrektoriatu URL, dowodził także wszystkimi siłami zbrojnymi i otrzymał stanowisko „naczelnego atamana”³⁶. Co ważne, w określeniu tym, które przez długi czas było najwyższym stanowiskiem w URL, widoczne jest nawiązanie do dziedzictwa kozackiego. Funkcja atamana była kluczową na Zaporozżu, ponieważ jego przywódcą był ataman wojskowy/ataman koszowy. Współpracował z atamanami mniejszych oddziałów kozackich na Siczy Zaporoskiej, np. kureni³⁷. Co więcej – wszystkie te stanowiska były obieralne. W XIX i na początku XX w. w ukraińskich formacjach kozackich (Kozacy azowscy, Kozaczyzna czarnomorska, Kozacy kubańscy itp.), które działały pod władzą cesarzy rosyjskich, stanowiska atamanów zostały zachowane.

Warto także podkreślić, że określenie „ataman” było powszechnie używane w ruchu powstańczym na terytorium Naddnieprza. I chodzi tu nie tylko o znanych dowódców, takich jak Żelenyj (Danyło Terpyło) i Nykyfor Hryhorjew, ale także o wielu innych³⁸. Termin ten był używany nawet przez przywódców lokalnych

grup powstańców. Nie brakowało wśród nich tych, którzy działali po stronie URL, byli też tacy, którzy tworzyli odrębny kierunek ukraińskiego ruchu rewolucyjnego. Trzeba przyznać, że niektórzy przywódcy tego nowego nurtu przez krótki czas współpracowali z rządem bolszewickim, by potem rozpocząć z nim walkę zbrojną. Przykładem jest Hryhorjew, który początkowo brał udział w powstaniu przeciwko hetmanowi Skoropadskiemu po stronie URL, zimą 1919 r. wraz z oddziałem przeszedł na stronę bolszewików, ale na początku maja (był wtedy dowódcą dywizji) powstał przeciwko nim i wydał własny uniwersał³⁹. We tym dokumencie wyjaśnił cel powstania i wezwał lud pracujący Ukrainy do przyłączenia się do sił powstańców.

Trzeba jeszcze wspomnieć o odrębnym – „machnowskim” wektorze w rewolucji ukraińskiej, który swoją nazwę wzięł od przywódcy – Nestora Machny. O znaczeniu dziedzictwa zaporoskiego w tym ruchu zadecydowało jego rozprzestrzenianie się i stała dominacja na dawnych terenach Siczy Zaporoskiej.⁴⁰ Dlatego też priorytety demokracji bezpośredniej, a także wybieralność w lokalnych instytucjach stały się charakterystycznymi cechami tego rewolucyjnego kierunku. Ten model zaporoskiej demokracji wojskowej stał się dla machnowców bardzo istotny. Potwierdza to fakt, że w Rewolucyjnej Powstańczej Armii Ukrainy Machnowców [dalej: RPAU(m)] wielokrotnie odbywały się wybory dowództwa. Przykładowo, 31 sierpnia 1919 r. wybrano nowe przywództwo armii⁴¹. Nawet Machno, mimo wielkiego autorytetu, przestrzegał procedur wyborczych i został także mianowany w trakcie tych wyborów.

Machno zyskał zasłużone uznanie w RPAU(m) zarówno dzięki swojej charyzmie, jak i stałemu udziałowi w walkach. Od bohaterskiego zwycięstwa pod wsią Wielka Mychajłówka 1 października 1918 r. zgodnie ze starym zaporoskim zwyczajem nazywano go batkiem (ojcem)⁴². Warto zwrócić uwagę na fakt, że określenie to ma korzenie kozackie, gdyż w czasach Siczy Zaporoskiej

39 *Нариси історії Української революції 1917–1921 років...*, t. 2, s. 382, 394.

40 В. М. Чоп, І. І. Лиман, *Нащадки запорожців: махновський рух у Північному Приазов'ї...*, s. 16.

41 М. В. Гончар, *Селянський повстанський рух на півдні України: (1918–1921 роки)*, http://history.org.ua/LiberUA/SelPovt_2007/SelPovt_2007.pdf [dostęp: 18.11.2024].

42 В. М. Чоп, Лиман І.І. *Нащадки запорожців: махновський рух у Північному Приазов'ї...*, s. 18.

43 *Ibidem*.

44 В. Задунайський, *Відновлення козацтва в Українській Державі Гетьмана Павла Скоропадського: форма, зміст і виклики революційної доби*, „Сіверянський літопис” 2024, nr 2, s. 95.

45 Miasto to było stolicą ukraińskiego państwa kozackiego za czasów hetmana Chmielnickiego.

46 В. Задунайський, *Відновлення козацтва в Українській Державі Гетьмана Павла Скоропадського...*, s. 95.

47 *Idem*, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків...*, s. 138.

48 В. Ф. Верстюк, „Вільне козацтво” в Українській революції 1917–1921 рр..., s. 459.

w ten sposób często odnoszono się do atamanów. Uważano ich za ojców jednostek kozackich, a nawet całego społeczeństwa siczowego. Co więcej, w czasie rewolucji 1917–1921 wielu dowódców oddziałów powstańczych otrzymało honorowy tytuł „batko”, ale dopiero Machno został Batkiem Wszechukraińskim⁴³. I tego określenia używali nie tylko jego zwolennicy, ale także przeciwnicy.

Ciekawą inicjatywę dotyczącą odrodzenia Kozaczyzny, która jesienią 1917 r. przekształciła się w masowy ruch ludowy, stanowili Wolni Kozacy (pod taką nazwą uznani przez URC)⁴⁴. Była to wojskowo-patriotyczna samoobrona lokalna, oparta na znanych przykładach dziedzictwa kozackiego. I Zjazd Wolnych Kozaków odbył się pod koniec października 1917 r. w Czehrynie⁴⁵. Odbyły się wtedy wybory kierownictwa pod przewodnictwem atamana⁴⁶. Na to stanowisko wybrany został Skoropadski, który nie tylko pochodził ze starożytnej rodziny hetmanów kozackich, ale także dowodził I Korpusem Ukraińskim.

W strukturach Wolnych Kozaków używano terminologii kozackiej i promowano bohaterstwo rycerstwa zaporoskiego. Jednocześnie w niektórych ośrodkach próbowano zastosować pewne zwyczaje kozackie w zakresie samoorganizacji, dominacji w społeczeństwie i współdziałania bojowego⁴⁷. Możliwe, że takie działania mogły być swego rodzaju „odkryciem” tradycji, a nie wskrzeszeniem dziedzictwa przodków kozackich.

Z wielu powodów, przede wszystkim żądań strony niemieckiej i austro-węgierskiej, URC formalnie rozwiązała oddziały Wolnych Kozaków w kwietniu 1918 r., jednak sam ruch nie przestał istnieć⁴⁸. Ponadto znaczna część komórek stawiała opór konserwatywnym, częściowo kontrrewolucyjnym, działaniom hetmana Skoropadskiego, któremu sprzyjały wojska niemieckie oraz austro-węgierskie. Wolni Kozacy nie popierali inicjatyw byłego atamana, który próbował odbudować ustrój kozacki w celu wzmocnienia swojego autorytarnego reżimu. Zamiar ten został zapisany w Ustawie Państwa Ukraińskiego z 18 sierpnia 1918 r., która została zatwierdzona

16 października 1918 r. Opublikowano ją w uniwersale hetmana Skoropadskiego⁴⁹. Zawarte w nim zapisy stanowiły odejście od tradycji demokracji kozackiej, gdyż wszystkich szefów wyższych instytucji musiał osobiście mianować hetman. On też nie był wybierany przez Kozaków. Pomimo wspomnianej konfrontacji już sama próba odrodzenia klasy kozackiej świadczyła o aktualności jej dziedzictwa.

Bolszewicy także uznali znaczenie kwestii kozackiej w walce politycznej i zbrojnej tamtych czasów. Zgodzili się nawet nazwać formacje zbrojne marionetkowego rządu „ukraińskiego” „czerwonymi kozakami”⁵⁰. Co ciekawe, wspomniana nazwa była używana w opozycji do Wolnych Kozaków. Przykładem był oddział dowodzony przez Witalija Primakowa, powstał on 29 grudnia 1917 r jako odrębny pułk Czerwonych Kozaków⁵¹. Pomysł ten nie został jednak w pełni zrealizowany ze względu na utratę zainteresowania ze strony przywódców bolszewickich.

Również w krytycznych momentach bolszewicy zawierali kompromisy z niektórymi oddziałami powstańców i uznawali ich wewnętrzną tożsamość, w tym cechy kozackie. Osobno należy wspomnieć o włączeniu się do Armii Czerwonej resztek Ukraińskiej Armii Galicyjskiej (dalej: UAG) pomiędzy lutym a kwietniem 1920 r.⁵² Przemianowano ją jedynie na Czerwoną Ukraińską Armię Galicyjską, ale zachowano inne przejawy tożsamości, m.in. elementy dziedzictwa kozackiego.

Zwróśmy uwagę na terminologię wojskową stosowaną w ukraińskich siłach zbrojnych w epoce rewolucji. Już 18 kwietnia 1917 r. w ramach armii rosyjskiej z ochotników personelu wojskowego garnizonu kijowskiego utworzono Pierwszy Ukraiński Pułk Kozacki im. hetmana Bohdana Chmielnickiego⁵³. Świadczyło to o powadze dziedzictwa kozackiego i szacunku wobec wybitnego hetmana. Następnie powstały inne pułki, które nosiły nazwy kozackie i tytułowane były nazwiskami słynnych hetmanów i pułkowników kozackich. Warto tu przywołać bezpośrednie użycie określeń „Sicz Zaporoska”

49 В. Задунайський, *Відновлення козацтва в Українській Державі Гетьмана Павла Скоропадського...*, s. 94; *Українська Держава (квітень – грудень 1918 року)*..., t. 2, s. 57–59.

50 Л. Гриневич, *Військове будівництво в Радянській Україні (1917 – початок 30-х років ХХ ст.)* [w:] *Історія українського війська, 1917–1995*, Я. Дашкевич (red.), Львів 1996, s. 79–80.

51 *Ibidem*, s. 58.

52 *Ibidem*, s. 194; *Історія українського війська, друге доповнене видання*, М. Левицький (red.), Вінніпег 1953, s. 588.

53 В. Задунайський, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків...*, s. 132.

54 *Історія українського війська...*, s. 456–457.

55 В. Задунайський, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків...*, s. 132–133.

56 М. Омелянович-Павленко, *Зимовий похід*, Калуш 1934, s. 12; Ю. О. Тютюнник, *Революційна стихія. Зимовий похід 1919–20 рр.*, Львів 2004, s. 16.

57 Д. Задунайський, *Використання військових традицій Українського козацтва за часів Гетьмана Павла Скоропадського* [w:] *Матеріали міжнародного науково-інформаційного круглого столу „Козацький Фактор” у сучасній російсько-українській війні й досвід ХХ ст...*, s. 39.

58 *Ibidem*, s. 38–39.

i „Zaporozec” w nazwach ochotniczych i regularnych formacji wojskowych Dyrektoriatu URL⁵⁴. W niektórych z nich praktykowano nawet zwyczaję święceń i kolektywnego podejmowania decyzji na radach kozackich.

Określenia kozackie dotyczące nazw jednostek, stanowisk i stopni rozpowszechniły się także w armii ukraińskiej. Jeśli chodzi o strukturę wojskową, rosyjskie terminy zastąpiono ukraińskimi odpowiednikami kozackimi (kisz, połk [pułk], kurin [kuren], sotnia)⁵⁵. Podobne podejście zastosowano, by zmienić nazwy stanowisk i stopni wojskowych. Co więcej, słowa „Kozacy” oraz „Zaporozcy” zamiast „żołnierze” były używane nie tylko przez uczestników wydarzeń, ale także w oficjalnych dokumentach⁵⁶.

Nawiasem mówiąc, większość terminów kozackich w systemie rang została wprowadzona za hetmana Skoropadskiego: kozak, bunczużnyj (buńczuczny), podchorunżyj (podchorąży), chorunżyj (chorąży), znaczkowij (znaczkowy), sotnyk (sotnik), starszyna wojskowy, połkownyk (pułkownik), heneralnyj chorunżyj (chorąży generalny), heneralnyj bunczużnyj (buńczuczny generalny) itp.⁵⁷

Tradycje kozackie były wykorzystywane również w umundurowaniu formacji ukraińskich. Początkowo ich użycie nie było systematyczne – ubiór kozacki nosili jedynie poszczególni Kozacy i żołnierze ochotnicy, ale już za czasów hetmana Skoropadskiego (nosił on stroje w stylu Kozaków kubańskich lub zaporoskich) rozpoczęło się wprowadzanie mundurów stylizowanych na kozackie⁵⁸. Takie podejście stosowano także później, jednak ze względu na ograniczone środki i brak czasu nie udało się ubrać całej armii ukraińskiej w jednolity mundur kozacki.

Jak widać na podstawie powyższych przykładów, na terytorium Naddnieprza w latach 1917–1920 dziedzictwo kozackie było często wykorzystywane podczas tworzenia instytucji wojskowych i politycznych. Takie podejście było nieodłącznym elementem wszystkich ukraińskich nurtów rewolucyjnych, choć różniły się one pod względem

wymiaru nawiązań do tradycji zaporoskich. Biorąc pod uwagę przejawy formalne i zewnętrzne, prym wiódł hetman Skoropadski. Ukraińskie elity polityczne o orientacji demokratycznej również próbowały wykorzystać dziedzictwo kozackie, ale mniej demonstracyjnie i nie tak powszechnie. Najczęściej zapożyczano terminy i idee ciągłości państwowości kozackiej; pewne cechy demokratyczne środowiska kozackiego wykorzystywano także w propagandzie politycznej. Priorytetowość wewnętrznej treści kozackiego społeczeństwa wojskowo-demokratycznego i zamysłu bojowego odnajdziemy w ruchach wolno-kozackim i powstańczym, zwłaszcza w ruchu machnowskim (prymat wpływu tradycji Sycy Zaporoskiej). Widać, że brak stałego powiązania ze środowiskiem wojskowo-kozackim osłabił wykorzystanie dorobku militarnego, ale jednocześnie przyczynił się do podjęcia wysiłków na rzecz „odnalezienia” odpowiednich tradycji.

Pozostają jeszcze przejawy wykorzystania dziedzictwa kozackiego w działalności militarnej i politycznej w trzecim z regionów – na terenie Galicji Wschodniej. Na wstępie trzeba podkreślić, że na tym obszarze nie występowała warstwa kozacka (jak na Kubaniu), nie było też środowiska pokozackiego (jak na Ukrainie Naddnieprzańskiej). Mimo to Ukraińcy i tam próbowali wykorzystać elementy zaporoskie w tworzeniu struktur militarnej i politycznej. Powodem tych działań było postrzeganie dziedzictwa kozackiego jako dziedzictwa ogólnoukraińskiego, które odgrywało wiodącą rolę w kształtowaniu powszechnej pamięci historycznej narodu ukraińskiego.

Podejście to było rozpowszechniane i stosowane przez lokalną inteligencję ukraińską. Przykładem jest Kyryło Tryłowski, który był nie tylko autorytatywnym politykiem (jeden z przywódców Ukraińskiej Partii Radykalnej; poseł do austriackiego parlamentu i na sejm galicyjski), ale także propagatorem rozwoju narodowego i fizycznego młodzieży⁵⁹. To on szerzył wiedzę o bohaterskiej historii Kozaków i wykorzystywał ją w pracy z młodzieżą.

59 В. І. Горинь, *Трильовський Кирило Йосипович* [w:] *Енциклопедія історії України...*, t. 10, s. 152.

60 *Ibidem*.

61 В. Задунайський, *Деякі аспекти впливу українських козацьких традицій та історичної пам'яті на військове будівництво за часів революції 1917–1921 рр...*, s. 233.

62 *Історія українського війська...*, s. 297–302.

W 1900 r. Trylowski założył Towarzystwo Gimnastyczno-Pożarnicze „Sicz”, które stało się bardzo liczny ukraińskim ruchem patriotycznym w Galicji Wschodniej. Z niego wyrosło paramilitarne stowarzyszenie Strzelcy Siczowi, a także Legion Ukraińskich Strzelców Siczowych (dalej: USS)⁶⁰. O autorytecie tej postaci wśród ukraińskich żołnierzy i polityków świadczy to, że Trylowski został wybrany na szefa Dowództwa Bojowego USS, a także Ukraińskiego Związku Siczowego (stąd często nazywany był „Batkó Siczowy”). Trylowski wraz z ludźmi o podobnych poglądach krzewił bohaterstwo kozackie i podkreślał jego znaczenie dla ukraińskiego sportu młodzieżowego i rozwoju struktur wojskowych w regionie. Znamienne było użycie terminu kozackiego „płast/płastun” dla nazwy ukraińskiego ruchu skautowego w Galicji Wschodniej⁶¹.

Podobne działania nabrały dodatkowego znaczenia, gdy doszło do przemian rewolucyjnych jesienią 1918 r. Przejawami wykorzystania dziedzictwa kozackiego w rozwoju militarnym i politycznym regionu były terminy określające powstałe instytucje polityczno-wojskowe państwa ukraińskiego – ZURL. Przykładem jest nazwa struktury ustawodawczej – Ukraińska Rada Narodowa. Zakładam, że słowa „rada” użyto na wzór URL.

W wyniku rozwoju systemu wojskowego ZURL utworzono UAG. Jej prekursorem był legion ochotniczy USS, który wchodził w skład armii austro-węgierskiej, a od 1914 r. brał udział w I wojnie światowej⁶². Doświadczenia USS potwierdzały, że elita ukraińska, która zadbała o utworzenie tego legionu, wykorzystała dziedzictwo militarne Zaporozża, aby podkreślić jego znaczenie dla Ukraińców Galicji Wschodniej. I tu znów zadziałał ogólnoukraiński wymiar wspólnej pamięci historycznej.

Oprócz skupienia się na bohaterstwie militarnym Kozaków ważne miejsce poświęcono zapożyczeniu terminów kozackich. Były to na przykład wewnętrzne nazwy jednostek strukturalnych legionu (sotnia, kurin [kureń] i połk [pułk]), a także stopni (desiatnyk [dziesiątnik],

buławny, pidchorunżyj [podchorąży], chorunżyj [chorąży], sotnyk [sotnik], otaman [ataman], połkownyk [pułkownik]), które wyraźnie nawiązywały do zaporoskich wzorców militarnych⁶³. Poprzez zastosowanie przez strzelców terminologii kozackiej strukturę kadrową USS nazwano „kisz”⁶⁴. To także świadczyło o naśladowaniu dziedzictwa zaporoskiego. Produkowano również specjalne czapki „mazepinki” (częściowo stylizowana na czapkę hetmańską z czasów kozackich)⁶⁵.

Doświadczenie to wykorzystano w UAG, w której legion USS stał się odrębną brygadą. Otrzymała ona honorowy numer 1 w ogólnej numeracji⁶⁶. Łatwo się domyślić, że brygada ta była postrzegana jako najbardziej prestiżowa jednostka, będąca wzorem do naśladowania. Dlatego większość nazw formacji i stopni w UAG zapożyczono od USS⁶⁷. Wobec tego pojawiła się potrzeba stworzenia nowych nazw oddziałów i stopni, ponieważ UAG stała się pełnoprawną armią i nie ograniczała się tylko do struktury pułkowej USS (tak było na frontach I wojny światowej). Warto zauważyć, że w jednostkach wyższego szczebla używano ogólnych terminów wojskowych typu „brygada” lub „korpus”⁶⁸. Do tworzenia nowych stopni – mowa o generałach – dochodziło zarówno w przypadku stosowania wzorców kozackich, jak i wobec ukraińskich nazw. Spośród trzech stopni generalskich tylko jeden częściowo wskazywał na dziedzictwo kozackie – henerał-sotnyk (generał-sotnik)⁶⁹.

Tak więc na terenie Galicji Wschodniej od jesieni 1918 r. ukraińskie przywództwo rewolucyjne próbowało wykorzystać pewne tradycje Siczy Zaporoskiej (głównie terminy i motyw heroizmu walki zbrojnej) podczas tworzenia własnych struktur wojskowych i instytucji politycznych. Działania takie były szczególnie widoczne w wojskowości, co świadczyło o podkreśleniu ogólnoukraińskiego znaczenia dziedzictwa zaporoskiego. Można zatem przypuszczać, że kozackie tradycje i osiągnięcia militarne były w pewnym stopniu postrzegane w tym regionie jako wzorcowe ze względu

63 В. Задунайський, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків...*, s. 168–169.

64 *Історія українського війська...*, s. 353–354.

65 В. Задунайський, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків...*, s. 169.

66 *Історія українського війська...*, s. 484–485.

67 *Ibidem*.

68 *Ibidem*, s. 521.

69 В. Задунайський, *Бойове мистецтво та військова спадщина українських козаків в кінці XIX – на початку XXI ст...*, s. 171.

na świadomość wagi tego elementu wspólnej pamięci historycznej Ukraińców.

Podsumowując rozważania w ramach tego artykułu, warto zwrócić uwagę na kilka kluczowych aspektów:

1. W latach rewolucji 1917–1921 ukraińskie dziedzictwo kozackie było powszechnie wykorzystywane podczas rozwijania struktur militarnych i politycznych na Kubaniu, Ukrainie Naddnieprzańskiej i w Galicji Wschodniej.
2. Ułatwiło to nie tylko zachowanie tradycji kozackich (zwłaszcza na Kubaniu, gdzie wśród tamtejszych Kozaków dominowała ukraińska społeczność wojskowo-kozacka; częściowo na Ukrainie Naddnieprzańskiej, gdzie żyło wielu potomków Kozaków), ale także tworzenie zbiorowej pamięci historycznej (dzięki działaniom ukraińskiej inteligencji na przestrzeni długiego czasu), która opierała się na bohaterstwie kozackim. Jednocześnie ta sytuacja dotyczyła wszystkich Ukraińców, zwłaszcza tych, którzy nie byli bezpośrednimi potomkami Kozaków i mieszkali poza terenami ich tradycyjnego osadnictwa (przykładem jest Galicja Wschodnia).
3. Wszystkie ukraińskie formacje polityczne czasów rewolucyjnych korzystały z dziedzictwa zaporoskiego podczas tworzenia struktur wojskowych i państwowych. Miało to wskazać na naśladownictwo tradycji militarnych i państwowotwórczych wojska zaporoskiego (była to formacja oryginalna, efektywna, działająca przez długi czas), które wyróżniało się dominacją demokracji wojskowej. Dlatego priorytetowo potraktowano zapożyczenie terminologii, atrybutów zewnętrznych itp.
4. Podejmowano także próby sensownego wykorzystania dziedzictwa przodków, co najczęściej przejawiało się w wojskowości. Najwięcej tego typu przykładów mamy na Kubaniu, gdzie Kozacy ukraińscy na przełomie XIX i XX w. zachowali i przekształcili podstawy kozackiej organizacji wojskowej i wyszkolenia

bojowego. Kozackie tradycje bojowe wykorzystywano w wojskowości na Ukrainie Naddnieprzańskiej (mówimy zarówno o regularnych siłach zbrojnych, jak i różnych formacjach powstańczych). W Galicji Wschodniej również nawiązywano do dziedzictwa kozackiego (słabiej w porównaniu z innymi regionami), co przejawiało się przede wszystkim w nazewnictwie jednostek i stopni wojskowych. Warto też zauważyć, że pełnoprawne siły zbrojne (na wzór Sycy Zaporoskiej) stworzono najpierw w URL i ZURL, a na Kubaniu – z opóźnieniem (w związku z warunkami politycznymi).

Zatem w rozwijaniu ukraińskich struktur militarnych i politycznych w okresie rewolucji 1917–1921 wieloaspektowo wykorzystywano dziedzictwo kozackie. Postrzegano je jako dziedzictwo ogólnoukraińskie ze względu na znaczenie tego okresu w historii Ukrainy i stworzenie odpowiednich podstaw wspólnej pamięci historycznej. Do tradycji zaporoskich w poszczególnych regionach nawiązywano w różnym wymiarze – z powodu różnych ich relacji z przeszłością kozacką, a także odmiennych priorytetów ruchów rewolucyjnych. Zatem to, że wszystkie nurty rewolucyjne wykorzystywały dziedzictwo zaporoskie/kozackie w rozwoju militarno-politycznym Naddnieprza, Galicji Wschodniej i Kubania, dodatkowo potwierdza nie tylko ich pokrewieństwo, ale także znaczenie dziedzictwa historycznego dla rozwoju państw narodowych i społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

- Awramenko A., Frołow B., Czumaczenko W., *Kozac'ke wijs'ko na Kubani* [w:] *Istorija Ukrajins'koho Kozactwa. Narisy: U 2 t.*, t. 2, W. A. Smolij et al. (red.), Kyjiw 2007, s. 364–414.
- Bezruczko M., *Siczowi strilci w borot'bi za derżawnist'*, Kalisz 1932.
- Bilyj D., *Ukrajinci Kubani w 1792–1921 rokach. Ewolucija socialnych identychnostej*, Donec'k 2009.
- Czop W. M., Lyman I. I., *Naszczadky zaporozciw: machnows'kyj ruch u Piwnicznomu Priezowji (1918–1921 rr.)*, Melitopol 2019.
- Honczar M. W., *Selans'kij powstans'kij ruch na piwdni Ukrainy: (1918–1921 roky)*, http://history.org.ua/LiberUA/SelPovt_2007/SelPovt_2007.pdf [dostęp: 18.11.2024].
- Horn' W. I. *Trylows'kij Kyryło Josypowycz* [w:] *Encykłopedija istoriji Ukrainy*, t. 10: *T-Ja*, W. A. Smolij et al. (red.), Kyjiw 2013, s. 152.
- Hruszewsk'ij M., *Istorija Ukrainy-Rusy*, t. 1–3, Lwiv 1990.
- Hryniewicz L., *Wijs'kowe budiwnyctwo w Radians'kij Ukraini (1917–poczatok 30-ch rokiw XX st.)* [w:] *Istorija ukrajins'koho vijs'ka, 1917–1995*, Ja. Daszkewycz, Lwiv 1996, s. 10–331.
- Istorija ukrajins'koho vijs'ka*, druhe dopownene wydannia, M. Lewyck'ij (red.), Winnipeh 1953.
- Iwanys W., *Borot'ba Kubani za nezależnist'*, Miunchen 1968.
- Jarosz D., *Uniwersaly Ukrajins'koji Centralnoji Rady – konstytucijni akty ukrajins'koji derżawnosti 1917–1918 rr.: jich zminy ta istoryczne znaczennia*, „Universytets'ki naukowii zapysky” 2006, nr 3–4, s. 36–43.
- Jawornyc'kyj D. I., *Istorija zaporiz'kych kozakiw. U 3-ch t.*, t. 1., I. I. Swarnyk (tłum. z ros.), Lwiv 1990.
- Karpienko S. W., *Oczerki istorii belogo dwiżenija na Jugie Rossii (1917–1920 gg.)*, Moskwa 2006.
- Karpus Z., *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 r. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*, Toruń 1999.
- Korolenko P. P., *Czernomorcy* [w:] *Czernomorskije kazaki*, Moskwa 2009, s. 189–438.
- Kowalczuk M., *Newidoma wijna 1919 r. Ukrajins'ko-biłohwardijs'ke zbrojne protystojannia*, Kyjiw 2006.
- Krotofil M., *Ukraińska Armia Halicka 1918–1920. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie i wartość bojowa sił zbrojnych Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej*, Toruń 2002.
- Kyrydon A., „*Istoryczna pamiat' u prostori polityky pamiaty* [w:] *Istoryczni i politolohiczni doslidżennia. Specialnyj wypusk: dopowidi na miżnarodnij naukowo-praktycznij konferenciji „Transformaciji istorycznoji pamiaty”*, Winnycia 2018, s. 45–53.

- Lobodajew W., *Rewolucyjna stychija. Wilnokozac'kyj ruch w Ukraini 1917–1918 rr.*, Kyjiw 2010.
- Łytwyn M., Naumenko K., *Istorija hałyč'koho strilectwa*, Lwiv 1990.
- Narysy istoriji Ukrajins'koji revoluciji 1917–1921 rokiv: u 2 kn., W. A. Smolij et al. (red.); t. 1–2, Kyjiw 2011–2012.
- Oczkeri istorii Kubani s drevniejszych wriemien po 1920 g., W. N. Ratusznia (red.), Krasnodar 1996.
- Omelanowycz-Pawlenko M., *Na Ukraini 1917–18. Spohady*, Praha 1935.
- Omelanowycz-Pawlenko M., *Zymovij pochid*, Kalisz 1934.
- Petriu W., *Wijs'kowo-istoryczni pracj. Spomyny*, Kyjiw 2002.
- Popko I. D., *Czernomorskije kazaki w ich graždanskom i wojennom bytu* [w:] *Czernomorskije kazaki*, Moskwa 2009, s. 3–181.
- Skrukwa G., *Formacje wojskowe ukraińskiej „rewolucji narodowej” 1914–1921*, Toruń 2008.
- Szankows'kyj Ł., *Ukrajins'ka armija w borot'bi za derżawnist'*, Miunchen 1958.
- Szyp N., „Szczje Ne Wmerla Ukrainy i Slawa, i Wola” Nacz. i Derż. himn Ukrainy [w:] *Encyklopedija istoriji Ukrainy*, t. 10: T–Ja, W. A. Smolij et al. (red.), Kyjiw 2013, s. 676–677.
- Tiutiunnyk Ju. O., *Rewolucyjna stychija. Zymovij pochid 1919–20 rr.*, Lwiv 2004.
- Tynczenko Ja., *Persza ukrajins'ko-biliszowyc'ka wijna (hruden' 1917 – berezen' 1918)*, Kyjiw–Lwiv 1996.
- Udowyczenko O., *Ukrajina u wijni za derżawnist' 1917–1921*, Winnipeh 1954.
- Ukrajins'ka Derżawa (kwiten' – hruden' 1918 r). Dokumenty i materialy. U dwoch tomach, tr'och czastynach*, t. 2, W. Werstiuk (red.), Kyjiw 2015.
- Werstiuk W. F., *Machnowszczyzna. Selans'kyj powstans'kyj ruch na Ukraini (1918–1921)*, Kyjiw 1992.
- Werstiuk W. F., „Wilne kozactwo” w Ukrajins'kij rewolucji 1917–1921 rr. [w:] *Istorija Ukrajins'koho Kozactwa. Narysy: U 2 t.*, t. 2, W. A. Smolij et al. (red.) Kyjiw 2007, s. 416–460.
- Wojtowycz Ł. et. al., *Istorija wijn i wijs'kowoho mystectwa*, t. 3, Charkiw 2020.
- Wynajdennia tradycji*, E. Gobsbaum, T. Rejndżer (red.); M. Klimczuk (tłum. z ang.), Kyjiw 2005.
- Zadunajs'kij D., *Wikorystannia wijs'kowych tradycji Ukrajins'koho kozactwa za czasiv Het'mana Pawła Skoropads'koho* [w:] *Materialy miżnarodnoho naukowo-informacijnoho kruhloho stołu „Kozac'kij Faktor” u suczasnij rosijns'ko-ukrajins'kij wijni j doswid XX st.*, Lwiv, 10 czerwnia 2022 r., Lwiv 2023, s. 35–42.
- Zadunajs'kij W., *Bojowe mystectwo ta wijs'kowa spadszczyna ukrajins'kich kozakiv w kinci XIX – na poczatku XXI st.*, Donec'k 2006.

- Zadunajs'kij W., *Dejaki aspekty wplywu ukrajins'kych kozac'kych tradycji ta istorycznoji pamiaty na wijs'kowe budiwnyctwo za czasiw rewoluciji 1917–1921 rr.* [w:] *Istoryczni i politolohiczni doslidzennia. Specialnyj wypusk: dopowidi na miżnarodnij naukowo-praktycznij konferenciji „Transformaciji istorycznoji pamiaty”*, Winnycia 2018, s. 230–237.
- Zadunajs'kij W., *Ukrajins'kyj koloryt pid czas swiatkuwannia widkryttia pamiatnyka Zaporozčiam u stanyci Tamans'kij 5 żowtnia 1911 r.*, „Donec'kij Wisnyk NTSz” 2012, t. 34, s. 135–140.
- Zadunajs'kij W., *Widnowlennia kozactwa w Ukrajins'kij Derżawi Het'mana Pawła Skoropads'koho: forma, zmist i wyklyky rewolucijnoji doby*, „Siwrians'kij litopys”, 2024, nr 2, s. 92–98.
- Zadunajs'kij W., *Wijs'kowa chytrist' «zamylyty occhi» kozakiw-powstanciw na Tamani ta machnowciw na Katerynosławszczyni w 1918 r. (za spohadamy M. Huloho, N. Machna i W. Bilasza)* [w:] *Ukrajina u switowomu istorycznomu prostori: zb. materialiw Vseukr. nauk.-prakt. konf., m. Mariupol, 24 kwit. 2020 r.*, Mariupol 2020, s. 8–13.
- Zadunajs'kij W., *Wijs'kowa chytrist' «zaskoczyty znenac'ka» w perszych bojach machnowciw i kubans'kych kozakiw-powstanciw u 1918 r.* [w:] *Lituanistyka i wschodoznawstwo. Studia dedykowane Profesorowi Krzysztofowi Piekiewiczowi*, G. Błaszczyk, G. Skrukwa, M. Studenna-Skrukwa (red.), Poznań 2020, s. 359–369.
- Zadunajs'kij W., *Wijs'kowa orhanizacija ta bojowi diji dons'kych i ukrajins'kych kubans'kych kozakiw pid czas rewoluciji 1917–1921*, „Istoryczni i politologiczni doslidzennia” 2008, nr 3–4, s. 46–52.
- Zadunajs'kij W., *Wijs'kowi chytroszczi kubans'kych kozakiw pid czas anty-bilzowyc'koho powstannia u Batałpaszyns'komu widdili wlitku 1918 r. za spohadamy A. H. Szkuro*, „Wijs'kowo-naukowyj wisnyk” 2019, t. 32, s. 121–134.
- Zadunajs'kij W., *Wołodinnia cholodnoju zbrojeju w ukrajins'kych, rosijs'kych ta pols'kych wijs'kowych formuwanniach (kinec' XIX – 30-ti rr. XX st.)*, Donec'k 2008.
- Zadunajs'kij W., *Wymir zastosuwannia kozac'koho bojowoho i wojenoho mystectwa ukrajins'kymy zbrojnymy formuwanniamy w 1917–1920-ch rr.: okremi aspekty* [w:] *Materiały miżnarodnoho naukowo-informacijnoho kruhloho stołu „Kozac'kij Faktor” u succasnij rosijs'ko-ukrajins'kij wijni j doswid XX st.*, Lwiw, 10 czerwnia 2022 r., Lwiw 2023, s. 11–21.
- Żytec'kij P., *Enejida Kotlarews'koho: w zwiazku z ogladom ukrajins'koji literatury XVIII st.*, Kyjiw 1919.
-

Tadeusz „Wyrwa” Furgalski jako dowódca IV batalionu 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich – przyczynek do biografii

Jan Skawiński

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II
W KRAKOWIE
ORCID: 0000-0003-2803-4168

ABSTRACT

Tadeusz “Wyrwa” Furgalski as commander of the 4th Battalion of the 1st Infantry Regiment of the Polish Legions – a contribution to biography

The outbreak of the First World War saw the creation of the Polish Legions at the side of the Austro-Hungarian Army. The formation itself and the people who formed it have attracted the unfading interest of historians, which is not surprising given that this milieu dominated the political scene of the reborn Polish state in the inter-war period. The figure to whom this article is devoted has not yet been the subject of a biography, even though he played an important role in both the Riflemen's Association and the Legions. Posthumously awarded the *Virtuti Militari* Order, Tadeusz Furgalski “Wyrwa” is often categorised as one of Pilsudski's best officers. This article is devoted to the period when he commanded the 4th Battalion of the 1st Infantry Regiment. This was a particularly interesting period of his military service, in which his skills and knowledge gained before the outbreak of the First World War were put to the first test. The article attempts to depict Furgalski's actions as an officer and to assess the decisions he made during this crucial period of his military career.

KEYWORDS: Tadeusz Furgalski „Wyrwa”, First World War, Polish Legions, 1st Infantry Regiment, Kielce, Krzywopłoty

SŁOWA KLUCZOWE: Tadeusz Furgalski „Wyrwa”, I wojna światowa, legiony, 1. Pułk Piechoty, Kielce, Krzywopłoty

Celem artykułu jest przybliżenie roli Tadeusza Furgalskiego „Wyrwy” jako dowódcy IV batalionu w okresie od jego sformowania w sierpniu 1914 r. do grudnia tego samego roku, kiedy z polskich oddziałów utworzono I Brygadę Legionów Polskich. Furgalski jest jednym z oficerów legionowych, którego biografia wciąż jeszcze nie powstała, mimo iż pełnił istotne funkcje zarówno w strukturach strzeleckich, jak i w Legionach od początku ich istnienia. Trzeba jednak zaznaczyć, że istnieje szereg biogramów poświęconych tej postaci, wśród których można wymienić teksty autorstwa Wiktora Cygana¹, Jana Lubicz-Pachońskiego² czy Grzegorza Łukomskiego³. Postaci Furgalskiego dotyczą też osobne rozdziały w publikacjach Bogdana Stanaszka⁴ oraz Joanny Wieliczki-Szarkowej⁵. Oficerowi i dotyczącym go dokumentom przechowywanym w Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW) artykuł poświęciła Małgorzata Włoszczuk⁶. Pewną formą biografii jest broszura autorstwa Mariana Dąbrowskiego wydana w 1920 r., dotycząca głównie okresu służby w Legionach⁷. Wydaje się jednak, że wobec tej pracy uzasadniony jest zarzut pewnej idealizacji. Opublikowano też dziennik Furgalskiego obejmujący okres od 1913 do 1916 r., opracowany przez Piotra Cichorackiego⁸. W tekście tym jest jednak luka, między 9 sierpnia 1914 r. a 3 lutego 1915 r. „Wyrwa” nie sporządził żadnych zapisów. Częściowo brak ten wypełnił sam Furgalski opisem działań oddziałów strzeleckich między 17 sierpnia

1 W. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa 2005, s. 298–299.

2 J. Lubicz-Pachoński, *Furgalski Tadeusz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, W. Konopczyński (red.), Kraków 1948–1958, s. 48–50.

3 G. Łukomski, *Furgalski Tadeusz* [w:] *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Słownik biograficzny*, t. 2: (1914–1921), cz. 2, B. Polak (red.), Koszalin 1993, s. 55–56.

4 B. Stanaszek, *Brzosteccy Strzelcy w Legionach* [w:] *Z dziejów Brzostku Studia i materiały*, t. 6, *idem* (red.), Brzostek 2019, s. 5–54; *idem*, *Z dziejów Brzostku Wydarzenia i ludzie*, Brzostek 2008.

5 J. Wieliczka-Szarkowa, *Żołnierze Niepodległości 1914–1918*, Kraków 2013, s. 252–267.

6 M. Włoszczuk, *Major Tadeusz Furgalski „Wyrwa” [1890–1916]. Niecodzienna postać oficera legionów polskich w świetle wspomnień i dokumentów*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2012, nr 5, s. 67–96.

7 M. Dąbrowski, *Tadeusz Wyrwa-Furgalski Major 5 pułku piech. Legionów*, Warszawa 1920.

8 T. Furgalski, *Dziennik 1913–1916*, P. Cichoracki (wstęp i oprac.), Kraków 2011.

9 *Ibidem*, s. 163–169.

10 A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018.

11 M. Wołos, *General dywizji Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Biografia Wojskowa*, Toruń 2000; *idem*, *Związek Strzelecki w Paryżu przed pierwszą wojną światową* [w:] *Drogi do niepodległości. Ziemie polskie w dobie odbudowy państwa polskiego*, Z. Karpus, M. Wojciechowski (red.), Toruń 2003, s. 33–48; *idem*, „*W straży przedniej*”. *Żołnierska droga Andrzeja Struga do niepodległej Polski* [w:] *Andrzej Strug. Dzieło i czasy. Materiały z konferencji naukowej w Warszawie 6–7 grudnia 2012 roku*, A. Kargol (red.), Warszawa–Kraków 2014, s. 61–97; *idem*, *Kilka refleksji o Kazimierzu Piątku pseud. „Herwin”* (2 marca 1886–20 maja 1915) i *Michałowicach sprzed ponad stu lat*, „Naddubiańskie Pejzaże. Kwartalnik Społeczno-Kulturalny” 2015, nr 1–2, s. 9–13; *idem*, „*Ojczyźnie służę*”. *Damian Stanisław Wandycz (1892–1974)*, Bełchatów–Kraków–Warszawa 2015; *idem*, *Przerwana droga do Niepodległej. Kazimierz Piątek „Herwin” (1886–1915)*, Warszawa 2016; *idem*, *Epopeja legionowa w pamięci weteranów I Brygady Jakuba Hoffmana i Damiana Stanisława Wandycza* [w:] „*Nie wierząc nam, że chcąc to móc...*” *Legiony i ich wpływ na sprawę polską w latach 1914–1918*, Z. Girzyński, J. Kłaczek (red.), Toruń 2018, s. 279–309.

12 W. Cygan, *Kampania kielecka grupy Piłsudskiego*, „*Wojskowy Przegląd Historyczny*” 1994, nr 3, s. 45–77; *idem*, *Działania 1 pułku piechoty Legionów Polskich nad Wisłą i Nidą we wrześniu 1914 r.*, „*Wojskowy Przegląd Historyczny*” 1996, nr 2, s. 67–97; *idem*, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 1–5, Warszawa 2005–2007.

13 W. Tokarz, *Wstęp* [w:] *Legiony na polu walki. Działania pierwszego pułku legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu*

a 14 września 1914 r. zatytułowanym *Z dziejów mojego batalionu*, umieszczonym w publikacji jako aneks⁹.

Bogatej literatury naukowej doczekały się zarówno Związek Strzelecki, jak i same Legiony. Wśród autorów, którzy zajęli się tymi zagadnieniami, można wymienić: Andrzeja Chwalbę¹⁰, Mariusza Wołosa¹¹, Wiktora Cygana¹², Wacława Tokarza¹³, Janusza T. Nowaka¹⁴, Krzysztofa Filipowa¹⁵, Michała Klimeckiego¹⁶, Kazimierza Bąbińskiego¹⁷, Stefana Pomarańskiego¹⁸, Aleksandra J. Łuczyńskiego „Narbuta”¹⁹, Stefana Arskiego²⁰, Henryka Bagińskiego²¹, Gustawa Baumfelda²², Tadeusza Biernackiego²³, Tadeusza Bogaleckiego²⁴, Konrada A. Czernielewskiego²⁵, Joannę Darnowską-Łukaszewską²⁶, Franciszka Demela²⁷, Witolda Jarno²⁸, Wandę Kiedrzyńską²⁹, Józefa Kozła³⁰, Aleksandrę A. Kozłowską³¹, Wacława Lipińskiego³², Gustawa Łowczowskiego³³, Jacka M. Majchrowskiego³⁴, Józefa M. Musiałka³⁵, Tomasza Nałęczą³⁶, Urszulę Oettingen³⁷, Janusza Pajewskiego³⁸, Waldemara Potkańskiego³⁹, Mieczysława Wrzoską⁴⁰, Janusza Zuziaka⁴¹ czy Tomasza Dudką⁴². Warto wspomnieć o opracowaniu Eugeniusza Quiriniego i Stanisława Librewskiego⁴³, które jest również źródłem bogatego materiału ikonograficznego, oraz o *Księdze chwały piechoty*, której obszernie fragmenty zostały poświęcone działalności legionistów i historii tej formacji zbrojnej⁴⁴.

Tadeusz Furgalski, syn Antoniego i Heleny z domu Grychowska, przyszedł na świat 3 lipca 1890 r. w Rzeszowie. Jego rodzice przeprowadzili się następnie do Brzostku, gdzie urodził się Teodor, brat przyszłego oficera, który również związał swoje życie ze służbą wojskową. Po śmierci Antoniego i Heleny opiekę nad chłopcami przejął brat matki – Wiktor Grychowski mieszkający w Leżajsku. W okresie edukacji szkolnej rodzeństwo przebywało również w Krakowie i Rzeszowie. Po zdaniu matury Tadeusz podjął edukację na wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1909 r.⁴⁵

Niejasna jest dokładna data wstąpienia do ZWC i organizacji strzeleckiej. Najwcześniejszą podaje kwestionariusz

wypełniony przez jego brata w 1938 r.: „Od 1909 r. członek Związku Walki Czynnej, później Związku Strzeleckiego”⁴⁶. Jednak karta ewidencyjna wystawiona 24 czerwca 1916 r. zawiera zapis: „ZWC i Związek Strzelecki od 1912 w Krakowie”, co może sugerować późniejsze wstąpienie do obu organizacji⁴⁷. Istnieje jeszcze kilka dokumentów wywołujących dalsze wątpliwości⁴⁸. Wydaje się, że trafnie ten problem rozwiązał Cichoracki, gdy sformułował przypuszczenie, że różnice wynikają z konspiracyjnego charakteru ZWC. Późniejsza datacja pojawiłaby się w związku z przystąpieniem do jawnej organizacji strzeleckiej⁴⁹. W jej ramach Furgalski pełnił szereg funkcji, wśród których były dowodzenie plutonem i kompanią, komenda nad krakowskim oddziałem żeńskim i szkołą podoficerską. Należał też do egzaminacyjnej komisji oficerskiej⁵⁰. „Wyrwa” przeszedł szkołę oficerską w Stróży, trwającą od lipca do sierpnia 1913 r.⁵¹ Dzięki ukończeniu wyższego kursu oficerskiego w ramach Związku Strzeleckiego, otrzymał odznakę „Parasol”⁵². Odebrał też wykształcenie wojskowe w armii austro-węgierskiej jako „ochotnik jednoroczny” w latach 1911–1912⁵³.

W Legionach służył od rozpoczęcia wojny, najpierw jako dowódca IV batalionu, następnie jako komendant strzelnicy w Kętach, dowódca I batalionu 1. pułku piechoty, zastępca dowódcy 3. pułku, dowódca batalionu uzupełniającego nr 1, nr 3 oraz II batalionu 5. pułku piechoty. Poległ w czasie odwrotu spod Kostiuchnowki, w nocy z 6 na 7 lipca 1916 r., kiedy wraz z Leonem Berbeckim przypadkowo natknął się na rosyjski patrol⁵⁴.

Okres, w którym Furgalski pełnił funkcję dowódcy IV batalionu jest szczególnie interesujący, ponieważ stanowił jego chrzest bojowy, praktyczny sprawdzian umiejętności, nabytych w czasie edukacji zarówno strzeleckiej jak i w armii cesarskiej. Polskie oddziały po pierwszych walkach i koncentracji w rejonie Bolmin–Polichno–Milechowy, 16 sierpnia 1914 r. zostały poddane reorganizacji. Istniejące kompanie podzielono na pięć batalionów, których dowódcami zostali Marian Januszajtis „Żegota”,

i wrześnie 1914 roku, *idem* (red.), Piotrków 1916, s. 5–14; *idem*, *Marsz pierwszych oddziałów na Kielce. Potyczki w Kielcach i pod Kielcami. Brzezi. Marsz okólny na Tumlin* (6 VIII– 21 VIII) [w:] *ibidem*, s. 15–20; *idem*, *Pobył w Kielcach i odwrot na prawy brzeg Wisły* (22 VIII– 13 IX) [w:] *ibidem*, s. 21–24; *idem*, *Operacje pod Nowym Korczynem i pod Opatowcem* (16 IX– 24 IX) [w:] *ibidem*, s. 24–33.

14 J. T. Nowak, *Szlak bojowy Legionów Polskich*. Wydanie pamiątkowe z okazji 100. rocznicy wymarszu 1 Kompanii Kadrowej 1914–2014, Kraków 2014; W. Milewska, J. T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998.

15 M. Klimecki, K. Filipow, *Legiony Polskie Dzieje bojowe i organizacyjne*, Warszawa 2014.

16 M. Klimecki, *Legiony Polskie w Baranowiczach październik–listopad 1916 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1988, nr 1, s. 24–35; *idem*, *Legiony Polskie latem 1915 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1990, t. 33, s. 263–272; *idem*, *Łowczówek 1914*, Warszawa 1993; *idem*, *Legiony Polskie 1914–1918* [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, W. Sienkiewicz (oprac.), Warszawa 2008, s. 5–155; *idem*, *Gorlice 1915*, Warszawa 2009.

17 *Zarys historii wojennej 5-go pułku piechoty legionów*, K. Bąbiński (oprac.), Warszawa 1929.

18 S. Pomarański, *Związek Walki Czynnej i Związki Strzeleckie*, „Strzelec. Organ Związku strzeleckiego” 1934, nr 31, s. 8–11; *Zarys historii wojennej 1-go pułku piechoty legionów*, *idem* (oprac.), Warszawa 1931.

19 A. J. Narbut-Łuczynski, *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966; *idem*, *Historia wojenna Legionów Polskich. Powstanie i działalność bojowa*

Oddziału Józefa Piłsudskiego (VIII–XI 1914), A. C. Żak, K. Stepan (oprac.), Warszawa–Kraków 2014.

20 S. Arski, *My pierwsza brygada*, Warszawa 1962.

21 H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908–1914*, Warszawa 1935.

22 G. Baumfeld, *Artyleria Legionów pułk pierwszy*, Kraków 1917.

23 T. Biernacki, J. Bratro, *Major Albin Fleszar „Satyr”*, Warszawa 1937.

24 T. Bogalecki, *Polskie Związki Strzeleckie w latach 1910–1914*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 2, s. 30–66.

25 K. A. Czernielewski, *Polskie formacje zbrojne w Łodzi. Od przybycia Legionów w październiku 1914 r. do powstania garnizonu Wojska Polskiego w listopadzie 1918 r.*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, 12 (2011), s. 101–135.

26 J. Darnowska-Łukaszewska, *Szyszlowski (Sarmat-Szyszlowski) Mikołaj, pseud. Sarmat* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 50, A. Romanowski (red.), Warszawa–Kraków 2014–2015, s. 26–428.

27 F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932.

28 W. Jarno, *Legiony Polskie w Łodzi w okresie I wojny światowej* [w:] *Łódź w drodze do niepodległości*, J. A. Daszyńska (red.), Łódź 2013, s. 53–71.

29 W. Kiedrzyńska, *Polskie organizacje wojskowe w przededniu wojny światowej*, „Żołnierz Legionów i P.O.W.”, 3–4 (1939), s. 42–54.

30 J. Kozioł, *Straceńców los, czyli o legionistach spod Łowczówka*, Tuchów 2009.

31 A. A. Kozłowska, *Góral generałem. Andrzej Galica. Biografia żołnierza, polityka i literata*, Łódź 2013.

Mieczysław Neugebauer „Norwid”, Edward Rydz „Śmigły”, Michał Tokarzewski „Karaszewicz” oraz Tadeusz Furgalski „Wyrwa”. Otrzymał on dowództwo nad najmniejszym batalionem – IV, liczącym 343 strzelców, którzy wchodziłi w skład 1., 2. i 3. kompanii⁵⁵.

Według wspomnień innych uczestników kampanii kieleckiej jako dowódca zachowywał się profesjonalnie i skutecznie wykonywał powierzone zadania⁵⁶. Na potwierdzenie tej opinii warto wspomnieć o incydencie, który miał miejsce w nocy z 16 na 17 sierpnia. Śpiących oficerów obudziły alarm i meldunek: „strzały sły chać, konie drżą, sytuacja krytyczna”. Furgalski miał zachować w tej nagłej sytuacji spokój i opanowanie. Ostatecznie okazało się, że doszło do fatalnej pomyłki. Wartownicy, którym wydawało się, że zobaczyli w ciemnościach kozacki patrol, otworzyli ogień. W zamieszaniu postrzelono jednego ze strzelców, oprócz tego poraniono było lokalnych chłopów⁵⁷. Adolf Kotarba „Leszek” w swym pamiętniku twierdził, że spanikowali żołnierze z kompanii góralskiej, a postrzelone zostało nie bydło, a konie⁵⁸.

Po reorganizacji batalion „Wyrwy” 17 sierpnia wyruszył wraz z pozostałymi jednostkami w kierunku Rykoszyna, by w następnych dniach dotrzeć do Tumlina. 21 sierpnia IV batalion został wzmocniony świeżą kompanią Jerzego Śladkiego „Rojana”. Tymczasem operująca w regionie rosyjska dywizja kawalerii gen. Aleksandra Nowikowa, z której oddziałami ścierali się strzelcy podczas pierwszych walk po przekroczeniu granicy, wobec działań wojsk austriackich skierowała się do Zwolenia. Stamtąd prowadziła rozpoznanie na linii Szydłowiec–Skarżysko–Ostrowiec–Opatów–Sandomierz, osłaniając tym samym kierunek na Dęblin. Do opuszczonych Kielc 18 sierpnia wjechały pierwsze oddziały austriackiej jazdy. Dzień później do miasta wkroczył patrol konny Władysława Prażmowskiego „Beliny”, dołączył do niego II batalion, który wkrótce otrzymał nowe rozkazy i przebiecził się do Zagnańska. Komenda główna zdecydowała

o wkroczeniu do Kielc 21 sierpnia, dzień później wszystkie bataliony weszły do miasta⁵⁹.

Następnie przystąpiono do dalszych prac organizacyjnych i szkolenia wojska. Pobyt w Kielcach przebiegał stosunkowo spokojnie. Jak pisał sam Furgalski „prawdziwie bojową” służbę pełniły tylko jazda oraz niektóre posterunki. Okres ten pozwolił zarówno jemu, jak i innym dowódcom nawiązać bliższe kontakty z oficerami pruskimi i austro-węgierskimi, na przykład podczas zabaw w hotelu „Bristol”. Strzelcy prowadzili też prace fortyfikacyjne⁶⁰. Podobny obraz pobytu w Kielcach przedstawia list Zygmunta Rumińskiego z 29 sierpnia 1914 r. Stan jednostek stacjonujących w mieście opisał jako „bezczyzny”, a wymuszony brak aktywności określił jako „męczarnie”⁶¹.

Wobec zmieniającej się na niekorzyść państw centralnych sytuacji frontu strzelcy musieli opuścić Kielce 10 września. W tym czasie działająca w regionie austriacka 1. armia została zmuszona do odwrotu z odsłoniętym prawym skrzydłem, na którym powstała licząca około 70 kilometrów luka we froncie. Na zachód od niej wycofywały się również siły pospolitego ruszenia. Podczas odwrotu batalion IV znalazł się w grupie Kazimierza Sosnkowskiego w której skład wchodziły też bataliony I i II, tabor, część oddziału wywiadowczego oraz kawalerii, siły te były częścią kolumny ppłk. Carla Gustava Roosa. Oddziały dotarły 10 września do Lisowa, a w następnych dniach kontynuowały marsz przez Chmielnik, Szydłów, Pacanów, a po połączeniu się z kolumną Józefa Piłsudskiego przez Szczucin, w którego rejonie zajęto kwatery 14 września⁶².

16 września batalion „Wyrwa” zajął nowe pozycje nad Wisłą między ujściem Nidy i Dunajca. Pułk, któremu wyznaczono odcinek rozciągający się od linii Bolesławska Kępa–Mędrzechów do Dunajca, otrzymał od austriackiego dowództwa zadanie prowadzenia obrotu w „duchu ofensywnym”. By zrealizować instrukcje, 17 września rozpoczęto przeprawę na drugi brzeg rzeki.

32 W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski: 1905–1918*, Warszawa 1931; *idem*, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1935.

33 G. Łowczowski, *Piąty Pułk Piechoty Legionów „Zuchowatych”*, Londyn 1968.

34 J. M. Majchrowski, *Pierwszy ulan Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993; *idem*, *Pierwsza Kompania Kadrowa. Portret oddziału*, Kraków 2014.

35 J. M. Musiałek, *Rok 1914. Przyczynek do dziejów Brygady Józefa Piłsudskiego*, Kraków 1915.

36 T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1984.

37 U. Oettingen, *Czarkowy– na drodze do niepodległości*, cz. 1: *Bój 16–24 września 1914 r.*, Kielce 2002; *eadem*, *Od Wisły do Jakubowic. Działania 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich od 28 września do 13 października 1914 roku* [w:] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. 5, *eadem* (red.), Kielce 2004, s. 85–109; *eadem*, *1 Pułk Piechoty Legionów Polskich w Kielcach 19 sierpnia – 10 września 1914 roku* [w:] *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, *eadem* (red.), Kielce 2004, s. 11–36; *eadem*, *Odwrot 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich z Kielc 10–13 września 1914 roku* [w:] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. 6, L. Michalska-Bracha, B. Wojciechowska (red.), Kielce 2005, s. 111–130; *eadem*, *Walki 2 Pułku Piechoty I Brygady Legionów Polskich pod Konarami w 1915 r.*, „Rocznik Świętokrzyski. Seria A: Nauki humanistyczne” 2005, nr 29, s. 155–163; *eadem*, *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r. w świetle źródeł legionowych*, *ibidem*, s. 85–98; *eadem*, *Żandarmeria 1 Pułku Legionów Polskich w Królestwie Polskim w 1914 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2008, t. 45, s. 114–139; *eadem*, *I Brygada Legionów Polskich nad Nidą w 1915 r.*,

„Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2013, nr 4, s. 9–28.

38 J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985; *idem*, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1998.

39 W. Potkański, *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002.

40 M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.

41 J. Zuziak, *Generał Marian Kukiel 1885–1973. Żołnierz, historyk, polityk*, Pruszków 1997.

42 T. Dudek, *I Brygada Legionów Polskich w bitwie pod Kostuchówką w lipcu 1916 r.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2016, t. 22, s. 71–93.

43 *Ilustrowana kronika legionów polskich 1914–1918*, E. Quirini, S. Librewski (oprac.), Warszawa 1936.

44 *Księga chwały piechoty*, E. Quirini (red.), Warszawa 1937–1939.

45 T. Furgalski, *op. cit.*, s. 17.

46 Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Akta Orderu Wojennego Virtuti Militari, sygn. I.482.37-2806, Kwestionariusz, 26.06.1938.

47 CAW, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 2705, Karta ewidencyjna oficerska, 24.06.1916.

48 Na przykład wniosek o nadanie Krzyża Niepodległości zawiera zdanie „Wybitna praca w krakowskim okręgu „Strzelca” w latach 1910–1914”; CAW, Akta Odznaczeniowe Tadeusza Furgalskiego, sygn. 19.12.1930, Wniosek o nadanie Krzyża Niepodległości, 1936.

49 T. Furgalski, *op. cit.*, s. 18.

50 *Ibidem*, s. 18–19; CAW, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 1160-A, Książeczka stanu służby, 03.12.1913.

Dzień później Furgalski zajął Ksany i folwark Winiary, pierwsze obsadzając kompanią, a drugie plutonem piechoty. Miało to służyć ochronie drogi między Nowym Korczynem a Opatowcem. 19 września do Winiar przesunięto większość sił IV batalionu. 21 września doszło do starcia z około 100-osobowym, według szacunków „Wyrwy”, oddziałem rosyjskim. Furgalski początkowo planował zaatakować tę grupę, jednak plany te powstrzymał ostrzał rosyjskiej artylerii⁶³.

Tymczasem siły państw centralnych przygotowywały się do ofensywy z linii Warty i Wisły na Dęblin oraz Warszawę. W związku z tym polski pułk otrzymał nowe instrukcje od dowódcy 7 Dywizji Kawalerii⁶⁴. Jednostce podporządkowano odcinek między ujściem Dunajca i Pawłowem. Rankiem 22 września Józef Piłsudski spotkał się z gen. Ignazem von Kordą, który twierdził, że jego dywizja ma stanowić awangardę większych sił przekraczających Wisłę. Kawaleria miałyby przeprowadzić się 23 lub 24 września przy kontrolowanym przez legionistów Ujściu Jezuickim⁶⁵.

Aby zrealizować nowe zamierzenia, na drugą stronę rzeki przerzucono kolejne oddziały, a dyspozycją komendy głównej z 21 września utworzono grupę pod dowództwem „Wyrwy”, na którą oprócz jego batalionu składały się: I batalion, 3. kompania III batalionu, szwadron „Beliny” oraz pluton austriackiej kawalerii. Ponadto pod dowództwem Furgalskiego 22 września znalazł się też oddział pieszy wywiadowców i żandarmów. Batalion IV skoncentrował większość swoich kompanii w Winiarach, 2. kompania obsadziła Ksany, Czarkową – szwadron „Beliny”, I batalion – Chwalibogowice, kompania z III batalionu – Opatowice. Wieczorem do „Wyrwy” dotarły raporty o silnych patrolach rosyjskiej jazdy w Morawiance i Rzemienowicach, na co dowódca zgrupowania zareagował wysłaniem 15-osobowych patroli. Wcześniej w ramach przygotowań do lokalnego ataku przesunięto kompanię Aleksandra Łuczyńskiego „Narbuta” z I batalionu. O świcie 23 września wraz ze spieszoną jazdą

zaatakowała Szczytniki, zabijając 16 Rosjan, 3 biorąc do niewoli oraz przejmując 3 konie, 8 siodeł, kilka karabinów i lanc. Straty własne wyniosły jednego zabitego i rannego⁶⁶.

Instrukcje wydane 23 września wyznaczały „Wyrwie” zadania: obrony drogi od Winiar do Opatowca, przeprowadzenie rozpoznania w stronę przeciwnika i obronę wzgórz na lewym brzegu Wisły w razie ataku nieprzyjaciela. Wobec tego do Starego Korczyna skierowano pluton piechoty wsparty patroliem ułanów, a do Czarkowej dwie kompanie z I batalionu. Do drugiej z wymienionych miejscowości jako pierwszy zmierzał pluton Czesława Fijałkowskiego „Młota” z rozkazem zajęcia wsi, za nim miały podążyć pozostałe części kompanii. Wysłany przodem pododdział stał się z przeważającymi siłami przeciwnika niedaleko osady. Tymczasem do Furgalskiego dotarły meldunki o ostrzelaniu Ksanów, podpaleniu przez Rosjan Czarkowej oraz atakach rosyjskich na I batalion od strony Chrustowic, co groziło odcięciem od Opatowca. W zaistniałej sytuacji „Wyrwa” zdecydował o przesunięciu sił z Chwalibogowic na północ i obsadzeniu wzgórz, co miało ułatwić odwrót kompanii z Ksanów oraz sił z Winiar do Opatowca⁶⁷.

Po otrzymaniu wiadomości o trudnym położeniu oddziału Czesława Fijałkowskiego „Młota”, Furgalski wysłał wsparcie w postaci dwóch plutonów pod dowództwem Stanisława Machowicza „Sawy”. Jeśli jednak wierzyć relacji samego „Wyrwy” ten po krótkim czasie wrócił, donosząc, że oddział Fijałkowskiego cofa się w dobrym porządku w kierunku polskich linii. Zaprzeczyło temu pojawienie się kolejnego posłańca z prośbą o jak najszybszą pomoc. Wobec tego wysłano kompanię z III batalionu pod komendą Juliusza Słoneckiego „Korabia”. Niestety, siły te dotarły na miejsce zbyt późno – na pobojuwisku pozostało 9 zabitych i 12 rannych żołnierzy „Młota”⁶⁸.

Furgalski rozpoczął stopniowy odwrót powierzonych sobie oddziałów do Opatowca. Wieczorem do miasteczka dotarła kompania z Ksanów, która wcześniej stoczyła

51 M. Kwaśniewski, *Pierwsza szkoła oficerska w Stróży lipiec–sierpień 1913 Szkoła niepodległej Polski, s.l.* 2017.

52 „Odnaka Oficerska Związku Walki Czynnej”, tzw. „Parasol”, została zaprojektowana przez Włodzimierza Tetmajera, była pierwszą polską odznaką wojskową w XX w. Mogły nosić ją osoby, które uzyskały stopień oficerski Związku Strzeleckiego. W 1915 r. Piłsudski przyznał prawo do noszenia tego odznaczenia również członkom Polskich Drużyn Strzeleckich, którzy zdali egzamin oficerski przed wybuchem I wojny światowej. *Encyklopedia wojskowa*, t. 6, O. Laskowski (red.), Warszawa 1937, s. 71–72.

53 CAW, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 2705, Karta ewidencyjna oficerska, 24.06.1916.

54 T. Furgalski, *op. cit.*, s. 18–23.

55 T. Kosiński, *Kampania kielecka oddziałów strzeleckich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r.*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1993, t. 17, s. 118–119.

56 K. Fabrycy, *Wyprawa Piłsudskiego do Kielc* [w:] *Legiony na polu walki...*, s. 106–117; K. Florek, *Z moich wspomnień* [w:] *ibidem*, s. 126–134.

57 K. Fabrycy, *op. cit.*, s. 115.

58 A. Kotarba, *Pamiętnik Żołnierski sierżanta I-szej Brygady Józefa Piłsudskiego*, cz. 1, Warszawa 1938, s. 43.

59 A. J. Narbut-Łuczynski, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 146–147, 157, 159, 160, 163–164.

60 T. Furgalski, *op. cit.*, s. 165–167.

61 Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], Naczelny Komitet Narodowy [dalej: NKN], sygn. 29/530/0/2.26/448, Odpis List Zygmunta Rumińskiego, 22.11.1935, k. 94–95.

62 A. J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 190–196, 200.

63 T. Furgalski, *op. cit.*, s. 167.

64 Sposób zapisu nazw jednostek wojskowych został przyjęty na podstawie publikacji A. J. Narbuta-Łuczyńskiego, *Historia wojenna Legionów Polskich...*

65 *Ibidem*, s. 264.

66 T. Furgalski, *op. cit.*, s. 167–168.

67 *Ibidem*, s. 168–169.

68 *Ibidem*, s. 169; J. Cz. Młot-Fijałkowski, *Potyczka pod Czarkową [w:] Legiony na polu walki...*, s. 217–224.

69 ANK, NKN, sygn. 29/530/o/2.26/448, Ksany, 23.IX.1914, k. 116.

70 A. J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 285–286.

71 T. Furgalski, *op. cit.*, s. 169.

72 J. Piłsudski, *Moje pierwsze boje. Wspomnienia, spisane w twierdzy magdeburskiej*, Warszawa 1934, s. 52.

73 A. J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 287–288.

74 *Ibidem*, s. 289, 293, 303, 312, 325.

walkę z grupą kawalerii rosyjskiej. Według Kazimierza Polkowskiego „Kazika” przeciwnik początkowo nie wiedział, jak silna grupa obsadza zabudowania. Zaskoczony intensywnym ogniem, utknął w miejscu, a przesunął się naprzód dopiero po wycofaniu się Polaków z osady⁶⁹.

Tymczasem zmianie uległy plany austriackiego dowództwa. W nocy z 23 na 24 września Piłsudski otrzymał informację o „czasowym wstrzymaniu” przeprawy 7 Dywizji Kawalerii. Zdecydowano więc o porzuceniu pozycji w Opatowcu⁷⁰. 24 września legionieści, w tym batalion „Wyrwy”, ponownie przekroczyli Wisłę⁷¹. Należy przy tym zaznaczyć, że Piłsudski był niezadowolony z decyzji Furgalskiego o odwrocie z Winiar, pisał: „Byłem nań wściekły za to”⁷². Stosunkowo surowo postępowanie „Wyrwy” ocenił też „Narbut”, według niego zaniedbaniem było niewydanie Fijałkowskiemu rozkazu odwrotu. Nie przekonało go też tłumaczenie Furgalskiego, że ruszenie IV batalionu na pomoc izolowanego oddziału było zbyt ryzykowne ze względu na potencjalny ostrzał artylerii na flankę formacji⁷³.

Po walkach pod Nowym Korczynem i Opatowcem oddziały zostały podporządkowane 3. Dywizji Kawalerii, a następnie węgierskiej 101. Brygadzie pospolitego ruszenia. Tymczasem z końcem września armie austriackie i niemieckie rozpoczęły ofensywę w kierunku Dębli na i Warszawy. W pierwszej fazie operacji, rozpoczętej 28 września, legionieści posuwali się drugim rzucie austriackiej armii. 29 września formacja przeszła pod zwierzchnictwo dowódcy I korpusu gen. Karla von Kirchbacha. Siły państw centralnych początkowo łamały opór rosyjski, osiągając duże postępy, nie udało im się jednak zagrozić flance rosyjskich sił w Galicji, co było jednym z głównych celów operacji. Wobec nowego kształtu frontu niemieckie dowództwo postanowiło szukać rozwiązania sytuacji w uderzeniu na Warszawę⁷⁴.

Posuwając się wraz z nacierającymi siłami austriackimi, 1. pułk piechoty 8 października znalazł się w Jakubowicach, gdzie przyznano nominacje na stopnie oficerskie

134 osobom. Wtedy też awansowano Furgalskiego, który 9 października otrzymał nominację na stopień kapitana⁷⁵. 13 października II batalion został wydzielony do austriackiej 7. Dywizji Kawalerii, która działała na skrzydle nacierających sprzymierzonych armii. Analogiczne zadanie powierzono kawalerii „Beliny”. Od głównych sił pułku został również odłączony batalion IV – w *Dzienniku działań bojowych brygady J. Piłsudskiego* informacja o detaszowaniu pod Warszawę IV batalionu została oznaczona datą 18 października⁷⁶. Oddzielenie wyżej wymienionych oddziałów miało zapewnić obecność polskich żołnierzy w wypadku opanowania Warszawy. Warto zaznaczyć, że ostateczne załamanie ofensywy i przekreślenie nadziei na wkroczenie do stolicy, było jedną z przyczyn późniejszego osłabienia morale IV batalionu⁷⁷.

Oddział „Wyrwy” dotarł do Radomia, gdzie Tadeusz Furgalski spotkał Marię Kornilłowicz (później Strońską). W tamtym czasie prowadziła ona wraz z kilkoma koleżankami działalność wywiadowczą. W CAW zachowały się jej zapiski, w których sporo miejsca poświęciła dowódcy IV batalionu. Według jej notatek mało mówił o sobie, w konwersacji koncentrował się na batalionie i losach samej Kornilłowicz. Co ciekawe, miał też wykazywać umiarkowany optymizm wobec polskiego społeczeństwa i jego stosunku do Legionów. Twierdził, że zmiana nastawienia musi następować powoli⁷⁸.

Kontynuując marsz, batalion zatrzymał się na kwaterach w Goździe a następnie w Wilczym Targu i Zaborowie. 20 października uwagę dowódcy przyciągnęła wzmozona aktywność wojsk pruskich na drodze Radom–Grójec. Wyruszył przodem, by dokładniej poznać sytuację, jednak w Grójcu zastał tylko patrole i placówki przy mostach. Było to związane z porażką ofensywy na Warszawę i wycofywaniem się sił państw centralnych. Wobec zmienionej sytuacji batalion rozpoczął odwrót w stronę Radomia. Warto wspomnieć, że w drodze do Grójca „Wyrwa” ponownie spotkał Kornilłowicz i jej koleżanki. Cała grupka tymczasowo przyłączyła się do oddziału⁷⁹.

75 CAW, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 2705, Nominacja na kapitana, 09.10.1914.

76 ANK, NKN, sygn. 29/530/0/2.26/448, Dziennik działań bojowych brygady J. Piłsudskiego, k. 764.

77 A. J. Narbut-Luczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 391, 399.

78 CAW, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 1160-A, Maria Kornilłowicz-Strońska [Zbiór 2, s. 2, 3].

79 CAW, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 1160-A, Raport z czynności 4 baonu od 18–31 X 1914.

80 *Ibidem*; A. J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 391–392.

81 J. Nowak, *op. cit.*, s. 77–78.

82 CAW, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 1160-A, Raport z czynności 4 baonu od 18–31 X 1914.

83 *Ibidem*; A. J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 392–393.

Podczas marszu batalion napotkał pułk pruskiej piechoty, z którym podjął współpracę w trakcie dalszego odwrotu. Przykładowo w Lekarzicach spełniał rolę rezerwy na lewym skrzydle formacji. Minąwszy Promną i Białobrzegi, 21 października batalion dotarł do Suchej. Został następnie przydzielony do rezerwy pruskiej 41. Dywizji Piechoty. Zadaniem Furgalskiego była obrona przeprawy na Pilicy, jego jednostka była też elementem łączącym linie niemieckie i austriackie⁸⁰. Formacja pozostawała w tym rejonie do 26 października, w kolejnych dniach działała pod Czarną i Słupcą⁸¹.

Należy zaznaczyć różnicę dat dziennych pomiędzy opracowaniem Łuczyńskiego „Narbuta” a raportem „Wyrwy”, przechowywanym w jego aktach personalnych w CAW. Według Furgalskiego decyzję o odwrocie na Radom podjął on 21 października, a do Suchej dotarł następnego dnia⁸².

„Wyrwa” realizując zadanie wyznaczone przez dowódcę 41. Dywizji Piechoty, zajął pozycję w Budach Michałowskich, gdzie spotkał pluton austriackich huzarów wyposażony w karabin maszynowy. Jednak 22 października „o świcie”, Austriacy opuścili pozycje, tłumacząc się nowymi rozkazami. Przy polskim batalionie pozostało jedynie 9 huzarów oraz 1 oficer. Furgalski tego samego dnia podjął decyzję o zmianie pozycji zajmowanych przez oddział. Uzasadniał to tym, że pozycja usytuowana bezpośrednio nad rzeką nie oferowała solidnej osłony i możliwości ukrycia części sił, podczas gdy przeciwny brzeg wznosił się o kilkanaście metrów wyżej i pokryty był gęstymi zaroślami. W wiosce pozostawiono jedynie posterunek obserwacyjny, podczas gdy większość żołnierzy rozlokowano w lesie znajdującym się blisko zabudowań. Wysłano też patrole do Krzemienia i Bud Branowskich. Tego samego dnia doszło do potyczki z oddziałem rosyjskiej jazdy, który został zmuszony do wycofania się z powodu silnego ognia polskiego batalionu⁸³.

Furgalski otrzymał nowe rozkazy polecające mu osłaniać dywizję zarówno od północy, jak i od wschodu.

By zrealizować instrukcje, „Wyrwa” ponownie zmienił rozłożenie podległych sobie oddziałów. Zajął zabudowania wsi Niedabył, opuścił też zajmowany wcześniej las, zatarasowawszy znajdujące się w nim drogi. Zmiana położenia batalionu nastąpiła w nocy z 22 na 23 października. Główną uwagę wciąż poświęcano ochronie Bud Michałowskich, prawe skrzydło miały chronić siły austriackie. Furgalski został zaalarmowany o oddziałach wroga nadciągających od strony Duckiej Woli. Dało się też słyszeć stamtąd wystrzały, wobec czego „Wyrwa” rozwinął jedną kompanię i połowę drugiej w tyralierę. Trzecią pozostawił, by obserwowała las. Starcie z siłami rosyjskimi dowódca opisał w raporcie jako bardzo „nieprzyjemne” z uwagi na brak informacji o jednostce austriackiej mającej ochraniać odcinek, z którego wyszedł atak rosyjski. Dodatkowo od Brzeziec, gdzie znajdowały się siły niemieckie, legionści byli oddzieleni podmokłym, bagnistym terenem. Co gorsza, Furgalski zaczął również otrzymywać niepokojące raporty o aktywności w lesie z kierunku Bud Michałowskich. W chaotycznej sytuacji, wobec przypuszczenia popartego wiadomościami jednego z legionistów, że ściera się z awangardą silniejszej formacji, „Wyrwa” wysłał wiadomość do Brzeźca i rozpoczął odwrót⁸⁴.

Wieczorem cały batalion zajmował pozycje w okolicy Pietrusina. Udało się również nawiązać kontakt z dowództwem niemieckiej dywizji w Stromcu, które zaaprobowало dotychczasowe działanie oddziału oraz wyznaczyło mu dalsze zadania. Tymczasem Rosjanie wycofali się, co pozwoliło na ponowne zajęcie Niedabyła, gdzie spędzono noc z 23 na 24 października. Następnego dnia oddział otrzymał rozkaz związania nieprzyjaciela walką pod Budami Michałowskimi oraz pozorowania obecności większych sił piechoty, w czym miały go wesprzeć oddziały niemieckie. Atak na Budy Michałowskie 24 października został przeprowadzony przez 2 kompanię i 2 plutony niemieckiej piechoty w sile około 100 osób. Rosjanie obsadzający wieś początkowo nie

84 CAW, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 1160-A, Raport z czynności 4 baonu od 18–31 X 1914; A. J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 393–395.

85 A. J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 394–396.

86 *Ibidem*, s. 396–398.

87 CAW, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 1160-A, Maria Kornilłowicz-Strońska [Zbiór 2, s. 4, 5].

88 ANK, NKN, sygn. 29/530/0/2.26/448, Z wyprawy baonu IV pułku Piłsudskiego do Królestwa, k. 227.

otwierali ognia, czekając, aż przeciwnik zbliży się do zabudowań, obrońców skutecznie wsparła też artyleria. Atak został odparty a 2. kompania wycofała się ze stratą 1 zabitego i 6 rannych, podczas gdy Niemcy odnotowali około 20 rannych⁸⁵.

Cały batalion ponownie skoncentrował się w Niedaby-lu, gdzie spędzono noc. 26 października oddział „Wyrwy” pełnił funkcję ubezpieczenia odwrotu dywizji, a po południu wycofał się w kierunku Siekluk i Jedlińska. Odwrót kontynuowano w następnym dniach. Batalion połączył się z resztą oddziałów 1. pułku 1 listopada w Brzechowie. Podczas odwrotu, 30 października, od jednostki odłączył się „Wyrwa”, by bocznymi drogami doprowadzić do reszty sił pozostające w tyle tabory. Dotarł wraz z nimi do oddziału 1 listopada⁸⁶.

Warto wspomnieć w tym miejscu zapiski Kornilłowicz, która towarzyszyła batalionowi podczas odwrotu spod Grójca i gdy ten został przydzielony jako rezerwa 41. Dywizji Piechoty. Opisywała widoczne zmęczenie „Wyrwy”, jego dbałość o podwładnych wyrażoną między innymi dokładnym sprawdzeniem, czy wszystkim został wydany posiłek. Nie zgodził się, by Maria i jej koleżanki podjęły próbę przeprawy na drugą stronę rzeki w celu rozpoznania sił rosyjskich. Sugeruje to jego niechęć do podejmowania zbędnego ryzyka⁸⁷.

Wątpliwości budzi dokument przechowywany w Archiwum Narodowym w Krakowie (ANK) noszący tytuł *Z wyprawy baonu IV pułku Piłsudskiego do Królestwa*. Opisuje on walkę o Budy Michałowskie 23 października, w której oprócz polskiej kompanii miały brać udział dwa plutony pruskiej piechoty⁸⁸. Relacja z przebiegu starcia przypomina szturm z 24 października. Pokrywa się liczba biorących udział w ataku oddziałów. Kolejnym zgodnym elementem jest nagłe otwarcie ognia przez Rosjan po zbliżeniu się przeciwnika do zabudowań. Dalej jednak opisano, że patrole wysłane wieczorem do wsi stwierdziły, iż została ona przez Rosjan opuszczona. Tych informacji brak w opracowaniu Łuczyńskiego „Narbuta”, różne są

również numery kompanii biorących udział w ataku⁸⁹. Nie ma też wzmianek o starciu tego rodzaju wcześniej niż 24 października w raporcie Furgalskiego⁹⁰. Wydaje się uzasadnionym przyjąć, że autor dokumentu przechowywanego w ANK pomieszał ze sobą kilka wydarzeń.

Front po nieudanej ofensywie na Warszawę i kontr-ofensywie rosyjskiej z początkiem listopada wrócił właściwie do stanu sprzed rozpoczęcia kampanii warszawsko-dęblińskiej. Co gorsza, cofające się z Królestwa siły austriackie były „zachwiane moralnie” – kilkukrotne nieudane próby powstrzymania naporu armii rosyjskich w dużym stopniu zdeorganizowały wojska austro-węgierskie⁹¹. Z początkiem listopada batalion „Wyrwy” połączył się z oddziałami, które walczyły wcześniej pod Laskami, i wraz z nimi przemieścił się na południe Królestwa⁹². 8 i 9 listopada siły pułku dotarły pod Krzywopłoty, gdzie zostały ponownie podzielone. Na miejscu pod dowództwem majora Mieczysława Trojanowskiego „Rysia” zostały batalion IV i VI oraz artyleria. Oddziały te zostały wzmocnione przez żołnierzy przydzielonych z batalionu uzupełniającego. Dowodzący nim Albin Fleszar „Satyr” przejął batalion VI. Reszta sił ruszyła w kierunku Krakowa. Decyzja ta w dużej mierze była motywowana względami politycznymi i ideowymi. Jak pisał Piłsudski: „Niech i korpus krakowski broni Prahy i Wiednia, Wrocławia i Berlina, my wolni strzelcy polscy nie będziemy tego czynili [...] Gdy już hekatomba ma być złożona, to będzie ona przynajmniej tam w górach bardziej historyczną”⁹³. Wybór dwóch batalionów, które pozostały na miejscu, uzasadniał tym, że VI złożony był ze świeżych rekrutów nieprzyzwyczajonych do długich marszów, a IV miał „trochę pęknięte” morale po udziale w nieudanej ofensywie na Warszawę. Ciekawy jest wyrażony we wspomnieniach brak wątpliwości co do zostawienia batalionu Furgalskiego w Krzywopłotach. Wydaje się, że można to zinterpretować również jako wyraz zaufania do dowódcy, wiary w jego kompetencje⁹⁴. Decyzja ta była jednak motywowana głównie obawą przed osłabionym morale

89 A. J. Narbut-Luczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 395–396.

90 CAW, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 1160-A, Raport z czynności 4 baonu od 18–31 X 1914.

91 A. J. Narbut-Luczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 335, 405–406.

92 Między 22 a 26 października 1914 r. pod Laskami i Anielinem rozegrała się pierwsza stosunkowo duża bitwa z udziałem legionistów, która przyniosła formacji duże straty. A. Chwalba, *op. cit.*, s. 30–31.

93 J. Piłsudski, *op. cit.*, s. 65–66.

94 *Ibidem*, s. 73.

95 *Bitwa pod Krzywopłotami (17–19 XI 1914) Wybór tekstów wraz z wykazem Legionistów pochodzących z Zagłębia Dąbrowskiego. Wydanie pamiątkowe z okazji 80 rocznicy bitwy stoczonej pod Krzywopłotami przez Legiony Polskie*, J. Przemsa–Zieliński (red.), Sosnowiec 1994, s. 28.

96 ANK, NKN, sygn. 29/530/0/2.26/448, Ob. Kwiatek, oficer 1 pułku, IV batalionu, podaje następujący opis bitwy pod Krzywopłotami, 16.11[1914], k. 335; *Bitwa pod Krzywopłotami*, k. 352; *VI baon pierwszej brygady w bitwie pod Krzywopłotami (17–19 listopada 1914 r.)*, Warszawa 1936, s. 16–18. Rozłożenie jednostek zostało podane za tą publikacją.

97 *VI baon pierwszej...*, s. 18.

98 A. J. Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 441.

99 ANK, NKN, sygn. 29/530/0/2.26/448, Ob. Kwiatek, oficer 1 pułku, IV batalionu, podaje następujący opis bitwy pod Krzywopłotami, 16.11[1914], k. 336–337.

100 *Bitwa pod Krzywopłotami (17–19 XI 1914)...*, s. 35.

formacji, które mogło się zupełnie złamać w trakcie ryzykownego manewru.

Batalion „Wyrwy” pod Krzywopłotami liczył prawdopodobnie około 600 żołnierzy, podzielonych między pięć kompanii⁹⁵. 16 listopada oddział Furgalskiego zajmował pozycję na wzgórzu klasztorным – 1. kompania obsadziła północną część wzniesienia, 3. południową, za nimi ustawiono 2 działa. U podstaw wzgórza jako rezerwa rozlokowana była 2. kompania. Na północ od 1. kompanii stała bateria dział ukryta w moczarach z ochroną dwóch plutonów 4. kompanii. Las znajdujący się za pozycjami artylerii został obsadzony przez VI batalion, skrajne południowe skrzydło zajmowały dwa plutony z IV. Tego samego dnia Krzywopłoty zostały ostrzelane przez rosyjską artylerię, a wieczorem u podnóża wzgórza pojawiły się patrole rosyjskie⁹⁶. Wieczorem kolejnego dnia Trojanowski otrzymał od dowódcy 91. Brygady rozkaz zajęcia Załęża, zadanie miały zrealizować dwie kompanie IV batalionu oraz cały VI⁹⁷. Opanowanie wsi było częścią ofensywy I korpusu, w ramach której 46. dywizja miała nacierać między Bydlinem a Załężem w kierunku Dłużca. Oprócz oddziałów polskich miał nacierać również 32 pułk piechoty Obrony Krajowej⁹⁸. Polskie dowództwo nie znało dokładnej siły nieprzyjaciela. Dysponowano jedynie dość ogólnymi informacjami o silnej grupie piechoty wyposażonej w karabiny maszynowe oraz wspieranej przez artylerię⁹⁹.

Atak 17 listopada został przeprowadzony nocą, w kompletnych ciemnościach. Mimo że dotarto do wsi, zakończył się on ostatecznie klęską. Wobec niepowodzeń oddziałów sojuszniczych na flankach legionści musieli się wycofać. Podczas szturmów dwa plutony wydzielone z IV batalionu posuwały się wzdłuż południowej strony wsi. Rosjanie dysponowali silną pozycją w lesie domaniewickim, skąd miał być prowadzony najintensywniejszy ogień. Zanim jednak legionści tam dotarli, otrzymali rozkaz przerwania ataku i powrotu na własne pozycje¹⁰⁰. Warto zaznaczyć, że samo Załęże podczas pierwszego ataku nie

było obsadzone przez wojska rosyjskie, które zajmowały pozycje w lesie przy wsi i pobliskich Domaniewiczach¹⁰¹. Żołnierze IV batalionu mieli „z brawurą” przejść całe Załęże i ponieść w całej akcji stosunkowo niewielkie straty¹⁰². Podczas ataku ranny został Trojanowski, który oddał zwierzchnictwo nad zgrupowaniem Ottokarowi Brzezynie „Brzozie”.

Następnego dnia wydano rozkaz ponowienia natarcia. Zgodnie z planami dowództwa 46 dywizja miała osiągnąć wzgórze w rejonie Strzegowy i Smolenia. Celem zajęcia tych pozycji było zmuszenie do wycofania się sił rosyjskich w rejonie Dłużca. Zadaniem polskich oddziałów było opanowanie Załęża, a następnie posuwanie się już jako odwód za 15 pułkiem piechoty Obrony Krajowej w kierunku Strzegowy¹⁰³. Porucznik Stachiewicz nie mogąc znaleźć nowego dowódcy przekazał rozkazy bezpośrednio dowódcom batalionów. Instrukcje dla Furgalskiego brzmiały następująco: „O 8:30 ma być rozpoczęty atak. Nasz kierunek od młyna na Załęże. Lewym skrzydłem obejmować domy Załęża; stąd łączność z 15. pułkiem. Po zajęciu Załęża ściągnąć się za prawe skrzydło 15. pułku jako rezerwa. Rozpocząć o 8:30 bez względu na sąsiadów”¹⁰⁴. Głównym wykonawcą ataku był VI batalion, za którym postępowały trzy kompanie IV. Jednak natarcie ponownie zakończyło się wycofaniem sił polskich ze szturmowanej wsi. Jak uprzednio, miało się to stać głównie przez niepowodzenie działań austriackich na skrzydłach. Kompanie IV batalionu osłaniały odwrot, prowadząc ogień z pozycji zajmowanych na wzgórzach, położonych na północ od zachodniego krańca wsi, oraz okopów na wschodnim skraju lasu. Pozycję zmieniała też artyleria legionowa prowadząca ogień na pozycje rosyjskie w lesie pod Załężem¹⁰⁵. 19 listopada I korpus kontynuował ataki, dzięki czemu ostatecznie zajęto wieś, gdy oddziały austriackie weszły do lasu pod osadą, z której następnie wycofali się Rosjanie. Oddziały legionowe walczące pod Krzywopłotami zostały skierowane do rezerwy¹⁰⁶. Warto zaznaczyć, że żołnierze musieli

101 ANK, NKN, sygn. 29/530/0/2.26/448, Ob. Kwiatek, oficer 1 pułku, IV batalionu, podaje następujący opis bitwy pod Krzywopłotami, 16.11[1914], k. 339.

102 ANK, NKN, sygn. 29/530/0/2.26/448, Bitwa pod Krzywopłotami, k. 353.

103 A. J. Narbut-Luczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich...*, s. 443–444.

104 *VI baon pierwszej...*, s. 21.

105 M. Klimecki, K. Filipow, *op. cit.*, s. 90.

106 *VI baon pierwszej...*, s. 21–30.

¹⁰⁷ W. Lipiński, *Szlakiem I Brygady Dziennik żołnierski*, Warszawa 1935, s. 25–28.

¹⁰⁸ *W drugą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami*, Olkusz 1916, s. 7.

¹⁰⁹ *Jednodniówka pamięci 29 listopada 1830 r. i Bitwy pod Krzywopłotami w listopadzie 1914 r.*, Liga Kobiet w Olkuszu, Olkusz 1915, s. 8.

¹¹⁰ J. L. Bazgier, *Chrzest pod Krzywopłotami*, „Wiarus” 1919, z. 36, s. 374.

mierzyć się nie tylko z wrogiem stawiającym silny opór, lecz także z niesprzyjającymi warunkami pogodowymi. Wspominali wszechobecne błoto, wilgoć i silny mróz¹⁰⁷.

Broszury patriotyczne, opracowania i wspomnienia z tamtego czasu główną uwagę poświęcają drugiemu natarciu na wieś, w którym największy ciężar walk spadł na VI batalion. Wydaje się to spowodowane dużymi stratami, które poniosły nacierające oddziały. Element heroicznego poświęcenia i znacznej liczby poległych uwydatnia na przykład broszura patriotyczna opublikowana z okazji drugiej rocznicy bitwy: „stwierdzono że ze 440 ludzi biorących udział w ataku 177 ubyło dnia tego z szeregu”¹⁰⁸. Tekst podkreślał również moralny wymiar walki z armią rosyjską, opisując, że naród zepchnięty do pozycji niewolników zbrojnie przeciwstawił się tyranowi. W podobnym tonie utrzymana jest publikacja wydana staraniem Ligi Kobiet w Olkuszu w 1915 r. Co ciekawe, zawiera również artykuł dotyczący powstania listopadowego. Jeden z pierwszych akapitów tekstu na temat Krzywopłotów wpisuje wydarzenia do dłuższej tradycji insurekcyjnej: „żołnierze – godni Kościuszki i Księcia Józefa. Oni to na nowo wskrzesili sławę polskiego oręża i dowiedli czynem że nasi męczennicy [...] są nie tylko świętością, relikwią narodu, ale źródłem wiecznie żyjącym”¹⁰⁹. Warto dodać, że myśli podobne do tych wyrażonych w artykułach, towarzyszyły samym legionistom, czego przykładem są fragmenty wspomnień Juliana L. Bazgiera:

dowód bliskości wroga napełnił duszę moją dziwnym zadowoleniem. Więc się nareszcie rozpoczął ów taniec, do którego rwałem się i pożądałem [...] ujrzeć wreszcie zbliżka, w zaciętej walce tych, na których do niedawna jeszcze mogłem patrzeć jak niewolnik na swych władców¹¹⁰.

Siły, które na początku listopada wyruszyły spod Krzywopłotów do Krakowa, zostały przerzucone na Podhale.

Toczyły tam intensywne walki, między innymi pod Limanową i Marcinkowiczami w okresie od 25 listopada do 8 grudnia¹¹¹. Oddziały, które walczyły pod Krzywopłotami, 27 listopada dotarły przez Bogucin, Strzemieszyce oraz Kraków do Suchej Beskidzkiej i połączyły się z resztą pułku. Całą formację między 14 a 20 grudnia skoncentrowano w Nowym Sączu, gdzie została poddana kolejnej reorganizacji – utworzono z niej I Brygadę Legionów¹¹². Batalion IV otrzymał nowy numer: I i wszedł w skład 2. pułku piechoty. Oddział zmienił również dowódcę, przejął go porucznik Franciszek Pększyc „Grudziński”. „Wyrwa” został przeniesiony do Nowego Targu, by zająć się batalionem rezerwowym.

Trzeba zaznaczyć, że w Karcie Polskiego Legionu Zachodniego znalazł się błędny zapis, według którego funkcję dowódcy IV batalionu Furgalski spełniał do 31 grudnia 1914 r.¹¹³ Ciekawych informacji dostarcza dokument sporządzony w Nowym Sączu 19 grudnia 1914 r., który opisał aktualny stan batalionu Furgalskiego po „wywiadzie” przeprowadzonym w jego szeregach. Wśród spraw, o których wspominali żołnierze, można wymienić problemy ze służbą sanitarną, związane z brakiem środków opatrunkowych, stałych tragarzy i „nieunormowanego” stosunku między komendą batalionu a służbą medyczną. Kłopotem dla żołnierzy był też częsty brak pieniędzy, co miało prowadzić do rabunków. Stan ideowy oddziału został określony jako „niski”. Co więcej, w dokumencie pojawiła się informacja jakoby pod Krzywopłotami w chaosie bitwy miało dojść do ostrzelania się nawzajem legionistów, brak jednak potwierdzenia tego zdarzenia w innych źródłach. Autor dokumentu wspominał też o braku kwalifikacji części oficerów oraz o „wprowadzaniu kapralstwa” i „braku współżycia” między żołnierzami a częścią oficerów. Zaznaczył przy tym, że sam „Wyrwa” jako dowódca batalionu był przez powszechnie lubiany. W dokumencie nie ma jakichkolwiek personalnych zarzutów postawionych mu przez jego podwładnych¹¹⁴.

¹¹¹ Bitwa pod Limanową była częścią austriackiego uderzenia w bok rosyjskiej armii nacierającej na Kraków. Pozytywnie zapisał się w pamięci legionistów uczestniczący w operacji żołnierze węgierscy. A. Chwalba, *op. cit.*, s. 33–34.

¹¹² Jako faktyczną datę sformowania Bąbiński podał 18 grudnia. *Zarys historii wojennej 5-go pułku...*, s. 6.

¹¹³ CAW; Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego, sygn. 1160-A, Karta wojskowa Polski Legion Zachodni.

¹¹⁴ ANK, NKN, sygn. 29/530/o/2.26/448, [List opisujący stan I pułku], 19.12.1914, k. 474–475.

¹¹⁵ CAW, Akta Orderu Wojennego Virtuti Militari, sygn. I.482.37-2806, Wniosek o odznaczenie, 27.01.1920.

¹¹⁶ CAW, Akta Orderu Wojennego Virtuti Militari, sygn. I.482.37-2806, Kwestionariusz, 26.06.1938.

Wydaje się, że Furgalski dobrze sprawdził się w roli oficera. Zadania, które mu powierzano, zazwyczaj wypełniał skutecznie. Trudno znaleźć w jego postępowaniu rażące błędy czy przykłady niekompetencji. Ciężkie straty plutonu „Młota” pod Czarkową były raczej wynikiem niespodziewanej zmiany sytuacji niż efektem lekkomyślności dowódcy całego zgrupowania. Gdy Furgalski dowiedział się o ciężkim położeniu żołnierzy, podjął próbę wsparcia odizolowanego oddziału, który ostatecznie połączył się z resztą polskich sił. Równie kompetentnie wykonywał zadanie osłony skrzydła 41. Dywizji Piechoty pod Brzeźcami. W chaotycznej sytuacji i ataku z kierunku, gdzie powinny znajdować się sojusznicze jednostki, sprawnie przeprowadził odwrót batalionu. Jednak co istotniejsze w ocenie jego kwalifikacji jako dowódcy pozytywnie wyrażali się o nim inni oficerowie Legionów. Włącznie z Berbeckim, który był przełożonym „Wyrwy”, gdy podlegał mu II batalion 5 pułku. Opinia ta wydaje się szczerza z uwagi na zapisy dziennika Furgalskiego dotyczące dowódcy. „Wyrwa” kilkakrotnie wspominał ostre spory, a współpraca obu panów wyglądała często na bardzo trudną. Mimo to po śmierci Furgalskiego Berbecki wyrażał się o nim z uznaniem, opisywał go jako odważnego dowódcę, potrafiącego inspirować podwładnych osobistym przykładem¹¹⁵. Podobnie pochlebną opinię wyraził o nim Piłsudski, gdy nazywał go jednym z najwybitniejszych oficerów¹¹⁶.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Narodowe w Krakowie

sygn. 29/530/0/2.26/448, Naczelny Komitet Narodowy.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

sygn. 19.12.1930, Akta Odznaczeniowe Tadeusza Furgalskiego.

sygn. I.482.37-2806, Akta Orderu Wojennego Virtuti Militari.

sygn. 1160-A, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego.

sygn. 2705, Akta Personalne Tadeusza Furgalskiego.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Bazgier J. L., *Chrzest pod Krzywopłotami*, „Wiarus” 1919, z. 36, s. 374–378.

Fabrycy K., *Wyprawa Piłsudskiego do Kielc* [w:] *Legiony na polu walki.*

Działania pierwszego pułku legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 roku, W. Tokarz (red.), Piotrków 1916, s. 106–117.

Florek K., *Z moich wspomnień* [w:] *Legiony na polu walki. Działania pierwszego pułku legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 roku*, W. Tokarz (red.), Piotrków 1916, s. 126–134.

Furgalski T., *Dziennik 1913–1916*, P. Cichoracki (wstęp i oprac.), Kraków 2011.

Jednodniówka pamięci 29 listopada 1830 r. i Bitwy pod Krzywopłotami w listopadzie 1914 r., Liga Kobiet w Olkusz, Olkusz 1915.

Kotarba A., *Pamiętnik Żołnierski sierżanta I-szej Brygady Józefa Piłsudskiego*, cz. 1, Warszawa 1938.

Lipiński W., *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1935.

Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski: 1905–1918*, Warszawa 1931.

Młot-Fijałkowski J. Cz., *Potyczka pod Czarkową* [w:] *Legiony na polu walki. Działania pierwszego pułku legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 roku*, W. Tokarz (red.), Piotrków 1916, s. 217–224.

Narbut-Łuczynski A. J., *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966.

Piłsudski J., *Moje pierwsze boje. Wspomnienia, spisane w twierdzy magdeburskiej*, Warszawa 1934.

W drugą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami, Olkusz 1916.

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY NAUKOWE

VI baon pierwszej brygady w bitwie pod Krzywopłotami (17–19 listopada 1914 r.), Warszawa 1936.

- Arski S., *My pierwsza brygada*, Warszawa 1962.
- Bagiński H., *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908–1914*, Warszawa 1935.
- Baumfeld G., *Artyleria Legionów pułk pierwszy*, Kraków 1917.
- Biernacki T., Bratro J., *Major Albin Fleszar „Satyr”*, Warszawa 1937.
- Bitwa pod Krzywopłotami (17–19 XI 1914)* Wybór tekstów wraz z wykazem Legionistów pochodzących z Zagłębia Dąbrowskiego. Wydanie pamiątkowe z okazji 80 rocznicy bitwy stoczonej pod Krzywopłotami przez Legiony Polskie, J. Przemsza–Zieliński (red.), Sosnowiec 1994.
- Bogalecki T., *Polskie Związki Strzeleckie w latach 1910–1914*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 2, s. 30–66.
- Chwalba A., *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018.
- Cygan W., *Działania 1 pułku piechoty Legionów Polskich nad Wisłą i Nidą we wrześniu 1914 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 2, s. 67–97.
- Cygan W., *Kampania kielecka grupy Piłsudskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 3, s. 45–77.
- Cygan W., *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 1–5, Warszawa 2005–2007.
- Czernielewski K. A., *Polskie formacje zbrojne w Łodzi. Od przybycia Legionów w październiku 1914 r. do powstania garnizonu Wojska Polskiego w listopadzie 1918 r.*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2011, t. 12, s. 101–135.
- Darnowska-Lukaszewska J., Szyszłowski (Sarmat-Szyszłowski) Mikołaj, pseud. Sarmat [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 50, A. Romanowski (red.), Warszawa–Kraków 2014–2015, s. 26–428.
- Dąbrowski M., *Tadeusz Wyrwa-Furgalski Major 5 pułku piech. Legionów*, Warszawa 1920.
- Demel F., Lipiński W., *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932.
- Dudek T., *I Brygada Legionów Polskich w bitwie pod Kostiuchnówką w lipcu 1916 r.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2016, t. 22, s. 71–93.
- Ilustrowana kronika legionów polskich 1914–1918*, E. Quirini, S. Librewski (oprac.), Warszawa 1936.
- Jarno W., *Legiony Polskie w Łodzi w okresie I wojny światowej* [w:] *Łódź w drodze do niepodległości*, J. A. Daszyńska (red.), Łódź 2013, s. 53–71.
- Kiedrzyńska W., *Polskie organizacje wojskowe w przededniu wojny światowej*, „Żołnierz Legionów i P.O.W.”, 1939, nr 3–4, s. 42–54.
- Klimecki M., *Gorlice 1915*, Warszawa 2009.
- Klimecki M., *Legiony Polskie 1914–1918* [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, W. Sienkiewicz (oprac.), Warszawa 2008, s. 5–155.
- Klimecki M., *Legiony Polskie latem 1915 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1990, t. 33, s. 263–272.

- Klimecki M., *Legiony Polskie w Baranowiczach październik–listopad 1916 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1988, nr 1, s. 24–35.
- Klimecki M., *Łowczówek 1914*, Warszawa 1993.
- Klimecki M., Filipow K., *Legiony Polskie Dzieje bojowe i organizacyjne*, Warszawa 2014.
- Kosiński T., *Kampania kielecka oddziałów strzeleckich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r.*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1993, t. 17, s. 91–125.
- Kozioł J., *Straceńców los, czyli o legionistach spod Łowczówka*, Tuchów 2009.
- Kozłowska A. A., *Góral generałem. Andrzej Galica. Biografia żołnierza, polityka i literata*, Łódź 2013.
- Księga chwały piechoty*, E. Quirini (red.), Warszawa 1937–1939.
- Kwaśniewski M., *Pierwsza szkoła oficerska w Stróży lipiec–sierpień 1913 Szkoła niepodległej Polski, s.l.* 2017.
- Lubicz-Pachoński J., *Furgalski Tadeusz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, W. Konopczyński (red.), Kraków 1948–1958, s. 48–50.
- Łowczowski G., *Piąty Pułk Piechoty Legionów „Zuchowatych”*, Londyn 1968.
- Łukomski G., *Furgalski Tadeusz* [w:] *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Słownik biograficzny*, t. 2: (1914–1921), cz. 2, B. Polak (red.), Koszalin 1993, s. 55–56.
- Majchrowski J. M., *Pierwsza Kompania Kadrowa. Portret oddziału*, Kraków 2014.
- Majchrowski J. M., *Pierwszy ułan Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Milewska W., Nowak J. T., Zientara M., *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998.
- Musiałek J. M., *Rok 1914. Przyczynek do dziejów Brygady Józefa Piłsudskiego*, Kraków 1915.
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1984.
- Narbut-Łuczynski A. J., *Historia wojenna Legionów Polskich. Powstanie i działalność bojowa Oddziału Józefa Piłsudskiego (VIII–XI 1914)*, A.C. Żak, K. Stepan (oprac.), Warszawa–Kraków 2014.
- Nowak J. T., *Szlak bojowy Legionów Polskich. Wydanie pamiątkowe z okazji 100. rocznicy wymarszu 1 Kompanii Kadrowej 1914–2014*, Kraków 2014.
- Odznaka Oficerska Związku Walki Czynnej* [w:] *Encyklopedia wojskowa*, t. 6, O. Laskowski (red.), Warszawa 1937, s. 71–72.
- Oettingen U., *I Brygada Legionów Polskich nad Nidą w 1915 roku*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2013, nr 4, s. 9–28.

- Oettingen U., *1 Pułk Piechoty Legionów Polskich w Kielcach 19 sierpnia – 10 września 1914 roku* [w:] *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, U. Oettingen (red.), Kielce 2004, s. 11–36.
- Oettingen U., *Czarkowy – na drodze do niepodległości*, cz. 1: *Bój 16–24 września 1914 r.*, Kielce 2002.
- Oettingen U., *Od Wisły do Jakubowic. Działania 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich od 28 września do 13 października 1914 roku* [w:] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. 5, U. Oettingen (red.), Kielce 2004, s. 85–109.
- Oettingen U., *Odwrot 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich z Kielc 10–13 września 1914 roku* [w:] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. 6, L. Michalska-Bracha, B. Wojciechowska (red.), Kielce 2005, s. 111–130.
- Oettingen U., *Walki 2 Pułku Piechoty I Brygady Legionów Polskich pod Konarami w 1915 r.*, „Rocznik Świętokrzyski. Seria A: Nauki humanistyczne” 2005, nr 29, s. 155–163.
- Oettingen U., *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r. w świetle źródeł legionowych*, „Rocznik Świętokrzyski. Seria A: Nauki humanistyczne” 2005, nr 29, s. 85–98.
- Oettingen U., *Żandarmeria 1 Pułku Legionów Polskich w Królestwie Polskim w 1914 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2008, t. 45, s. 114–139.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1998.
- Pomarański S., *Związek Walki Czynnej i Związki Strzeleckie*, „Strzelec. Organ Związku strzeleckiego” 1934, nr 31, s. 8–11.
- Potkański W., *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002.
- Stanaszek B., *Brzosteccy Strzelcy w Legionach* [w:] *Z dziejów Brzostku. Studia i materiały*, t. 6, B. Stanaszek (red.), Brzostek 2019, s. 5–54.
- Stanaszek B., *Z dziejów Brzostku. Wydarzenia i ludzie*, Brzostek 2008.
- Tokarz W., *Marsz pierwszych oddziałów na Kielce. Potyczki w Kielcach i pod Kielcami. Brzezi. Marsz okólny na Tumlin (6 VIII–21 VIII)* [w:] *Legiony na polu walki. Działania pierwszego pułku legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 roku*, W. Tokarz (red.), Piotrków 1916, s. 15–20.
- Tokarz W., *Operacje pod Nowym Korczynem i pod Opatowcem (16 IX–24 IX)* [w:] *Legiony na polu walki. Działania pierwszego pułku legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 roku*, W. Tokarz (red.), Piotrków 1916, s. 24–33.
- Tokarz W., *Pobyty w Kielcach i odwrot na prawy brzeg Wisły (22 VIII–13 IX)* [w:] *Legiony na polu walki. Działania pierwszego pułku legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 roku*, W. Tokarz (red.), Piotrków 1916, s. 21–24.

- Tokarz W., *Wstęp [w:] Legiony na polu walki. Działania pierwszego pułku legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 roku*, W. Tokarz (red.), Piotrków 1916, s. 5–14.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Żołnierze Niepodległości 1914–1918*, Kraków 2013, s. 252–267.
- Włoszczuk M., *Major Tadeusz Furgalski „Wyrwa” [1890–1916]. Niecodzienna postać oficera legionów polskich w świetle wspomnień i dokumentów*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2012, nr 5, s. 67–96.
- Wołos M., *Generał dywizji Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Biografia Wojskowa*, Toruń 2000.
- Wołos M., *Kilka refleksji o Kazimierzu Piątku pseud. „Herwin” (2 marca 1886– 20 maja 1915) i Michałowicach sprzed ponad stu lat*, „Naddłubiańskie Pejzaże. Kwartalnik Społeczno-Kulturalny” 2015, nr 1–2, s. 9–13.
- Wołos M., *„Ojczyźnie służy”. Damian Stanisław Wandycz (1892–1974)*, Bełchatów–Kraków–Warszawa 2015.
- Wołos M., *Przerwana droga do Niepodległej. Kazimierz Piątek „Herwin” (1886–1915)*, Warszawa 2016.
- Wołos M., *„W straży przedniej”. Żołnierska droga Andrzeja Struga do niepodległej Polski [w:] Andrzej Strug. Dzieło i czasy. Materiały z konferencji naukowej w Warszawie 6–7 grudnia 2012 roku*, A. Kargol (red.), Warszawa–Kraków 2014, s. 61–97.
- Wołos M., *Związek Strzelecki w Paryżu przed pierwszą wojną światową [w:] Drogi do niepodległości. Ziemia polskie w dobie odbudowy państwa polskiego*, Z. Karpus, M. Wojciechowski (red.), Toruń 2003, s. 33–48.
- Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.
- Zarys historii wojennej 1-go pułku piechoty legionów*, S. Pomarański (oprac.), Warszawa 1931.
- Zarys historii wojennej 5-go pułku piechoty legionów*, K. Bąbiński (oprac.), Warszawa 1929.
- Zuziak J., *Generał Marian Kukiel 1885–1973. Żołnierz, historyk, polityk*, Pruszków 1997.
-

Oddziały kozackie i Kozacy w milicjach prywatnych w Rzeczypospolitej w XVIII w. Nowe spojrzenie

Tomasz Ciesielski

UNIwersytet Opolski

ORCID: 0000-0002-3254-1261

ABSTRACT

Cossack units and Cossacs in private militias in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 18th century. A new perception

At the beginning of the 18th century, based on decisions made in 1699, the Cossack units, the so-called registered ones, which had earlier supported the state army in the defence of the south-eastern provinces of the Polish-Lithuanian Commonwealth for over 150 years, were liquidated. Those experiences related to numerous Cossack rebellions, the last in 1701–1703, meant that until 1792 it was not decided to recreate units recruited from Cossacks in the state army. However, the magnates and gentry were willing to use such units, by taking advantage of the applicable law, and they decided to maintain a court army. In the south-eastern provinces, having private militias was necessary in the face of raids by haidamaks (native bandits), Moldavian bandits, and Cossacks from the territories of Russia. Cossack units were easy to form due to a large recruitment base and cheap to maintain. The latter was due to granting farms exempt from all feudal services except compulsory police and military service. It is no wonder that Cossack units were an important, sometimes dominant element of the court armies of such large landowners as Chodkiewicz, Jabłonowski,

Lubomirski, Potocki, or Radziwiłł (but with the reservation that only on their estates in Ukraine) presented in the article. The total number of court Cossack units was certainly much smaller than the 30,000 given by Kitowicz. However, they still constituted a significant group of combatants in the service of the magnates and the borderland nobility, protecting but also threatening their estates.

KEYWORDS: Polish-Lithuanian Commonwealth, Ukraine, court armies, cossacks military units, Cossacks, hajdamaks

SŁOWA KLUCZOWE: Rzeczpospolita Obojga Narodów, Ukraina, wojska nadworne, oddziały kozackie, Kozacy, hajdamacy

Formacje kozackie stanowiły ważny element obrony szeroko rozumianego pogranicza Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów przez ponad 150 lat. W tym okresie niejednokrotnie wspierały wojsko kwarciacie i komputowe w zwalczaniu najazdów tatarskich i mołdawskich, uczestniczyły w regularnych działaniach wojennych przeciwko Imperium Osmańskiemu i Moskwie, a także incydentalnie przeciw Szwecji. Kozacy równie skutecznie destabilizowali życie publiczne w województwach południowo-wschodnich, co doprowadzało Rzeczpospolitą do utraty znacznych terytoriów. Korzyści z utrzymywania oddziałów kozackich na polsko-litewskiej służbie państwowej były jednak na tyle duże, że nawet po powstaniu Chmielnickiego zdecydowano się na reaktywowanie tzw. kozaków rejestrowych w czasach panowania Jana III Sobieskiego¹.

Z kolei po zakończeniu ostatniej wojny z Imperium Osmańskim – w której Kozacy odznaczyli się w jej początkowej fazie między jesienią 1683 i wiosną 1684 r., aby później pełnić już tylko funkcje pomocnicze² – na sejmie pacyfikacyjnym 1699 r. postanowiono zlikwidować pozostające na służbie państwowej formacje kozackie³. I choć hetman wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski natychmiast przystąpił do realizacji tej decyzji, to wobec oporu Kozaków proces rozwiązywania ich oddziałów zajął trzy lata, a zakończył się ostatnim w dziejach Rzeczypospolitej powstaniem kozackim pod przywództwem

¹ J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII–XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 13–120; J. Wojtasik, „Wojsko JKMci i Rzplitej zaporoskie” w dobie króla Jana III Sobieskiego [w:] *Od Żółkiewskiego i Kosińskiego do Piłsudskiego i Petlury z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVI do XX wieku*, J. Wojtasik (red.), Warszawa 2020, s. 69–81; M. Stangrećciuk, *Udział Kozaków w polityce dynastycznej króla Jana III Sobieskiego* [w:] *Od Zborowa do NATO (1649–2009). Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVII do XXI wieku*, M. Franz, K. Pietkiewicz (red.), Toruń 2009, s. 266–307; M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634–1702). Polityk i dowódca*, Siedlce 1997, cz. II, s. 197 i nast.; P. Kroll, *Jan III Sobieski wobec Kozaczyzny w latach 1676–1683*, https://www.wilanow-palac.pl/jan_iii_sobieski_wobec_kozaczyzny_w_latach_1676_1683.html, [dostęp: 22.10.2024].

² T. Urbański, *Rok 1683 na Podolu, Ukrainie i w Mołdawii. Szkic historyczny z czasów panowania Jana III Sobieskiego*, Lwów 1907, s. 16–50; M. Wagner, *Stefan Kunicki, hetman kozacki na prawobrzeżu (1683–1684)* [w:] *idem*, „W cieniu szukamy jasności chwały”. *Studia z dziejów panowania Jana III*

Sobieskiego (1684–1696), Siedlce 2002, s. 72–74; W. Majewski, *Mohyla Andrzeja* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. XXI, E. Rostworowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 580–582; T. Ciesielski, *Wprowadzenie* [w:] *Korespondencja Andrzeja Potockiego. Hetman polny koronny 1684–1691*, T. Ciesielski, M. Franz, A. Wołoszyn (oprac.), Warszawa–Belle-rive-sur-Allier 2021, s. 43–52; M. Stan-grečiuik, *op. cit.*, s. 270–306.

3 *Volumina Legum. Prawa, konstytucje y przywileje Krolestwa Polskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących na walnych seymiech koronnych...*, J. Ohryzko (wyd.), t. VI, Petersburg 1859, s. 34; J. Perdenia, *op. cit.*, s. 120; B. Dybaś, *Sejm pacyfikacyjny w 1699 r.*, Toruń 1991, s. 177; T. Ciesielski, *Kozacy w oddziałach wojskowych i milicyjnych w Rzeczypospolitej w XVIII w.* [w:] *Od Zborowa do NATO...*, s. 309.

4 J. Perdenia, *op. cit.*, s. 122–220; M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski...*, cz. IV, s. 248, 252–264; T. Ciesielski, *Kozacy...*, s. 309–310.

5 *Ibidem*, s. 310–311.

6 F. Rawita-Gawroński, *Historia ruchów hajdamckich (w XVIII w.)*, Brody 1913, t. 2: *Koliszczyzna*, s. 97–98, 124–125; W. A. Serczyk, *Koliszczyzna*, Kraków 1968, s. 82–163; T. Ciesielski, *Kozacy...*, s. 327–328.

Semena Palija w latach 1702–1703⁴. Skutecznie zniechęciło to stany polsko-litewskie do idei tworzenia wojska kozackiego na usługach króla i Rzeczypospolitej. Także tej skonfederowanej, czego dowodem były wydarzenia z lat 1733–1735, gdy ani zwolennicy Stanisława Leszczyńskiego, ani konfederacja warszawska przy Augustcie III nie przejawiały chęci, by pozyskać dla swojej sprawy Kozaczyznę, wciąż jeszcze liczną na terenie Rzeczypospolitej. Zainteresowali się nią jako bazą rekrutacyjną Rosjanie, ale i oni szybko zrezygnowali z werbunku tej mało wartościowej militarnie, a przy tym niesubordynowanej, skłonnej bardziej do rabunków niż walki grupy społecznej⁵. Zainicjowany jednak przez nich proces aktywizacji Kozaków i ludności plebejskiej utożsamiającej się z nimi doprowadził do rozwoju na niespotykaną dotąd skalę ruchu hajdamackiego, który do lat 50. XVIII w. destabilizował życie społeczne na Ukrainie. Ta sama sytuacja powtórzyła się w 1768 r., gdy w dużej mierze za sprawą intryg rosyjskich doszło na Ukrainie do krwawych ruchów o charakterze antyszlacheckim i antyżydowskim, które przeszły do historii jako koliszczyzna⁶.

Po zniesieniu kozaków rejestrowych w armiach regularnych Rzeczypospolitej utrzymał się tylko termin „kozak”, który w wojsku koronnym używany był jeszcze na początku XVIII w. jako synonim żołnierza kawalerii pancernej, a następnie żołnierza konnego uzbrojonego w szablę, karabin i parę pistoletów, dysponującego jedynie szczątkowym uzbrojeniem obronnym. Na Litwie terminem „jazda kozacka” określano pozbawione całkowicie uzbrojenia obronnego chorągwie kawalerii lekkiej, zwanej też strażą przednią, które rekrutowano spoza ludności tatarskiej zamieszkującej tereny Wielkiego Księstwa. Marian Lech określił to następująco:

Wśród 12 chorągwi liczących po 30 koni – 8 chorągwi nazwanych jest kozackimi. Tę ostatnią nazwę wyjaśnia się dość prosto. Przeglądając spisy nazwisk ludzi tych chorągwi widzimy

w nich więcej nazwisk litewskich, polskich czy rosyjskich, a prawie wcale tatarskich. Natomiast w chorągwiach tzw. tatarskich spotykane nazwiska są bez wyjątku pochodzenia tatarskiego: Azulewicz, Achmatowicz itp.⁷

Takie rozróżnienie kawalerii lekkiej przyjęło się też w milicjach prywatnych rodzin litewskich, w których w XVIII w. występowali obok siebie „kozacy” – żołnierze uzbrojeni na wzór regularnej jazdy lekkiej oraz „kozacy” – żołnierze służący z tytułu posiadania nadziału ziemi na prawie wojskowym. Wśród tych ostatnich mogli się znajdować etniczni Kozacy, którzy przetrwali w służbie militarnej (paramilitarnej) u starostów grodowych i niektórych niegrodowych z terenów ukraińskich oraz w milicjach magnackich i szlacheckich w województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, głównie w kijowskim i braclawskim oraz na wschodnich rubieżach wołyńskiego⁸.

Takie pomieszanie terminów sprawia, że bardzo trudno jest w źródłach odróżnić etnicznego Kozaka⁹ od osadnika wojskowego lub żołnierza najemnego służącego trybem kozackim w wojskach prywatnych. Poważne problemy miał z tym już w drugiej połowie XVIII w. Jędrzej (Andrzej Jan) Kitowicz, mimo że w młodości mógł przez jakiś czas służyć w wojsku prywatnym, a konkretnie w dragonii wchodzącej w skład milicji ordynacji ostrogskiej za czasów księcia Janusza Sanguszki¹⁰. I choć w okresie domniemanej służby Kitowicza nie było w niej oddziałów kozackich, to stanowiła jedną z większych i istniejącą od blisko półtora wieku „armię” prywatną w Rzeczypospolitej, wyróżniającą się tym, że zgodnie ze statutem ordynacji ostrogskiej miała wspomagać państwowe siły zbrojne w obronie rozległych południowo-wschodnich pograniczy państwa. W połowie XVIII w. z tego tytułu posiłkowała wojsko koronne, z reguły partię ukraińską, w zwalczaniu band rozbójniczych. Umożliwiało to poznanie innych milicji

7 M. Lech, *Jazda autoramentu polskiego wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie saskiej*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1961, t. VII, cz. 2, s. 47.

8 T. Ciesielski, *Kozacy...*, s. 319–327.

9 W tekście konsekwentnie rozróżniam za pomocą zapisów z użyciem dużej i małej litery Kozaków etnicznych od kozaków służących w milicjach prywatnych. Tych ostatnich nie sposób przypisać do określonej grupy etnicznej.

10 W. Majewski, *Jędrzej Kitowicz a konfederacja barska*, „*Napis. Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej*” 2001, seria VII: *Bellona, Klio, Kamena...* *Literatura wobec wojen*, s. 326–328; T. Ciesielski, *Wstęp* [w:] *Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, T. Ciesielski, S. Górzynski, F. Wolański (oprac.), Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017, s. 20.

¹¹ Literatura poświęcona milicjom magnackim i szlacheckim w XVIII w. nie jest zbyt rozbudowana. Funkcjonowanie milicji nadwornych i wojsk ordynackich pokrótce omówił T. Ciesielski, *Milicje magnackie i ich potencjał militarny w połowie XVIII wieku. Zarys problematyki* [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz (red.), Kraków 2012, s. 773–791. M. Machynia zajął się wojskiem ordynacji ostrogskiej i milicją Chodkiewiczów: M. Machynia, *Wojskowość ordynacji ostrogskiej za Sanguszków (1720–1764). Wybrane aspekty*, cz. 1: *Autorament narodowy*, „Острозька давнина. Науковий збірник” 2019, t. 6, s. 53–96, cz. 2: *Autorament cudzoziemski*, „Острозька давнина. Науковий збірник” 2020, t. 7, s. 92–114; *idem*, *Czarnobyłski garnizon Jana Mikołaja Chodkiewicza 1759–1792* [w:] *Militarne tradycje Kędzierzyna-Koźła, Śląska i Rzeczypospolitej*, t. II, T. Ciesielski (red.), Zabrze 2013, s. 147–182. Kilka artykułów oraz jedna nieopublikowana drukiem rozprawa doktorska poświęcone zostały organizacji i wykorzystaniu milicji radziwiłłowskich: M. J. Lech, *Milicja Radziwiłłów jako oręż feudałów w walce z ruchami chłopskimi na Białorusi i Litwie*, „Rocznik Białostocki” 1962, t. 3, s. 33–60; V. Rakutis, *Radivily milicija XVIII a.*, „Karo archyvas” 2005, t. XX, s. 101–162; M. Pasztor, *Milicje magnackie Radziwiłłów: Michała Kazimierza „Rybeński” i Karola Stanisława „Panie Kochanku” – skład, organizacja, funkcje* [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska (red.), Warszawa 1994, s. 134–144; B. Kłyszajko, *Wojska prywatne Radziwiłłów nieświeżskich w okresie 1719–1762*, Warszawa 2015, maszynopis nieopublikowanej drukiem rozprawy doktorskiej obronionej w 2017 r. w Instytucie Historii PAN w Warszawie.

prywatnych i funkcjonujących w ich ramach oddziałów kozackich. Czy Kitowicz mógł zdobyć takie doświadczenie wojskowe i zgłębić realia życia militarnego na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej? Tego nie wiadomo, ale sporą wiedzę na ten temat posiadał. Na jej podstawie w sposób zwięzły, a celny scharakteryzował istotę milicji prywatnych, których posiadanie było niezwykle popularne wśród magnaterii i szlachty w czasach saskich. Korzystała ona z obowiązującego prawa, które pozwalało na formowanie własnych oddziałów zarówno paramilitarnych, jak i typowo wojskowych. Te prywatne siły zbrojne, zwane wojskiem lub milicją, ochraniały magnackie oraz szlacheckie rezydencje i majątki ziemskie, pełniły w nich służbę porządkową, utrzymywane były też ze względów prestiżowych. Przydawały się w konfliktach zbrojnych z właścicielami innych majątków lub w działaniach o charakterze rokoszowym, konfederackim, a w województwach południowo-wschodnich od drugiej dekady XVIII w. stały się wręcz niezbędne za sprawą nasilenia się ruchu hajdamackiego¹¹. Do wykonywania większości tych zadań bardzo dobrze nadawały się oddziały kozackie – tanie w utrzymaniu i łatwe do sformowania w województwach wschodnich tak Korony, jak Litwy. Na Ukrainie i Podolu okazały się stosunkowo skutecznym panaceum na hajdamaków.

Nic więc dziwnego, że po kozaków chętnie sięgali ci magnaci i szlachcice, którzy uległszy modzie na „żołnierza nadwornego”, tworzyli zarówno kilkutyśne, jak i symboliczne – kilku- czy kilkunastoosobowe milicje. Zdaniem Kitowicza trend ten sprawiał, że w połowie XVIII w. w Rzeczypospolitej mogło być nawet 30 000 tego typu żołnierzy,

nie rachując kozaków, których mogło być na Ukrainie z drugie tyle; każdy albowiem szlachcic, mający wieś swoją dziedziczną, musiał chować takowych ludzi nie dla parady, ale dla obrony życia i majątku swego od hajdamaków. Za czym,

jeżeli miał wieś od 200 osady, to przynajmniej 30 oddzielił na kozaków, którzy mu żadnego zaciągu nie odbywali ani żadnej daniny nie dawali, tylko co noc przez lato, uzbrojeni spisą i samopalmem, zjeżdżali się konno na podwórze do dworu, około którego wartę nocną trzymali¹².

W powyższym opisie na szczególną uwagę zasługuje stwierdzenie, że kozacy stanowili wydzieloną część ludności plebejskiej miasteczek i wsi prywatnych na Ukrainie, posiadającą nadania ziemskie, ale ich świadczenia feudalne sprowadzały się jedynie do rozbudowanego obowiązku stróży, co przekształciło ich w swoistych osadników wojskowych. W swojej masie nie mieli nic wspólnego z dawnymi kozakami rejestrowymi lub współczesnymi im kozakami służącymi w nieregularnej armii rosyjskiej, a tym bardziej z Kozakami siczowymi. Jeżeli chodzi o podchodzenie społeczne najbliższe było im do hajdamaków, czyli do rozbójników grasujących w XVIII w. w województwach kijowskim, braclawskim i podolskim. Z reguły zostawali nimi chłopci zbiegający z ukraińskich majątków ziemskich. Można więc mówić o dwóch rozbieżnych drogach ucieczki od ciężarów feudalnych przez podjęcie służby paramilitarnej – u pana lub na własny rozrachunek.

W pewien sposób nawiązuje to do tradycji XVI- i XVII-wiecznej Kozaczyzny, gdzie występowali obok siebie będący na służbie Rzeczypospolitej kozacy rejestrowi i pozostający w opozycji do nich Kozacy siczowi. Co więcej, w XVIII w. powszechnie uważano, że bandy hajdamackie tworzone były przez przybywających z Siczy watażków, którzy przysposabiali do rozbojów „hultajów, pijaków, nawet i szlachtę”, dbając przy tym, aby z wyglądu przypominali kozaków¹³. W historiografii ukraińskiej zaczęto jednak w hajdamakach upatrywać kontynuatorów Kozaczyzny, którymi w rzeczywistości nie byli, tak jak kozacy służący w milicjach prywatnych nie byli spadkobiercami tradycji kozaków rejestrowych¹⁴. Z zastrzeżeniem,

12 J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Z. Goliński (red.), M. Dernałowicz (wstęp), Warszawa 1985, s. 205.

13 W. Rzewuski do J. Mniszcha, 2 II 1762, A. Podraza, E. Rostworowski, *Materiały do sytuacji na Ukrainie Prawobrzeżnej i ruchów hajdamackich lat 50-tych i 60-tych XVIII wieku z korespondencji Jerzego Wandalina Mniszcha*, „Przegląd Historyczny” 1956, t. 47, z. 1, s. 158; T. Ciesielski, *O hajdamaczyźnie w latach 1733–1763* [w:] *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, P. Borek (red.), Kraków 2008, s. 181.

14 O. П. Лола, *Гайдамацький рух на Україні в 20–60 рр. XVIII ст.*, Київ 1965; О. Гуржіл, Т. Чухліб, *Гетьманська Україна*, Київ 1999, s. 259–262; В. Омельчук, *Народне повстання 1734–1738 рр. на Правобережній Україні та його місце у суспільно-політичному житті і міжнародних відносинах*, Автореферат дис. канд. истор. наук., Київ 2003. Próba oceny hajdamaków w historiografii polskiej: F. Rawita-Gawroński, *op. cit.*, t. 1: *Ruina*, passim; W. A. Serczyk, *Hajdamacy*, Kraków 1972, passim; A. Podraza, E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 143–147; P. Borek, *Ukraina w staropolskich dziuryszach i pamiętnikach. Bohaterowie, fortece, tradycja*, Kraków 2001, s. 115–116; T. Ciesielski, *O hajdamaczyźnie...*, s. 181–183. Omówienie literatury polskiej, ukraińskiej i rosyjskiej dotyczącej hajdamaków i koliszczyzny: T. Ciesielski, *Stosunki polsko-ukraińskie w XVIII w. w historiografii polskiej i ukraińskiej*, „Південний Архів. Историчні науки” 2004, t. 16, s. 53–60; W. W. Sokyrka, T. Srogosz, *Hajdamacy i koliszczyzna w historiografii polskiej i ukraińskiej. Polsko-ukraiński dwugłos*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, t. 16 nr 2, s. 7–41; T. Srogosz, *Józef Gabriel Stempkowski – „Straszny Józef” czy lojalny regimentarz?*

[w:] *idem, Między wojną a modernizacją. Studia z dziejów kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w XVII-XVIII wieku*, Częstochowa 2016, s. 84-87 (także odwołanie do własnej – Srogosza twórczości).

¹⁵ T. Ciesielski, *Kozacy...*, s. 309.

¹⁶ J. Kitowicz, *op. cit.*, s. 205.

że pewna część tych ostatnich nie dała się spauperyzować przez włączenie do stanu chłopskiego czy mieszczańskiego. Nie można więc wykluczyć, że wykorzystując głęboki kryzys, w którym znajdowała się Rzeczpospolita w dwóch pierwszych dekadach XVIII w., a także silną ingerencję Rosji i pozostającego pod jej kontrolą Hetmanatu (Hetmańszczyzny, wojska zaporoskiego) w życie społeczno-gospodarcze na polskiej Ukrainie, dawni kozacy rejestrowi potrafili częściowo zachować swój status ludzi wolnych, choć dostosowany do nowych realiów. To z nich mogła się rekrutować pewna grupa omówionych wcześniej osadników na prawie wojskowym, czy też zawodowych kombatantów służących w milicjach starościńskich lub prywatnych¹⁵.

Popularność kozaków w milicjach prywatnych na Ukrainie wynikała z niewielkich kosztów formowania i utrzymania oddziałów, a nie wysokiej oceny jakości pełnienia służby. Wręcz przeciwnie, walory bojowe tych żołnierzy były problematyczne, stąd z reguły wykorzystywano ich w celach reprezentacyjnych, do przewożenia korespondencji i lekkich sprawunków, konwojowania zbiegłych chłopów i więźniów, a przede wszystkim jako milicję utrzymującą porządek wśród poddanych i chroniącą dobra przed najazdem rozbójników. Jednak zdaniem Kitowicza w tej ostatniej roli często zawodzili, gdyż gdy tylko „pan z żoną i domownikami, rozszedłszy się na przymroczu w stepy, lada gdzie w chwaście spoczywał”, to pilnująca ich dobyteków warta kozacka „nieraz wielkim najazdem hultajstwa obskoczona i zniesiona była, nieraz też porozumiawszy się skrycie z hajdamakami i naprowadziwszy ich na dom, straży swojej oddany”, wspólnie z nimi rabowała¹⁶. W źródłach znaleźć można informacje, że milicje kozackie nie tylko współdziałały z hajdamakami czy Kozakami siczowymi, ale także niekiedy udając ich, same dopuszczały się rabunków. Latem 1754 r. kozacy Potockiego obrabowali arendarza dóbr bosowskich Michała Kazimierza Radziwiłła. Szybko zorientowano się, że „rabowanie nie było zwyczajem

hajdamaków siczowych i pokazało się, że kozacy humańscy z Sokolówki to zrobili, bo rusznice i spisy zostawili na ulicy¹⁷.

Takich przypadków było znacznie więcej, ale nigdy kozacy nadworni nie dopuścili się tyłu zbrodni co w 1768 r. Niezależnie od tego, czy to z inicjatywy kozaków doszło do wybuchu rozruchów chłopskich, czy też kozacy kaniowscy, żabotyńscy, śmiliańscy, humańscy jedynie dołączyli do koliszczyzny. Istotne jest to, że poprzez wydane wzmocnienie jej siły militarnej umożliwili zbuntowanym masom przejęcie znacznych połaci Ukrainy, przyczynili się do zdobycia ufortyfikowanych ośrodków z Humaniem na czele, a setnik milicji humańskiej Iwan Gonta został jednym z przywódców ruchu. Obwiniany za większą część zbrodni popełnionych przez uczestników koliszczyzny, zwłaszcza o rzeź humańską, po zdławieniu powstania został zgładzony ze szczególnym okrucieństwem¹⁸. Wielu zbuntowanych kozaków podzieliło jego los jako ofiary represji podjętych przez oddziały wojska koronnego dowodzone od końca 1768 r. przez regimentarza partii ukraińskiej i podolskiej Józefa Gabriela Stempkowskiego. W obozie pod Kodnią działał w latach 1769–1771 regimentarski doraźny sąd wojskowy, który osądził kilkuset uczestników koliszczyzny, a także członków grasujących po jej zdławieniu band hajdamackich¹⁹.

Koliszczyzna nie sprawiła, że kozacy zniknęli z milicji prywatnych, gdyż dalej byli potrzebni właścicielom wielkich majątków ziemskich na Kijowszczyźnie, Bracławszczyźnie i Wołyniu. Dobrze ilustruje to przypadek milicji żabotyńskiej, w której kozacy stanowili jej zasadniczy trzon, jeżeli nie całość. Milicja ta ochraniała dobra rozciągające się nad rzeką Taśminą, które do 1719 r. należały do Koniecpolskich. Po bezpotomnej śmierci ostatniego przedstawiciela tej rodziny, wojewody siedzkiego Jana Aleksandra, własności przeszły w czasowe władanie jego prawnych spadkobierców, braci Aleksandra i Franciszka Walewskich. Ci jednak szybko pozbyli się rozległych, ciągnących się od Taśminy po Kodymę

17 U. K. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła, Słobodyszcze 19 VII 1753, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR), dz. IV, nr 575, s. 9.

18 F. Rawita-Gawroński, *op. cit.*, t. 2, s. 97–98, 124–125; W. A. Serczyk, *Koliszczyzna...*, s. 82–115, 162–163; T. Ciesielski, *Kozacy...*, s. 327–328.

19 T. Srogosz, *Józef Gabriel Stempkowski...*, s. 91–95 (tam też odwołanie do innych pozycji dotyczących działalności Stempkowskiego w latach 1768–1771, w tym do artykułów Srogosza).

20 M. Kobierecki, *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność publiczna*, Łódź 2008, s. 262; T. Ciesielski, *Archiwum sądu powiatowego w Bałciu jako źródło do dziejów szlachty polskiej nad rzeką Kodymą w pierwszych dekadach XIX wieku* [w:] *Nad rzeką Kodymą. Studia nad dziejami polskich i ukraińskich pograniczy na przestrzeni wieków / На річці Кодима. Дослідження з історії України і Польщі*, red. T. Ciesielski, A. Korytko, W. Kuszniir, Odessa 2018, s. 59.

21 E. Rulikowski, *Żabotyn* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIV, B. Chlebowski, J. Krzywicki, F. Sulimierski (red.), Warszawa 1895, s. 723–724.

22 J. Kitowicz, *op. cit.*, s. 205.

dóbr w Kijowszczyźnie i Braclawszczyźnie, które kupił od nich oboźny koronny Jerzy Aleksander Lubomirski²⁰.

Nowy właściciel bez problemu przejął większość z nabytych, słabo zagospodarowanych ziem, wyjątek stanowił jedynie żabotyński klucz majątkowy. Zajął go wojewoda ruski Jan Stanisław Jabłonowski, który wykorzystał wątpliwe podstawy prywatne²¹. Jeżeli więc w czasach Koniecpolskich mogło nie być milicji strzegącej tych dóbr, to na pewno została utworzona w czasach administrowania Żabotyńem przez Jabłonowskich, zapewne już przez Jana Stanisława. Milicję utrzymał jego syn i spadkobierca, starosta czehryński (od 1754 r. wojewoda braclawski) Jan Kajetan Jabłonowski, który był skonfliktowany z dysponującymi silnymi wojskami prywatnymi Lubomirskimi (po śmierci w 1735 r. Jerzego Aleksandra z jego synami – najpierw ze zmarłym w 1755 r. podstolim litewskim Józefem, a następnie słynącym z awanturniczego i wystawnego życia Stanisławem) i z tego tytułu cały czas toczył spory z ich gubernatorami dóbr śmilańskich. Co więcej, dobra żabotyńskie były częstym celem najazdów Kozaków siczowych i hajdamaków.

Zdaniem Kitowicza Jan Kajetan (tytułowany starostą czehryńskim) i jego starszy brat, właściciel rozległych dóbr dziedzicznych na Pokuciu i Podolu oraz posesor starostw na Ukrainie, wojewoda rawski Stanisław Wincenty Jabłonowski, posiadali znaczną liczbę kozaków „z gruntu służących”, czyli z tytułu użytkowania ziemi nadanej w zamian za obowiązek wojskowy²². Dzięki temu, mimo niekorzystnych wyroków sądowych, Jan Kajetan i jego spadkobiercy utrzymali w swoim posiadaniu Żabotyń i to ich, a także wdowę Annę z Sapiehów Jabłonowską i bratanek Antoniego Barnabę Jabłonowskiego obciąża niechlubna rola, jaką kozacy żabotyńscy odegrali latem 1768 r. To w zamku żabotyńskim „rozegrał się pierwszy akt dzikiego wybuchu, znanego pod nazwą rzezi humańskiej, czyli koliszczyzny. Kozak Żeleźniak zawezwawszy kozaków z Siczy, opanował tutejszy zameczek, zamordował rządcę Stępkowskiego i mnóstwo żydów

i tem dał hasło do dalszych rzezi w innych miejscach²³. Zapewne wydarzenia te nie doprowadziły do likwidacji oddziałów żabotyńskich kozaków nadwornych, gdyż dalej byli oni potrzebni w walkach o te dobra między Jabłonowskimi a kolejnym pokoleniem Lubomirskich, głównie z Franciszkiem Ksawerym, który w końcu sprzedał w 1787 r. sporne tereny wraz z całą Śmiliańszczyzną Grigorijowi Potiomkinowi²⁴.

Inna linia Jabłonowskich, reprezentowana przez chorążego wielkiego koronnego Aleksandra Jana (ok. 1672–1723) i jego syna, wojewodę nowogródzkiego Józefa Aleksandra (1711–1772), utrzymywała kozaków lisiańskich, którzy nie zostali wymienieni w źródłach jako uczestnicy koliszczyzny, choć same miasto Lisianka zostało opanowanie przez buntowników²⁵.

Zachowały się informacje o milicjach nadwornych właścicieli rozległych kompleksów majątkowych Lubomirskich na Wołyniu i Podolu – wnuków i spadkobierców zmarłego w 1657 r. sławnego hetmana i marszałka koronnego Jerzego Sebastiana, czyli wspomnianego już Jerzego Aleksandra oraz jego synów Stanisława (podstoli koronny) i Józefa (podstoli litewski), a także Jerzego Dominika, jego syna Antoniego Benedykta i zapamiętanego z awanturniczego życia Jerzego Marcina. W przypadku Stanisława i Józefa, będących stronami transakcji kolbuszowskiej, wiadomo, że w połowie lat 50. XVIII w., w okresie zatargu o ordynację ostrogską właściciel dóbr rówieńskich – podstoli koronny Stanisław Lubomirski znacząco rozbudował swoją milicję. Stanowiła ona trzon kilkutyśięcznych oddziałów Lubomirskich, wystawianych w latach 1754–1758 z zamiarem zajęcia Dubna.

Pułkownik Andrzej Mokronowski dowodzący zgrupowaniem wojsk koronnych i litewskich, które zimą 1754 r. hetman Jan Klemens Branicki posłał w celu zajęcia najważniejszych punktów ordynacji ostrogskiej, 7 lutego 1754 r. donosił, że doszły go wiadomości o kilku tysiącach kozaków Lubomirskiego w odległości trzech mil od Dubna. Zastrzegł przy tym: „lubo temu wiary

23 E. Rulikowski, *Żabotyń...*, s. 724.

24 *Ibidem*, s. 724–725; E. Rostworowski, *Lubomirski Franciszek Ksawery*, PSB, t. XVIII, E. Rostworowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 32.

25 E. Rulikowski, *Lisianka* [w:] *Słownik geograficzny...*, t. V, F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), Warszawa 1884, s. 306.

26 J. K. Branicki do A. Mokronowskiego, Dubno 7 II 1754, AGAD, Archiwum Roskie (dalej: ARos), Korespondencja (dalej: K), pudło XIV, nr 30, s. 30.

27 A. Mokronowski do J. K. Branickiego, Dubno 15, 17 II, 2 III 1754, AGAD, Zbiór Anny Ksawerowej z Potockich Branickiej (dalej: ZbAB), dz. I, nr. 1678–1680.

28 Relacja z Dubna 28 III 1754, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 6, s. 145.

29 J. K. Branicki do Chojeckiego, S. Lubomirskiego i A. S. Rostkowskiego, Choroszcz 29 VIII 1755, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 8, s. 406–410.

nie dają”²⁶. Kilka dni później, 12 lutego raportował, że Stanisław Lubomirski nakazał swoim janczarom nadwornym z armatami i kozakami wymarsz z Równego na Dubno. Sprawozdania te sugerują, że przynajmniej Stanisław Lubomirski dysponował licznymi oddziałami kozaków, z których co najmniej część miała przygotowanie wojskowe niezbędne do współdziałania z innymi formacjami i rodzajami broni. Jednak już 17 lutego Mokronowski uspokajał hetmana, że siedmiu Lubomirskich, którzy zjechali się pod przywództwem podstolego koronnego Stanisława i podstolego litewskiego Józefa do Aleksandrii pod Równem, dysponowało najwyżej 1000 zbrojnych ludzi, a to „najwięcej kozaków, strzelców i bojarów”. A 2 marca stwierdził, że jedynie „chołoty nabierali”²⁷.

Z innych przekazów wiadomo, że ludzie nadworni podstolego koronnego, którzy zajęli w lutym–marcu 1754 r. Konstantynów, dysponowali 7 hakownicami i śmigownicami, a Lubomirscy zaciągnęli zbrojnych w Mołdawii i na Ukrainie, czyli wśród nich mogli być etniczni Kozacy²⁸. Rok później, już po śmierci Józefa, Stanisław ściągnął do odziedziczonych po bracie dóbr pod Hryców i Łabuń „do dwóch tysięcy różnego narodu ludzi”. Pośród nich mogli także być żołnierze służący w oddziałach kozackich²⁹.

Do ostatniego przesilenia w trakcie zatargów o ordynację ostrogską doszło w 1758 r., gdy Stanisław Lubomirski znów zebrał stosunkowo silne wojsko nadworne (jego trzon stanowiło kilkuset kozaków i najemników z Mołdawii) i po zniesieniu wiosną administracji ostrogskiej w czerwcu zajął Dubno, po czym podjął blokadę obsadzonej przez wojsko koronne twierdzy dubnieńskiej. Wśród uczestników tej akcji byli też kozacy, których do 21 lipca miało być 140 „z Pobereża”, czyli znad Dniepru, a na początku sierpnia przybyło kolejnych 150 (choć „mówiono” o 200). Pod koniec sierpnia 300 kozaków opuściło Dubno, ale 1 września 160 powróciło. Milicja Lubomirskiego stała w mieście jeszcze przez kilka tygodni. Dopiero po ratyfikowaniu ugody przekazującej

ordynację znów pod zarząd Sanguszki 6 października Dubno opuścili janczarzy nadworni i 60 kozaków³⁰. Wiadomo też, że zaangażowanie dużych sił pod Dubnem nie przeszkodziło Stanisławowi Lubomirskiemu w użyczeniu swojemu krewnemu staroście bohusławskiemu Teodorowi Lubomirskiemu 100 kozaków, by ten mógł przejąć inne miasto w ordynacji ostrogskiej – Cudnów³¹.

W 1761 r. Stanisław Lubomirski, wciąż jeszcze wtedy w miarę sprawnie zarządzający swoimi rozległymi dobrami, utrzymywał milicję liczącą rzekomo około 2400 żołnierzy, w tym 2000 kozaków³². Służyli oni w oddziałach-pułkach rezydujących w Kotelni, Pawołoczy³³ i Śmile. Kozacy z tego ostatniego pułku (śmilańscy) odznaczyli się tym, że w 1768 r. przyłączyli się do koliszczyny³⁴. Nie przeszkodziło to w przetrwaniu oddziałów kozackich w służbie nadwornej Lubomirskich. Jeden z czterech synów Stanisława, wspomniany już wcześniej Franciszek Ksawery zdaniem Emanuela Rostworowskiego „utrzymywał liczną milicję nadwornych kozaków, zwanych zieleńcami w: niewątpliwie od zielonej barwy mundurów – T.C.), na czele których nękał zajazdami swoich sąsiadów”³⁵.

Przez dłuższy okres do milicji Lubomirskich zaliczał się też pułk „biłołowski”, „biliłkowski”. Utworzony on został w kluczu majątkowym Białołówka (Biłołówka), który najpierw należał do Jana Kazimierza Lubomirskiego (jako męża Urszuli z Branickich, spadkobierczyni Stefana Mikołaja Branickiego). Po jego śmierci w 1737 r. zarząd nad dobrami przejął brat Urszuli, hetman Jan Klemens Branicki (ale ten wydzierżawił je staroście olsztyńskiemu Franciszkowi Ferdynandowi Lubomirskiemu). Część zamieszkujących klucze osadników na prawie wojskowym zobowiązana była do osobistej służby, a inni świadczyli pieniądze. Pozwalało to na wystawienie kilku chorągwi kozackich, które tworzyły „pułk biliłkowski” liczący zapewne kilkuset żołnierzy.

Nadzór nad milicją sprawował gubernator dóbr białołowskich, a dowodził nią pułkownik, którym już

30 Relacja Dubno 25 VI 1758, AGAD, Lubomirscy z Małej Wsi, nr II c/77; J. K. Branicki do A. Lubomirskiego, Mościska 9 VIII 1758, do F. Korytowskiego, Mościska 12, 23 VIII, 7, 9 IX 1758, do A. Mokonrowskiego, Mościska 23 VIII, 6 IX 1758, do A. Wielowiejskiego, 23 VIII 1758, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 15, s. 13, 20, 53–54, 56, 58–59, 95; K. Korytowski do J. K. Branickiego, Dubno 21, 22 VII, 6 X 1758, AGAD, ZbAB, dz. I, nr. 1260–1262 oraz Dubno 2, 6 VIII, 2, 5 IX 1758, AGAD, ARos, K, pudło X, nr 1, s. 39–43, 52–53, 65, 70; F. Korytowski do K. Cieszkowskiego, Dubno 3, 6, 19, 23 VIII 1758, AGAD, ARos, K, pudło XXVIII, nr 164, s. 23–35; S. Sułkowski do J. K. Branickiego, Dubno 3, 16 VIII 1758, AGAD, ARos, K, pudło XXII, nr 46, s. 20–25; W. Szczygielski, *Lubomirski Stanisław* [w:] PSB, t. XVIII, s. 51.

31 K. Korytowski do J. K. Branickiego, Dubno 26 VIII 1758, AGAD, ARos, K, pudło X, nr 1, s. 62.

32 Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 544, s. 69.

33 O kozakach służących w pułkach pawołockim i kotelańskim wspomina w opisie wyprawy na hajdamaków w 1749 r. U. K. Radziwiłł: *Dyaryusz podjazdu mego na Haydamaków z Berdyczowa ekspedowanego Roku Pańskiego 1749, s.l. et a.* – za przedrukiem diariusza dokonany przez P. Borka w: *Od Piławiec do Humania. Studia staropolskie*, Kraków 2005, s. 324.

34 T. Ciesielski, *Kozacy...*, s. 327.

35 E. Rostworowski, *Lubomirski Franciszek Ksawery...*, s. 32.

36 Rozkazy i patenty J. K. Branickiego, Starzyska 8 i 10 I 1754, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 5, s. 432–433, 440; 13, 14, 21 V 1754, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 6, s. 228–229, 232, 249.

37 Ordynans i dyspozycja J. K. Branickiego dla A. Winnickiego, Białystok 22 VIII 1760, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 18, s. 8–10; A. Winnicki do J. K. Branickiego, Biliłówka 22 X 1760, AGAD, ARos, K, pudło XXV, nr 18, s. 7–8.

38 J. K. Branicki do J. Potockiego, Białystok 17 IX 1756, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 10, s. 137–138; J. K. Branicki do J. Malinowskiego, Hołowiec 14 XI 1759, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 17, s. 174; J. K. Branicki do J. K. Potockiego, Białystok 22 VIII 1760, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 18, s. 8; A. Suszewicz do K. Polanowskiego, Radom, 7, 8 XI 1734, Центральний державний історичний архів України, м. Київ (dalej: CDIAU), f. 236, op. 2, nr 360; U. K. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 321–332.

39 Dyspozycje i instrukcje J. K. Branickiego, Białystok 1–17 VIII 1762, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 19, s. 53–60, 70–71.

40 T. Ciesielski, *Kozacy...*, s. 327.

w 1734 r. i przynajmniej do 1749 r. był Antoni Suszewicz. W styczniu 1754 r. Jan Klemens Branicki podczas przekazania komendy cześnikowi ruskiemu Franciszkowi Walickiemu scharakteryzował pułk jako „lekkie nadworne”, nie używając określenia „kozacki”. Tworzyć go miały trzy chorągwie: stukonna stacjonująca w Białobówe i Sistrzeniowie oraz dwie sześćdziesięciokonne w Czerniowie i Zarudyńcach. Rotmistrzem tych dwóch ostatnich został Jan Antoni Giedroyc. Branicki nakazał, aby w pułk byli ludzie „do służby żołnierskiej zgodni, na koniach dobrych, w moderunku i porządku przyzwitym”. W maju 1754 r. hetman mianował na rotmistrza zmniejszonej do 50 koni chorągwi zarudnieckiej Jana Michałowskiego³⁶. Otrzymał tę funkcję na tych samych warunkach co Giedroyc – z nadaniem ziemi, co dowodzi, że przynajmniej częściowo mamy do czynienia ze służbą na lennym prawie wojskowym. W sierpniu 1760 r. Branicki przekazał obowiązki gubernatora i pułkownika białobóweckiego kapitanowi Andrzejowi Winnickiemu (oficerowie regimentu pieszego im. królowej)³⁷.

Pułk „biliłkowski” uczestniczył w polskiej wojnie sukcesyjnej w 1734 r., a od drugiej połowy lat 30. XVIII w. w zwalczaniu hajdamaków. Z różnym skutkiem, gdyż w 1756 r. i w latach 1759–1763 z rozkazu Branickiego do dóbr białobóweckich zostały wprowadzone niewielkie oddziały komputowe, dragońskie i piesze. Skutek był jednak niewielki, ponieważ hajdamacy skutecznie przeciwstawiali się także żołnierzom komputowym, słabo wyszkolonym i zdyscyplinowanym³⁸. W 1762 r. Branicki utrzymywał też pułk kozaków „horodowych” w kluczu majątkowym bohusławskim. Pułkownikiem oddziału (i gubernatorem dóbr) został kapitan Aleksander Lindsay (oficer Regimentu Pieszego Buławy Wielkiej Koronnej)³⁹.

Niewiele wiadomo o milicjach i kozakach na służbie Potockich, choć jedna z nich, humańska, odegrała istotną rolę w koliszczyźnie⁴⁰. Jednostka należała do zmarłego w 1772 r. krajczego koronnego, następnie wojewody kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego z linii

tulczyńskiej (krystynopolskiej) Srebrnej Pilawy. Dobra humańskie odziedziczył on po zmarłym bezpotomnie w 1732 r. stryju – wojewodzie bełskim Stanisławie Władysławie Potockim. Położenie większości posiadanych majątków na szeroko rozumianych południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej – narażonych na najazdy hajdamaków i konflikty z Rosjanami – sprawiło, że Franciszek Salezy utrzymywał liczne wojsko nadworne. Zdaniem Kitowicza sięgało nawet 2000 żołnierzy, ale na konwokacje w 1764 r. zostało powiększone do stanu trzytysięcznego, a w 1768 r. mogło być jeszcze liczniejsze. Było ono jednolicie umundurowane, a dowodzili nim najpierw Stanisław Ortyński, następnie Rafał Despot Mładanowicz, a w 1768 r. Jan Obuch-Woszczatyński.

Ważnym elementem milicji Potockiego było kilkuset, może nawet kilka tysięcy kozaków „humańskimi pospolicie zwanych, z gruntu służących”⁴¹. W chwili wybuchu koliszczyzny Obuch-Woszczatyński miał rzekomo dowodzić konnym pułkiem kozackim w sile nawet 3600 ludzi (jak podał Władysław A. Serczyk, niżej oceniał liczebność pułku Franciszek Rawita-Gawroński)⁴².

W latach 40. i na początku 50. XVIII w., gdy milicją dowodził Ortyński, aktywnie zwalczała ona rozbójników w pasie nadgranicznym, naruszając przy tym granice Rosji, co skutkowało interwencjami dyplomatycznymi ze strony dworu petersburskiego. Milicja zabezpieczała przy tym zarówno militarnie, jak i logistycznie obrady polsko-rosyjskich sądów pogranicznych. Sam Potocki jako siedzibę polskich sędziów pogranicznych ufundował slobodę w Tarnówce (osadę zamieszkałą przez wolnych chłopów; w tym przypadku chodziło raczej o osadę zwolnioną od innych ciężarów niż utrzymanie siedziby sędziowskiej; istniała ona do 1760 r., gdy została zniszczona przez wojsko rosyjskie jako założona w pasie pogranicznym mającym pozostać niezasiedlonym)⁴³. W trakcie sporu o ordynację ostrogską, choć początkowo znalazł się w gronie donatariuszy transakcji kolbuszowskiej, opowiedział się po stronie hetmana Branickiego,

41 J. Kitowicz, *op. cit.*, s. 205; M. Czeppe, *Potocki Franciszek Salezy* [w:] PSB, t. XXVII, E. Rostworowski (red.) Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 814, 818, 821.

42 CDIAU, f. 49, op. 2, nr 1614, k. 33; F. Rawita-Gawroński, *op. cit.*, s. 123–124, 127–128, 194–195; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 193; *idem*, *Koliszczyzna...*, s. 91.

43 M. Czeppe, *Potocki Franciszek Salezy...*, s. 815–821.

44 J. K. Branicki do F. S. Potockiego, AGAD, ARos, K, Suplement, nr 6, s. 40.

45 M. Czeppe, *Potocki Franciszek Salezy...*, s. 820.

46 E. Rostworowski, *Potocki Stanisław Szczęsny* [w:] PSB, t. XXVIII, E. Rostworowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985, s. 185–189.

47 J. Kitowicz, *op. cit.*, s. 205.

który w obliczu zagrożenia ze strony Lubomirskich 28 lutego 1754 r. poprosił go, aby „część jaką znaczną Kozaków swoich Humańskich raczył ściągnąć do majątności własnych, które masz najbli[ż]sze Dubna: i wydał im polecenia wyruszenia w razie potrzeby na pomoc oddziałom komputowym⁴⁴.

Milicja Franciszka Salezego Potockiego nie uczestniczyła aktywnie w zbrojnej demonstracji pod Warszawą w trakcie sejmu konwokacyjnego ani nie wsparła Jana Klemensa Branickiego i Karola Stanisława Radziwiłła w ich akcji zbrojnej podjętej w maju 1764 r. Jak już wspomniano, tworzące ją oddziały kozackie przyłączyły się do koliszczyzny, ale po jej zakończeniu nie zostały rozwiązane. Trzy lata później Potocki wykorzystał kilkuset swoich kozaków, przebranych w mundury rosyjskie, do dokonania najazdu na Nowie Sioło i porwania zakończonego śmiercią niechcianej synowej Gertrudy z Komorowskich 13 lutego 1771 r.⁴⁵

Silną milicję, a w jej składzie też oddziały kozackie, utrzymywał syn Franciszka Salezego – Szczęsny Stanisław Potocki. Gdy w 1788 r. w jego imieniu została zgłoszona deklaracja wystawienia dziesięcioletniego legionu Potockich, umieszczono w nim pułk kozacki⁴⁶.

Zdaniem Jędrzeja Kitowicza jeszcze silniejszą, drugą w Rzeczypospolitej pod względem liczebności milicję utrzymywał jeden z najzamożniejszych magnatów w państwie – starosta kaniowski Mikołaj Bazyli Potocki. W jej skład obok 2000 regularnych żołnierzy piechoty i kawalerii wchodzić miało „kilkuset kozaków po dobrach osadzonych i z osady bez innej płacy, pod jednym atoli mundurem, swoim kosztem, sprawionym do potrzeby stawiających”⁴⁷.

Solidną milicję posiadał też Józef Potocki, ale jej znaczenie zmalało po powtórnym objęciu przez niego buławy wielkiej koronnej w 1735 r. Ochronę dóbr położonych w województwie ruskim przejęły wtedy oddziały komputowe, powiększone przez hetmana stosownie do własnych potrzeb. Niewątpliwie jednak dla obrony

majątków na Ukrainie zachowano oddziały kozaków nadwornych. Na pewno istniała milicja strzegąca klucza niemirowskiego, którą w latach 1739–1741 dowodził Sawa Cały (Czały). Mógł się on poszczycić bogatą, choć niezbyt długą karierą militarną, gdyż przypuszcza się, że na początku lat 30. (do 1734 r.) służył w milicji Czetwertyńskich, może w oddziale kozackim. Następnie do 1736 r. prowadził proceder rozbójniczy, dzięki czemu stał się jednym z najlepiej rozpoznawalnych hersztów hajdamackich. Przeciągnięty na drugą stronę przez Józefa Potockiego, w latach 1736–1739 dowodził pułkiem w służbie hetmańskiej zwalczającym hajdamaków. Już jako dowódca milicji niemirowskiej w 1740 r. napadł na tereny zajęte przez Kozaków zaporoskich – zniszczył stanicę nad Bohem, cegielnię i okoliczne chutory. W styczniu 1741 r. odwetowy atak na należącą do Sawy Całego wieś Stepaszki przeprowadził Kozak Ihnatko (Ihnat Goły, Hnatko Hoły), który spalił dwór, rozgrabił mienie, a przede wszystkim zamordował właściciela⁴⁸. Jego śmierć na pewno nie zakończyła istnienia milicji niemirowskiej ani oddziałów kozackich w innych do-
brach Józefa Potockiego. Syn hetmana, wojewoda kijowski, a następnie poznański Stanisław Potocki utrzymywał w latach 50. XVIII w. milicję nadworną liczącą rzekomo nawet do 3000 ludzi, w tym około 2000 kozaków⁴⁹.

W koliszczyźnie oprócz żabotyńskich i humańskich wzięli udział także kozacy kaniowscy, czyli horodowi, ale ze starostwa niegrodowego, którym władał wtedy Ignacy Potocki, a następnie od 1774 r. jego brat Jan Potocki. Status kozaków horodowych ze starostw niegrodowych nie jest do końca oczywisty – czy ich utrzymywanie było obowiązkiem, czy też zależało od dobrej woli starostów z terenów Ukrainy, dlatego też zarówno kozaków humańskich, jak i białocerkiewskich pominąłem w niniejszych rozważaniach⁵⁰.

Znacznie mniejsza niż Jabłonowskich, Lubomirskich czy Potockich była milicja strzegąca dóbr czarnobylskich Chodkiewiczów. Istniała ona pomiędzy 1758/1759 r.

48 T. Ciesielski, *Kozacy...*, s. 312–316.

49 H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Potocki Stanisław* [w:] PSB, t. XXVIII, s. 158.

50 O kozakach horodowych patrz: T. Ciesielski, *Kozacy...*, s. 319–323.

51 Raporty z 1 III 1759, 14 XII 1761, 15 II i 24 V 1762, Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, nr 296.

52 M. Machynia, *Czarnobyłski garnizon...*, s. 155, 158–159, 162, 165, 166–167, 172.

53 J. Kitowicz, *op. cit.*, s. 205, a za nim informację powtarzają niektórzy XIX- i XX-wieczni historycy.

54 AGAD, AR, dz. VII, nr 614, s. 1; B. Klyszejko, *op. cit.*, s. 108.

a latem 1793 r. W najlepszym okresie liczyła do 200 ludzi, ale też tylko 46–50 ludzi jak w latach 1759–1762⁵¹. W jej skład obok szwadronu huzarów, kompanii piechoty, kilkusobowego pododdziału artyleryjskiego oraz utrzymywanych okresowo oddziałów Tatarów i Bośniaków wchodził też kozacy, jednolicie umundurowani w białe żupany, szarawary i płaszcze. Rekrutowali się spośród tych poddanych Chodkiewiczowskich, którzy w zamian za obowiązek pełnienia służby wojskowej (paramilitarnej) zwolnieni byli od wszelkich powinności na rzecz dworu z wyjątkiem daniny miodu z posiadanych pasiek. Zamieszkiwali oni wioski w rejonie Czarnobyła, a największe ich skupisko było w Zalesiu w kluczu strzyżowskim. We wsi tej rezydowali dowodzący oddziałem kozackim ataman i asaula, a także szeregowi kozacy – w 1760 r. 20, w 1772 r. 7, a pod koniec lat 80. 16. Mogło to stanowić nawet blisko połowę stanu osobowego całego oddziału, gdyż w latach 70–80. XVIII w. w dobrach czarnobyłskich zarejestrowanych było od 24 do 37 kozaków. W razie konieczności oddział ten mógł być powiększony przez kozaków z dóbr hornostajpolskich i borodziańskich, jak w 1768 r. W ostatnich miesiącach istnienia milicji czarnobyłskiej wśród 10 żołnierzy było wciąż 2 kozaków z Zalesia. Jako zaś wydzielona grupa poddanych wymieniani byli obok huzarów i ułanów (zdaniem Mariusza Machyni może dawnych Bośniaków) jeszcze w inwentarzach z końca lat 90. XVIII w., choć nie pełnili już jak wcześniej służby wojskowej⁵².

W praktyce bardzo często rozciągano nazwę „kozacy” na wszystkie oddziały tworzone na podstawie obowiązku świadczenia wojskowego ludności zależnej. Tak było w przypadku litewskich dóbr Radziwiłłów i największej w XVIII w. prywatnej armii stworzonej przez ks. Hieronima Floriana Radziwiłła, która zdaniem Jędrzeja Kitowicza składała się z 6000 żołnierzy regularnych oraz 6000 kozaków i strzelców⁵³. Sam książę w niedatowanym kompucie wyliczył, że miał na służbie 5427 żołnierzy, w tym 600 kozaków⁵⁴. W swoim zaś diariuszu

opisując rewię prywatnego wojska w Rozkoszy 22 grudnia 1747 r., stwierdził, że po 240 huzarach i 260 piechurach z 10 działami burzącymi, „w ariegardzie szedł pan Stanisław Piestrzycki pułkownik pułków mych dwieściekonnych kozackich czarno z złotym ubranych 24 ze 230 kozakami, nie kozackim, ale najregularniejszym trybem”. Z kolei pod datą 24 grudnia odnotował: „ludzie, ile od lepszej tu przybyłej kawalerii nie mogąc się mieścić, na wsie i miasteczka do mnie należące rozjechali się. Lecz jako są w rygorze i porządku trzymani, jeden z burzącego działa wydany ogień wraz co do jednego swym hałasem tu przystawi kozaka”⁵⁵. Dowodzi to z jednej strony skłonności Radziwiłła do konfabulowania na temat liczebności, wspaniałości, zdyscyplinowania i sprawności swojej milicji, a z drugiej mało przejrzystego opisywania rodzajów wojska pozostającego na jego służbie. W rzeczywistości bowiem jego milicja była znacznie mniej liczna – w najlepszym okresie w 1754 r. służyło w niej 3046 ludzi (Lech uznał, że najwyższy poziom liczebny milicja ta osiągnęła w maju 1753 r., ale wtedy było w niej tylko 1854 żołnierzy), i to z uwzględnieniem kozaków. Tych ostatnich, jak wynika raportów sporządzonych w lutym 1751 r. i w kwietniu 1754 r., było też dużo mniej niż 4800 i 3000, gdyż odpowiednio 567 (441 „do usług”) i 1136 w milicji liczącej 1750 (1411 „do usług”) i 3046 żołnierzy⁵⁶. Obliczenia Bernarda Kłyszejki wykorzystujące zestawienia miesięczne stanów liczebnych największych garnizonów radziwiłłowskich Słucka i Bielska prezentują następujące dane: w latach 1752–1757 było 552–595 kozaków, a w okresie 1758–1760 – 293–309 kozaków. W Bielsku służyło ich znacznie mniej, gdyż zaledwie 24–25 (45–46 w drugiej połowie 1758 r. i na początku 1759 r.). Łącznie więc kozaków było co najwyżej 619⁵⁷. Wartości te odpowiadały 32–37% zasobów milicji.

Zdaniem Kłyszejki większość kozaków w służbie ks. Radziwiłła mogli stanowić ziemianie stojący w hierarchii społecznej wyżej niż chłopci. W 1751 r. wszystkich 567 kozaków w tabeli określono jako służących w 6 chorągwiach ordynackich, a zdaniem Kłyszejki byli to ziemianie z: księstw

55 *Hieronima Floriana Radziwiłła diariusze i pisma różne*, M. Brzezina (oprac. i wstęp), Warszawa 1998, s. 60.

56 AGAD, AR, dz. VII, nr 450, s. 1, 3; M. J. Lech, *Milicja Radziwiłłów...*, s. 36–39.

57 B. Kłyszejko, *op. cit.*, s. 86–87, 93–94.

58 *Ibidem*, s. 102–105.

59 *Ibidem*, s. 134–157.

60 B. Taurogiński, *Z dziejów Nieświeża*, Warszawa 1937, s. 71, 73, 78–79, 84–85.

śluckiego i kopylskiego, państwa newelsko-siebieskiego, hrabstw niehniewickiego, rubieżewickiego, bielico-lipiczańskiego. W latach 1748–1751 ich liczebność wahała się od 505 do 591 ludzi uzbrojonych na modłę kozacką w spisy i broń palną. Oprócz pełnienia służby garnizonowej wykorzystywani byli też do przewożenia poczty, konwojowania aresztantów lub asystowania księciu w trakcie polowań⁵⁸. Jeżeli identyfikowanie kozaków z ziemianami jest poprawne, to w chorągwiach tych nie służyli Kozacy, a ludzie wolni, osadzeni na dobrach lennych na prawie wojskowym, czyli w dużej mierze dawni bojarzy. Jak zauważa Kłyszejko wśród takich lenników mogli być i Tatarzy zamieszkujący dobra Radziwiłłowskie. Z tytułu użytkowania lenn ziemianie – kozacy zobowiązani byli jedynie do opłacania niewielkiego czynszu nazywanego pokońszczyzną i posługi wojskowej, co nakładało na nich obowiązek utrzymania się na własny koszt w trakcie pełnienia czynnej służby wojskowej, a przede wszystkim posiadania rynszunku właściwego dla kawalerzysty⁵⁹. Ten jednak mógł być typowy nie dla Kozaków, a dla jazdy kozackiej, o ile w latyfundium Hieronima Floriana obowiązywały te same uregulowania prawne co w ordynacji nieświeskiej jego starszego brata, a przez Michała Kazimierza Radziwiłła odnowione i opisane w statucie dla tamtejszych ziemian wydanym w 1745 r. Zgodnie z nimi ziemianin posiadający nadział ziemi w wielkości 5 mórg, czyli ponad 105 ha, zobowiązany był pełnić osobiście służbę konną do ukończenia 50. roku życia. Osoby starsze, obłożnie chore, a także wdowy po ziemianach musiały wystawić w zastępstwie poczet. Tryb i termin wykonania tego obowiązku opisano dokładnie w statucie (z uwzględnieniem sytuacji szczególnej, którą była śmierć ziemianina w trakcie czynnej służby dla ordynata). Zarówno ziemianin, jak i jego zastępca musieli posiadać konia „wojskowego” wartości co najmniej 120 zł, „którego Kozak porządny osiadać może” z kulbaką i „wszystkim do wsiadania”, szablę, karabin, parę pistoletów, ładownicę i prochownicę, a także „suknię na siebie dobrą, y Ziemianinowi przystoyną”⁶⁰.

Posiadane prawa i przywileje, wielkość nadziału ziemi, a także obowiązkowe wyposażenie wojskowe wskazują, że była to służba lenna typu wojskowego przeznaczona dla bojarów i wyżej stojących w hierarchii społecznej przedstawicieli zubożałej szlachty, a nie dla kozaków, którym nadawano gospodarstwa chłopskie, większe w przypadku kadry dowódczej. Powstaje w związku z tym pytanie, czy na służbie Radziwiłłowskiej byli kozacy? Porównanie liczebności 6 chorągwi ordynackich z lat 1748–1751 z wykazanymi w maju 1753 r. 1036 kozakami w służbie zdaje się dowodzić, że Hieronim Florian Radziwiłł dysponował okresowo około 400 zaciężnymi kozakami. Niestety nie wiadomo, gdzie ich rekrutowano i jak byli wyposażeni, co nie pozwala stwierdzić, że byli wśród nich „prawdziwi”, etniczni Kozacy. Podobnie ostrożnie należy podchodzić do informacji o kozakach, a raczej ich braku w milicji wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła przed 1760 r. Powodem tego jest zachowany wykaz „bojarów” wyprawionych w 1744 r. do Żółkwi z dóbr wchodzących w skład ordynacji ołyckiej. Wszyscy uzbrojeni byli w szable i spisy, wielu posiadało też muszkiety, a tylko nieliczni pistolety⁶¹. Mogło to jednak wynikać z archaicznego uzbrojenia ziemian, a nie z ich kozackiego pochodzenia. Nie można też wykluczyć, że byli to chłopci zobowiązani do udziału w wyprawach wojennych – czyli piechota wybraniecka.

Podobnych wątpliwości nie budzi już milicja Michała Kazimierza Radziwiłła broniąca dóbr pohrebyskich w województwie. Składała się ona z chorągwi wołoskich i kozackich. W latach 50. dowodził nimi pułkownik Motowiłd (Motowiłdo). W jej składzie były typowe oddziały kozaków nadwornych *vel* horodowych. Wiadomo, że w 1749 r. i 1754 r. kozacy z tego pułku zwalczali bandy hajdamackie, a w 1756 r. 300 kozaków z Pohrebyszcz uczestniczyło w stłumieniu buntu chłopskiego w Kamieńszczyźnie⁶². Nie można wykluczyć, że wzorem innych właścicieli dóbr ziemskich na Ukrainie także Michał

61 AGAD, AR, dz. VII, nr 653, s. 1–2.

62 M. K. Radziwiłł do pułkownika Motowiłda, Ołyka 4 III 1754, AGAD, ARos, K, Supplement, 6, s. 74; U. K. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 324; M. J. Lech, *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie saskiej w walce z ruchami chłopskimi na Białorusi*, „Rocznik Białostocki” 1961, t. 2, s. 128–130; *idem*, *Jazda...*, s. 82–83.

63 B. Kłyszejko, *op. cit.*, s. 46–63.

64 *Ibidem*, s. 112.

65 M. Pasztor, *op. cit.*, s. 143–144.

66 U. K. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 321–330; U. K. Radziwiłł do J. K. Branickiego, obóz pod Skibińcami 14 VII 1753, AGAD, ZbAB, dz. I, nr 2450.

Kazimierz dysponował kozakami pełniącymi służbę wojсковą w zamian za nadania ziemi zwolnione z większości świadczeń feudalnych. Jednak zarówno ich, jak i ziemian nieświeskich, choć ci pełnili służbę garnizonową i uczestniczyli w działaniach zbrojnych, urzędnicy Radziwiłła nie wliczali do jego milicji nadwornej, której stan liczebny wahał się pomiędzy 142 (1753 r.) a 419 (z 3 „szwajcarami” w 1759 r.) żołnierzami⁶³. Zaczęli być wykazywani dopiero po przejęciu przez wojewodę wileńskiego dóbr i milicji zmarłego bezpotomnie 17 maja 1760 r. Hieronima Floriana. Ograniczało się to jednak do kozaków pełniących służbę garnizonową w Słucku i Białej, których było łącznie 64–65⁶⁴. Syn Michała Kazimierza – Karol Stanisław Radziwiłł początkowo zatrzymał w służbie kozaków w garnizonie słuckim i bielskim, by w latach 1762–1763 powiększyć ich stan liczebny do ponad 120 ludzi. W okresie 1762–1763 stanowili oni niewielką część milicji radziwiłłowskiej liczącej od ok. 1900 do ponad 2100 żołnierzy. W następnych latach oddziały kozackie zostały prawdopodobnie całkowicie zlikwidowane⁶⁵.

Chorągwiemi kozackim dysponował inny z Radziwiłłów – koniuszy litewski Udalryk Krzysztof. Nie może to jednak dziwić, gdyż był właścicielem majątków ziemskich Tajkury i Berdyczów na Wołyniu i Kijowszczyźnie. Z zachowanych przekazów źródłowych wynika, że oddziały kozackie posiłkowały jego milicję, która wraz z partią ukraińską zwalczała bandy hajdamackie w 1749 r. i 1753 r. (rzekomo w 1753 r. Udalryk przyprawił do obozu partii ukraińskiej „ludzi swoich gruntowych pięćset koni, okrom kozaków”⁶⁶).

W południowo-wschodnich województwach Rzeczypospolitej, zwłaszcza w kijowskim, braclawskim i we wschodniej części wołyńskiego, takich milicji było na pewno znacznie więcej. Z dużą pewnością można przyjąć, że okresowo istniało jeszcze kilka dużych, nawet kilkusetosobowych oddziałów, w których dominowali kozacy. Znacznie więcej było mikroskopijnych wojsk nadwornych, które liczyły po kilku, kilkunastu żołnierzach,

którymi byli chłopci osiadli na prawie wojskowym, umundurowani i wyposażeni w jakąkolwiek broń. Ich przynależność do formacji uzależniona była od kaprysu właściciela dóbr – od tego, czy chciał ich odziać i wyposażyć na wzór huzarski, ułański, tatarski lub kozacki, czy też jak zwykłych hajduków. Stosownie do tego tak nazywano tych żołnierzy, a niekiedy służących, którzy mieli tylko udawać pańskich wojskowych. W połączeniu ze zgłoszonym wcześniej na przykładzie milicji radziwiłłowskiej zastrzeżeniem, że kozackimi nazywano też często oddziały formowane z ziemian służących na prawie lennym, należy bardzo ostrożnie postępować w badaniach nad XVIII-wiecznymi oddziałami kozackimi. Na pewno ich łączna liczebność była znacznie mniejsza niż podawane przez Kitowicza 30 000. Pomimo tego i tak stanowili znaczną grupę kombatantów w służbie magnaterii i szlachty kresowej – zarówno chroniącą jej majątki, jak i zagrażającą im.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Archiwum Radziwiłłowskie, dz. IV, nr 575; dz. VII, nr 450, 614, 653.
Archiwum Roskie, Korespondencja, pudło X, nr 1, pudło XIV, nr 30,
pudło XXII, nr 46, pudło XXV, nr 18, pudło XXVIII, nr 164; Korespondencja, Suplement nr 5, 6, 8, 10, 15, 17, 18, 19.
Zbiór Anny Ksawerowej z Potockich Branickiej, dz. I, nr 1260–1263,
1678–1680, 2450.
Lubomirscy z Małej Wsi, nr II c/77.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, nr 296.

Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu

rkps 544.

Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, m. Kyjiv

f. 49, op. 2, nr 1614, f. 236, op. 2, nr 360.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Hieronima Floriana Radziwiłła diariusze i pisma różne, M. Brzezina (oprac. i wstęp), Warszawa 1998.
Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Z. Goliński (red.), M. Dernałowicz (wstęp), Warszawa 1985.
Podraza A. i Rostworowski E., *Materiały do sytuacji na Ukrainie Prawobrzeżnej i ruchów hajdamackich lat 50-tych i 60-tych XVIII wieku z korespondencji Jerzego Wandalina Mniszcha*, „Przegląd Historyczny” 1956, t. 47, z. 1, s. 143–160.
Radziwiłł U. K., *Dyaryusz podiażdu mego na Haydamakow z Berdyczowa expedyowanego Roku Pańskiego 1749, s.l. et a.* – za przedrukiem diariusza dokonany przez P. Borka w: *Od Piławiec do Humania. Studia staropolskie*, Kraków 2005.
Volumina Legum. Prawa, konstytucje y przywileie Krolestwa Polskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących na walnych seymiech koronnych..., J. Ohryzko (wyd.), t. VI, Petersburg 1859.

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY NAUKOWE

- Borek P., *Ukraina w staropolskich diariuszach i pamiętnikach. Bohaterowie, fortece, tradycja*, Kraków 2001.
- Ciesielski T., *Archiwum sądu powiatowego w Balcie jako źródło do dziejów szlachty polskiej nad rzeką Kodymą w pierwszych dekadach XIX wieku* [w:] *Nad rzeką Kodymą. Studia nad dziejami polskich i ukraińskich pograniczy na przestrzeni wieków / Na riczci Kodyma. Doslidżennia z istoriji Ukrainy i Polščzi*, red. T. Ciesielski, A. Korytko, W. Kuszniir, Odessa 2018, s. 53–83.
- Ciesielski T., *Kozacy w oddziałach wojskowych i milicyjnych w Rzeczypospolitej w XVIII w.* [w:] *Od Zborowa do NATO (1649–2009). Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVII do XXI wieku*, M. Franz, K. Pietkiewicz (red.), Toruń 2009, s. 308–329.
- Ciesielski, *O hajdamaczyźnie w latach 1733–1763* [w:] *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, P. Borek (red.), Kraków 2008, s. 181–198.
- Ciesielski T., *Milicje magnackie i ich potencjał militarny w połowie XVIII wieku. Zarys problematyki* [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz (red.), Kraków 2012, s. 773–791.
- Ciesielski T., *Stosunki polsko-ukraińskie w XVIII w. w historiografii polskiej i ukraińskiej*, „Piwdennyj Archiw. Istoryczni nauky” 2004, t. 16, s. 53–60.
- Ciesielski T., *Wprowadzenie* [w:] *Korespondencja Andrzeja Potockiego. Hetman polny koronny 1684–1691*, T. Ciesielski, M. Franz, A. Wołoszyn (oprac.), Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2021, s. 11–59.
- Ciesielski T., *Wstęp* [w:] *Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, T. Ciesielski, S. Górzynski, F. Wolański (oprac.), Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017, s. 9–52.
- Czepe M., *Potocki Franciszek Salezy* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, E. Rostworowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 814–823.
- Dybaś B., *Sejm pacyfikacyjny w 1699 r.*, Toruń 1991.
- Dymnicka-Wołoszyńska H., *Potocki Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, E. Rostworowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985, s. 156–158.
- Hurzij O., Czuchlib T., *Het’ manska Ukrajina*, Kyjiw 1999.
- Kłyszajko B., *Wojska prywatne Radziwiłłów nieświeskich w okresie 1719–1762*, Warszawa 2015, maszynopis nieopublikowanej drukiem rozprawy doktorskiej obronionej w 2017 r. w Instytucie Historii PAN w Warszawie.
- Kobierecki M., *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność publiczna*, Łódź 2008.

- Lech M., *Jazda autoramentu polskiego wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie saskiej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1961, t. VII, cz. 2, s. 45–93.
- Lech M. J., *Milicja Radziwiłłów jako oręż feudałów w walce z ruchami chłopskimi na Białorusi i Litwie*, „Rocznik Białostocki” 1962, t. 3, s. 33–60.
- Lech M. J., *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie saskiej w walce z ruchami chłopskimi na Białorusi*, „Rocznik Białostocki” 1961, t. 2, s. 101–142.L
- Łoła O. P., *Hajdamac 'kyj ruch na Ukraini 20–60 rr. XVIII st.*, Kyjiv 1965.
- Machynia M., *Wojskowość ordynacji ostrogskiej za Sanguszków (1720–1764)*. *Wybrane aspekty*, cz. 1: *Autorament narodowy*, „Ostroż'ka dawnyna. Naukowyj zbirnyk” 2019, t. 6, s. 53–96, cz. 2: *Autorament cudzoziemski*, „Ostroż'ka dawnyna. Naukowyj zbirnyk” 2020, t. 7, s. 92–114.
- Machynia M., *Czarnobyłski garnizon Jana Mikołaja Chodkiewicza 1759–1792* [w:] *Militarne tradycje Kędzierzyna-Koźła, Śląska i Rzeczypospolitej*, t. II, T. Ciesielski (red.), Zabrze 2013, s. 147–182.
- Majewski W., *Jędrzej Kitowicz a konfederacja barska*, „Napis. Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2001, seria VII: *Bellona, Klio, Kamena.... Literatura wobec wojen*, s. 326–328.
- Majewski W., *Mohyla Andrzej* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, E. Rostworowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 580–582.
- Omelczuk W., *Narodne powstania 1734–1738 rr. na Prawobereżnij Ukraini ta joho misce u suspilno-politycznomu żytti i miżnarodnych widnosynach*, Kyjiv 2003.
- Pasztor M., *Milicje magnackie Radziwiłłów: Michała Kazimierza „Rybeński” i Karola Stanisława „Panie Kochanku” – skład, organizacja, funkcje* [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska (red.), Warszawa 1994, s. 134–144.
- Perdenia J., *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII–XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Rakutis V., *Radivilų milicija XVIII a.*, „Karo archyvas” 2005, t. XX, s. 101–162.
- Rawita-Gawroński F., *Historja ruchów hajdamckich (w XVIII w.)*, t. 1: *Ruina*, t. 2: *Koliszczyzna*, Brody 1913.
- Rostworowski E., *Lubomirski Franciszek Ksawery* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, E. Rostworowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 32–33.
- Rostworowski E., *Potocki Stanisław Szczęsny* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, E. Rostworowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985, s. 183–202.

- Rulikowski E., *Lisianka* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. V, F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), Warszawa 1884, s. 302–308.
- Rulikowski E., *Żabotyń* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIV, B. Chlebowski, J. Krzywicki, F. Sulimierski (red.), Warszawa 1895, s. 721–725.
- Serczyk W. A., *Hajdamacy*, Kraków 1972.
- Serczyk W. A., *Koliszczyzna*, Kraków 1968.
- Sokyrska W. W., Srogosz T., *Hajdamacy i koliszczyzna w historiografii polskiej i ukraińskiej. Polsko-ukraiński dwugłos*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, t. 16 nr 2, s. 7–41.
- Srogosz T., *Między wojną a modernizacją. Studia z dziejów kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku*, Częstochowa 2016.
- Stangreciuk M., *Udział Kozaków w polityce dynastycznej króla Jana III Sobieskiego* [w:] *Od Zborowa do NATO (1649–2009). Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVII do XXI wieku*, M. Franz, K. Pietkiewicz (red.), Toruń 2009, s. 266–307.
- Szczygielski W., *Lubomirski Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, E. Rostworowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 50–53.
- Taurogiński B., *Z dziejów Nieświeża*, Warszawa 1937.
- Urbański T., *Rok 1683 na Podolu, Ukrainie i w Mołdawii. Szkic historyczny z czasów panowania Jana III Sobieskiego*, Lwów 1907.
- Wagner M., *Stanisław Jabłonowski (1634–1702). Polityk i dowódca*, Siedlce 1997.
- Wagner M., „*W cieniu szukamy jasności chwały*”. *Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684–1696)*, Siedlce 2002.
- Wojtasik J., „*Wojsko JKMci i Rzplitej zaporoskie*” w dobie króla Jana III Sobieskiego [w:] *Od Żółkiewskiego i Kosińskiego do Piłsudskiego i Petlury z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVI do XX wieku*, J. Wojtasik (red.), Warszawa 2020, s. 69–81.

NETOGRAFIA

- Kroll P., *Jan III Sobieski wobec Kozaczyzny w latach 1676–1683*, https://www.wilanow-palac.pl/jan_iii_sobieski_wobec_kozaczyzny_w_latach_1676_1683.html, [dostęp: 22.10.2024].
-

Między Warszawą, Moskwą a Stambułem – polityka zagraniczna Piotra Doroszenki w latach 1670–1672

Piotr Kroll

UNIwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0001-7983-1584

ABSTRACT

Between Warsaw, Moscow and Istanbul – the foreign policy of Petro Doroshenko in 1670–1672

This article presents the foreign policy of the Cossack Hetman, Piotr Doroshenko. The goal of this Cossack leader was to create an independent Cossack state in Ukraine. To achieve this, he needed a powerful ally. His choice fell on the Ottoman Empire and in 1669 the hetman submitted himself to the Sultan's protection. In the years that followed, until the outbreak of the Polish-Turkish war over Ukraine, disaffected with his ally Turkey, he pursued a very active foreign policy calculated to achieve the goal. This article presents an analysis of these relations, which in the end did not yield the expected results for Doroshenko.

KEYWORDS: Petro Doroshenko, Mikhaïl Khanenko, Ottoman Empire, foreign policy, 1670–1672, Commonwealth

SŁOWA KLUCZOWE: Piotr Doroszenko, Michał Chanenko, Imperium Osmańskie, polityka zagraniczna, lata 1670–1672, Rzeczpospolita

Lata 1667–1669 to czas trudnych wyborów dla Ukrainy. Z jednej strony dobiegły końca zmagania między Rzeczpospolitą a Moskwą – obydwie państwa podzieliwszy się Ukrainą, zdecydowały także o współpracy w kwestii pacyfikacji wszelkich niepodległościowych (czytaj: buntowniczych) zrywów kozackich. Z drugiej strony na Prawobrzeżu w osobie hetmana Piotra Doroszenki odnowiły się dążenia do zjednoczenia kraju i wywalczenia samodzielności. Ten doświadczony i energiczny hetman zdawał sobie jednak sprawę (zwłaszcza po zawarciu przez Rzeczpospolitą i Moskwę rozejmu andruszowskiego), że w dążeniu do realizacji niepodległościowych aspiracji musi się liczyć z zewnętrznymi ośrodkami władzy, wśród których wiodącą rolę odgrywały: Warszawa, Moskwa i Sambuł, a w mniejszym stopniu Bachczysaraj. Wobec groźby trwałego podziału Ukrainy pomiędzy wspomnianych sąsiadów oraz klęski planów zjednoczenia obu brzegów Dniepru z 1668 r. zwrócił się o pomoc w realizacji swoich zamierzeń do Imperium Osmańskiego. W 1669 r. formalnie zdecydowano o przyjęciu protekcji sułtana nad Prawobrzeżem, ale szybko okazało się, że Doroszenko nie zamierzał rezygnować z aktywnej polityki zagranicznej – mimo uznania nad sobą władzy Porty nadal poszukiwał najlepszego dla siebie wyjścia z sytuacji. Co było powodem takiego stanu rzeczy? Dlaczego hetman kozacki prowadził negocjacje z Rzeczpospolitą i czy były realne szanse na zmianę polityki Hetmanatu w okresie

¹ Na temat postaci Piotra Doroszenki: Д. Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко. Огляд його життя і політичної діяльності*, Нью-Йорк 1985; J. Perdenia, *Hetman Piotr Doroszenko a Polska*, Kraków 2000; В. Смолій, В. Степанков, *Петро Дорошенко. Політичний портрет*, Київ 2011. Polityce zagranicznej poświęcone są też prace: Т. Григор'єва, *Турецьке підданство гетьмана Петра Дорошенка. умови та церемоніал його визнання*, „Записки Наукового товариства ім. Шевченка” 2017, t. 270, s. 449–475; Т. Grygorieva, *Ottoman Protection of Cossack Ukraine under Hetman Petro Doroshenko: Between Legal Aspects and Actual Practice* [w:] *Tributaries and Peripheries of the Ottoman Empire*, G. Kármán (red.), Leiden–Boston 2020, s. 240–263; D. Doroszenko, J. Rypka, *Hejtman P. Doroszenko a jeho turecká polityka*, „Časopis Národního Musea” 1933, nr 1–2; V. Ostapchuk, *Cossack Ukraine in and out of Ottoman orbit, 1648–1681* [w:] *The European Tributary States of the Ottoman Empire in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, G. Kármán et al. (red.), Leiden–Boston 2013, s. 123–153; J. Stolicki, *Elity Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny w latach 1669–1670* [w:] *Україна та Росія: проблеми політичних і соціокультурних відносин*, В. А. Смолій et al. (red.), Київ 2003, s. 252–267; J. Dąbrowski, *Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne*, „Соціум. Альманах соціальної історії” 2007, t. 7, s. 143–160; Д. Колодзейчик, *Tertium non datur? Турецька альтернатива в зовнішній політиці козацької держави* [w:] *Гадяцька унія 1658 року*, П. Сохань et al. (red.), Київ 2008, s. 68–80; P. Kroll, *Stosunki polsko-kozackie w przeddzień najazdu tureckiego (1670–1672)* [w:] *Marszałek i hetman koronny Jan*

1670–1672, czyli w przeddzień rozpoczęcia wojny, którą Imperium Osmańskie prowadziło najpierw z Rzeczpospolitą, a potem z Moskwą, co ostatecznie zniszczyło marzenia Doroszenki o niepodległym Hetmanacie kozackim na Ukrainie?

Postać i działalność Doroszenki doczekały się bogatej literatury. W ostatnich latach powstało też kilka prac poświęconych jego polityce zagranicznej, a konkretnie stosunkom z Imperium Osmańskim i Rzeczpospolitą. Niniejsza praca opiera się na ustaleniach wymienionych badaczy, ale stara się też ująć ten aspekt całościowo¹.

W literaturze przedmiotu wyraźnie wskazuje się, że katalizatorem zbliżenia Doroszenki do Porty były rokowania między Rzeczpospolitą a Moskwą, które rozpoczęły się w Andruszowie w kwietniu 1666 r. i zakończyły się podpisaniem rozejmu w styczniu 1667 r. Wygląda na to, że same pogłoski o pozytywnym przebiegu rozmów w Andruszowie, które dotarły do hetmana w lipcu 1666 r., zachęciły go do nawiązania ściślejszych stosunków z Portą. Zgodnie z świadectwami różnego autorstwa Doroszenko dowiedziawszy się o rokowaniach polsko-moskiewskich, postanowił „być w przyjaźni z chanem a w poddaństwie cesarza tureckiego”².

Jednocześnie Osmanowie ocenili wspomniany układ andruszowski jako wymierzony przeciwko Imperium Osmańskiemu i z tego powodu niebezpieczny dla nich, czemu dali wyraz w trakcie rozmów z poselstwami polskim i moskiewskim, które latem 1667 r. pojawiły się w Stambule³. Dla sułtańskich polityków inicjatywa Doroszenki była okazją do rozszerzenia nie tylko swojej strefy wpływów daleko na północ od granic Imperium, ale też do poprawienia obronności północnych granic, a nawet stworzenia bazy wypadowej do dalszej ekspansji. Poprzez kontrolowanie Ukrainy szachowali Rzeczpospolitą i Moskwę, a także zabezpieczali swoje ziemie przed najazdami kozackim (jednym z warunków układu kozacko-tureckiego było zaprzestanie najazdów kozackich na ziemie podległe sułtanowi). Nic więc dziwnego, że

Porta zdecydowała się przyjąć pod swoją władzę Kozaków i ich hetmana. Proces rozpoczął się latem 1667 r.⁴, a *de iure* zakończył dwa lata później, w czerwcu 1669 r.⁵, kiedy sułtan wystawił dokument (*berat, nişan*) przyznający Doroszenkę całą kozacką Ukrainę jako osmański *sancak* (prowincję)⁶.

Mimo wrażenia dobrych stosunków, jakie sugerują kroniki osmańskie i dokument sułtański, od samego początku istniało pewne napięcie między Doroszenką a Portą. Pomijając fakt, że w tym czasie Chanat Krymski był wrogo usposobiony do prawobrzeżnego hetmana i chciał doprowadzić do jego obalenia poprzez poparcie innego kandydata do hetmaństwa, związanego z Siczą Piotra Suchowija⁷, istnieją dowody na to, że Porta zamierzała dokonać zmiany w urzędzie hetmańskim i zamiast Piotra Doroszenki wprowadzić Jerzego Chmielnickiego, który zdołał już udowodnić, że jest człowiekiem słabym, pozbawionym cech przywódczych⁸. Dmytro Doroszenko zasugerował, że Osmanowie nie widzieli w swoim interesie, by urząd hetmana sprawował człowiek o silnej woli i kompetencjach⁹. Poza tym pojawiły się sygnały, że Porta nie była zbyt chętna do przyjęcia Kozaków, ponieważ ci zdradzili każdego innego władcę. Oprócz tego Osmanowie przypominali, że to nie oni potrzebują Kozaków, ale Kozacy potrzebują ich i dlatego lepiej, żeby byli posłuszni. Niezależnie od tego, czy Porta rzeczywiście zamierzała powołać młodego Chmielnickiego zamiast Doroszenki, trzymała go w rezerwie do ewentualnej późniejszej zmiany w urzędzie hetmańskim. Było to zgodne z tradycyjną polityką sułtańską kontrolowania Chanatu Krymskiego i księstw naddunajskich. Polegała ona na trzymaniu w Stambule pretendentów do tych tronów – potencjalnych rywali panujących chanów i gospodarów¹⁰.

Pozostaje jednak postawić pytanie, jak w zasadzie wyglądała kwestia przyjęcia przez Ukrainę protekcji sułtańskiej i czy była to decyzja zgodna? Wszak w 1669 r. pojawiła się na Prawobrzeżu silna opozycja antyhetmańska, która miała głosić, że hetman podjął rozstrzygnięcia

Sobieski, D. Milewski (red.), Warszawa 2014, s. 189–215.

2 М. Крикун, *Корсунська козацька рада 1669 року* [w:] *ідет, Між війною і радою Козацтво Правобережної України в другій половині XVII – на початку XVIII століття. Статті і матеріали*, Київ 2006, s. 119; zob. też Т. Чухліб, *Відповідь Українського гетьманату на російсько-польські домовленості в Андрусові 1667 р.*, „Україна в Центральньо-Східній Європі” 2003, t. 3, s. 193–206.

3 Б. Флоря, *Начало открытой османской экспансии в Восточной Европе (1667–1671 гг.)* [w:] *Османская империя и страны Центральной, Восточной и Юго-Восточной Европы в XVII в.*, cz. 2, Г. Г. Литаврин et al. (red.), Москва 2001, s. 77–79.

4 List sułtana datowany na 7 lipca 1667 r. zawiera pierwszy znany kompleks warunków, na jakich uznawał on Doroszenkę za swojego poddanego. Zob. Mehmed IV do P. Doroszenki, 7 VII 1667, *Российский государственный архив древних актов* (dalej: RGADA), f. 124, op. 1 (1670), nr 25, stb. 1., druk w: Т. Григор'єва, *Турецьке підданство гетьмана Петра Дорошенка...*, s. 467 (dokument nr 1).

5 D. Dorošenko, J. Rypka, *op. cit.*, s. 16, 32; V. Ostapchuk, *op. cit.*, s. 142. Oryginał dokumentu znajduje się w Moskwie, RGADA, f. 89, op. 2, nr 36.

6 Zob. Д. Колодзейчик, *op. cit.*, s. 73–74; V. Ostapchuk, *op. cit.*, s. 142–143. W dokumencie zwraca uwagę szeroki zakres przyznanej autonomii, brak wymogu płacenia haraczu oraz uznanie przez rząd osmański władzy Doroszenki na terenie całej Ukrainy, na: Prawobrzeżu, Lewobrzeżu i Zaporozżu.

7 Suchowij pojawił się jako kandydat wrogo ustosunkowanej do Doroszenki Siczy w połowie 1668 r. i zdołał zebrać

wokół siebie liczne grono zwolenników, głównie spośród opozycyjnie nastawionych wobec polityki hetmana przedstawicieli starszyny prawobrzeżnej oraz pułków z południowego Zandnieprza. Te ostatnie w czasie antymoskiewskiego powstania na Lewobrzeżu w 1668 r. opowiedziały się za Doroszenką, ale zniechęcone do niego z powodu grabieży tatarskich sojuszników stanęły po stronie jego rywala. Nie uznawało też Demiana Ihnatowicza Mnohohryznego, wybranego pod koniec 1668 r. na hetmana Lewobrzeża z ramienia carskiego. W styczniu 1669 r. Doroszenko pokonał pod Olchowcem siły Suchowija. W połowie roku antyhetmańska opozycja doprowadziła do odsunięcia Piotra Suchowija na rzecz Michała Chanenki.

⁸ Pierwsze informacje o tym, że Turcja rozważa powierzenie buławy Chmielnickiemu pojawiły się w czasie rady korsuńskiej w marcu 1669 r., zob. М. Крикун, *Корсунська козацька рада...*, s. 263–264.

⁹ D. Dorošenko, J. Rypka, *op. cit.*, s. 24.

¹⁰ V. Ostapchuk, *op. cit.*, s. 143. Szczegóły opis stosunków kozacko-tureckich w okresie 1666–1667 zob. D. Dorošenko, J. Rypka, *op. cit.*, passim; Т. Григор'єва, *Турецьке підданство гетьмана Петра Дорошенка...*, s. 449–467.

¹¹ М. Крикун, *Корсунська козацька рада...*, s. 252. Informacje o radzie pochodziły od wracającego z tatarskiej niewoli szlachcica Jana Sieniożackiego, zob. *Акты, относящиеся к истории Южной и Западной России, собранные и изданные Археологической комиссией* (dalej: AJZR), t. VII, Н. И. Костомаров (red.), Санкт-Петербург 1872, s. 30–31.

¹² AJZR, t. VIII, Н. И. Костомаров (red.), Санкт-Петербург 1873, s. 219–220.

w kręgu najbliższych doradców bez zgody wszystkich Kozaków, czyli uchwały rady generalnej. Ponieważ Doroszenko nie posiadał wyłącznej władzy, pozwalającej zdecydować o wyborze nowego protektora, w styczniu 1668 r. rada kozacka w Czehryniu – w której oprócz starszyny kozackiej uczestniczyli także metropolita kijowski Józef Nielubowicz Tukański oraz Jerzy Chmielnicki – po raz pierwszy formalnie zaaprobowała plan przyjęcia osmańskiej protekcji i podobno postanowiła wysłać nadzwyczajne poselstwo w celu omówienia jej warunków¹¹.

Posłowie wieźli ze sobą warunki, na jakich Doroszenko i Kozacy chcieli przyjąć protekcję sułtańską. Artykuły przewidywały szeroką autonomię, w rzeczywistości niezależność ziem ukraińskich od Imperium Osmańskiego: Porta nie miała prawa ingerować w wewnętrzne sprawy Ukraińców, traktować miejscowej ludności jako służby, domagać się od niej płacenia danin i podatków lub na stałe utrzymywać na terytorium Ukrainy wojsk tureckich (i tatarskich), które Kozacy wzywali na pomoc. Zgodnie z tymi warunkami Porta zobowiązywała się nie zawierać traktatów z państwami, z którymi pozostawała we wrogich stosunkach, w tym z Polską i Moskwą, bez zgody wojska zaporoskiego¹². Hetman szczególną uwagę zwracał na zakaz brania do niewoli mieszkańców Ukrainy przez poddanych sułtańskich. Doroszenko miał na myśli wojska chana krymskiego, który zwykł uważać ukraińskie tereny za źródło jasyru. Ta sprawa była dla obu stron szczególnie drażliwa.

Nieemożność powstrzymania Tatarów przed zbieraniem jasyru była najboleśniejszą ceną, jaką wcześniej zapłacił hetman Bohdan Chmielnicki za sojusz z chanem krymskim Islamem Girejem. Dla miejscowej ludności regularne najazdy tatarskie stanowiły uosobienie tego, co rozumieli przez znajdowanie się „pod jarzmem tureckim”, i potęgowały jej niechęć do posiadania „niewiernego” protektora. Aby odnieść sukces, Doroszenko musiałyby zdobyć potężny instrument nie tylko do zabezpieczenia ludności na swoich terytoriach, ale także do

pokonania przeciwników, którzy agitowali na rzecz prawosławnego, a więc „bezpieczniejszego” patrona (tj. cara moskiewskiego). Jednak dla Imperium Osmańskiego zgoda na ten warunek oznaczałaby praktycznie zniszczenie gospodarki bezpośrednio kontrolowanych przez nie miast nadmorskich na południowym Krymie, takich jak Kaffa, która czerpała spore zyski z handlu niewolnikami¹³. Szanse Doroszenki na przyjęcie tego warunku były więc dość nikłe.

Ogólnie powzięty plan jawił się niczym bardzo ambitny projekt, który przeczył szerzonym wcześniej plotkom, jakoby Doroszenko gotowy był płacić daninę, „jaką wołoski gospodar płaci” w zamian za sułtańską protekcję¹⁴. Właśnie ten projekt przekonał niektórych historyków, że Doroszenko „widział siebie jako silnego i niezależnego partnera, który dyktował swoje warunki drugiej stronie”¹⁵, i to on legł u podstaw późniejszej umowy między sułtanem a Doroszenką¹⁶. W rzeczywistości jednak tak nie było i choć Ukraina stanowiła łakomy kąsek dla Porty, to w ostatecznej wersji dyplomu sułtańskiego dla Doroszenki z czerwca 1669 r. próżno szukać punktów przedstawionych przez stronę kozacką. Być może to wpłynęło też na późniejszą politykę hetmana nie tylko wobec Imperium Osmańskiego, ale także pozostałych sąsiadów, o czym będzie dalej.

Z punktu widzenia Osmanów wydanie dyplomu i przekazanie insygniów władzy – buławy, sztandaru i buńczuka, które Doroszenko publicznie przyjął na radzie kozackiej w Humanii (sierpień 1669 r.) – finalizowało procedurę uznania protekcji sułtańskiej. Wcześniej, na radzie w Korsuniu (marzec 1669 r.) Doroszenko publicznie nosił także ferezję, która wraz z kaftanem została mu przesłana w prezencie od sułtana. W ten sposób hetman symbolicznie uznał osmańską władzę¹⁷. Jednak ze strony Kozaków przyjęcie osmańskiej opieki wymagało jeszcze potwierdzenia tego faktu przez radę generalną z udziałem także przedstawicieli Kozaków Lewobrzeżnych i Siczy, a następnie złożenia ślubów wierności

13 T. Grygorieva, *Ottoman Protection of Cossack Ukraine...*, s. 250–251; tam też literatura na temat znaczenia handlu niewolnikami dla miast tureckich północnego wybrzeża Morza Czarnego.

14 AJZR, t. VII, s. 31.

15 Б. Флоря, *Начало открытой османской экспансии...*, s. 87; В. Смольй, В. Степанков, *op. cit.*, s. 171.

16 *Ibidem*, s. 197.

17 М. Крикун, *Корсунська козацька рада...*, s. 265–266.

18 Kara Mustafa pasza do P. Doroszenki, *s.l., s.a.*, RGADA, f. 124, op. 1 (1670), nr 25, stb. 116–118, druk w: Т. Григор'єва, *Турецьке підданство гетьмана Петра Дорошенка...*, s. 474–475 (dokument nr 10).

19 *Memoriał odprawionej w Korsuniu rady kozackiej roku 1669 d. 21 marty*, Archiwum Państwowe w Gdańsku, rkps 300.29, nr 258, s. 377, druk w: М. Крикун, *Корсунська козацька рада...*, s. 278–279.

20 P. Doroszenko do Köprülüzade Fazıla Ahmeda paszy, Korsun 12/22 III 1669 r., Biblioteka ks. Czartoryskich (dalej: BCzart.), rkps 844, nr 83, s. 84, druk w: М. Крикун, *Корсунська козацька рада...*, s. 281.

21 *Ibidem*, s. 260–262.

sułtanowi, a to wszystko przy dźwiękach salw z dział i broni ręcznej ogłaszających to wydarzenie światu. Tak widział to też sam kajmakan Kara Mustafa pasza i przypominał o tym w liście do hetmana Piotra Doroszenki¹⁸.

Oba warunki zdawały się spełnione już podczas rady w Korsuniu (marzec 1669 r.), na której hetman nakazał podczas oficjalnego bankietu oddać salwy z dział, a na samej radzie zapytawszy zebranych: „przy kim chcą zostawać”, usłyszał, że „całe pod Turczyna się poddajemy”. Później zaś zaproszonemu na obrady posłowi osmańskiemu oświadczone: „My się Turczynowi poddajemy i mamy go za pana”¹⁹. W liście wysłanym do wielkiego wezyra Köprülüzade Fazıla Ahmeda paszy Doroszenko twierdził, że na „radzie wszyscy pułkownicy, starszyzna i czerń wojska zaporoskiego z miast obu brzegów Dniepru byli”²⁰. W rzeczywistości jednak rada była znacznie mniej reprezentatywnym ciałem niż w opisie hetmana – nie uczestniczył w niej ani jeden pułkownik z lewobrzeżnej Ukrainy, a przedstawiciele lewobrzeżnej starszyny było najwyżej 20. Natomiast pułki prawobrzeżne reprezentowane były przez około 500 ludzi. Nawet ich pułkownicy nie stawili się w pełnej liczbie, zabrakło takich znaczących nazwisk, jak Ostap Hohol, Stefan Szczerbyna, a przede wszystkim Iwan Sirko. Jeśli chodzi o przedstawicieli Siczy zaporoskiej, to źródła poświadczają, że na krótko przed radą przed Doroszenką pojawiło się 70 Zaporozców, ale w radzie wzięło udział nie więcej niż 11 z nich²¹. Tak więc optymistyczna relacja hetmana na temat reprezentacyjnego charakteru rady korsunskiej nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach.

Ponadto jednym z zarzutów wobec Doroszenki odnoszących się do jego tureckiego kierunku polityki był ten, że przyjął on protekcję osmańską bez odpowiedniej rady. Na początku sierpnia 1669 r. Michał Chanenko, nowy kandydat do urzędu hetmańskiego, pisał na temat Doroszenki: „aby jego nikomu nie dać, ale sobie wieczne hetmaństwo zapewnić, bez zgody i rady nas wszystkich, tak z tej strony [Prawobrzeża] i tamtej strony

[Lewobrzeża] pułkowników, pragnąc państwa, podał rękę sułtanowi tureckiemu; w poddaństwo, takie jak Wołosi czy Mołdawianie żyją, Ukrainę poddał”²². Są też świadectwa, że nie wszyscy obecni na radzie zgodzili się poddać sułtanowi, co udowodniły wydarzenia z pierwszej połowy 1669 r., kiedy doszło do powstania silnej opozycji przeciw hetmanowi²³.

Istnieją również różne relacje odnośnie do tego, czy Doroszenko i starszyzna kozacka rzeczywiście złożyli na radzie w Korsuniu przysięgę wierności. Badacze skłaniają się do wniosku, że podczas tego wydarzenia Kozacy jedynie potwierdzili zamiar przyjęcia protekcji, ale nie sfinalizowali go ślubowaniem²⁴. Nie ma również dowodów na to, że przysięga została złożona podczas sierpniowej rady w Humaniu, gdzie Doroszenko otrzymał osmańskie insygnia władzy.

Dostępne relacje pokazują, że w 1670 r. starszyzna kozacka wciąż nie była pewna statusu Ukrainy w stosunku do Imperium Osmańskiego, a strona turecka w kolejnych poselstwach uzależniała udzielenie pomocy wojskowej od złożenia przysięgi. Równie niepewni wydawali się informatorzy, którzy próbowali wyjaśnić sytuację swoim patronom. Na przykład Wacław Kamiński, informator Jana Sobieskiego z Akermanu, twierdził, że wysłannicy Doroszenki przybyli do Stambułu w czerwcu 1670 r. i zostali przychylnie przyjęci przez kajmakana, który obiecał wszelką swobodę i pomoc ze strony wojsk tatarskich, jeśli tylko Kozacy podporządkują się sułtanowi²⁵.

Nie jest także pewne, czy do złożenia przysięgi doszło na radzie kozackiej, która odbyła się w listopadzie lub grudniu 1670 r., a wymieniana jest często jako punkt końcowy w procesie akceptacji osmańskiego protektora nad Ukrainą kozacką. Z jednych źródeł wynika, że postanowiono na niej podporządkować się sułtanowi, natomiast w innych pojawia się informacja, iż wezwano na niej do „poddania się Turkowi”. Oczywiście należy odróżnić „wezwanie do poddania się” od „decyzji

22 M. Chanenko do D. Mnohohrysznego, Humań 9 VIII 1669 r., AJZR, t. IX, Н. И. Костомаров (red.), Санкт-Петербург 1877, s. 43.

23 М. Крикун, *Корсунська козацька рада...*, s. 267. Przeciwnicy hetmana najpierw związali się z Suchowijem, a później wybrali spośród siebie nowego hetmana Chanenkę, który w Korsuniu otwarcie wystąpił przeciwko polityce Doroszenki.

24 М. Крикун, *Корсунська козацька рада...*, s. 268–269.

25 W. Kamiński do J. Sobieskiego, Białogród 21 VI 1670 r., Biblioteka Narodowa (dalej: BN), Biblioteka Baworowskich, rkps 255, k. 32; zob. I. Czamańska, *Czy wojna z Turcją była nieunikniona? Poselstwo Kazimierza Wysockiego do Turcji w Latach 1670–1672*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, R. 92, nr 4, s. 778.

26 Szerzej na ten temat zob. T. Grygorieva, *Ottoman Protection of Cossack Ukraine...*, s. 256

27 P. Doroszenko do Köprülüzade Fazla Ahmeda paszy, Korsuń 12/22 III 1669 r., BCzart., rkps 844, nr 83, s. 84, druk w: М. Крикун, *Корсунська козацька рада...*, s. 281.

28 *Relacja powróconego porucznika moskiewskiego z Ukrainy od Doroszenka*, 3 stycznia 1670, BCzart., rkps 166, s. 11.

29 Ł. Buskiewicz do D. Mnohohrysznego, Czehryn 18/28 IV 1669 r., AJZR, t. VIII, s. 153.

30 *Relacja...*, BCzart., rkps 166, s. 11.

o poddaniu się”. Pojawiły się też wzmianki o tym, że „rada starszyzny dyskutowała o ochronie sułtana”²⁶.

Uwagi te stwarzają wrażenie, że hetman i starszyzna kozacka nie postrzegali kwestii protekcji za zakończoną i sfinalizowaną po radach w Korsuniu i Humaniu. Wszystko wskazuje na to, że Doroszenko stał się poddanym Mehmeda IV zgodnie z praktyką osmańską, ale z perspektywy tradycji kozackich jego status nie był w pełni określony.

Sam Doroszenko robił wszystko, by tę niepewność pogłębić. Był bardzo ostrożny w opisywaniu swoich relacji z Portą po uzyskaniu osmańskich insygniów władzy. Konsekwentnie zaprzeczał, że po radzie w Korsuniu stał się poddanym sułtana. W cytowanym już liście do wielkiego wezyra, napisanym już po radzie, zwracał uwagę na fragment korespondencji sułtańskiej mówiący o tym, że padyszach wziął Kozaków pod swoją „opiekę” i „kazał ich bronić”²⁷. Wątpliwe, aby taki zwrot pojawił się w dokumencie tureckim, gdyż administracja turecka używała terminu „poddanie” w odniesieniu do ziem i ludów zależnych od Porty, ale niepodporządkowanych jej bezpośrednio. Prawdopodobnie Doroszenko celowo sparafrazował słowo „poddanie” użyte przez sułtana. Hetman publicznie użył słowa „opieka” lub innego zbliżonego do niego na radzie korsunskiej, aby w ten sposób wyjaśnić istotę stosunków kozacko-tureckich i przekonać zebranych do poparcia swojej polityki. Warto zauważyć, że pod koniec listopada 1669 r. w Czehryniu podczas rozmowy z wysłannikiem komisarzy polskich i moskiewskich z Andruszowa, porucznikiem Fadijem Kryżewskim zaprzeczył, jakoby on i wojsko zaporoskie przyjęli poddanie tureckie²⁸. Podobnie ostro zaprzeczał mu główny negocjator Doroszenki w Stambule, pisarz generalny Łukasz Buskiewicz: „Boże broń, żebyśmy byli tak nierozważnie ślepi, żeby się spieszyć i kark swój pod jarzmo tureckie wkładać”²⁹. Sam Doroszenko określił poddanie tureckie jako „braterską obronę”³⁰, co można interpretować jako wzajemną pomoc wojskową, być

może przede wszystkim ze strony Turków dla Kozaków. Historyk Dmytro Doroszenko pisał, że rada „dotyczyła raczej sojuszu wojskowego i wzajemnej pomocy”, zauważył przy tym od razu: „A może [...] mówiono o sojuszu tylko po to, by nie wywoływać niezadowolenia wśród mas kozackich z powodu *tureckiego poddaństwa*”³¹.

Warto podkreślić, że wcześniejsze ogłoszenie Moskwy i Rzeczypospolitej „wrogami Ukrainy”, a także domaganie się, aby zachodnia granica przyszłego państwa kozackiego sięgała aż po Wisłę, nie przeszkadzało Doroszenko utrzymywać z nimi dalszych stosunków. Na radzie w Korsuniu hetman kozacki przyjął zarówno wysłanników osmańskich, jak i polskich. Ponadto w czerwcu wysłał posłów kozackich na sejm elekcyjny wraz z instrukcją pełną żądań, które stawiały pod znakiem zapytania układy z sułtanem³². W maju 1669 r. Doroszenko przyjął publicznie wysłane z Warszawy insygnia władzy hetmanów³³. Po zaakceptowaniu dyplomu sultańskiego podczas rady w Humaniu (sierpień 1669 r.) Doroszenko wysłał posłów na koronację nowo wybranego króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Równocześnie prowadził rozmowy z wysłannikami Moskwy. Zachowywał się tak, jakby nie wiązał go żaden obowiązek lojalności wobec sułtana Mehmeda IV.

Nic więc dziwnego, że kiedy zimą 1670 r. w ręce Tatarów białogrodzkich rozłożonych na leża na Ukrainie wpadły listy królewskie wiezione przez wracające z sejm elekcyjnego poselstwo kozackie, wywołało to burzę w Stambule. Korespondencja była bowiem dowodem na utrzymywanie przez Doroszenkę kontaktów z dworem polskim. Portę niepokoił też konflikt hetmana kozackiego z Krymem, który reprezentował interesy sultańskie w regionie i w planach tureckich miał być głównym wsparciem dla Doroszenki. Co za tym idzie, pod znakiem zapytania stała kozacko-tatarska współpraca wojskowa na tym odcinku, ważnym z powodu sojuszu Rzeczypospolitej i Moskwy. Portę martwiła też niepewność sytuacji na Ukrainie. Doroszenko utracił Zadnieprze, którego

31 Д. Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко...*, s. 248.

32 М. Крикун, *Інструкції послам Війська Запорозького на елекційний та коронаційний сейми 1669 року [w:] idem, Між війною і радою...*, s. 283–310.

33 Д. Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко...*, s. 250–252.

34 Bitwa pod Steblowem rozegrała się w październiku 1669 r. pomiędzy siłami Doroszenki i wspierającej go ordy białogrodzkiej a wojskami zbuntowanych przeciwko niemu pułkowników prawobrzeżnych, dowodzonymi przez Chanenkę oraz siłami ordy krymskiej i Sicz. Przy Chanence znajdował się także J. Chmielnicki, który dostał się w ręce Tatarów białogrodzkich i trafił do więzienia najpierw w Akermanie, a potem w Stambule. O tych wydarzeniach zob. Б. Н. Флоря, *Внутриполитический кризис на Правобережной Украине в конце лета – осенью 1669 г.*, „Славянский альманах” 2020, nr 3–4, s. 25–37.

35 *Relatia pp. commissarzów commissiej ostrogskiej*, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Libri Legationum (dalej: LL), sygn. 25, k. 51v; Д. Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко...*, s. 227–228; I. Czamańska, *op. cit.*, s. 778.

36 RGADA, f. 124, op. 1 (1670), nr 25, stb. 7.

północna część znalazła się pod władzą Moskwy, a południe wołało sojusz z Zaporozem niż z nim. Samo zaś Zaporozie było wrogo nastawione wobec hetmana kozackiego. Nic więc dziwnego, że w Stambule powrócono do pomysłu zastąpienia go kimś, kto może zagwarantować wierność padyszachowi i przeciągnie na jego stronę Kozaków. Dobrym kandydatem wydawał się Chmielnicki, który w bitwie pod Steblowem³⁴ dostał się do niewoli tatarskiej i przebywał w rękach paszy sylistryjskiego. Sam Chmielnicki zaproponował władzom sułtańskim, że obejmie urząd hetmański po obaleniu Doroszenki, dając do zrozumienia, że jest w stanie pogodzić Prawobrzeże z Siczą, a tym samym także z Krymem. Uspokoiłoby to sytuację na Ukrainie podległej sułtanowi i pozwoliło prowadzić działania obliczone na podporządkowanie jej Porcie.

Zadanie obalenia hetmana powierzono paszy sylistryjskiemu, który mógł liczyć na chętne współdziałanie Tatarów w jego realizacji. Chmielnicki zwrócił się do Zaporozia z propozycją poparcia jego kandydatury na urząd hetmański, zapewnił przy tym, że ma pełne poparcie dworu sułtańskiego. I choć na szczęście dla hetmana Sicz odrzuciła propozycje Chmielnickiego, to Doroszenko nadal znajdował się w niezwykle skomplikowanej sytuacji³⁵. Nieufność towarzyszyła już kontaktom kozacko-tureckim, mimo zapewnień ze strony hetmana o jego wierności wobec sułtana i chęci dotrzymania układu o protekcji.

Na stosunek hetmana wobec nowego protektora mogła wpłynąć też osobliwa rola chana jako pomocnika w ochronie Ukrainy, stale podkreślana w korespondencji urzędników osmańskich z hetmanem. Dodajmy, że w dokumencie sułtańskim z czerwca 1669 r. zobowiązano Doroszenkę do obrony Ukrainy i pilnowania na niej porządku, aby nie dochodziło do żadnych buntów. Przykładowo, w liście kajmakana datowanym 15 czerwca 1670 r. czytamy, że w razie nieposłuszeństwa części Kozaków Doroszenko ma zwracać się o pomoc właśnie do chana³⁶.

Dodajmy, że w tym czasie chan Aadil Girej popierał jeszcze Michała Chanenkę, a stosunki między Czehryniem a Bachczysarajem przez cały czas były napięte. To znaczy, że załagodzenie i podtrzymywanie stosunków z Krymem pozostawiono w sferze odpowiedzialności Doroszenki. Podkreślmy, że charakterystyczne jest tutaj nie samo żądanie zbliżenia z chanatem (raz sojusznikiem, a raz wrogiem ukraińskich hetmanów), a to, że Doroszenko jako osmański poddany miał przede wszystkim szukać pomocy nie u swego protektora, a wyznaczonego przez niego w tym celu jego wasala.

Drugim obowiązkiem, który miał wypełnić hetman, było jak najczęstsze wysyłanie posłańców z wiadomościami o politycznych wydarzeniach w regionie. Ten zapis miał praktyczny sens, gdyż jak wiadomo Doroszenko utrzymywał kontakty z trzema potencjalnymi patronami (sułtanem, królem i carem). Wzbudzało to podejrzliwość dworu sułtańskiego w kwestii wierności nowego poddanego. Oczekiwano więc, że dowiedzie lojalności poprzez stały kontakt ze Stambułem i Bachczysarajem, dostarczanie wiadomości o zdarzeniach w regionie i publiczne demonstrowanie zamiaru pozostania pod osmańską władzą³⁷.

Tymczasem hetman prowadził politykę obliczoną na jak najdłuższe zachowanie pola manewru w relacjach z sąsiadami. Jego sytuacja była trudna. Nie wiadomo, na ile zdawał sobie sprawę z możliwości uzyskania pomocy wszystkich sił zbrojnych Imperium Osmańskiego. Przebieg rozmów prowadzonych przez posła polskiego w Turcji Franciszka Wysockiego, przynajmniej na początku, wskazywał na pewną rezerwę dyplomatów tureckich w kwestii rozpoczynania wojny z Rzeczpospolitą, na którą tak liczył Doroszenko. Nie byli oni jeszcze zdecydowani co do podjęcia interwencji zbrojnej na Ukrainie i starali się osiągnąć swój cel – uznanie jej za część państwa osmańskiego – na drodze dyplomatycznych nacisków. Jeszcze w 1671 r. zaproponowali posłowi królewskiemu uznanie przez oba państwa, Rzeczpospolitą

37 Na przełomie listopada i grudnia 1669 r., kiedy w Czehryniu bawił wysłannik komisarzy polskich i moskiewskich prowadzących rozmowy w Andruszowie, przybył do hetmana przedstawiciel paszy sylistryjskiego z żądaniem wyjaśnienia, dlaczego bez wiedzy Porty Doroszenko przyjmuje poselstwa z Moskwy i Rzeczypospolitej. Zob. *Relacja...*, BCZart., rkps 166, s. 11.

³⁸ I. Czamańska, *op. cit.*, s. 778.

³⁹ Doroszenko chciał ją wykorzystać do pacyfikacji Ukrainy, zwłaszcza że nie ufał starszyźnie kozackiej. В. Смолий, В. Степанков, *op. cit.*, s. 221–223, 226.

i Turcję, niezależności Ukrainy kozackiej bez podległości któremukolwiek z tych krajów. Mimo zakończenia wojny o Kretę Imperium Osmańskie przeżywało poważne problemy związane z rozruchami na Bliskim Wschodzie. Na sile zaczął przybierać też antyhabsburski ruch szlachty węgierskiej, która podobnie jak Doroszenko chętnie skorzystałaby ze wsparcia Porty. Sytuacja obu regionów przedstawiała się tak samo i politycy osmańscy nie byli zdecydowani, w którym kierunku rozpocząć ekspansję. Poza tym ochłodziły się stosunki z Doroszenką, o czym wspomniano wyżej³⁸.

Sam hetman zdawał się rozczarowany postawą Turcji. Jego oczekiwania wobec patrona nie zostały spełnione. Postulaty, które strona kozacka przedstawiła w 1668 r., nie znalazły odzwierciedlenia w oficjalnych dokumentach sułtańskich, wystawionych przez kancelarię osmańską w 1669 r. Doroszenke obiecano pomoc wojskową, świadczoną jednak wyłącznie lokalnymi siłami paszy sylistryjskiego, na które składały się głównie wojska chańskie, orda białogrodzka oraz Mołdawianie i Wołosi. I o ile orda białogrodzka przyczyniła się do pokonania jesienią 1669 r. oddziałów opozycyjnych pod dowództwem Chanenki, o tyle w tamtym czasie tylko na nią Doroszenko mógł liczyć. Chanat był bowiem wrogo do niego usposobiony. Sojusznik ten był również cenny, co kłopotliwy, o czym już wspomniano. Orda nie wahała się brać jasyru z ziem podległych hetmanowi, co negatywnie wpływało na autorytet Doroszenki w społeczeństwie ukraińskim i popychało je w stronę jego rywali do buławy.

Na domiar złego, na przełomie grudnia i stycznia doszło do wybuchu niezadowolenia ludności i Kozaków z powodu rabunków dokonywanych przez zimąjącą na Ukrainie ordę białogrodzką³⁹. Do gwałtownego nasilenia tych poczynań ordyńców doszło wtedy, gdy w ich ręce trafiły listy od króla i senatorów skierowane do Doroszenki, przewożone przez wracające z sejmu koronacyjnego poselstwo kozackie. Ponieważ Tatarzy podejrzewali zdradę, rozpoczęli regularne napaści na

miejscową ludność, którą brano w jasyr. Kozacy nie zostali dłuźni i zaatakowali czambuły, które z powodu dużych strat wycofały się z Ukrainy. Skutkowało to nie tylko utratą sojusznika w postaci ordy białogrodzkiej, ale także oskarżeniami ze strony Turcji wobec hetmana o sprowokowanie tych wystąpień, a nawet kierowanie nimi.

Ta okazyja przywiodła Portę do diffidencji przeciwko Doroszenkowi. Przeto uważając Portę, że niewielka korzyść z Doroszenka choćby go w protectią przyjęła. A to z tej racji, że mu Niżowi rebellizowali. Horodowych też nie ma fidos. Przy tym że mu tę ordę białogrodzką uproszoną pro subsidio dopuścił znieść w Ukrainie. Na ostatek, iż i Krymcy z tej okazji male feriatu przeciwko Porcie⁴⁰.

Doroszenko dość szybko dowiedział się o planach Chmielnickiego i Turcji⁴¹ i dlatego rozpoczął subtelną grę dyplomatyczną z Warszawą i Stambułem, której celem było pogłębienie sprzeczności między nimi oraz przekonanie każdej ze stron o swojej wierności. Przede wszystkim jednak zależało mu na odsunięciu zagrożenia, jakie pojawiło się z obu stron. Rzeczpospolita mogła bowiem przystąpić do działań ofensywnych, co w zaistniałej sytuacji geopolitycznej na przełomie 1669/1670 r. mogło mieć fatalne skutki dla hetmana pozbawionego wsparcia ze strony Porty i Tatarów. Turcja zaś, nieufna wobec niego, dążyła właśnie do zastąpienia go wygodniejszym dla siebie Chmielnickim, co wobec spadku popularności Doroszenki w społeczności ukraińskiej również mogło zakończyć się dla niego tragicznie. Dlatego hetman podjął działania obliczone na załagodzenie relacji z Rzeczpospolitą i rozpoczęcie z nią negocjacji, które opóźniłyby jej interwencję na Ukrainie⁴². Z kolei w kwietniu wysłał poselstwo do Stambułu, aby naprawić stosunki z sułtanem oraz zdyskredytować w jego oczach

40 *Relatia pp. commissarzów commissij ostrogskiej*, AGAD, LL, sygn. 25, k. 51v.

41 P. Doroszenko do J. Sobieskiego, s.l., 31 XII 1669 r., Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 1368, s. 254–255.

42 Informacja ode mnie Piotra Doroszenka hetmana wojska JKMcI zaporskiego, posłom Semenowi Białocerkiewiczowi i Pawłowi Smardowskiemu do JKMcI dana 1670 r., AGAD, Zbiór Brannickich z Sucheji, rkps 33/45, k. 14–15; zob. też P. Doroszenko do króla, 26 I 1670, BCzart. rkps 827, s. 1–2.

43 *Relatia pp. commissarzóv*, AGAD, LL 25, k. 51v–52; В. Смолий, В. Степанков, *op. cit.*, s. 228–229, 238; I. Czarnańska, *op. cit.*, s. 778. W rejonie Międzyboża i Starokonstantynowa miały być koczowiska ordy, a w tych miastach oraz Barze, Łabuniu, Połonnym i Zbarażu miały stanąć wspomniane załogi. Zob. też list Mehmeda IV do P. Doroszenki, 1 V 1670, AJZR, t. IX, s. 172–174 (list też został przechwycony przez Zaporozców).

44 Więcej na temat tych rokowań zob. J. Perdenia, *op. cit.*, s. 207–260; В. Степанков, *Острозька комісія 1670 року: Передумови, хід, наслідки* [w:] *Україна крізь віки: Збірник наукових праць на пошану академіка НАН України професора Валерія Смолія*, О. Онищенко (red.), Київ 2010, s. 481–512.

działania chana krymskiego. Posłowie kozaccy przedstawili na dworze sułtańskim treść układu Krymu z Siczą, z którego jasno wynikało, że Bachczysaraj sprzeciwia się temu, aby Ukraina była podporządkowana bezpośrednio sułtanowi. Zapewnili też w imieniu hetmana nie tylko o jego wiernej służbie, ale także o dążeniu do zjednoczenia pod jego władzą całej Ukrainy.

Porta wiedziała już wtedy o klęsce działań Chmielnickiego, zdawała sobie także sprawę, że nie jest w stanie zastąpić nim Doroszenki. Tymczasem została poinformowana o niechęci chana odnośnie do planów podporządkowania Ukrainy sułtanowi. Świadoma tego, że od jej poparcia zależy pozostanie hetmana przy władzy, narzuciła mu nowe warunki porozumienia. Poselstwo wracające do Czehrynia wiozło z sobą żądanie wydzielienia koczowisk tatarskich w strefie pogranicza między Ukrainą i Rzeczpospolitą oraz osadzenie w tamtejszych zamkach załóg sułtańskich i serdeniat (zaciężnych żołnierzy) Doroszenki. Jednocześnie sułtan potwierdził swój patronat nad Ukrainą i gotowość jej obrony, także w imieniu Tatarów. Zagwarantował również jej bezpieczeństwo z ich strony, co było niezwykle ważne z powodu ich sojuszu z Siczą. Ta pozbawiona wsparcia ze strony Krymu nie była w stanie zagrozić Doroszence⁴³.

W tym samym czasie hetman podjął rokowania z Rzeczpospolitą, których finałem były obrady komisji ostrogskiej z udziałem przedstawicieli króla i hetmana kozackiego. Miała ona uregulować kwestię statusu Kozaków i Ukrainy Prawobrzeżnej w ramach państwa polsko-litewskiego⁴⁴. Doroszenko musiał działać ostrożnie, ponieważ dopiero latem wyjaśniła się jego sytuacja w relacjach z Turcją. Do tego czasu mógł czuć zaniepokojenie wobec jej planów związanych z Chmielnickim. Stąd też decyzja o nawiązaniu dialogu z Warszawą jako – tak się wydaje – alternatywą dla sojuszu z Imperium Osmańskim.

Przypomnijmy – Doroszenko w związku z kłopotami z Portą i Chanatem (opcja zmiany na urządzenie hetmańskim) nie mógł być pewny swojej pozycji na Prawobrzeżu.

Zagrażała mu Sicz, gdzie przebywał jego główny rywal Chanenko, z którym związany sojuszem był Krym (łączyła ich wrogość wobec hetmana)⁴⁵. Doroszenko stracił poparcie na południowym Lewobrzeżu, które dopiero wiosną opowiedziało się za Mnohohrysznym i Moskwą. Ta ostanía wycofała się z aktywnej polityki na Ukrainie, ponieważ nie chciała zaognić stosunków z Portą. Co więcej, w maju w Moskwie został zawarty układ moskiewsko-tatarski, który gwarantował bezpieczeństwo Moskwy i Rzeczypospolitej przed najazdami tatarskimi⁴⁶. To porozumienie pogarszało położenie Doroszenki – pozabawiało go pomocy tatarskiej w walce o zjednoczenie Ukrainy. A jeśli dodamy do tego wrogie nastawienie chana Aadil Gireja, to stało się jasne, że hetman był coraz bardziej uzależniony od pomocy sułtańskiej lub polskiej, nawet w relacjach z Bachczysarajem. W tej sytuacji jedynym wyjściem wydawało się więc porozumienie z Rzeczpospolitą.

Plan maksimum, który Doroszenko założył w tych negocjacjach, stanowił uznanie przez Warszawę samodzielności Ukrainy Prawobrzeżnej pod opieką króla i Rzeczypospolitej. Hetman spełniłby marzenie, którym było państwo kozackie luźno związane z patronem. Taki plan próbował realizować w relacjach z Turcją, więc gdyby doprowadził do jego urzeczywistnienia z Rzeczpospolitą, mógłby pozwolić sobie na zerwanie z sułtanem. Związałby się wtedy z państwem, które znajdowało się w sojuszu z Moskwą, a to porozumienie państw chrześcijańskich mogło być doskonałą przeciwwagą dla potęgi Porty. Plan minimum zaś dotyczył sytuacji, w której nie udałoby się uzyskać akceptacji warunków kozackich – zakładał grę na czas, aby uregulować stosunki z Osmanami. Klęska negocjacji z Rzeczpospolitą mogła oznaczać to, że Doroszenko jedynie od sułtana mógł oczekiwać pomocy w realizacji planów związanych z samodzielnością Ukrainy.

Ponieważ pierwsze wiadomości na temat propozycji układu ze strony polskiej nie pozostawiały złudzeń

45 W maju w okolicach Czehrynia pojawiły się czambuły tatarskie i na pewien czas zablokowały stolicę hetmańską, co opóźniło m.in. wysłanie delegacji kozackiej na rozmowy w Ostrogu. Rozchodziły się wieści, że za tymi działaniami stoi Chanenko, a nawet Mnohohryszny. Zob. В. Смолий, В. Степанков, *op. cit.*, s. 244–245.

46 Ostatecznie chan zgodził się ratyfikować układ, ale bez warunku zapewnienia bezpieczeństwa ziem Rzeczypospolitej, a tym samym prawobrzeżnej Ukrainy. Zob. Z. Wójcik, *Między traktatem andruszowskim a wojną turecką 1667–1672*, Warszawa 1968, s. 242–244; Б. Флоря, *Начало открытой османской экспансии...*, s. 95–97.

47 Informacje takie pojawiły się w Baturynie we wrześniu 1670 r. Zob. *Informacje od poddiazego Michaiła Sawina, wysłannika od cara do D. Mnohohryszego*, AJZR, t. IX, s. 262; pułkownik lubnieński I. Serbin do D. Mnohohryszego, Łubnie 14 IX 1670 r., *ibidem*, s. 263; pułkownik mirhorodski M. Kijasza do D. Mnohohrysznego, Mirhorod 14 IX 1670 r., *ibidem*, s. 263–264.

48 Zob. instrukcja dla posłów od hetmana i Wojska Zaporoskiego, 2 X 1670 r., AGAD, LL sygn. 25, k. 58–63; P. Doroszenko do króla, Czehryn 17 X 1670 r., BCzart. rkps 402, k. 705–706; B. Смолий, В. Степанков, *op. cit.*, s. 266–269.

w kwestii jej ewentualnej zgody na warunki kozackie, hetman pozostał w układzie z Turcją. Ta była czynnikiem decydującym o utrzymaniu przez niego władzy nad Ukrainą. Stąd działania podejmowane w trakcie negocjacji miały je przeciągać, a nie doprowadzić do ich zerwania.

Pod koniec czerwca powrócili ze Stambułu posłowie kozaccy wraz z wysłannikami sułtana. Wieści, jakie przynieśli, były korzystne dla hetmana. Turcja zrezygnowała z planu przekazania buławy Chmielnickiemu i zagwarantowała pomoc tatarską, o ile Kozacy poddadzą się władzy sułtańskiej. W lipcu wielki wezyr oświadczył wysłannikowi Rzeczypospolitej Wysockiemu, że Kozacy poddali się władzy sułtana i w związku z tym muszą ulec zmianie granice polsko-kozackie. Potwierdził też gotowość obrony Kozaków przed wrogami zewnętrznymi, czyli Rzeczpospolitą. To usztywniło stanowisko Doroszenki w negocjacjach z polskimi wysłannikami, zwłaszcza że zdawał już sobie sprawę z tego, że nie może liczyć na spełnienie swoich żądań.

Reakcja Czehrynia na zawartą 2 września w Ostrogu ugodę z Chanenką była dość ostrożna. Doroszenko nie chciał prowokować Rzeczypospolitej do zdecydowanych kroków, nie mając pewności, jaki będzie odzew społeczeństwa ukraińskiego, a zwłaszcza Kozaków. Poza tym nadal nie był przekonany co do reakcji Krymu, sojusznika Chanenki. Tym bardziej że od Mnohohrysznego otrzymał wieści, jakoby elita krymska wciąż była gotowa popierać roszczenia Chmielnickiego do buławy⁴⁷. Dlatego choć zebrana w październiku rada starszyzny nie zaakceptowała ugody podpisanej przez Rzeczpospolitą z Chanenką, to jednak postanowiono wysłać poselstwo na sejm z instrukcją będącą powtórzeniem warunków przedstawionych w czasie rokowań w Ostrogu⁴⁸.

Strona kozacka w kolejnych miesiącach starała się łagodzić napięcia między Czehryniem a Warszawą, by odsunąć w czasie siłowe zakończenie konfliktu na Ukrainie. Doroszenko znajdował się bowiem w trudnym położeniu.

Rzeczpospolita postawiła na jego rywala, z którym współpracowały Sicz i Chanat Krymski. Powstał więc silny blok, wobec którego Doroszenko stawał w pojedynkę – ze strony osmańskiej mógł liczyć jedynie na deklaracje udzielenia pomocy, interwencji dyplomatyczne lub niepewne i problemowe wsparcie ordy białogrodzkiej. Wieści o ostrogskim porozumieniu oraz błyskawiczna akcja militarna przeciwników mogły też spowodować, że Kozacy prawobrzeżni przeszliby na stronę silniejszego rywala. Poza tym wieści o szykowanym ataku ordy krymskiej w celu osadzenia na urzędzie hetmańskim Chmielnickiego były oznaką, że opozycjoniści szykują się do ataku.

Zastanawiające jest też, czy Doroszenko brał pod uwagę ewentualne nakłonienie polityków królewskich do zmiany decyzji podjętej we wrześniu w Ostrogu i porzucenie Chanenki? Czy działania dyplomatyczne, które podjął na przełomie 1670 i 1671 r., miały na celu wypracowanie takiego rozwiązania? Na podstawie dostępnych źródeł trudno to ocenić. Wydaje się, że w Czehryniu nie brano pod uwagę takiej możliwości, ale podjęto próbę wybadania, czy strona królewska jest gotowa na ustępstwa (zwłaszcza że na Ukrainie nie wiadano jeszcze o ratyfikacji ugody ostrogskiej przez króla i sejm) i czy warto kontynuować rokowania.

Jakiś czas później wieści o niechęci dworu i polskich polityków wobec Doroszenki dotarły jednak do niego, ponieważ na przełomie listopada i grudnia w Czehryniu zebrała się rada starszyzny, na której hetman oburzony przesłaniem klejnotów hetmańskich Chanence zaproponował złożenie przysięgi wierności sułtanowi, tym samym decydując się na pozostanie pod władzą turecką⁴⁹. Starszyzna, choć trudno powiedzieć, na ile jednomyślnie, zatwierdziła wniosek i zadecydowała o wysłaniu poselstw do Stambułu i Bachczysaraju. Pierwsze zawiozło uchwałę rady z podpisami starszyzny o złożeniu przysięgi wierności, a drugie miało zawiadomić o tym fakcie chana Aadil Gireja i tym samym

49 AGAD, LL sygn. 25, k. 193v; zob. też zeznania byłego pułkownika kompanijnego w wojsku Doroszenki, I. Szulgi, w Moskwie, styczeń 1671, cyt. za Л. Окиншевич, *Центральні установи України-гетьманщини XVII–XVIII вв.*, cz. 2: *Рада старшини*, Київ 1930, s. 66. Być może do Czehrynia dotarły informacje o zatwierdzeniu przez sejm ugody i ogłoszeniu Doroszenka zdrajcą.

50 AGAD, LL sygn. 25, k. 193v.

51 Taki plan przedstawił uciekinier z Czehrynia, sotnik tarasowski Lesko Rudonin, który zapewniał, że wśród starszyny i Kozaków panuje niezadowolone z polityki hetmana i jest wielu, którzy są gotowi go obalić. Nadzorcą realizację tego planu miał miecznik łukowski Mikołaj Raczkowski, mianowany komisarzem królewskim w Białej Cerkwi. Plan ten się nie powiódł, bowiem listy królewskie skierowane do starszyny, które przywiózł ze sobą Rudonin, wpadły w ręce Doroszenki. Trudno jest ocenić, na ile prawdziwe były informacje zbiegłego sotnika o istnieniu utajnionej opozycji. Biorąc pod uwagę postawę części starszyny w trakcie jesiennej kampanii Sobieskiego, kiedy sukcesy wojsk koronnych sprawiły, że przeszła ona na stronę Chanenki, można sądzić, że odpowiednia argumentacja skłoniłaby ją do działań przeciwko hetmanowi. Na temat planów obalenia Doroszenki na radzie czernieckiego zob. J. Perdenia, *op. cit.*, s. 255–257; В. Смолий, В. Степанков, *op. cit.*, s. 277–280.

52 W połowie 1670 r. Piotr Doroszenko namawiał Stepana Razina na wspólny atak na Lewobrzeże.

53 J. Sobieski do A. Olszowskiego, Jaworów 8 I 1671 r. [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. I, cz. I, F. Kłuczycki (wyd.), Kraków 1880, s. 612; Genuina relatio bytności w Ukrainie ojca władcy łuckiego [J. Szumlańskiego], *ibidem*, s. 631; Kopia instrukcji z plenipotentii Doroszenkowej do Mnohohryszego, s.l., 1671 r., BCzart. rkps 168, s. 791–792; zeznania D. Mnohohryszego w Moskwie 7–8 VI 1672 r., AJZR, t. IX, s. 809–810; В. Смолий, В. Степанков, *op. cit.*, s. 283–284. Mnohohryszny był w tym czasie niezadowolony z polityki Moskwy wobec niego i lewobrzeżnego

powstrzymać niekorzystne działania, jakie Krym mógł podjąć przeciwko Czehryniowi⁵⁰.

Wydarzenia z końca 1670 r. świadczą wyraźnie, że obie strony: polska i kozacka zdecydowały się na zerwanie stosunków. Warszawa postawiła na Chanenkę i planowała obalić Doroszenkę poprzez działania spiskowe w postaci nastawienia przeciwko niemu starszyny i szeregowych Kozaków oraz zwołania rady czernieckiej⁵¹. Z kolei hetman nie widząc nadziei na porozumienie z dworem królewskim, który postanowił poprzeć jego rywala, opowiedział się za opcją turecką jako jedyną, która będzie w stanie zagwarantować mu realizację ambitnych planów dotyczących usamodzielnienia się Hetmanatu.

W tamtym okresie doszło do poprawy stosunków z hetmanem Lewobrzeża – Mnohohrysznym. Ich relacje od czasu wyboru tego ostatniego w marcu 1669 r. na hetmana zadnieprzańskiego i jego opowiedzenia się po stronie Moskwy były złe⁵². Obecnie ich rywalizację zastąpiła polityka neutralności. Doroszenko nie miał sił i możliwości, aby rozpocząć walkę o Lewobrzeże, a nawet o odzyskanie południowej jego części, która kiedyś była mu wierna i nadal wrogo odnosiła się do Mnohohrysznego. Ten plan trzeba było odłożyć na później.

Pojawiły się jednak pogłoski, że obaj hetmani doszli do porozumienia i chcą przyjąć protekcję sułtana. Doroszenko miał zaproponować, że w razie podporządkowania się mu Lewobrzeża i uznania go hetmanem całej Ukrainy pod opieką Imperium Osmańskiego Mnohohryszny po jego śmierci przejmie buławę i władzę⁵³. Brakuje informacji, czy doszło do zawarcia sojuszu między hetmanami, ale stosunki między nimi uległy zasadniczej poprawie, co przełożyło się na współpracę wywiadowczą oraz polityczną (Demian Mnohohryszny nie przepuścił na Sicz Andrzeja Żalskiego, posła królewskiego wiozącego Michałowi Chanence klejnoty hetmańskie⁵⁴). Poza tym hetman lewobrzeżny zaczął wspierać Doroszenkę finansowo, co przy jego ogromnych kłopotach pieniężnych stanowiło spore wsparcie (ze względu na utrzymanie wojsk zaciężnych).

W lutym 1671 r. doszło do ciekawego zdarzenia, które ukazuje, jakie plany wobec Ukrainy miał Doroszenko. W Czehryniu pojawił się wtedy władca lwowski Józef Szumlański, którego zatrzymała pograniczna administracja kozacka, kiedy wizytował swoją eparchię i odwiedził Mohylew Podolski. Został on odprowadzony do stolicy hetmańskiej. Z rozmów, jakie odbył w czasie swojego tam pobytu, dowiedział się, że prawobrzeżny Hetmanat traktowany jest przez Kozaków i ich przywódcę jako odrębne, samodzielne państwo. Doroszenko, metropolita Tukalski i starszyzna kozacka chcieli, aby Ukraina znalazła się pod protektoratem tureckim jako niezależne państwo na takich samych warunkach, jak Mołdawia, Wołoszczyzna i Siedmiogród. Tylko taki układ mógł zagwarantować realizację planów Doroszenki budowy niezależnego państwa kozackiego, złożonego z obu Hetmanatów zjednoczonych pod jego władzą⁵⁵.

Według Szumlańskiego hetman miał silną pozycję, dużą władzę nad Kozakami i cieszył się poważaniem wśród nich. Jego pozycję podkreślał dwór hetmański, który władca przyrównał do dworu magnackiego. Uważał też, że silną władzę Doroszenko zręcznie łączy z funkcjonowaniem ważnych dla Kozaków instytucji, którymi są rady: starszyny i generalna. Szacunek hetman zdobył m.in. dlatego, że nie zgadzał się na powrót szlachty do jej dóbr na Ukrainie, dzięki czemu ochraniał zdobycze rewolucji kozackiej z czasów Bohdana Chmielnickiego (w przeciwieństwie do swoich poprzedników – J. Chmielnickiego i P. Tetery). Pojawiły się też informacje, że Doroszenko dąży do zapewnienia sobie dożywotniej władzy hetmańskiej, a nawet dziedzicznej w swoim rodzie. Informacja ta jest jednak niepewna i należy wątpić, że zdecydowałby się on na taki krok w sytuacji, kiedy nie mógł być pewny swojej pozycji na łonie Kozaczyzny, a taką wiadomość mogli wykorzystać potencjalni konkurenci do buławy. Poza tym dotychczas nikomu nie udało się zapewnić dziedziczenia buławy. A takie plany budziły sprzeciw części środowiska kozackiego

Hetmanatu, a także oburzony plotkami o planach pozbawienia go buławy.

54 D. Mnohohryshny do cara, 8 II 1671 r., AJZR, t. IX, s. 326–327.

55 *Pisma do wieku i spraw...*, t. I, cz. I, s. 630–631; J. Szumlański do A. Olszowskiego, Lwów 16 III 1671, BCzart., rkps 2577, k. 79–80; Odpowiedź na propozycje JM pana kanclerza, 4 IV 1671 r., BN, Biblioteka Baworowskich, rkps 255, k. 20; B. Смолий, В. Степанков, *op. cit.*, s. 284–287. Początkowo, podczas wizyty Szumlańskiego postawa hetmana i metropolity wobec Rzeczypospolitej była stosunkowo przychylna, ale zmieniła ją przybycie wracającego z Warszawy poselstwa kozackiego na czele z asawulą Petranowskim. Przywiozło ono wieści o zatwierdzeniu ugody ostrogskiej i uznaniu Doroszenki za zdrajcę. Spowodowało to ostrą reakcję i zmianę postawy hetmana i jego otoczenia.

56 P. Doroszenko do J. Sobieskiego, Korsuń 9 III 1671 r. [w:] A. Grabowski, *Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnej Polski*, t. II, Kraków 1845, s. 305–306.

przyzwyczajonego do tradycyjnych zasad wyboru następnego hetmana.

Do ciekawego wydarzenia z punktu widzenia polityki wewnętrznej doszło na początku marca 1671 r. Doroszenko zwołał wtedy do Korsunia przedstawicielską radę generalną, aby omówiła efekty ostatnich poselstw do Warszawy, punkty ugody ostrogskiej i plan działania wobec Rzeczypospolitej i Sycy. Sam hetman zdecydował się nie brać udziału w obradach – opuścił nie tylko ich miejsce, ale także miasto. Przebieg rady został jednak dokładnie przez niego zaplanowany, tak aby zebrani poparli jego politykę. Przeczytano list od króla, który nie pozostawiał złudzeń odnośnie do warunków, na jakie zgodziłaby się Rzeczpospolita. Korespondencja oraz lektura punktów ugody ostrogskiej sprawiły, że zebrani odrzucili to porozumienie i zadeklarowali gotowość służenia Porcie. Uznano też i potwierdzono legalność władzy Doroszenki jako jedyne go hetmana na Prawobrzeżu oraz potępiono Chanenkę i spowodowany przez niego rozłam w środowisku kozackim. Ustalenia rady stanowiły więc sygnał skonsolidowania się starszyny wokół programu Doroszenki. Zademonstrowano determinację w obronie zdobyczy kozackiej rewolucji, potwierdzono bezprawność ugody ostrogskiej i poparcie dla tureckiej polityki hetmana. Dla niego był to ważny sygnał, ponieważ w marcu do jego rąk trafiły listy, które przywieźli na Ukrainę Mikołaj Raczkowski i Lesko Rudanin. Nawoływały one starszyny do buntu przeciwko hetmanowi i obalenia go na radzie czernieckiej⁵⁶. Mogło to wzbudzić podejrzenia Doroszenki, że nie może on liczyć na pełne poparcie starszyny.

Choć Doroszenko uzyskał pełne poparcie dla swojej polityki, nie zdecydował się na zerwanie stosunków z Rzeczpospolitą. Ton listu do króla i zawarte w nim umiarkowane żądania (zaspokojenie potrzeb wojska zaporoskiego na zasadach określonych w ugodach zborskiej lub cudnowskiej) wyraźnie wskazują na to, że hetman nie chciał palić za sobą mostów. Pozostawiał

sobie dodatkowe możliwości na wypadek, gdyby polityka turecka okazała się błędem lub okoliczności zmusiły go do szukania porozumienia z Rzeczpospolitą. Poza tym nie był gotowy na otwarty konflikt z państwem polsko-litewskim i hetmanem Chanenką. Wolał odsunąć konfrontację w czasie do chwili włączenia się w spór Imperium Osmańskiego⁵⁷.

Okres 1671 r. był trudnym czasem do hetmana ze względu na coraz większe zagrożenie wojną ze strony państwa polsko-litewskiego, co sugerowały coraz aktywniejsze działania oddziałów koronnych na pograniczu. Porta nie wykazywała na razie gotowości do militarnego wsparcia swojego protegowanego, a pomoc dyplomatyczna nie przynosiła spodziewanych efektów. Problematyczny był też pomysł Osmanów skierowania na pomoc Doroszenke oddziałów tatarskich. Ich pojawienie się na Ukrainie niesło ze sobą groźbę rabunków miejscowej ludności, czego niejednokrotnie już doświadczano. Ostatni pobyt ordy białogrodzkiej zakończył się wystąpieniem Kozaków przeciwko niej, co znacznie skomplikowało stosunki kozacko-turecko-tatarskie. Poza tym rabunki Tatarów nastawiały ludność przeciwko hetmanowi, oskarżanemu o brak ochrony swoich poddanych, i mogły ją skłonić do opowiedzenia się po stronie rywala. Tak stało się w 1668 r., kiedy z powodu napaści dokonywanych przez ordę krymską wspierającą Doroszenkę pułki z południowego Zadnieprza przeszły na stronę Suchowija. Dlatego też w czasie działań wojennych pierwszej połowy 1671 r. (do września) hetman starał się, aby posiłki tatarskie (orda białogrodzka) nie przebywały na ziemiach mu podległych, a od razu ruszały na terytorium Rzeczpospolitej.

W pierwszej połowie roku Doroszenko ponownie starał się nawiązać kontakty z dworem moskiewskim. Pod koniec lutego lub na początku marca korzystając z pobytu w Czehryniu greckiego arcybiskupa Manassesa, który podróżował do Moskwy, zwrócił się za jego pośrednictwem do cara. Usprawiedliwiał przyjęcie protekcji

57 O radzie korsuńskiej zob. P. Doroszenko do króla, Korsuń 4 III 1671 r., *Pisma do wieku i spraw...*, t. I, cz. I, s. 622–623; do J. Sobieskiego, Korsuń 9 III 1671 r. [w:] A. Grabowski, *op. cit.*, s. 305–306; starszyzna kozacka do króla, Korsuń 4 III 1671 r., *Pisma do wieku i spraw...*, t. I, cz. I, s. 623–624; J. Perdenia, *op. cit.*, s. 263–266; B. Смолий, B. Степанков, *op. cit.*, s. 293–294.

58 Informacje przekazane w Moskwie przez arcybiskupa Manasesa, Moskwa 29 IV 1671 r., Akty HPZR, t. IX, s. 390–393; P. Doroszenko do cara, s.l., s.a. (przekazany w Moskwie 1 V 1671 r.), *ibidem*, s. 393–397; В. Смолий, В. Степанков, *op. cit.*, s. 303–304. Sytuacja była groźba, ponieważ dwór królewski zwrócił się do cara z prośbą o posilki przeciwko Doroszenkowi. Zob. J. Perdenia, *op. cit.*, s. 275–277.

59 *Ibidem*, s. 269.

60 P. Doroszenko do elektora Fryderyka Wilhelma, Czehryn 7 IV 1671 r., Biblioteka PAU–PAN w Krakowie, rkps 368, k. 54–55, BCzart., rkps 1376, s. 178–181; І. Кривецький, „Під протекцію курфюрста”. До історії політики П. Дорошенка, „Записки Наукового Товариства ім. Шевченка” 1913, t. 117–118, s. 127–136; J. Perdenia, *op. cit.*, s. 269–272.

61 *Ibidem*, s. 271–274.

tureckiej koniecznością ochrony przed prześladowaniami ze strony Polaków i prosił o wzięcie Prawobrzeża pod carską opiekę. Gdyby zaś było to niemożliwe, to wyraził nadzieję na pośrednictwo Kremla w zawarciu porozumienia z Rzeczpospolitą na warunkach traktatu podhajeckiego z 1667 r. Prosił też o zgodę na ściślejszą współpracę z Mnohohrysznym⁵⁸. Nie wydaje się, aby Doroszenko pragnął szukać nowego sojusznika i patrona, raczej starał się zneutralizować działania Moskwy, by uniknąć sytuacji, kiedy ta zgodnie z warunkami sojuszu z Rzeczpospolitą z grudnia 1667 r. zdecyduje się udzielić jej pomocy zbrojnej.

Ciekawie przedstawia się też próba nawiązania kontaktów z elektorem brandenburskim Fryderykiem Wilhelmem. Według Jana Perdeni hetman „był dobrze zorientowany w wewnętrznych walkach w Polsce i jej stosunkach z Brandenburgią”⁵⁹, czemu sprzyjała bardzo skuteczna działalność ukraińskiego wywiadu w Rzeczpospolitej, stworzonego przez B. Chmielnickiego. 7 kwietnia Doroszenko wystosował do Fryderyka Wilhelma list, który jest niezwykle interesujący zwłaszcza w kontekście ukazania poglądów politycznych ówczesnej elity rządzącej. Przede wszystkim hetman przedstawił krótki rys historyczny dotychczasowych działań wojska zaporoskiego, skupiając się na kampaniach „morskich i lądowych” na ziemiach tureckich. Usprawiedliwiał zerwanie stosunków Kozaaków z Rzeczpospolitą i zapewniał, że będzie bronić integralności Ukrainy. Dowiedziawszy się od przychylnych mu osób w Polsce, że elektor ma bardzo realne szanse na objęcie polskiego tronu, ukraiński władca w imieniu wojska zaporoskiego „i narodu ruskiego” zaoferował Fryderykowi Wilhelmowi pomoc w nadziei, że stanie się on „ojcem dla wszystkich” i zaspokoi potrzeby Ukrainy, które były ignorowane przez dotychczasowego króla⁶⁰. Choć Polakom udało się przechwycić ten list, sprawa nabrała takiego rozgłosu, że Berlin został zmuszony do złożenia stosownych wyjaśnień, zapewniając Warszawę o braku jakichkolwiek kontaktów z ukraińskim hetmanem⁶¹.

W maju 1671 r. poprawiła się sytuacja Doroszenki w relacjach z Krymem, ponieważ sułtan zrzucił z tronu chańskiego Aadil Gireja, a nowym władcą uczynił Selim Gireja. Dla hetmana oznaczało to poprawę stosunków z Chanatem i zerwanie jego sojuszu z Syczą. Na większą pomoc wojskową z jego strony Doroszenko nie mógł liczyć, gdyż nowy chan musiał mierzyć się z opozycją składającą się ze zwolenników obalonego władcy. Poza tym Krymowi zagroziły najazdy Kozaków siczowych, dowodzonych przez nowego atamana koszowego Iwana Sirkę, nieprzejednanego wroga Tatarów. Dlatego w najbliższym czasie chan mógł wysłać na pomoc Doroszence nieliczne siły pod wodzą nureddina Saffy Gireja, a w zamian hetman oddelegował posiłki kozackie w postaci ponad 2000 Kozaków z pułku kalnickiego⁶².

Negocjacje z Rzeczpospolitą zostały przerwane z powodu działań wojennych, które rozpoczęły się w drugiej połowie 1671 r. Przyniosły one poważne kłopoty Doroszenki, bowiem wojska koronne dowodzone przez Sobieskiego i Kozacy Chanenki opanowali obszar między Dniestrem a Bohem oraz kilka miast położonych na wschód od tej drugiej rzeki. Sytuacja była dramatyczna, ponieważ coraz więcej Kozaków i przedstawicieli starszyzny odwracało się od przegranego – jak się wydawało – Doroszenki. Choć zima przerwała operacje wojskowe, to hetman wciąż znajdował się w bardzo trudnym położeniu. Nie było wiadomo, jaki będzie wymiar pomocy ze strony Stambułu, tym bardziej że w rozmowie z Wysocim 27 kwietnia 1671 r. przedstawiciel sułtana wystąpił z propozycją neutralności Ukrainy, która miałaby się stać samodzielnym państwem, niezależnym od Turcji i Rzeczpospolitej⁶³. Mogło to oznaczać, że Porta nie ma zamiaru angażować się zbrojnie w działania na Ukrainie.

Zimą 1672 r. Doroszenko wrócił do rozmów z Mnohohrysznym. Wydaje się, że początkowo hetman Prawobrzeża chciał za jego pośrednictwem wysondować stanowisko Moskwy w kwestii przyjęcia Hetmanatu pod jej protekcję, co było logiczne ze względu na położenie,

62 Pułkownik perejasławski R. Dymitraszko Rajcza do D. Mnohohrysznego, Baryszówka 18 VIII 1671, AJZR, t. IX, s. 414; zob. też Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, rkps 1957, k. 78; Д. Дорошенко, *Гетьман Петро Дорошенко...*, s. 357–358.

63 I. Czamańska, *op. cit.*, s. 782.

w jakim się znalazł. Biorąc jednak pod uwagę niechętny stosunek Mnohohrysznego do Moskwy, coraz liczniejsze napięcia na linii Baturyn–Kreml i obawy, że car chce odebrać mu buławę, nie wydaje się, aby taki był cel nawiązania kontaktów. Być może Doroszenko od samego początku chciał wykorzystać pogarszające się relacje hetmana lewobrzeżnego z dworem carskim, by przeciągnąć go na swoją stronę. W lutym 1672 r. przy pomocy Tukalskiego przekonał Mnohohrysznego do pomysłu oddania się wraz z Lewobrzeżem pod protekcję Turcji. Jednak ten plan szybko się zdezaktualizował, ponieważ pod koniec marca grupa lewobrzeżnej starszyny generalnej aresztowała Mnohohrysznego m.in. pod zarzutem kontaktów ze zdrajcą Doroszenką⁶⁴.

Niepowodzenia w walkach z Chanenką i oddziałami polskimi, jakie rozgorzały w pierwszej połowie 1672 r., pokazały słabość pozycji hetmana oraz negatywne zjawiska i procesy, które mogły zniweczyć wysiłki na rzecz zachowania niezależności państwowej kozackiej Ukrainy. Przede wszystkim uwidocznili się skrajne wyczerpanie jej potencjału ludzkiego i ekonomicznego, co – w odróżnieniu od okresu rządów B. Chmielnickiego – gwałtownie zmniejszyło zdolności mobilizacyjne niemal wszystkich (z możliwym wyjątkiem targowickiego) pułków. Oznaczało to, że Kozacy przestali odgrywać wiodącą rolę w formowaniu armii i ostatecznie ustąpili miejsca serdeniatom (pułkom zaciężnym). Poza tym dotkliwy brak pieniędzy w skarbcu nie pozwalał na utrzymanie wystarczającej liczby zaciężnych, rekompensujących brak Kozaków, a także na opłacenie Tatarów. W ten sposób Hetmanat Prawobrzeżny niemal wyczerpywał wszystkie środki na samodzielną walkę o swoje istnienie. W efekcie realna stawała się groźba spadku jego potencjału gospodarczego i militarnego, co z kolei mogło doprowadzić do zlekceważenia przez tureckie elity polityczne warunków porozumienia z 1669 r.

Hetman nie mógł ignorować odrzucenia protureckiej orientacji przez znaczną część Kozaków i starszyny, co

było spowodowane nie tyle czynnikiem religijnym, ile samowolą Tatarów i brakiem skutecznej pomocy ze strony Porty. Doroszenko stracił zaufanie i poparcie różnych warstw ludności, które dla przetrwania i osiągnięcia upragnionego spokoju niejednokrotnie były zmuszone, wbrew swoim preferencjom politycznym, do opowiedzenia się po stronie silniejszego.

Tymczasem latem 1672 r. rozpoczęła się długo oczekiwana ofensywa turecka. Doroszenko otrzymawszy posiłki tatarsko-tureckie, pokonał oddziały koronne i Kozaków Chanenki, pod Ładyżynem. W sierpniu doszło do spotkania hetmana z sułtanem i wielkim wezyrem w obozie pod Kamieńcem Podolskim. Tam po kapitulacji twierdzy Doroszenko dowiedział się o planach sułtańskich względem tych ziem – włączenie województwa podolskiego do Imperium Osmańskiego i rezygnacja z podboju Rzeczypospolitej. W ten sposób osmańska elita polityczna przekreśliła jeden z głównych postulatów programu politycznego Doroszenki i jego współpracowników – przyłączenie ziem zachodnioukraińskich do Hetmanatu kozackiego.

By rozszerzyć władzę sułtana na województwo podolskie, Turcja przyłączała się do Rzeczypospolitej i Rosji walczących o redystrybucję terytorium Ukrainy. Trudno powiedzieć, dlaczego wielki wezyr (który decydował o polityce zagranicznej imperium) podjął ten krok. Zakładamy, że decydującą rolę odegrały dwa czynniki. Pierwszym było niedocenienie potencjalnej siły militarnej Rzeczypospolitej, a drugim – rozczarowanie wojskami, jakimi dysponował Doroszenko (ok. 6000–8000 ludzi)⁶⁵. Nieprzypadkowo podczas późniejszej rozmowy Fazil Ahmed pasza zapytał hetmana: „...chwalebna armia zaporońska była wielka, ale dlaczego teraz jest taka mała?”. Doroszenko odpowiedział: „Armia była podzielona na trzy: część na Zaporozżu, a większa część [za] Dnieprem w niewoli u carskiego wielicestwa, w tym Kijów”⁶⁶. Ponieważ wielki wezyr nie uważał Polski za potężnego wroga, a Hetmanatu Prawobrzeżnego za godnego

65 B. Смолий, В. Степанков, *op. cit.*, s. 410. Według opisu zdobycia i wkroczenia Turków do Kamieńca Doroszenko miał przy sobie 10 000 Kozaków, ale dane są nieścisłe. Zob. J. Woliński, *Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672–1676*, cz. 1, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1964, t. 10, s. 261.

66 Relacja poddianego Semena Szczogolewa, wysłanego z misją do hetmana I. Samojłowicza, Moskwa 23 III 1673 r., *AJZR*, t. IX, s. 168. Przytoczoną wypowiedź, pochodzącą z rozmowy z pułkownikiem kaniowskim Jakowem Lizohubem, nieobecnym w obozie hetmańskim, należy traktować bardziej jako pogłoskę niż opis rzeczywistych wydarzeń, ale z pewnością strona turecka nie była zadowolona z liczności sił Doroszenki.

szacunku wasała, nie widział sensu w dążeniu do odczyszczenia zachodniej Ukrainy od Rzeczypospolitej (w celu jej osłabienia) i przekazaniu jej kozackiej Ukrainie. Aby dojść do porozumienia z królem Michałem Wiśniowickim, postanowił odebrać Polsce jedynie województwo podolskie, które jednak miało należeć do sułtana, a nie hetmana.

W październiku w Buczaczu podpisano traktat. Zgodnie z nim Podole zostało przekazane Imperium Osmańskiemu, Rzeczypospolita zgodziła się płacić roczny trybut, a prawobrzeżna Ukraina kozacka zachowała autonomię pod ochroną osmańską. Następnie Osmanowie zaczęli przekształcać Podole w regularną osmańską prowincję, znaną jako ejalet Kamaniçe. Doroszenko był bardzo rozczarowany, gdyż miał nadzieję, że pod jego jurysdykcją znajdzie się dość zamożna prowincja, której chłopcy byli Ukraińcami. Zamiast tego pozostały mu jedynie zniszczone wojną i wyludnione prawobrzeżne tereny kozackie. Aby zachować przyzwoite stosunki z hetmanem, Osmanowie ustąpili i przyznali mu dożywotnio Mohylew.

Analiza działań, które nastąpiły po zdobyciu Podola, sprawia, że motywacje Osmanów związane z wkroczeniem na Ukrainę stają się jaśniejsze. Wprawdzie przed Polakami twierdzili, że idą na wojnę, aby chronić swoich nowych kozackich poddanych, ale były to względy drugorzędne. Po pierwsze, nie da się zaprzeczyć, że w tym okresie Rzeczypospolita była słaba i stanowiła łatwy, atrakcyjny łup dla sułtana. Zamiast zajmować kozackie ziemie Doroszenki i chronić je, Osmanowie skierowali swój napór dalej na zachód, na Kamieniec – wspaniałą twierdzę, która strzegła kilku ważnych szlaków zarówno na Ukrainę, jak i do Polski. Po drugie, kontrola nad Kamieńcem i całym Podolem miała ogromne znaczenie strategiczne pod wieloma względami i nie chodziło tylko o to, że twierdza strzegła przejść do Polski i Ukrainy. Metin Kunt zwraca uwagę, że w tym okresie Osmanowie organizowali nowe regularne prowincje na swoich granicach z Europą, aby uzyskać lepszą kontrolę nad starszymi

jednostkami autonomicznymi, tradycyjnie pozostającymi pod dość luźną kontrolą centrum. Poprzez utworzenie nowych ejaletów Ujvar, Yanova (rum. Ineu) i Varad (rum. Oradea) księstwo Siedmiogrodu przestałoby być pograniczem i ostatecznie Osmanowie mogliby wyeliminować tamtejszą elitę rządzącą, by przekształcić je w regularną prowincję. Poza tym w czasach kryzysu i wobec niestabilnej lojalności trzech księstw naddunajskich takie bastiony były niezbędne. Tym samym dzięki ejaletowi Kamanice Osmanowie byłiby w stanie lepiej kontrolować, a w ostateczności zlikwidować autonomiczny status Mołdawii. Z pewnością natychmiastową korzyścią, jakiej można było oczekiwać od tego ejaletu, była zwiększony nadzór nad Chanatem Krymskim. Co więcej, ugruntowana obecność na Podolu stawiała Osmanów w mocnej pozycji wobec ich poddanych na wschodzie – prawobrzeżnych Kozaków⁶⁷.

Dla Doroszenki plany Porty w rzeczywistości oznaczały koniec jego nadziei. Nie mógł nie zdawać sobie z tego sprawy. Oprócz tego, że perspektywa rozszerzenia granic terytorialnych państwa kosztem województw wołyńskiego, bełskiego, podolskiego i ruskiego została przekreślona, utracono również terytoria pułku podolskiego (poza Mohylewem). Nie można wykluczyć, że wstrząśnięty takim biegiem wydarzeń hetman zwrócił się do sułtana z prośbą o pozwolenie mu na wyjazd do Ukrainy w celu umocnienia swojej władzy w tych miastach, w których znajdowały się jeszcze polskie placówki. Jego działania nie przyniosły spodziewanych efektów. Postawienie na orientację turecką okazało się błędem. Jednak w sytuacji, w której znalazł się hetman, nie było dobrego rozwiązania. Rzeczpospolita i Moskwa zawarły porozumienie, które obu stronom gwarantowało swobodę w pacyfikowaniu należących do nich części Ukrainy i wzajemną pomoc w przypadku kłopotów. Czynniki tatarski, choć pod względem militarnym nie do przecenienia, w ostatecznym rozrachunku z powodu zachowywania się ordy na ziemiach sojusznika był raczej problemem niż

67 Cyt. za: V. Ostapchuk, *op. cit.*, s. 145–146. Zob. też: D. Kołodziejczyk, *Ottoman Podillja: The Eyalet of Kam"janec', 1672–1699*, „Harvard Ukrainian Studies” 1992, t. 16, nr 1–2, s. 91.

68 O. Subtelny, *The Ukrainian-Crimean Treaty of 1711*, „Harvard Ukrainian Studies” 1979–1980, t. 3/4, cz. 2, s. 810, cyt. za: Д. Колодзейчик, *op. cit.*, s. 72.

ratunkiem czy pomocą. Moskwa po odzyskaniu kontroli nad Lewobrzeżem nie zamierzała angażować się w sprawy ukraińskie, dążyła więc do zachowania pokoju z Imperium Osmańskim i Chanatem Krymskim. Sama zresztą miała poważne problemy wewnętrzne (powstanie Stiepana Razina). Rzeczpospolita nie chciała spełnić warunków Doroszenki, a to, co oferowała, nie mogło go zadowolić. Nie chciał rezygnować z budowania niezależnego państwa kozackiego w zjednoczonej Ukrainie. Tego planu nie dało się jednak zrealizować.

Na koniec warto zacytować ukraińskiego badacza Oresta Subtelnego, który widział w orientacji tureckiej szansę na realne korzyści:

Piotr Doroszenko w pełni sprzymierzył się z Portą pod warunkiem zagwarantowania Ukrainie jeszcze większej autonomii niż znaczna swoboda, którą cieszyli się mołdawscy i wołoscy gospodarowie. To podejście – dobrowolne włączenie chrześcijańskich ziem do Imperium Ottomańskiego – zostało wykorzystane przez P. Doroszenkę tylko dlatego, że dawało najlepszą szansę na zachowanie pozycji Ukrainy jako odrębnej i prawdziwie autonomicznej jednostki politycznej⁶⁸.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Libri Legationum, sygn. 25.

Zbiór Branickich z Suchej, rkps 33/45.

Archiwum Państwowe w Gdańsku

rkps 300.29, nr 258.

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie

rkps 166, 168, 402, 827, 844, 1376, 2577.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Biblioteka Baworowskich, rkps 255.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku

rkps 1368.

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie

rkps 368.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie

rkps 1957.

Rossijskij gosudarstwennyj archiw driewnich aktow w Moskwie

f. 89, op. 2, nr 36.

f. 124, op. 1 (1670), nr 25.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Акты, относящиеся к истории Южной и Западной России, собранные и изданы Археологическою комиссиею, t. VII–IX, N. I. Kostomarov (red.), Sankt-Pietierburg 1872–1877.

Grabowski A., *Ojczyście wspominki w pismach do dziejów dawnej Polski*, t. II, Kraków 1845.

Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, t. I, cz. I, F. Kluczycki (wyd.), Kraków 1880.

Woliński J., *Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672–1676*, cz. 1, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1964, t. 10, s. 229–267.

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY NAUKOWE

- Czamańska I., *Czy wojna z Turcją była nieunikniona? Poselstwo Kazimierza Wysockiego do Turcji w latach 1670–1672*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, R. 92, nr 4, s. 769–790.
- Czuhlib T., *Widpowid' Ukrajins' koho het' manatu na rosij's' ko-pols' ki domowlenosti w Andrusowi 1667 r.*, „Ukrajina w Centralno-Schidnij Jewropi” 2003, t. 3, s. 193–206.
- Dąbrowski J., *Próby rozwiązania konfliktu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne*, „Socium. Almanach socjalnoji istoriji” 2007, t. 7, s. 143–160.
- Doroszenko D., *Het' man Petro Doroszenko. Ohlad joho žyttia i politycznoji dijalnosti*, N'iu Jork 1985.
- Dorošenko D., Rypka J., *Hejtman P. Dorošenko a jeho turecká polityka*, „Časopis Národního Musea” 1933, nr 1–2.
- Floria B., *Naczalo otkrytoj osmanskoj ekspansii w Wostocznoj Jewropie (1667–1671 gg.)* [w:] *Osmanskaja imperija i strany Centralnoj, Wostocznoj i Jugo-Wostocznoj Jewropy w XVII w.*, cz. 2, G. G. Litawrin et al. (red.), Moskwa 2001, s. 76–107.
- Floria B. N., *Wnutripoliticzeskij krizis na Prawobierieżnoj Ukrainie w konce leta – osienju 1669 g.*, „Sławianskij almanach” 2020, nr 3–4, s. 25–37.
- Grygorieva T., *Ottoman Protection of Cossack Ukraine under Hetman Petro Doroshenko: Between Legal Aspects and Actual Practice* [w:] *Tributaries and Peripheries of the Ottoman Empire*, G. Kármán (red.), Leiden–Boston 2020, s. 240–263.
- Hryhorjewa T., *Turec'ke piddanstwo hetmana Petra Doroszenka. Umowy ta ceremonial joho wyznannia*, „Zapysky Naukowoho towarystwa im. Szewczenka” 2017, t. 270, s. 449–475.
- Kołodziejczyk D., *Ottoman Podillja: The Eyalet of Kam'janec', 1672–1699*, „Harvard Ukrainian Studies” 1992, t. 16, nr 1–2, s. 87–101.
- Kołodziejczyk D., *Tertium non datur? Turec'ka alternatywa w zownisznij polityci kozac'koji derżawy* [w:] *Hadiacka unija 1658 roku*, P. Sochań et al. (red.), Kyjiw 2008, s. 68–80.
- Krewecki I., „*Pid protekciju kurfirsta*”. *Do istoriji polityky P. Doroszenka*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka” 1913, t. 117–118, s. 127–136.
- Kroll P., *Stosunki polsko-kozackie w przeddzień najazdu tureckiego (1670–1672)* [w:] *Marszałek i hetman koronny Jan Sobieski*, D. Milewski (red.), Warszawa 2014, s. 189–215.
- Krykun M., *Miż wijnoju i radoju. Kozactwo Prawobiereżnoji Ukrajiny w druhij połowyni XVII – na poczatku XVIII stolittia. Statti i materijały*, Kyjiw 2006.

- Okynszewycz Ł., *Centralni ustanowy Ukrainy–het´manszczyzny XVII–XVIII ww.*, cz. 2: *Rada starszyny*, Kyjiw 1930.
- Ostapchuk V., *Cossack Ukraine in and out of Ottoman orbit, 1648–1681* [w:] *The European Tributary States of the Ottoman Empire in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, G. Kármán et al. (red.), Leiden–Boston 2013, s. 123–153.
- Perdenia J., *Hetman Piotr Doroszenko a Polska*, Kraków 2000.
- Smolij W., Stepankow W., *Petro Doroszenko. Politycznyj portret*, Kyjiw 2011.
- Stepankow W., *Ostroz´ka komisija 1670 roku: Peredumowy, chid, naslidky* [w:] *Ukrajina kriz´ wky: Zbirnyk naukowych prac´ na poszanu akademika NAN Ukrainy profesora Walerija Smolija*, O. Onyszczenko (red.), Kyjiw 2010, s. 481–512.
- Stolicki J., *Elity Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny w latach 1669–1670* [w:] *Ukrajina ta Rosija: Problemy politycznych i sociokulturnych widnosyn*, W. A. Smolij et al. (red.), Kyjiw 2003, s. 252–267.
- Wójcik Z., *Między traktatem andruszowskim a wojną turecką 1667–1672*, Warszawa 1968.
-

Klerycy seminarium duchownego w Przemyślu w trakcie walk o twierdzę Przemyśl (1914–1915)

Paweł Dyrda

UNIwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0002-1942-9953

ABSTRACT

Clerics from the seminary in Przemyśl during the fighting for the Przemyśl Fortress (1914–1915)

The subject of this article is the fate of the alumni of the Przemyśl Theological Seminary during the battles for the Przemyśl Fortress in the years 1914–1915. Faced with the advancing Russian troops, they decided to serve as orderlies in military hospitals. This service was extremely demanding due to the very difficult sanitary conditions, shortages of food, medicine, bandages, etc. Information about the life and work of the future priests during the successive sieges of the fortress is contained in the Chronicle of the Przemyśl Theological Seminary. It undoubtedly complements other accounts from this period.

KEYWORDS: Przemyśl Fortress, World War I, clerics, theological seminary in Przemyśl

SŁOWA KLUCZOWE: twierdza Przemyśl, I wojna światowa, klerycy, seminarium duchowne w Przemyślu

Wstęp

Historia twierdzy Przemyśl, a szczególnie walk, jakie prowadzono w jej rejonie w okresie Wielkiej Wojny, była i wciąż jest przedmiotem badań historycznych, których owocem są liczne publikacje i opracowania naukowe. Autorzy skupiają się w nich z reguły na kwestiach *stricto* militarnych lub humanitarnych¹. Cennym źródłem wiedzy na temat działań zbrojnych, a także życia codziennego w oblężonej twierdzy są wspomnienia i pamiętniki naocznych świadków: zarówno żołnierzy, jak i cywilów².

W tym kontekście ciekawym fragmentem wojennej historii twierdzy jest posługa kleryków seminarium duchownego diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w szpitalach wojskowych. Temat ten nie został do tej pory szerzej opisany przez badaczy. Być może uznano, że praca tych młodych ludzi miała marginalną wartość, a dla ratowania życia najistotniejszy był wysiłek profesjonalnego personelu medycznego. A może po prostu żaden z badaczy nie zwrócił uwagi na relacje potwierdzające zaangażowanie przyszłych kapłanów w najtrudniejszym czasie dla Przemyśla. Tym bardziej warto przybliżyć te kwestie.

Informacje odnoszące się do posługi alumnów w trakcie walk o twierdzę zostały zawarte w Kronice Seminarium Duchownego³. Przedstawiono je tam z dwóch perspektyw: pierwszej – kleryków, którzy pozostali

¹ Zob. J. Błoński, *Przemyśl. Twierdza niezdobyta*, Winiary 2011; F. Forstner, *Twierdza Przemyśl*, J. Bańbor (tłum.), Warszawa 2000; H. Heiden, *Bastion nad Sanem. Los twierdzy Przemyśl*, S. Kulacz (tłum. i red.), Oświęcim 2013; T. Idzikowski, *Forty twierdzy Przemyśl*, Przemyśl 2001; J. Kuca, *W oblężonej twierdzy Przemyśl (1914/1915) – w świetle wspomnień i dzienników*, „Galicja. Studia i Materiały” 2018, nr 4, s. 158–174; I. Materniak, *Przemyśl 1914–15*, Warszawa 1994; *Twierdza Przemyśl w Galicji. Materiały z konferencji naukowej, Przemyśl 25–27 kwietnia 2002 r.*, J. Polaczek (red.), Przemyśl 2003; J. Rożański, *Tajemnice twierdzy przemyskiej*, Przemyśl 2000; J. Sawicki, *W przemyskiej twierdzy*, Rzeszów 2021; A. Watson, *Twierdza. Oblężenie Przemyśla i korzenie skrwawionych ziem Europy*, T. Fiedorek (tłum.), Poznań 2022.

² Zob. I. K. Ehrenburg, *W oblężonym Przemyślu. Kartki dziennika z czasów wielkiej wojny (1914–1915)*, E. Pietraszek, A. Siciak (tłum.), Przemyśl 2010; H. Jabłońska z Seifertów, *Dziennik z oblężonego Przemyśla (1914–1915)*, S. Stępień (oprac.), Przemyśl 2017; J. Lenar, *Pamiętnik z walk o Twierdzę Przemyśl*, T. Berendt et al. (red.), Przemyśl 2005; J. J. Stock, *Notatnik z twierdzy Przemyśl 1914–1915*, J. Bator (wst., przyp. i oprac.),

Przemyśl 2014; J. Vit, *Wspomnienia z mojego pobytu w Przemyślu podczas oblężenia rosyjskiego 1914–1915*, L. Hofbauer, J. Husar (tłum.), Przemyśl 1995; W. Zakrzewska, *Oblężenie Przemyśla rok 1914–1915*, Lwów 1916.

3 Archiwum Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, *Kronika Seminarium Duchownego 1905–1920*, KS. 2 (dalej: *Kronika Seminarium Duchownego*).

4 *Ibidem*, s. 233–254.

5 *Ibidem*, s. 255–278.

6 Hermann Kusmanek von Burgneustädten (1860–1934) – generał armii Austro-Węgier, komendant twierdzy Przemyśl w latach 1913–1915.

w Przemyślu oraz dzielili z mieszkańcami i żołnierzami trudy oblężenia⁴, i drugiej – kleryków, którzy zdecydowali się opuścić miasto i w wielu przypadkach powrócili do swoich domów⁵. Relacje te zostały spisane przez dwie osoby niedługo przed wznowieniem zajęć seminaryjnych w październiku 1915 r., zapewne na podstawie wcześniejszych notatek.

Przygotowania do wojny

Kiedy 18 lipca 1914 r. alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu rozjeżdżali się na wakacje, nie mogli przypuszczać, że tym razem przerwa w nauce potrwa aż 14 miesięcy. Powodem był wybuch I wojny światowej.

Militarne znaczenie Przemyśla sprawiało, że niemal od początku trwały tam przygotowania do walk. W mieście i w okolicy prowadzono roboty na ogromną skalę, do których zaangażowano około 25 000 ludzi. Byli to nie tylko żołnierze, ale również przedstawiciele miejscowej społeczności. Kopano rowy strzeleckie, budowano schrony i składy rezerwowe, stanowiska artyleryjskie, a także baraki dla wojska, magazyny i piekarnie polowe. W strategicznych miejscach przygotowano pola minowe, wybudowano dwa dodatkowe mosty na Sanie, a pod Przemyślem urządzono lotnisko wojskowe. Celem oczyszczenia przedpola wycinano lasy wokół fortów, wysiedlano okolicznych mieszkańców, palono wsie i przysiółki. Co więcej, do miasta nieustannie docierały wagony z zaopatrzeniem: żywnością, amunicją i umundurowaniem. Wysiedlenia objęły również mieszkańców samego Przemyśla. Na rozkaz komendanta twierdzy gen. Hermanna Kusmanka von Burgneustädtena⁶ połowę mieszkańców zmuszono do opuszczenia miasta. Każdy, kto otrzymał stosowny imienny nakaz, musiał najbliższym pociągiem wyjechać z Przemyśla. Pozostali mieszkańcy musieli udowodnić przed władzami, że dysponują zapasami żywności na co najmniej trzy miesiące.

Przygotowania zakończono pod koniec sierpnia. Niepowodzenia armii austro-węgierskiej w kolejnych starciach z armią carską sprawiły, że w samym Przemyślu zapanował chaos. Do miasta zwożono coraz więcej rannych, a wśród żołnierzy rozprzestrzeniła się epidemia czerwonki. Pojawiły się też pierwsze kłopoty z żywnością i innymi artykułami. W zaistniałej sytuacji władze wydały kolejny rozkaz o ewakuacji ludności cywilnej. Uchodźcom pozostawiono otwartą drogę w kierunku Krakowa⁷.

Dzięki decyzji rektora przemyskiego seminarium duchownego ks. Teofila Łękawskiego⁸, który polecił kilku przebywającym tam wtedy alumnom, aby wyznaczili spośród siebie kronikarza⁹, możemy poznać losy kleryków w trakcie oblężenia twierdzy. Po zamachu w Sarajewie dla wszystkich stało się jasne, że wojna w Europie wisi na włosku. „[...] Któż się mógł wówczas spodziewać – pisał we wstępie do swojej relacji kronikarz seminaryjny – że wojna ta chwyci w swoje żelazne szpony głównie kraje polskie, skrapiając częściej niż kiedykolwiek krwią i łzami Polaków, zniszczy też i Galicję i sprawi zastój we wszystkich dziedzinach ludzkiej zdobyczy”¹⁰.

Na przełomie lipca i sierpnia 1914 r., kiedy kolejne państwa przystępowały do wojny, wielu alumnów przyjeżdżało do Przemyśla. Chcieli dowiedzieć się, jak powinni zareagować na otrzymywane wezwania do wojska¹¹. Zgodnie z relacją kronikarza, mimo że tego rodzaju korespondencja wynikała z pomyłek, wielu kleryków wносиło podania do dowództwa twierdzy o przyjęcie do szpitali fortecznych w charakterze pielęgniarzy, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed wcieleniem do armii. Prośby te zostały zaakceptowane i już 2 sierpnia 1914 r. wezwano ponad połowę słuchaczy – 80 osób (po 10 do każdego z 8 szpitali fortecznych) do służby sanitarnej. Warto podkreślić, że decyzję o tym, którzy alumni zostaną skierowani do takiej posługi, pozostawiono władzom seminarium. Faktycznie obowiązek wyznaczenia sanitariuszy spoczął na barkach kilku kleryków. Po sporządzeniu listy

7 J. Rożański, *Twierdza Przemyśl*, Rzeszów 1983, s. 25–28.

8 Ks. inf. Teofil Łękawski (1834–1923) – urodził się w Przemyślu. Po ukończeniu miejscowego gimnazjum wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Świecenia kapłańskie przyjął w 1857 r. Pracował m.in. jako katecheta w Drohobycz, a następnie wikary w Leżajsku. Tam jako tajny agent rządu brał udział w pracach pozafrontowych powstania styczniowego, czym naraził się na prześladowania władz austriackich. Był długoletnim wykładowcą i dyrektorem szkoły klasztornej P.P. Benedyktynek w Przemyślu oraz założycielem Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego. Od 1888 r. był wicerektorem, a od 1895 r. rektorem w przemyskim seminarium duchownym. Opracował podręcznik do katechetyki pt. *Przewodnik dla katechetów*. Zmarł 29 czerwca 1923 r.; Zob. Ks. T. Łękawski, „Ziemia Przemyska” 1923, nr 10, s. 1.

9 *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 235.

10 *Ibidem*, s. 255. Mimo obaw dość powszechny był pogląd, że wojna jednak nie wybuchnie. Jeden ze świadków ówczesnych zdarzeń pisał: „[...] wiadano, że z chwilą wybuchu wojny europejskiej mogły zająć zbyt wielkie powikłania natury społeczno-politycznej, wcale nie pożądane dla rządów państw; zatem dyplomacja użyje całego zasobu swej mądrości, by ten konflikt przynajmniej *ad infinitum* odroczyć. Toteż zwiastuny przed burzą nie mąciły nikomu ani snu, ani spokoju, nie psuły apetytu, ni humoru”; S. Bogusławski, *1914–1915 Wojna w Polsce, opowiadania naocznego świadka lekarza Czerwonego Krzyża*, Chicago 1916, s. 10.

11 Ówczesne przepisy stanowiły m.in.: „Kandydatów stanu duchownego którekolwiek kościoła lub społeczności religijnej prawnie uznanych, jeżeli w czasie

poboru znajdują się w tym stosunku i zostaną wzięci do wojska, wcielić należy na ich prośbę do rezerwy zasobowej (par. 18a). Ażeby mogli odbywać dalekie nauki teologiczne, wyłączeni są w czasie pokoju i wojny od wszelkiej służby pod chorągwią, od odbierania wykształcenia wojskowego, od ćwiczeń wojskowych okresowych i od zgromadzeń kontrolnych. Toż samo dobrodziejstwo przyznaje się nadto: a) Tym, którzy w czasie wcielenia (1. października) albo rozpoczynają nauki teologiczne albo są nowicjuszami zakonnymi; [...]”, § 31 Ustawy z dnia 11 kwietnia 1889 r. o zaprowadzeniu nowej ustawy o służbie wojskowej (Dziennik ustaw państwa nr 41 z późn. zm.).

¹² *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 236–237.

¹³ Gen. Bronisław Majewski (1853–1934) – urodził się we Lwowie, tam uczęszczał do gimnazjum. Po egzaminie dojrzałości studiował na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Wiedeńskiego. W tym czasie związał się z wojskową służbą zdrowia. Po ukończeniu studiów służył m.in. w Sarajewie i Krakowie. W 1888 r. został przeniesiony do Twierdzy Przemyśl. Tutaj był lekarzem pułkowym i sztabowym, prowadził również kursy dla chirurgów garnizonowych. W 1909 r. mianowany szefem służby zdrowia X Korpusu. W trakcie I wojny światowej był szefem sanitarnym i naczelnym chirurgiem 2 i 1 Armii. W 1918 r. zgłosił się do służby w Wojsku Polskim. Zmarł w 1934 r. w Przemyślu; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 208–209.

¹⁴ *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 211.

¹⁵ *Ibidem*, s. 212. Wielkanoc w 1913 r. przypadała 23 marca.

4 sierpnia za pośrednictwem parafii rozesłano wytypowanym wezwania¹².

Taka gotowość społeczności seminaryjnej do pracy przy szpitalnych łózkach nie była jednak zaskakująca. W cytowanej kronice pod datą 25 listopada 1912 r. znalazła się wzmianka świadcząca o tym, że ks. infułat Łękawski przesłał do władz listę swoich podopiecznych, którzy na wypadek wojny zgłosili się do służby w lazaretach. Dość prawdopodobne, że w tamtym czasie krok ten wynikał z lokalizacji seminarium duchownego, a nie z przeświadczenia, że wybuch wojny jest tylko kwestią czasu. Być może uznano również, że będzie to rodzaj przygotowania do pełnienia posługi kapłańskiej.

Niezależnie od powodów dość szybko zorganizowano klerikom specjalistyczne szkolenia. Pierwsze wykłady odbyły się 6 lutego 1913 r., tuż przed rozpoczęciem zimowej sesji egzaminacyjnej. Zajęcia te prowadził gen. Bronisław Majewski¹³ – szef sanitarny armii. Oprócz wiedzy teoretycznej uczestnikom tego kursu zorganizowano zwiedzanie szpitala wojskowego przy ul. Dobromilskiej w Przemyślu, a także zajęcia praktyczne, które obejmowały m.in. zakładanie opatrunków oraz udzielanie pierwszej pomocy¹⁴. Ostatni tzw. wykład sanitecki odbył się 6 marca 1913 r., po nim klerycy ponownie udali się do szpitala. Jak relacjonował kronikarz,

[oglądaliśmy – P.D.] salę operacyjną, narzędzia służące do sterylizowania szat i przyrządów operacyjnych. Tutaj zastaliśmy 12 kolegów z pierwszego roku, którzy brali pośredni udział w operacji. Natenczas przeprowadzano operację odmrożonych kończyn nóg pewnego żołnierza. Odtąd we wszystkie wtorki po południu i czwartki po 12 z kolei szło na salę operacyjną – aż do Świąt Wielkanocnych¹⁵.

Tab. 1. Przydziały alumnów do poszczególnych szpitali twierdzy¹⁶

Szpital	Imię i nazwisko	Rok	Imię i nazwisko	Rok
Festungsspital nr I (ul. Grunwaldzka)	1. Michał Buniowski	IV	6. Józef Kosowski	II
	2. Wojciech Krystyiński	IV	7. Jan Lorenc	II
	3. Kazimierz Kuźniarski	IV	8. Franciszek Kisiel	III
	4. Michał Pelczar	IV	9. Franciszek Misiąg	II
	5. Bolesław Hołub	II	10. Jakób Nigborowicz	II
Festungsspital nr II (Wielka Kasarnia miejska, Garbarze)	1. Julian Beck	IV	6. Władysław Opoliński	IV
	2. Franciszek Garbacik	IV	7. Antoni Szynal	IV
	3. Jan Guzy	IV	8. Stanisław Wanat	IV
	4. Jan Kilar	IV	9. Stanisław Węgrzynowski	IV
	5. Józef Świdnicki	III	10. Józef Żelazowski	IV
Festungsspital nr III (Baraki Zasanie)	1. Jan Dziedzic	II	7. Walenty Motyka	III
	2. Roman Głodowski	III	8. Andrzej Niżnik	III
	3. Roman Harnała	II	9. Ludwik Wielgosz	III
	4. Michał Kluz	III	10. Karol Złotek	II
	5. Marcin Kędzierski	III	11. Franciszek Kusy	III
	6. Stanisław Matyka	III	-	-
Festungsspital nr IV	1. Józef Borcz	III	6. Adam Pasternak	III
	2. Piotr Gałęza	II	7. Władysław Piotrowski	II
	3. Teofil Górnicki	III	8. Michał Poprawski	II
	4. Jan Kuźniar	II	9. Marcin Puć	II
	5. Maczka	-	10. Jan Wolek	II

¹⁶ Dr Tomasz Idzikowski w wykładzie wygłoszonym 15 listopada 2018 r. na przemyskiej konferencji „Wojskowe lazarety w latach 1914–1918. W drodze do niepodległości” nieco inaczej opisał lokalizację poszczególnych szpitali twierdzy (niem. *Festungsspital*). Według niego były to: Festungsspital nr I – Kaciubkagasse 3; Festungsspital nr II – ul. Grunwaldzka 2; Festungsspital nr III – Zasanie (Pionierbarackenlager III); Festungsspital nr IV – brak danych; Festungsspital nr V – ul. Słowackiego; Festungsspital nr VI – ul. Moniuszki 7; Festungsspital nr VII – Franziskanergasse 35; Festungsspital nr VIII – brak danych. Por. T. Idzikowski, *Lazarety w Przemysłu w latach 1914-1918*, konferencja „Wojskowe lazarety w latach 1914–1918. W drodze do niepodległości”, Przemysł, 15.11.2018, <https://przemyska.pl/2018/11/17/przemysl-wojskowe-lazarety-w-latach-1914-1918-w-drodze-do-niepodleglosci/> [dostęp: 18.08.2019].

Szpital	Imię i nazwisko	Rok	Imię i nazwisko	Rok
Festungsspital nr V (Gimn. I)	1. Antoni Białowąs	IV	6. Paweł Konkol	IV
	2. Jan Piróg	III	7. Aleksander Kresch	IV
	3. Ignacy Bok	IV	8. Wacław Przybylski	II
	4. Marcin Płaza	III	9. Władysław Pawikowski	IV
	5. Stanisław Dziadek	IV	10. Stanisław Pękala	IV
Festungsspital nr VI (ul. Dworskiego nr 40)	1. Franciszek Pinda	IV	6. Tadeusz Sebstyanski	IV
	2. Antoni Baszak	IV	7. Stanisław Smagała	IV
	3. Karol Potoczny	IV	8. Jan Śmietana	IV
	4. Franciszek Reising	IV	9. Bronisław Stankiewicz	IV
	5. Jan Samborski	IV	10. Władysław Wyderka	II
Festungsspital nr VII (ul. Jagiellońska 24)	1. Stanisław Cyran	II	6. Stanisław Szaro	IV
	2. Jakób Foryś	II	7. Jan Ujda	IV
	3. Augustyn Gdula	II	8. Władysław Urban	IV
	4. Wojciech Porada	II	9. Tomasz Walenia	II
	5. Bartłomiej Krukar	II	-	-
Festungsspital nr VIII (Ruskie Seminarium Duchowne)	1. Leon Czajkowski	III	6. Jan Kruczek	III
	2. Wojciech Dzioba	III	7. Jan Michułka	III
	3. Grzegorz Gościński	III	8. Stefan Weiss	II
	4. Ludwik Grabowski	III	9. Tadeusz Murdza	III
	5. Jan Kochman	III	10. Wojciech Zieliński	II

Źródło: Archiwum Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, *Kronika Seminarium Duchownego 1905–1920*, KS. 2, s. 237, 283–285.

Wraz z przygotowaniami do wojny wiele budynków w Przemysłu przeznaczono na cele wojskowe. Tak też stało się między innymi z siedzibą seminarium, którą przekształcono w punkt rekrutacyjny. Budynek ten mieścił zwykle 140 kleryków, w trakcie mobilizacji zakwaterowano tam około 1500 ludzi¹⁷.

Nowi mieszkańcy – czytamy w kronice seminarium – byli jednak lepszymi od nas ekonomistami w wyzyskaniu miejsca, toteż zajęli nie tylko wszystkie pokoje tak, że w najmniejszym pokoiku, gdzie jeden zwyczajnie mieszkał kleryk, mieściło się po 6 rekrutów – ale wszystkie korytarze wysłano słomą, na której leżeli rekruci jeden obok drugiego w ten sposób, że głowy były po stronie okien, a nogi zwłaszcza ostatnich dotykały przeciwległej ściany. Ponieważ zaś nowi obrońcy ojczyzny nie uznawali różnicy między dniem i nocą i cały dzień leżeli na swoim posłaniu, stąd przejść przez korytarz można było jedynie przeskakując nogi każdego rekruta. Czasami tylko koło południa wychodzili przed budynek i kładli się na trawniku około statuy św. Kazimierza, z tym skutkiem, iż po paru dniach z trawnika i ślad nie został¹⁸.

Władze wojskowe pozostawiły kilka pomieszczeń do wyłącznej dyspozycji rektora i wicerektora, służącego, furtiana oraz siedmiu alumnów, którzy pełnili służbę w szpitalu nr IV.

Działalność przemyskich alumnów w świetle dostępnych archiwaliów

Jako pierwsi w Przemysłu pojawili się klerycy skierowani do szpitala nr I. Wynikało to z tego, że mieli się oni zgłosić w komendzie szpitala już 11 sierpnia. Pozostali przyjechali do miasta kilka dni później. Oprócz tego, że

17 E. Ślemp, *Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Przemysłu*, „FIDES – Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 2005, nr 1–2, s. 92–93.

18 *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 237–238.

19 Forszpan (podwoda) – środek transportu dostarczany przez ludność do dyspozycji organu administracji państwowej lub wojska wraz z obsługą.

20 *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 239–240.

21 W służbie sanitarnej pozostali: Festungsspital nr I: Michał Buniowski, Kazimierz Kuźniarski, Michał Pelczar, Józef Kosowski, Jan Lorens, Bolesław Hołub, Franciszek Misiąg, Jakób Nigburowicz, Wojciech Porada; Festungsspital nr II: Julian Beck, Jan Guzy, Władysław Opaliński, Stanisław Wanat, Józef Żelazowski, Paweł Paško (wcześniej nieprzydzielony), Józef Świdnicki, Władysław Wójcik (wcześniej nieprzydzielony); Festungsspital 3r III: Antoni Baszak, Roman Głodowski, Franciszek Kusy, Stanisław Matyka, Andrzej Niżnik, Ludwik Wielgosz, Jan Dziedzic, Władysław Wyderka, Karol Złotek; Festungsspital nr IV: Józef Borcz, Teofil Górnicki, Władysław Piotrowski, Michał Poprawski, Piotr Gałęza, Jan Wolek, Marcin Puć; Festungsspital nr VIII: Leon Czajkowski, Wojciech Dzioba, Ludwik Grabowski, Jan Kochman, Jan Michulka, Tadeusz Murdza, Stanisław Cyran. *Ibidem*, s. 240.

22 *Ibidem*, s. 257.

23 Lwów został zajęty przez armię rosyjską w nocy z 3 na 4 września 1914 r.

24 J. Kuca, *O wojnie i pokoju w Jarosławskiem 1867–1918. Rzecz o codziennym życiu mieszkańców*, Mołodycz 2017, s. 48.

siedziba seminarium z czasem została przekształcona w szpital, a ściślej 3. oddział szpitala nr IV, przez pewien czas była również miejscem, do którego schodzili się na posiłek klerycy pełniący służbę w innych placówkach. Podczas przerw opowiadali sobie o doświadczeniach, często humorystycznych, z pierwszych dni pracy. Były one rozmaite: niektórym kazano objeżdżać miasto z forszpanem¹⁹, innym przynosić naftę itp. Dość szybko zaczęło się to jednak normalizować. Co ważne, wyznaczone zadania zależały od placówki, do której zostali przydzieleni, oraz od przełożonych. Jedni zajmowali się więc bandażowaniem rannych, inni roznosili lekarstwa albo pełnili funkcję „ordinationsschreiberów”, tj. zapisywali zarządzenia lekarskie, jeszcze inni mieli tylko dyżury nocne²⁰.

Z czasem alumni zamieszkali przy szpitalach i tam też się stołowali. Dość szybko jednak ich liczba zmniejszyła się o połowę – część wyjechała do domów, część została przeniesiona do innych placówek²¹. Autor wspomnianej na wstępie drugiej relacji kronikarskiej tak wyjaśniał tę sytuację: „[...] po paru tygodniach, tuż przed pierwszym obłężeniem wielu alumnów (za zezwoleniem władz sanitarnych) zniechęconych złem obchodzeniem się z nimi i traktowaniem ich jako prosty „mannschaft” wróciło do domów”²². Spośród tych, którzy pozostali, stosunkowo najlepszy los przypadł klerykom przydzielonym do szpitala nr IV, a ściślej – do seminarium. Mogli oni bowiem prowadzić życie prawdziwie seminaryjne, w tym między innymi bywać na codziennej mszy świętej odprawianej przez ks. rektora Łękańskiego. W przypadku pozostałych spełnianie praktyk religijnych wiązało się z wieloma trudnościami.

We wrześniu 1914 r. nastąpił ogólny odwrót wojsk austro-węgierskich w kierunku Lublina w wyniku upadku Lwowa²³ i załamania się ofensywy. Wydarzenia te spowodowały przesunięcie frontu na linię Sanu²⁴. Naczelne Dowództwo austriackie przeniosło się z Przemyśla do Nowego Sącza, natomiast gen. Kusmanek otrzymał

rozkaz obrony twierdzy „do ostateczności”²⁵. Podczas przygotowań do walk z Rosjanami ewakuowano rannych oraz rodziny oficerów, a także wysadzono mosty pomocnicze na Sanie. Wojska, które pozostawały w twierdzy w liczbie około 128 000 żołnierzy, postawiono w stan najwyższej gotowości²⁶.

Przemyśl oblegały siły rosyjskie liczące 280 000 wojskowych. Twierdza została całkowicie odcięta od świata 26 września²⁷. Jednak początek oblężenia nie niósł za sobą poważniejszego zagrożenia zarówno dla obrońców, jak też ludności cywilnej. Rosjanie skupiali się na budowaniu pozycji dla piechoty oraz stanowisk dla artylerii na przedpolach miasta i nie odpowiadali na ostrzał obrońców.

W mieście zapanowała drożyzna, zaczęto racjonować żywność. Wprowadzono szereg zakazów, w tym wychodzenia z mieszkań, urządzania zgromadzeń i spotkań. Aby utrzymać porządek, stosowano surowe kary za drobne nawet przewinienia. Niemal codziennie wykonywano wyroki śmierci nie tylko za szpiegostwo, ale też na przykład za kradzieże²⁸.

Rosyjski głównodowodzący gen. Radko Dimitriew zamierzał zdobyć twierdzę szturmem. Nie dysponował jednak ciężką artylerią, która w znaczący sposób mogłaby te plany wspomóc. Natarcia Rosjan, które nastąpiły 5, 7 i 8 października 1914 r., nie przyniosły zamierzonego efektu. Co więcej, już 9 października przerwano blokadę twierdzy, co sprawiło, że oblegający musieli się wycofać na odległość kilku kilometrów na wschód od Przemyśla. Straty obrońców wahały się pomiędzy 1000 a 3000 poległych przy 40 000 zabitych i wziętych do niewoli Rosjan²⁹.

Był to niewątpliwy sukces wojsk austro-węgierskich. Cesarz Franciszek Józef I udekorował komendanta twierdzy Orderem Korony Żelaznej I klasy³⁰, a w mieście odprawiano nabożeństwa dziękczynne. Dla dowódcztwa było jednak oczywiste, że niebawem Rosjanie zaatakują ponownie. Władze wezwały więc do ewakuacji

25 J. Rożański, *Twierdza...*, s. 29.

26 *Ibidem*, s. 32.

27 Twierdza Przemyśl, www.twierdza-przemysl.org [dostęp: 9.01.2019].

28 J. Rożański, *Twierdza...*, s. 33.

29 *Ibidem*, s. 42.

30 Order Korony Żelaznej I klasy – odznaczenie nadawane za zasługi w Cesarstwie Austriackim (później w Austro-Węgrzech) w latach 1815–1918.

31 Przykładowo tekst w „Ziemi Przemyskiej”. Czytamy tam między innymi: „Koleją losów po raz drugi jesteśmy oblężeni. Dziwne to jednak oblężenie, bo ani nie słychać w dzień kanonady, ani nie widać wieczorami tych ognistych błyskawic na horyzoncie, jak przedtem [...]”. Początek wysłana 7 bm. wróciła, pociągi na razie nie kursują, dowóz ustał. [...] Mimo woli my, którzyśmy niedawno temu przeszli pierwsze oblężenie, pytamy, czy to naprawdę drugie? Jak jest, tak jest, na razie twierdza nasza jest zamknięta, choć nie brak oznak, że może być wnet wolną”; *Po raz drugi oblężeni*, „Ziemia Przemyska” 1914, nr 51, s. 1.

32 Ks. dr Wojciech Galant (1853–1930) – pochodził z rodziny chłopskiej. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Świecenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 1876 r. Początkowo został wikariuszem parafii w Kańczudzie, po czym przeniesiono go na równorzędne stanowisko do katedry w Przemyślu. Od 1878 r. prowadził wykłady z Pisma Świętego Starego Testamentu w przemyskim seminarium. W 1887 r. uzyskał tytuł doktora teologii. Zmarł 13 listopada 1930 r. w Krakowie; T. Śliwa, *Galant Wojciech [w:] Słownik polskich teologów katolickich*, t. 5: 1918–1981, L. Grzebień (red.), Warszawa 1983 s. 420–422.

33 Ks. Teofil Chciuk (1875–1936) – urodził się w Zbydniowie (obecnie powiat stalowowolski). Wyświęcony na kapłana w 1899 r. w Przemyślu. Odbył studia specjalistyczne w Rzymie. Pełnił funkcję notariusza, a następnie kancelarza kancelarii biskupiej. Przez sześć lat prowadził wykłady z prawa kanonicznego (1912–1918) w Seminarium Duchownym w Przemyślu; L. Krzyżak, *Nauczanie prawa kanonicznego w Seminarium Duchowym w Przemyślu – zarys problematyki*, „Studia Elckie” 2017, R. 19, nr 2, s. 141; S. Nabywaniec, *Powstanie*

ludność cywilną, której obecność w mieście nie była konieczna. W wyniku tego w Przemyślu pozostało poniżej 30 000 stałych mieszkańców z przedwojennej liczby 50 000. Zwiększono równocześnie załogę twierdzy do 135 000 żołnierzy.

Niedługo po tych wydarzeniach stało się jasne, że obawy o rychłym wznowieniu oblężenia były w pełni uzasadnione. Potwierdzają to choćby artykuły prasowe z tego okresu³¹. Spodziewane oblężenie rozpoczęło się 9 listopada 1914 r. Tym razem walki na przedpolach Przemyśla przybrały charakter pozycyjny. Dowództwo rosyjskie postanowiło zmienić taktykę – zdecydowano o pełnej blokadzie twierdzy, by głodem zmusić jej obrońców do poddania. W reakcji na to gen. Kusmanek polecił przeprowadzać wypadki na pozycje wroga. Celem tych działań miało być utrzymanie wśród oblegających permanentnego stanu zagrożenia, a także rozpoznanie liczebności i rozmieszczenia sił wroga.

Mimo podjętych przez obrońców działań nie było widoków na rychłą zmianę sytuacji. Kierując się dobrem pozostających w mieście kleryków, ks. Łękawski rozważał zorganizowanie wykładów, by przez wojnę nie stracili roku nauki. Wśród wielu problemów jednym z istotniejszych był brak kadry dydaktycznej. W tym czasie w Przemyślu pozostawali bowiem jedynie ks. dr Wojciech Galant³² i ks. dr Teofil Chciuk³³. Postanowiono więc poprosić o pomoc innych księży, tak by tuż po Nowym Roku nauka mogła się rozpocząć.

Zanim to jednak nastąpiło, alumni podobnie jak inni mieszkańcy miasta przygotowywali się do Świąt Bożego Narodzenia. Szczególnie było to widoczne w szpitalach, w których pracowali. Kronikarz wspominając te chwile, pisał:

W szpitalach krzątano się, aby chorym żołnierzom urządzić gwiazdkę, co uskuteczniano tak, że w każdej większej izbie stawiano choinkę lub wszystkich zbierano do jednej większej izby, co

miało miejsce na przykład w moim oddziale. Ustawiono na stole choinkę, zapalono świeczki i czekano przybycia szefa oddziału, który wnet przybył z pielęgniarkami, medykami i sanitetami i złożył życzenia w języku niemieckim, co różni tłumacze powtórzyli we wszystkich językach. Następnie Węgrzy przy wtórze skrzypiec Cygana zaśpiewali kolędę węgierską, a następnie swoje czardasze, a kiedy lekarz wyraził życzenie, by śpiewano polską pieśń, rozległ się wkoło hymn narodowy polski w języku węgierskim. Wkrótce dorozumieli się nasze Maćki, o co chodzi i wnet o sufit izby odbił się głos potężny „Wśród nocnej ciszy”, co się wszystkim bardzo podobało³⁴.

Po połamaniu się oplatkiem klerycy udali się do seminarium, gdzie czekała na nich wieczerza wigilijna z tradycyjnym barszczem i tortem z jabłkami. Do zebranych przemówił wicerektor ks. Józef Stachyrak³⁵, zachęcając do poświęcenia w pracy dla chorych oraz jak najgorliwszego spełniania praktyk religijnych mimo trudnych warunków. Przy stole rozbrzmiewały kolędy. Alumni, którzy pełnili służbę w różnych szpitalach, a przez to rzadko mieli okazje do spotkań, mogli wreszcie podzielić się swoimi przeżyciami. Rozmowy, prowadzone już w izbach, trwały aż do pasterki³⁶.

Praca w szpitalach twierdzy była dla całego personelu niezwykle wymagająca. Dla kleryków, którzy odbyli jedynie podstawowe szkolenie medyczne, musiała być szczególnie trudna. Młodzi, niedoświadczeni ludzie pierwszy raz stykali się przecież z okropieństwami nowej wojny, która produkowała ofiary na skalę przemysłową. Z pewnością byli zszokowani powszechnością śmierci, ilością rannych i charakterem okaleczeń. Co więcej, pacjentami byli z reguły ich rówieśnicy. Podczas służby alumni byli naoczniymi świadkami niezliczonych tragedii. Sami również narażali się na utratę zdrowia, a nawet życia, gdy pracowali na oddziałach dla chorych

placówek duszpasterskich u schyłku okresu galicyjskiego na przykładzie parafii Budziwój koło Rzeszowa, „Galicia. Studia i materiały” 2021, nr 7, s. 361–362.

³⁴ *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 241.

³⁵ Ks. Józef Stachyrak (1868–1954) – urodził się w Krościenku Niżnym. Po ukończeniu nauki w gimnazjum wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Przyjął święcenia kapłańskie w 1890 r. Następnie pracował m.in. jako wikariusz w Dobrzeczkowie, Przeworsku i Samborze. Był dyrektorem i katechetą w szkole Panien Benedyktynek w Przemyślu, katechetą szkoły średniej w Krośnie oraz seminarium nauczycielskiego w Samborze. W 1927 r. został dyrektorem seminarium nauczycielskiego w Przemyślu, a w 1932 r. kanonikiem honorowym przemyskiej kapituły katedralnej. Piastował godność szambelana papieskiego. Zmarł w Krośnie 16 maja 1954 r.; S. Zych, *Diecezja przemyska obrządku łacińskiego w warunkach okupacji niemieckiej i sowieckiej 1939–1944/1945*, Przemyśl 2011, s. 108–109.

³⁶ *Ibidem*, s. 242.

37 Helena z Seifertów Jabłońska (1864–1936) – przed I wojną mieszkała w Sano-ku. Do Przemyśla przyjechała na prośbę żony swojego szwagra, która powierzyła jej opiekę nad kamienicami usytuowanymi przy ul. Smolki od numeru 16 do 26A. Jako pięćdziesięcioletnia wdowa miała dbać, by nie zostały zniszczone przez zakwaterowanych w nich żołnierzy (Rusinów, Polaków i Włochów). W tym czasie prowadziła dziennik. Jego rękopis stanowi 13 tomów o łącznej liczbie 498 stron. Dziennik zdeponowano w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej; A. Piekaniec, *Kobieta – Miasto – Wojna. Dwie narracje autobiograficzne z przemyskiej twierdzy (1914–1915)*, „Ruch Literacki” 2015, R. LVI, z. 5, s. 512–513.

38 H. Jabłońska z Seifertów, *op. cit.*, s. 172.

39 Pisała: „Żołnierze po szpitalach leżą w takiej nędzy, bez koszuli, w strzępach. Za każdym fałdem roi się od wszy, krew skrzepła aż się łamie. Nie dadzą nowych aż przyjdzie Versorgung [niem. ‘zaopatrzenie’ – P.D.]. Biskup [J. S. Pelczar – P.D.] kupił za 500 kr. płótna, panie mają żyć na gwałt. Na oddziale chorób zakaźnych jeden tylko termometr, dwa wypadki cholery, dziś już więcej. Tyfusu coraz więcej. Dowiedzieliśmy się, że ci biedni, wyrzuceni w polu, wywiezieni spomiędzy werków ludzie, mrą już z głodu. Zaraza między nimi?”. *Ibidem*, s. 108.

40 Dane ujęte w referacie: T. Idzikowski, *Lazarety w Przemysku...*

41 Zapisała: „Mówił mi, że ma obecnie 1900 chorych, na to dziesięciu lekarzy. Praca niesłychana, rany ciężkie, wiele umiera z chorób zakaźnych, które przybierają ogromne rozmiary, ale wiele ginie z wycieńczenia i złego odżywiania. Czasem choroba sama nieznaczna, ale brak sił do przetrwania”; H. Jabłońska z Seifertów, *op. cit.*, s. 388.

42 Ks. Jakub Federkiewicz (1852–1926) – urodził się w Rymanowie. Uczęszczał do

zakaźnie. Całości obrazu dopełniał permanentny brak środków znieczulających, opatrunkowych oraz lekarstw.

Na opisywane problemy zwracała zresztą uwagę Helena Jabłońska³⁷ – administratorka kilku przemyskich kamienic. W swoim dzienniku odnotowała m.in.:

Opłakany stan w szpitalach, prawie brak najniezbędniejszych rzeczy. Chloroformu jest tak mało, że prawie wszystkich kraje się na trzeźwo – narzędzi brak, bandaży brak, waty brak, którą drewnianymi pakułami zastępują. A szyn też już prawie nie ma, termometrów brak i to wszystkiego brakuje. Strach, ale mówić nam nie wolno, wozów brak, noszy brak, zbiera się tylko tych, którzy mogą być wyleczeni i to wątpliwe³⁸.

W innym miejscu opisywała katastrofalne warunki sanitarne, które musieli znosić chorzy oraz personel. Wpis ten datowany jest wprawdzie na 25 września 1914 r., a więc tuż przed początkiem pierwszego oblężenia, jednak z dużą dozą pewności można przyjąć, że wobec przeciągających się walk warunki w szpitalach twierdzy stale ulegały pogorszeniu³⁹.

Do problemów, z którymi borykały się przemyskie szpitale, należy również dodać niezwykle przepełnienie placówek medycznych. Potwierdzają to zresztą następujące dane: liczbę chorych hospitalizowanych 1 grudnia 1914 r. określono na 4879, natomiast 1 marca 1915 r. już na 10 581. Co więcej, w ciągu 10 dni: od 1 do 10 marca liczba ta wzrosła o 1559 osób (do 12 140)⁴⁰. Tę opłakaną sytuację potwierdzają zapisy w dzienniku Jabłońskiej⁴¹. Wydaje się oczywiste, że te obrazy musiały towarzyszyć przyszłym kapłanom do końca życia.

Zgodnie z planami księdza rektora 8 stycznia 1915 r. rozpoczęły się wykłady dla alumnów IV roku. Prowadzili je: ks. Jakub Federkiewicz⁴² (teologia moralna), ks. Józef Stachyrak (rubryki⁴³), ks. dr Wojciech Galant (teologia pastoralna), ks. dr Teofil Chciuk (prawo) oraz ks. Teofil

Łękański (katechetyka). Zajęcia odbywały się w pokoju jadalnym księdza rektora. Na ich potrzeby wstawiono tam dodatkowy stół i 10 krzeseł. Kilka dni później rozpoczęły się wykłady dla II roku. Nauka nie mogła być jednak kontynuowana z taką samą co wcześniej intensywnością. Wynikało to z zarówno z braku czasu, gdyż klerycy skupiali się głównie na pracy w szpitalach, jak i deficytu nafty wykorzystywanej do oświetlenia. Ta ostatnia była nieodzowna szczególnie w okresie zimowym, kiedy zmrok zapada bardzo wcześnie. W nieco lepszej sytuacji znajdowali się klerycy przydzieleni do seminarium, gdzie wojsko, przewidzawszy zapewne niedobory tego paliwa, zamontowało oświetlenie elektryczne⁴⁴. Kronikarz podkreślał jednak, że mimo tych oczywistych trudności klerycy zawsze z ochotą brali udział w wykładach, zwłaszcza że zarówno ksiądz rektor, jak również pozostali księża profesorowie byli dla nich wyrozumiali i nie szczędzili im słów zachęty⁴⁵.

Na przełomie 1914 i 1915 r. nastąpiły niemal arktyczne mrozy. W twierdzy zaczęło brakować żywności. Problem ten był na tyle poważny, że żołnierze i cywile ratowali się polowaniami na ptactwo (gołębie i wrony), z czasem również na psy i koty. Skór tych ostatnich używano zresztą do ocieplania mundurów. W twierdzy znajdowało się też około 14 000 koni. Niedobory paszy oraz liczne zachorowania tych zwierząt przyspieszyły decyzję o przeznaczaniu ich na ubój. Pozyskanym w ten sposób mięsem starano się polepszyć sytuację żywnościową twierdzy.

Niezwykle istotny problem w całym mieście stanowiły tragiczne warunki sanitarne – efekt braku wody zdatnej do picia oraz słabo funkcjonującej kanalizacji. Nie dziwi więc, że dość szybko odnotowano zachorowania na choroby zakaźne, w tym cholera, a także tyfus i dyzenterię, które z czasem przybrały rozmiary epidemii.

Na morale zarówno obrońców, jak i ludności cywilnej negatywnie wpływał również brak rzetelnych informacji o sytuacji na froncie. Powszechna niewiedza skutkowałą pojawieniem się plotek.

gimnazjum w Rzeszowie. Po maturze studiował teologię w Przemyślu, gdzie w 1876 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie pracował jako wikariusz w Pruchniku. Wykładał historię Kościoła oraz prawo kanoniczne w przemyskim Instytucie Teologicznym. Obowiązki te pełnił do 1889 r., kiedy został powołany do kapituły przemyskiej. Przez lata wykonywał w niej obowiązki prokuratora, by w 1923 r. dojść do godności dziekana. Pełnił również funkcję protonotariusza apostolskiego. Działał w przemyskim samorządzie, gdzie był członkiem Rady Powiatowej i Miejskiej w Przemyślu, a także m.in. prezesem Wydziału Kasy Chrześcijańskiej. Jak wielu współczesnych mu duchownych znał dobrze j. łaćski i niemiecki. Zmarł po kilkumiesięcznej chorobie 7 sierpnia 1926 r.; T. Śliwa, *Federkiewicz Jakub (1852–1926)* [w:] *Tekstowa kartoteka osobowa przemyslan*, A. Siciak (red.), <http://www.pbp.webd.pl/tkop1/> [dostęp: 14.12.2022].

43 Rubryka – tekst ksiąg liturgicznych objaśniający ceremonie towarzyszące modlitwom.

44 *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 242–243.

45 *Ibidem*, s. 243.

Upadek twierdzy

Położenie obrońców Przemyśla znacznie się pogorszyło, kiedy oblegające go wojska rosyjskie doposażono w ciężką artylerię, w tym haubice kalibru 228,6 mm i 280 mm. To właśnie ostrzał z tych dział, rozpoczęty w połowie marca, powodował poważne uszkodzenia zabudowań twierdzy, a także dezorganizował działania austriackiej artylerii. W tej sytuacji gen. Kusmanek podjął próbę przerwania oblężenia. Akcja podjęta w nocy z 18 na 19 marca 1915 r. zakończyła się jednak niepowodzeniem. W efekcie dowództwo zmuszone było poddać twierdzę.

Zanim jednak to nastąpiło, przez całą noc z 21 na 22 marca wszystkie baterie forteczne prowadziły huraganowy ogień. Chodziło o wystrzelanie zapasów amunicji. Następnie zniszczono armaty, haubice i moździerze. Wyszadzono pięć mostów (cztery stalowe na Sanie i Wiarze i jeden drewniany na Sanie), składy amunicji na Zasaniu oraz forty. Rozebrano i zniszczono radiostację oraz połowę sieć telefoniczną. Do Sanu wylano naftę, benzynę i spirytus. Zatopiono również drobny sprzęt wojskowy i znaczną ilość amunicji. Co więcej, zniszczono dokumenty wojskowe oraz znajdujące się w kasach twierdzy pieniądze i papiery wartościowe.

Przemyśl skapitulował 23 marca 1915 r. po 137 dniach oblężenia. Tego dnia od godziny 10:00 do ruin twierdzy zaczęły wkraczać oddziały rosyjskie. Do niewoli dostało się 9 generałów armii austro-węgierskiej, w tym dowódca twierdzy gen. Kusmanek, 93 wyższych oficerów sztabowych, 2593 oficerów oraz 117 000 żołnierzy⁴⁶.

Dzień kapitulacji został uwieczniony między innymi w kronice seminaryjnej. Jej autor napisał:

Ponieważ w mieście przed świtem kazano ludności opuścić mieszkania i udać się w miejsca bezpieczniejsze, przeto mnóstwo ludu zebrało się na wzgórzu tatarskim i na ulicy Węgierskiej i oczekiwało z niepokojem, co to nastąpi. Jakoś

niebawem dał się słyszeć wybuch jeden, drugi itd., to wysadzano wszystkie mosty i prochow-
nię – dalej wyleciał w powietrze fort dunko-
wiecki, siedliski i inne tak, że słupy ognia i kłęby
dymu okazywały się w coraz to innej stronie.
Około godz. 8-mej rano ujrzałem na ul. Grun-
waldzkiej pierwsze oddziały konnicy rosyjskiej
przemieszczające się zrazu pojedynczo, potem
coraz tłumniej, a wkrótce cała ulica wypełnia
się jazdą, której długie lance szumiały w powie-
trzu. Wszyscy Moskale śpiewali pięknie, a ta ich
wesołość jak i znakomity stosunkowo wygląd
i wojska i koni stanowił wielki kontrast z na-
szymi żołnierzami, wychudzonymi, żywionymi
przez dłuższy czas końskim mięsem i chlebem
ze znaczną przymieszką trocin. W czasie wysa-
dzania fortów w kaplicy seminarialnej odprawiał
spokojnie Ks. Rektor Mszę św., na której byli
obecni alumni przydzieleni do Seminarium, gdy
naraż rozległ się huk jeden po drugim, czemu
towarzyszył dźwięk stłuczonych kilkunastu szyb.
Dzięki Bogu szkody znaczniejszej nie było [...] ⁴⁷.

Nowa władza

Pod nowymi rządami w szpitalach pozostali chorzy, pra-
cujący tam lekarze i służba pomocnicza, w tym klerycy.
Jedyną zmianą były okresowe kontrole w placówkach
oficerów rosyjskich oraz rosyjscy wartownicy.

Niedługo po zajęciu Przemyśla przez Rosjan obcho-
dzono święta Wielkiejnocy⁴⁸. Przebywający w mieście
alumni zgromadzili się w budynku seminarium. Do
zebranych przemówił ks. Łękawski, który „przedstawił
położenie kraju i wezwał do ufności w pomoc bożą”. Po
świętecznym śniadaniu klerycy powrócili do zwykłych
obowiązków w szpitalach. Jak się jednak okazało – nie
na długo. Następnego dnia – 5 kwietnia – za sprawą
bp. Karola Fischera⁴⁹ klerycy zostali zwolnieni z służby

47 *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 244–245. Z kolei porucznik Jan Vit, żołnierz armii austro-węgierskiej, zapisał: „Około godziny 9 [rano 23 marca 1915 r. – P.D.] pojawiły się pierwsze rosyjskie patrole, a o godzinie 10 już całą hurmą włali się Rosjanie do twierdzy. Zachowywali się bardzo spokojnie, grzecznie, a nawet po przyjaźniel-
sku, okazując naszym ludziom miłe współczucie. Częstowali ich tytoniem i wszystkim, co mieli”, J. Vit, *op. cit.*, s. 86.

48 Święta Wielkanocne 1915 r. przypadały 4 i 5 kwietnia.

49 Bp Karol Józef Fischer (1847–1931) – urodził się w Jaśle. Uczęszczał do gimnazjum w Rzeszowie. Po maturze studiował teologię w Przemyślu, gdzie w 1869 r. został wyświęcony na kapłana. Pracował jako wikary w Jaśle. Pełnił funkcję proboszcza w Tarnowcu, a następnie w Dobrzechowie koło Strzyżowa. W 1899 r. wszedł w skład kapituły katedralnej w Przemyślu. W 1901 r. na prośbę bp. Józefa S. Pelczara został mianowany i poświęcony na biskupa pomocniczego diecezji przemyskiej. W okresie wakansu na stolicy biskupiej po śmierci bp. Pelczara, od marca do listopada 1924 r. rządził diecezją jako wikariusz kapitulny. W okresie oblężenia Przemyśla pozostał w mieście. Talent kaznodziejski i z gruntu życzliwa postawa wobec wszystkich ludzi zjednały mu powszechne uznanie w społeczeństwie. Zmarł 21 września 1931 r.; T. Śliwa, *Fischer Karol Józef* [w:] *Słownik polskich teologów...*, s. 389–396.

50 *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 245–249.

51 Mikołaj Mikołajewicz Romanow (1856–1929) – wielki książę, wnuk cara Mikołaja I. Podczas pierwszej wojny światowej pełnił funkcję głównodowodzącego armii rosyjskiej. W 1919 r. został zmuszony do emigracji. Zmarł we Francji.

sanitarnej, czego widocznym znakiem było polecenie zwrotu przepasek z czerwonym krzyżem. Wszyscy nie mogli jednak zamieszkać w seminarium. Niektórych rozlokowano w gmachu starego gimnazjum, inni pozostali w dawnych mieszkaniach, gdzie oczekiwali na decyzję rektora.

Wznowienie nauki nastęrczało jednak wielu problemów. Podstawowym było wyżywienie. Do tej pory klerycy stołowali się w różnych punktach Przemyśla. Tylko część z nich mogła liczyć na wikt w seminarium, inni posilali się w Zakładzie Sierot im. ks. Ziemiańskiego oraz w Zakładzie Sióstr Felicjanek na Zasanu. Niestety w ówczesnych warunkach nie było szans na poprawę tej sytuacji. Osobną kwestią były obostrzenia wprowadzone przez władze rosyjskie. O rozpoczęciu kursu należało poinformować właściwy urząd, a to wiązałoby się ze zmianą języka wykładowego na rosyjski. Alternatywą było szkolenie ściśle domowe, mające charakter raczej instrukcji niż wykładów. Przy czym i w tym przypadku pojawiła się poważna przeszkoda. Klerycy, jak już wspomniano, mieszkali w różnych częściach miasta, w innych miejscach mieli zapewniony wikt, a jeszcze w innych mieliby wykłady. Stałe przemieszczanie się sporej grupy alumnów bez wątpienia przykułoby w końcu uwagę Rosjan. Istotną kwestię stanowiły również choroby zakaźne, które nie były rzadkością w Przemyślu. Wszystkie te okoliczności skłoniły księdza rektora do zorganizowania egzaminów ze zrealizowanego dotychczas materiału i wysłania alumnów do domów⁵⁰.

Tymczasem Przemyśl stał się celem wizyty cara Mikołaja II. Potwierdzała ona, jak wielkim sukcesem militarnym było dla Rosjan zdobycie twierdzy. Imperator przybył do miasta 23 kwietnia w towarzystwie głównodowodzącego armii wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza⁵¹.

W miarę upływu dni rządu rosyjskie stawały się jednak coraz brutalniejsze. Represje dotykały między innymi ludności żydowskiej. Nowo mianowany rosyjski

naczelnik powiatu przemyskiego wydał zarządzenia, na których podstawie żydzi, a także inteligencja zostali zmuszeni do bezpłatnej pracy przy oczyszczaniu miasta, odgruzowywaniu oraz naprawie zdobytych fortów i dróg fortecznych. Ponadto do Przemyśla wraz z wojakiem przybyła tajna policja polityczna, tzw. ochrana⁵², której głównym zadaniem było tropienie przeciwników władzy. Jej funkcjonariusze usiłowali nie tylko pozyskać wśród miejscowej ludności agentów (denuncjatorów), lecz także za ich pośrednictwem kontrolować całe życie społeczne. Z władzami i policją ściśle współpracował również urząd cenzorski. Jego przedstawiciele zajmowali się kontrolą tekstów drukowanych w lokalnej prasie, książek oraz treści rozpowszechnianych publicznie, w tym ogłoszeń i afiszów⁵³. Te zmiany również zdają się uzasadniać decyzję władz seminarium o zwolnieniu kleryków do domów.

Wyjazd wcale nie był łatwy, szczególnie że przyszłość alumnów stała pod znakiem zapytania. Kronikarz wspominał:

[ks. rektor – P.D.] pożegnał nas i polecił ufność w Bogu, że przyjdą spokojniejsze czasy, a wtedy zbierzemy się znowu na naukę. Następnie poszliśmy z Ks. Rektorem do kaplicy. Przez drogę cisnęła się uporczywa myśl, że może to po raz ostatni jesteśmy w Seminarium, może ostatni raz modlimy się w kaplicy seminarialnej, toteż tym gorętsza płynęła modlitwa z ust naszych, aby Bóg utwierdził nas w powołaniu i pozwolił zebrać się w Seminarium dla ukończenia studiów. Przez kilka dni następnych robili alumni przygotowania do podróży i starali się o przepustki rosyjskie, a następnie podróżowali ciężarowymi przeważnie pociągami do domu, tak że koło 3 maja tylko garstka nieznaczna została w Przemyślu⁵⁴.

52 Ochra (Oddział ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego) – tajna policja polityczna w Imperium Rosyjskim. Utworzona została na mocy ukazu Aleksandra III z 14 sierpnia 1881 r.

53 Zob. J. Błoński, *Przemyśl w rosyjskiej niewoli*, „Nasz Przemyśl” 2007, nr 32, <https://przemysl.pl/46589/przemysl-w-rosyjskiej-niewoli.html> [dostęp: 15.12.2022].

54 *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 250.

55 Zob. T. Idzikowski, *Twierdza Przemysł. Powstanie – Rozwój – Technologia*, Krosno 2014; F. Forstner, *op. cit.*; H. Heiden, *op. cit.*

56 H. Jabłońska z Seifertów, *op. cit.*, s. 45.

57 Już po 28 lipca 1914 r. ks. bp Pelczar wyznaczył szereg zadań duchowieństwu diecezji, które w pewnym stopniu miały przygotowywać jego przedstawicieli na nieuchronnie zbliżające okropieństwa. W odezwie z 13 sierpnia 1914 r., poza m.in. kwestiami związanymi ze zmianą organizacją administracji kościelnej wskazywał duszpasterzom, aby zachęcali swoich parafian do niesienia wzajemnej pomocy w czasie żniw i zasiewów, by aktywnie podejmowali działania mające ratować zagrożone głodem rodziny, których ojcowie służyli w wojsku, by zaopiekowali się wdowami i sierotami. Informował jednocześnie o urzędzeniu na terenie większych stacji kolejowych ochotniczych punktów ratunkowych dla chorych i rannych. Ich zadaniem miało być nie tylko podawanie rannym, jak to określono, „orzeźwiających napojów”, ale również przyjmowanie konających z wagonów kolejowych i „niesienie im pociech duchowych”. W tych miejscach kapłani mieli także udzielać sakramentów świętych; J. S. Pelczar, *Odezwia do Wielebnego Duchowieństwa z powodu wojny (opatrzonej datą 13 sierpnia 1914 r.)*. „Kronika Diecezji Przemyskiej. Pismo diecezjalne” 1914, z. 7–8, dodatek. W czasie obłędów bp. Pelczara nie było w Przemysłu. Na konsystorzu biskupów, który odbył się w połowie września 1914 r., zdecydowano, że biskup będzie rezydował poza miastem. W Przemysłu miał pozostać biskup sufragan Fischer. Bp Pelczar opuścił Przemysł 21 września 1914 r. i udał się do Krakowa; S. J. Picur, *Św. Józef Sebastian Pelczar (1842–1924)*, <http://wsd.przemyska.pl/o-seminarium/swieci-alumni/>

Odbicie twierdzy

Bitwa pod Gorlicami na początku maja 1915 r. skutkowałą przerwaniem frontu rosyjskiego. Na wschód ruszyła ofensywa połączonych sił austro-węgierskich i niemieckich. W odpowiedzi Rosjanie próbowali zatrzymać sprzymierzone wojska na linii Wisłoka. Aby zrealizować ten cel, zdecydowano wzmocnić pozostającą w tym rejonie armię połową oddziałami, które stanowiły część obsady twierdzy Przemysł. Jak się miało okazać, to posunięcie przyniosło opłakane skutki dla broniących fortecy przed nacierającymi na nią wojskami niemieckimi i austro-węgierskimi. Porażki na froncie sprawiły, że Rosjanie pośpiesznie zaczęli wycofywać się z Przemysła i zachodniej części powiatu. Wcześniej wysadzili mosty na Sanie, wywieźli znaczną część zrabowanego mienia, a także zmusili wielu mężczyzn w wieku od 17 do 45 lat do ewakuacji razem z nimi. Już 3 czerwca 1915 r. do miasta zaczęły wkraczać oddziały niemieckie i austro-węgierskie. Mieszkańcy miasta przyjęli zdobywców entuzjastycznie: „w oknach wielu domów pojawiły się austriackie flagi, a zgromadzona wzdłuż ulic ludność obrzucała żołnierzy kwiatami”⁵⁵.

Odbicie twierdzy Przemysł celebrowano w całej monarchii Habsburgów. Front coraz bardziej się oddalał, a życie w mieście zaczęło wracać do normalności – odbudowywano zniszczone w czasie wojny kamienice, reaktywowano instytucje użytku publicznego⁵⁶.

W czerwcu 1915 r. do Przemysła powrócił bp Józef Sebastian Pelczar⁵⁷. Niemal od razu zainicjował podniesienie społeczeństwa ze zniszczeń moralnych oraz materialnych po działaniach wojennych⁵⁸. Jednym z priorytetów była reaktywacja przemyskiego seminarium. W tym wypadku ciężar realizacji tego przedsięwzięcia wziął na siebie ks. rektor Łękawski. Rok akademicki 1914/15 był już dla alumnów stracony. Aby mogli rozpocząć w terminie kolejny, najpierw musieli uporządkować budynek, a także przenieść w pierwotne miejsce ocalały

księgozbiór. Ten został zresztą wzbogacony o pozycje przekazane między innymi przez ks. Łękawskiego⁵⁹.

Przywrócenie seminarium do poprzedniego stanu, a przynajmniej umożliwiającego wznowienie jego działalności, nie było zadaniem łatwym – gmach był zdewastowany, rozgrabiono jego wyposażenie, a kaplica została zniszczona⁶⁰. Problemem było również to, że budynek seminaryjny w oficjalnych dokumentach figurował jako szpital (pomimo że nie było w nim już ani jednego chorego). Stąd formalności związane z jego odzyskaniem przeciągały się do 10 lipca 1915 r. Kłopoty nadal się jednak piętrzyły. We wnętrzach należało przeprowadzić dezynfekcję. Było to konieczne, aby zapewnić bezpieczeństwo przyszłym mieszkańcom – podczas oblężeń w seminarium umieszczano chorych zakaźnie⁶¹. Mimo licznych trudności w końcu doprowadzono siedzibę seminarium do odpowiedniego stanu, tak że 3 października 1915 r. wznowiono regularne wykłady⁶². Po zawirowaniach wojennych w murach tej placówki studia podjęło łącznie 119 alumnów⁶³. Wśród nich niemal⁶⁴ w komplecie stawili się również ci, którzy przed oblężeniem miasta zdecydowali się pozostać w Przemyślu.

Zakończenie

Opis zamieszczony w kronice seminarium to najprawdopodobniej jedyny dowód zaangażowania kleryków w ratowanie życia rannych i chorych żołnierzy w trakcie walk o twierdzę Przemyśl. Ci młodzi ludzie nie zważając na codzienne trudności, z którymi zmagало się oblężone miasto: głód, choroby, skrajnie trudne warunki sanitarne oraz wszechobecna śmierć, podjęli się tego wyzwania. Mimo że przydzielano im podstawowe obowiązki pielęgnacyjne lub pomocnicze, to w tamtych okolicznościach ich postawę można uznać za heroiczną. Dlatego warto o niej przypominać oraz stawiać za wzór obowiązkowości i oddania ideałom. Odbicie twierdzy przez wojska niemiecko-austriackie oraz wznowienie

sw-jozef-sebastian-pelczar/ [dostęp: 17.01.2019].

58 T. Śliwa, *Józef Sebastian Pelczar*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jozef-sebastian-pelczar-1842-1924-biskup-przemyski-posel-rektor> [dostęp: 2.12.2024].

59 E. Ślęmp, *op. cit.*, s. 93.

60 *W skrócie...*, www.wsd.przemyska.pl/o-seminarium/historia/po-krotce/ [dostęp: 26.01.2019]

61 *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 252–253.

62 *Ibidem*, s. 293.

63 Na I roku – 14, na II – 28, na III – 37, na IV – 40; *Ibidem*, s. 283–286.

64 Nie wszyscy jednak mogli kontynuować studia. Kronikarz seminaryjny wiele miejsca poświęcił Andrzejowi Niżnikowi – słuchaczowi II roku. Już w sierpniu 1914 r. został on skierowany do pracy w szpitalu nr III na Zasaniu. Była to placówka o profilu zakaźnym. Tam z całym oddaniem pomagał chorym, przez co sam podupadł na zdrowiu; zaraził się tyfusem i dezynтеріą. Choroba postępowała bardzo szybko. Na nic zdała się decyzja ks. Łękawskiego o skierowaniu go na leczenie szpitalne. Zmarł 29 kwietnia 1915 r. Andrzej Niżnik urodził się w Budach Łańcuckich. Do seminarium w Przemyślu wstąpił po ukończeniu gimnazjum w Jarosławiu. Jak podkreślił autor kroniki, Niżnik był osobą głęboko wierzącą, a jednocześnie niezwykle poważnie rozumiejącą powinności kapłana. W trakcie oblężeń przemyskiej twierdzy pomimo nawału obowiązków uczęszczał na wykłady i przykładał się do nauki. Wśród kolegów był bardzo lubiany, choć określali go mianem asceety. Zdawali sobie sprawę, że mają do czynienia z człowiekiem wyjątkowym. Jego śmierć, która była wstrząsem dla całej społeczności seminaryjnej,

zbiegła się z czasem przygotowań do powrotu do domów. Został pochowany w Przemyślu, choć w tych uroczystościach nie mógł wziąć udziału nikt z jego rodziny; *Kronika Seminarium Duchownego*, s. 248–249.

65 Ks. mjr Józef Żelaznowski (1889–1938) – urodził się w Izdebkach w powiecie brzozowskim. Po ukończeniu gimnazjum w Sanoku, odbył służbę wojskową 18 Pułku Piechoty w Krakowie jako jednoroczny ochotnik. W 1911 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. W czasie oblężeń twierdzy przemyskiej pełnił obowiązki sanitariusza w szpitalu nr 2. Wyświęcony na kapłana w Przemyślu 30 kwietnia 1916 r. Początkowo pełnił posługę jako wikariusz w parafii w Jasienicy, a od kwietnia 1917 r. jako kapelan w armii austriackiej, przydzielony do szpitala polowego nr 1002. W październiku 1919 r. wstąpił do Wojska Polskiego i jako kapelan otrzymał przydział do 4 Pułku Piechoty Legionów, z którym brał udział w walkach na froncie bolszewickim. Tam trafił do niewoli. Po ucieczce przedostał się do Polski, gdzie jako starszy kapelan został przydzielony do 9 Dywizji Piechoty w Mołodecznie. Następnie pełnił posługę w jednostkach wojskowych w Lublinie i Częstochowie. Zmarł nagle 16 września 1938 r. Pochowany na wojskowym cmentarzu w Częstochowie. Por. P. Gluła, *Żelaznowski Józef ks. mjr (1889–1938)*, https://archiwum-ordynariat.wp.mil.pl/pl/378_20720.html [dostęp: 27.12.2022]

66 Ks. Michał Buniowski (1888–1977) – urodził się w Piganach k. Sieniawy. Po ukończeniu gimnazjum w Jarosławiu odbył służbę wojskową w Wiedniu jako jednoroczny ochotnik. W 1911 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. W trakcie walk o twierdzę pełnił funkcję sanitariusza w szpitalu nr 1. Święcenia kapłańskie przyjął 30 kwietnia

działalności seminarium duchownego nie oznaczały dla przyszłych kapłanów ostatecznego pożegnania z wojkiem i wojną. Dla niektórych z nich posługą przy szpitalnych łóżkach w 1914 i 1915 r. była jedynie zapowiedzią przyszłej służby – tym razem wśród polskich żołnierzy, nierzadko na linii frontu. Taki los stał się udziałem choćby Józefa Żelaznowskiego⁶⁵ czy Michała Buniowskiego⁶⁶ – kolegów z roku.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu

KS. 2, *Kronika Seminarium Duchownego 1905–1920*.

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu

Akta Personalne Księdza, Teczka Personalna, *Kwestionariusz osobowy księdza Michała Buniowskiego wraz z tabelą służbową*.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Bogusławski S., 1914–1915. *Wojna w Polsce, opowiadania naocznego świadka lekarza Czerwonego Krzyża*, Chicago 1916.

Ehrenburg I. K., *W oblężonym Przemyślu. Kartki dziennika z czasów wielkiej wojny (1914–1915)*, E. Pietraszek, A. Siciak (tłum.), Przemyśl 2010.

Jabłońska z Seifertów H., *Dziennik z oblężonego Przemyśla (1914–1915)*, S. Stępień (oprac.), Przemyśl 2017.

Lenar J., *Pamiętnik z walk o Twierdzę Przemyśl*, T. Berendt et al. (red.), Przemyśl 2005.

Ks. Teofil Łękowski, „Ziemia Przemyska” 1923, nr 10, s. 1.

Pelczar J. S., *Odezwa do Wielebnego Duchowieństwa z powodu wojny (opatrzona datą 13 sierpnia 1914 r.)*, „Kronika Diecezji Przemyskiej. Pismo diecezjalne” 1914, z. 7–8, dodatek.

Po raz drugi oblężeni, „Ziemia Przemyska” 1914, nr 51, s. 1.

Stock J. J., *Notatnik z twierdzy Przemyśl 1914–1915*, J. Bator (wst., przyp. i oprac.), Przemyśl 2014.

Vít J., *Wspomnienia z mojego pobytu w Przemyślu podczas oblężenia rosyjskiego 1914–1915*, L. Hofbauer, J. Husar (tłum.), Przemyśl 1995.

Zakrzewska W., *Oblężenie Przemyśla rok 1914–1915*, Lwów 1916.

AKTY PRAWNE

Ustawa z dnia 11 kwietnia 1889 r. o zaprowadzeniu nowej ustawy o służbie wojskowej (Dziennik ustaw państwa nr 41 z późn. zm.).

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY NAUKOWE

Błoński J., *Przemyśl. Twierdza niezdojta*, Winiary 2011.

Forstner F., *Twierdza Przemyśl*, J. Bańbor (tłum.), Warszawa 2000.

Heiden H., *Bastion nad Sanem. Los twierdzy Przemyśl*, S. Kułacz (tłum. i red.), Oświęcim 2013.

Idzikowski T., *Forty twierdzy Przemyśl*, Przemyśl 2001.

1916 r. Pełnił posługę jako wikary w parafii w Pruchniku. Na początku grudnia 1919 r. został powołany do Wojska Polskiego jako kapelan i przydzielony do 12 Pułku Ułanów. Z tą jednostką brał udział w walkach z bolszewikami. Po zakończeniu wojny przeniesiony do rezerwy ze starszeństwem z dnia 1 czerwca 1919 r. pełnił funkcje m.in.: ekspozyta w Kramarzędwce, wikarego w Dubiecku, a następnie katechety w Jaworniku Polskim oraz Dukli. Po przejściu na emeryturę osiadł w Sieniawie. Oprócz pracy duszpasterskiej poświęcał się malarstwu, głównie sakralnemu. Zmarł 31 grudnia 1977 r. Pochowany na cmentarzu parafialnym w Sieniawie; Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, Akta Personalne Księdza, Teczka Personalna, *Buniowski Michał, Kwestionariusz osobowy księdza wraz z tabelą służbową*, brak paginacji.

- Idzikowski T., *Twierdza Przemyśl. Powstanie – Rozwój – Technologie*, Krosno 2014.
- Kuca J., *O wojnie i pokoju w Jarosławskiem 1867–1918. Rzecz o codziennym życiu mieszkańców*, Mołodycz 2017.
- Kuca J., *W oblężonej twierdzy Przemyśl (1914/1915) – w świetle wspomnień i dzienników*, „Galicja. Studia i Materiały” 2018, nr 4, s. 158–174.
- Krzyżak L., *Nauczanie prawa kanonicznego w Seminarium Duchowym w Przemyślu – zarys problematyki*, „Studia Elckie” 2017, R. 19, nr 2, s. 131–146.
- Materniak I., *Przemyśl 1914–15*, Warszawa 1994.
- Nabywaniec S., *Powstanie placówek duszpasterskich u schyłku okresu galicyjskiego na przykładzie parafii Budziwój koło Rzeszowa*, „Galicja. Studia i materiały” 2021, nr 7, s. 343–366.
- Piekaniac A., *Kobieta – Miasto – Wojna. Dwie narracje autobiograficzne z przemyskiej twierdzy (1914–1915)*, „Ruch Literacki” 2015, R. LVI, z. 5.
- Twierdza Przemyśl w Galicji. Materiały z konferencji naukowej, Przemyśl 25–27 kwietnia 2002 r.*, Polaczek J. (red.), Przemyśl 2003.
- Rożański J., *Tajemnice twierdzy przemyskiej*, Przemyśl 2000.
- Rożański J., *Twierdza Przemyśl*, Rzeszów 1983.
- Sawicki J., *W przemyskiej twierdzy*, Rzeszów 2021.
- Stawicki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Ślemp E., *Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu*, „FIDES – Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 2005, nr 1–2, s. 88–106.
- Śliwa T., *Fischer Karol Józef [w:] Słownik polskich teologów katolickich*, t. 5: 1918–1981, L. Grzebień (red.), Warszawa 1983, s. 389–396.
- Śliwa T., *Galant Wojciech [w:] Słownik polskich teologów katolickich*, t. 5: 1918–1981, L. Grzebień (red.), Warszawa 1983, s. 420–422.
- Watson A., *Twierdza. Oblężenie Przemyśla i korzenie skrwawionych ziem Europy*, T. Fiedorek (tłum.), Poznań 2022.
- Zych S., *Diecezja przemyska obrządku łacińskiego w warunkach okupacji niemieckiej i sowieckiej 1939–1944/1945*, Przemyśl 2011.

NETOGRAFIA

- Błoński J., *Przemyśl w rosyjskiej niewoli*, „Nasz Przemyśl” 2007, nr 32, <https://przemysl.pl/46589/przemysl-w-rosyjskiej-niewoli.html> [dostęp: 15.12.2022].
- Gługa P., *Żelaznowski Józef ks. mjr (1889–1938)*, https://archiwum-ordynariat.wp.mil.pl/pl/378_20720.html [dostęp: 27.12.2022].
- Idzikowski T., *Lazarety w Przemyślu w latach 1914–1918*, konferencja „Wojskowe lazarety w latach 1914–1918 w drodze do niepodległości” Przemyśl, 15.11.2018, <https://przemyska.pl/2018/11/17/przemysl-wojskowe-lazarety-w-latach-1914-1918-w-drodze-do-niepodleglosci/> [dostęp: 18.08.2019].

- Picur S. J., *Św. Józef Sebastian Pelczar (1842–1924)*, <http://wsd.przemyska.pl/o-seminarium/swieci-alumni/sw-jozef-sebastian-pelczar/> [dostęp: 17.01.2019].
- Śliwa T., *Federkiewicz Jakub (1852–1926)* [w:] *Tekstowa kartoteka osobowa przemyslan*, A. Siciak (red.), <http://www.pbp.webd.pl/tkopi/> [dostęp: 14.12.2022].
- Śliwa. T., *Józef Sebastian Pelczar*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jozef-sebastian-pelczar-1842-1924-biskup-przemyski-posel-rektor> [dostęp: 2.12.2024].
- Twierdza Przemysł, www.twierdzaprzemysl.org [dostęp: 9.01.2019].
- W skrócie...*, www.wsd.przemyska.pl/o-seminarium/historia/po-krotce/ [dostęp: 26.01.2019].
-

Андрей Геннадьевич
Гуськов, Кирилл
Александрович Кочегаров,
Степан Михайлович Шамин,
*Русско-турецкая война
1686–1700 годов*, Москва
2022, 528 ss., 17 il. (ООО
«Русское Слово – учебник»)

Paweł Krokosz

UNIwersytet Papięski Jana Pawła II
w Krakowie
ORCID: 0000-0001-9555-3801

Ostatnia ćwierć XVII stulecia stanowi swoiste wprowadzenie do długiego pasma wojen podówczas Państwa Moskiewskiego, a już wkrótce Imperium Rosyjskiego (od 1721 r.) ze swoim południowym sąsiadem – Imperium Osmańskim oraz podległym mu Chanatem Krymskim. Na tym tle z dużym zainteresowaniem warto powitać opublikowaną w 2022 r. pracę autorstwa trzech historyków Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie – Andrieja Gus'kowa, Kiryła Koczegarowa oraz Stiepana Szamina pt. *Rosyjsko-turecka wojna 1686–1700* (ros. *Русско-турецкая война 1686–1700 годов*)¹. Pod względem konstrukcji wewnętrznej wspomniana monografia składa się ze wstępu, 11 rozdziałów, zakończenia, indeksu osobowego oraz wykazu skrótów. Publikację uzupełniają liczne wykazy tabelaryczne oraz 17 zróżnicowanych ilustracji, prezentujących m.in. mapy poszczególnych kampanii wojennych, plany twierdz i umocnień polowych, portrety wodzów armii carskiej oraz XVII-wieczne sztychy opiewające rosyjskie sukcesy militarne (po s. 256). Niemniej jednak istotnym mankamentem pracy jest brak bibliografii. Nie zadbało także, aby precyzyjnie wskazać źródło pochodzenia wybranych ilustracji (ryc. 12–14).

Przygotowana przez rosyjskich historyków książka posiada przemyślaną i spójną koncepcję, dzięki której czytelnik otrzymuje bardzo klarowny przebieg zmagania wojennych toczonych przez Państwo Moskiewskie

1 A. Г. Гуськов, К. А. Кочегаров, С. М. Шамин, *Русско-турецкая война 1686–1700 годов*, Москва 2022. Publikacja niniejsza była recenzowana w 2023 r. m.in. przez amerykańskiego profesora Uniwersytetu Teksańskiego w San Antonio Briana Daviesa, historyka zajmującego się dziejami Rosji, Imperium Osmańskiego oraz Europy i Azji w dobie nowożytnej, zob. B. Davies, *The Russo-Ottoman War of 1686–1700*: A. G. Gus'kov, K. A. Kochegarov, S. M. Shamin, *Русско-турецкая война 1686–1700 годов* (Moscow: Russkoe slovo, 2022). 528 p., 17 plates. ISBN:978-5-533-02732-8, „Вивлиоика: E-Journal of Eighteenth-Century Russian Studies” 2023, t. 11, s. 287–289, <https://iopr.library.illinois.edu/journals/vivlioifika/article/view/1437/1207> [dostęp: 2.11.2024].

2 A. Г. Гуськов, К. А. Кочегаров, С. М. Шагин, *op. cit.*, s. 6–24.

3 Szerzej zob. Z. Wójcik, *Zmiana w układzie sił politycznych w Europie środkowo-wschodniej w drugiej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH) 1960, nr 1, s. 25–57.

4 A. Г. Гуськов, К. А. Кочегаров, С. М. Шагин, *op. cit.*, s. 25–42. W kwestiach związanych z próbą pozyskania przez króla Jana III Sobieskiego Chanatu Krymskiego jako sojusznika przeciwko Turcji zob. N. Królikowska-Jedlińska, *W poszukiwaniu sojuszników? Rola Chanatu Krymskiego i Persji w polityce Jana III Sobieskiego wobec Imperium Osmańskiego (1674–1696)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2019, nr 146, z. 2, s. 331–345. Natomiast szerzej w kwestiach polityki Rzeczypospolitej wobec Państwa Moskiewskiego w ostatniej ćwierci XVII w. zob. A. Kijas, *Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1672–1699*, *ibidem*, s. 319–329.

z Imperium Osmańskim w ostatniej ćwierci XVII stulecia. We *Wstępie* autorzy jasno zdefiniowali cel i zakres tematyczny pracy, scharakteryzowali ramy czasowe konfliktu oraz stan poświęconej mu dotychczas historiografii rosyjskiej, jednocześnie podkreślili czytelnie, iż napisana przez nich publikacja jest pierwszą monografią całościowo traktującą o wojnie rosyjsko-tureckiej 1686–1700. Autorzy omówili tam również wykorzystane podczas pracy nad książką bardzo liczne źródła drukowane i archiwalne. Wśród tych ostatnich znalazły się materiały zdeponowane przede wszystkim w zespołach archiwalnych Rosyjskiego Głównego Archiwum Akt Dawnych i Archiwum Naukowym Petersburskiego Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk. Posiłkowano się także polskimi archiwaliami przechowywanymi w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie i Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie².

W rozdziale 1. zatytułowanym *Przyczyny i przesłanki wojny. Stosunki rosyjsko-krymsko-osmańskie w latach 1682–1686 i przystąpienie Rosji do Ligi Świętej* autorzy publikacji, odnosząc się do wydarzeń ówczesnej sytuacji politycznej krajów Europy Środkowo-Wschodniej zagrożonych ekspansją turecką, w bardzo szeroki sposób przedstawili kwestie związane z akcesją Państwa Moskiewskiego do próbującego powstrzymać ją sojuszu państw chrześcijańskich³. Sporo miejsca poświęcono sprawom związanym z zawarciem rosyjsko-polskiego traktatu pokojowego w 1686 r. (tzw. wieczny mir lub pokój Grzymułtowskiego), kończącego ciągnące się od wielu lat zmagania wojenne Moskwy z Rzeczpospolitą⁴.

Trzy kolejne rozdziały – 2. *Kampania 1686 roku i pierwsza wyprawa krymska 1687 roku*; 3. *Kampania obronna roku 1688 i założenie Nowobogorodicka*; 4. *Druga wyprawa krymska 1689 roku* – zostały poświęcone przygotowaniu, realizacji oraz rezultatom pierwszego, a zarazem bardzo istotnego, etapu wojny rosyjsko-tureckiej 1686–1700, który z racji wyboru zasadniczego kierunku ofensywy armii carskiej przeszedł do historii pod nazwą

wypraw krymskich z lat 1687 i 1689. Autorzy doskonale zaprezentowali ogromny proces mobilizacyjny państwa związany z organizacją i przeprowadzeniem owych wielkich kampanii wojennych, kiedy za każdym razem w pole wyruszała armia licząca ponad 100 000 żołnierzy. Działania te skierowane przede wszystkim przeciwko Chanatowi Krymskiemu – wasalowi Imperium Osmańskiego – przedsięwzięto w ramach przynależności Moskwy do Ligi Świętej, zrzeszającej Cesarstwo, Wenecję, Stolicę Apostolską i Rzeczpospolitą⁵. Zakończone całkowitym niepowodzeniem wyprawy przyspieszyły upadek rządów regencyjnych Zofii Aleksiejewnej i związanego z nią uczuciowo księcia Wasyla Golicyna (w latach 1687 i 1689 osobiście prowadził wojsko przeciwko Tatarom krymskim). To on faktycznie decydował o wszystkich sprawach państwowych, a jednocześnie umożliwił dojdzie do władzy stronnictwu związanemu z dorastającym carem Piotrem I. Nie ustały natomiast zmagania wojenne prowadzone przez obydwie strony konfliktu, co też autorzy doskonale opisali w rozdziale 5. *Działania wojenne w latach 1690–1694*⁶.

Zasadniczy przełom w działaniach wojny rosyjsko-tureckiej 1686–1700 przyniosły dwie kolejne kampanie armii rosyjskiej skierowane w stronę południowych granic państwa w latach 1695–1696. Operacje przeszły do historii pod mianem wypraw azowskich. Tym właśnie wydarzeniom zostały poświęcone dwa kolejne rozdziały książki – 6. *Kampania 1695 roku. Zdobyćcie fortec dniewprowych* i 7. *Kampania wojenna i dyplomacja w 1696 roku. Zdobyćcie Azowa. Porozumienie wiedeńskie*⁷. Niewątpliwym sukcesem cara i jego armii było opanowanie w 1696 r. położonej u ujścia Donu, silnie umocnionej tureckiej twierdzy azowskiej⁸. Autorzy zarysowali przebieg obu wypraw, zaznaczając, iż działania wojenne prowadzone były równoległe na południowych granicach Państwa Moskiewskiego w celu odciążenia uwagi przeciwnika od zasadniczego celu wytyczonego przez Piotra I i jego współpracowników. Oprócz tego badacze w czytelny

5 A. Г. Гуськов, К. А. Кочегаров, С. М. Шамин, *op. cit.*, s. 43–256.

6 *Ibidem*, s. 257–296.

7 *Ibidem*, s. 297–364.

8 Uwadze autorów uszedł fakt, że azowski kierunek uderzenia wyznaczyli niejako Kozacy dońscy, którzy w 1637 r. zdołali opanować tamtejszą twierdzę i utrzymać się w niej aż do roku 1642, odpierając jednocześnie ataki przeważających sił turecko-tatarskich (ros. *Азовское сидение, Азовское осадное сидение*). Kozacy podczas utrzymywania Azowa zwracali się do władz rosyjskich o militarne wsparcie swojej śmiałej akcji. Działania te pozostały bez echa, gdyż car Michał Romanow i jego doradcy obawiali się, że pomoc wojskowa udzielona kozackim zdobywcom Azowa spowoduje otwartą wojnę z Turcją i Chanatem Krymskim. Szerzej zob. О. Ю. Куц, *Азовское осадное сидение 1641 года*, Москва 2016. Wydarzenia te stały się kanwą, na podstawie której powstały różniące się od siebie redakcje staroruskich powieści literackich. Traktowały one o bohaterskiej postawie walecznych Kozaków dońskich, którzy na przełomie lat 30. i 40 XVII w. zmagali się z turecką nawałą, zob. *Повесть об Азовском взятии, Государственный исторический музей, ф. Синодальное собрание славянских рукописей*, nr 409, k. 128v–134; *Повесть о взятии Азова в 1637 г. [„Историческая”]* [w:] *Российская государственная библиотека (dalej: RGB), ф. 310: Собрание рукописных книг В.М. Ундольского (dalej: SRKWMU), nr 794, k. 1–13v; Повесть об Азовском осадном сидении 1641 г. [„Поэтическая”]*, RGB, ф. 310: SRKWMU, nr 794, k. 14–32v; „Сказочная” повесть о взятии Азова („История о азовском взятъе и осадном сидении от турского царя Брагима донских казаков, атаман с товарищи, лета 7315 году”), RGB, ф. 310: SRKWMU,

nr 795, k. 1–18v. Dzieła te były niewątpliwie znane Piotrowi I, który w latach 1695–1696 także obrał ten kierunek działań wojennych, licząc zapewne iż powtórzy sukces Kozaków dońskich sprzed ponad pół wieku.

9 А. Г. Гуськов, К. А. Кочегаров, С. М. Шамин, *op. cit.*, s. 365–402.

10 *Ibidem*, s. 403–433.

11 *Ibidem*, s. 434–462.

i szeroki sposób podkreślili aktywność carskich dyplomatów w stolicach Cesarstwa i Rzeczypospolitej. Zadaniem moskiewskich wysłanników była koordynacja działań w toczonej wspólnej wojnie z Portą Otomańską (w Wiedniu miały miejsce spotkania także z dyplomatami weneckimi). Jak zauważyli autorzy, owocem tych starań było podpisanie w 1697 r., bardzo korzystnego w danym czasie dla Piotra I, trójstronnego sojuszniczego układu w Wiedniu pomiędzy Cesarstwem, Wenecją i Państwem Moskiewskim oraz akcesja do niego Rzeczypospolitej. Zakładał on prowadzenie dalszych działań wojennych na lądzie i morzu, udzielanie sobie wzajemnej pomocy oraz niepodpisywanie osobnego porozumienia pokojowego.

Rozdział 8. *Działania wojenne w latach 1697–1700* przybliży czytelnikowi zmagania zbrojne prowadzone przez obydwie strony w ostatnim etapie omawianej wojny. Warto zauważyć, że autorzy opracowania zarówno w tym⁹, jak i w następnym rozdziale pt. *Wojna na Kaukazie Północnym i na północ od Morza Kaspijskiego*¹⁰ przybliżyli czytelnikowi pomijane zazwyczaj w dotychczasowej literaturze przedmiotu kwestie związane z trwającymi nieustannie walkami na peryferiach głównego teatru działań wojennych.

Bardzo interesująco przedstawia się rozdział 10. *Wojna i ideologia: rozpowszechnianie informacji oraz prezentacja wydarzeń w przestrzeni publicznej*¹¹, w którym ujęto szereg zróżnicowanych problemów dotyczących m.in. funkcjonowania komunikacji pocztowej w trakcie konfliktu, ideologicznego uzasadnienia wypraw krymskich z lat 1687 i 1689 w kraju i za granicą (w tym ostatnim aspekcie ciężar działań spoczywał na urzędnikach Prikazu Poselskiego). Podobne czynności władze rosyjskie podjęły również podczas wypraw azowskich w latach 1695–1696 – starano się, aby wieści o sukcesach militarnych carskiej armii, często w postaci panegirycznych utworów, odbiły się szerokim echem niemal w całej Europie. Akcja ta kontynuowana była również w latach 1697–1698, kiedy w Europie Zachodniej i Środkowej gościła rosyjska misja

dypłomatyczna zwana „Wielkim poselstwem” (z udziałem samego Piotra I). Jej głównym celem było przekonanie członków antytureckiego aliansu do prowadzenia dalszej wspólnej wojny z Imperium Osmańskim.

Ostatni z rozdziałów zatytułowany *Dyplomacja rosyjska w końcowym etapie wojny. Pokój w Konstantynopolu*¹² autorzy poświęcili drobiazgowemu opisaniu zabiegów podejmowanych przez carskich dyplomatów, aby wspólnie z pozostałymi członkami Ligi Świętej podpisać porozumienie pokojowe z Turcją. Pomimo udziału przedstawicieli Państwa Moskiewskiego jako pełnoprawnego uczestnika w kongresie pokojowym obradującym w latach 1698–1699 w Karłowicach przedstawicielom carskim stosowny układ z Turcją udało się zawrzeć dopiero w 1700 r. w Konstantynopolu.

Jak nadmieniono, książka pt. *Rosyjsko-turecka wojna 1686–1700* została przygotowana na solidnej bazie rosyjskich materiałów źródłowych. Równie bogato przedstawia się rodzima, czyli rosyjska, literatura naukowa przedmiotu wykorzystana do jej opracowania. Jednakże poruszana w publikacji tematyka, obejmująca w znacznej mierze aspekty natury dyplomatycznej, wymagała od autorów większego wykorzystania także źródeł obcych – polskich, austriackich, a przede wszystkim tureckich, jeśli nawet nie archiwalnych, to choćby tych publikowanych drukiem¹³. Podobna kwestia dotyczy obcych, przede wszystkim fundamentalnych dla poruszanej w książce tematyki, opracowań naukowych, których niestety, choćby w formie sygnalnej, zabrakło w omawianej monografii. Zastosowanie tego rozwiązania dałoby czytelnikowi jasny sygnał, iż autorzy mają dobre rozeznanie nie tylko w rodzimej bazie źródłowej i literaturze przedmiotu, lecz także w zagranicznej. Jednocześnie w znacznym stopniu wzbogacony zostałby cały przekaz merytoryczny dzieła, co zapewniłoby tak konieczne rozwinięcie niektórych ważnych problemów. Należy tylko żałować, iż autorzy nie wzięli tego pod uwagę.

Przykładowo, podczas omawiania wojny rosyjsko-tureckiej 1686–1700 oraz wszystkich jej okoliczności nie

12 *Ibidem*, s. 463–502.

13 Przykładowo: *Relacja poselstwa Jmci Pana Stanisława Malachowskiego wojewody poznańskiego do traktatu karłowickiego, oraz różnych komisji po tym traktacie nastąpionych, ku ciekawości y pożytkowi obywatelów powtornie, z niektórymi z rękopism przydatkami, do druku podana*, Warszawa 1778; *Listy z czasów Jana III. i Augusta II.*, W. Skrzydyłka (wyd.), Kraków 1870; *Fontes Rerum Austriacarum. Österreichische Geschichts-Quellen, der Historischen Commission der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften in Wien*, t. XXVII: *Die Relationen der Botschafter Venedigs über Deutschland und Österreich im siebzehnten Jahrhundert*, J. Fiedler (red.), t. II: K. Leopold I., Wien 1867, s. 345–444.

¹⁴ *Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen. Nach den Feld-Acten und andern authentischen Quellen herausgegeben von der Abtheilung für Kriegsgeschichte des k.k. Kriegs-Archives*, Seria I, t. II: *Feldzüge gegen die Türken 1697–1698 und der Karlowitzer Friede 1699*, M. E. von Angeli (red.), Wien 1876.

¹⁵ O. Klopp, *Das Jahr 1683 und der folgende grosse Türkenkrieg bis zum Frieden von Carlowitz 1699*, Graz 1882.

¹⁶ T. M. Barker, *Double Eagle and Crescent Vienna's Second Turkish Siege and Its Historical Setting*, Albany, New York 1967 (zob. także wydania późniejsze).

¹⁷ M. Hochedlinger, *Austria's Wars of Emergence 1683–1797*, London 2003.

¹⁸ V. H. Aksan, *Ottoman Wars, 1700–1870. An Empire Besieged*, New York 2007.

¹⁹ К. А. Кочегаров, *Речь Посполитая и Россия в 1680–1686 годах. Заключение договора о Вечном мире*, Москва 2008, s. 300–370. Należy podkreślić, że Koczegarow w bardzo rzetelnie przygotowanym rozdziale swojej książki, omawiającym okoliczności podpisania owego porozumienia pokojowego pomiędzy Państwem Moskiewskim a Rzeczpospolitą, wykorzystał polskojęzyczne archiwalne i drukowane materiały źródłowe oraz literaturę naukową. Wśród źródłowych publikacji znalazły się zbiory dokumentów drukowanych: *Zródła do dziejów Polski*, M. Malinowski, A. Przewdziecki (wyd.), t. II, Wilno 1844, s. 1–80 i *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721)*, wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypiskami przez Juliana Bartoszewicza, Warszawa 1862. Jednocześnie autor nie odnotował innego polskojęzycznego wydawnictwa źródłowego, w którym także została zamieszczona mowa Krzysztofa Grzymułtowskiego

sposób pominąć wydanych jeszcze w XIX stuleciu dzieł historyków – austriackiego Moriza Edlena von Angelego¹⁴ i niemieckiego Onno Kloppa¹⁵, a także nowszych opracowań badaczy – amerykańskiego Thomasa M. Barkera¹⁶ oraz austriackiego Michaela Hochedlingera¹⁷. A już na pewno nie można nie przywołać ustaleń wybitnej specjalistki z zakresu wojen toczonych przez Turcję (także z Rosją) – kanadyjskiej uczonej profesor Virginii H. Aksan¹⁸.

Natomiast jako przykład braku wykorzystania polskojęzycznych źródeł i literatury przedmiotu może posłużyć krótki fragment poświęcony zawartemu w 1686 r. pokojowi kończącemu wieloletnie zmagania wojenne pomiędzy Państwem Moskiewskim a Rzeczpospolitą (s. 41–42), opatrzone jedynie odesłaniem do monografii, zresztą niezwykle cennej, współautora publikacji Koczegarowa¹⁹. To niezwykle istotne porozumienie pokojowe – znane pod nazwą tzw. wiecznego miru lub pokoju czy też traktatu Grzymułtowskiego (od nazwiska jednego z jego sygnatariuszy – wojewody poznańskiego Krzysztofa Grzymułtowskiego) – będące jednym z kluczowych aspektów związanych z akcesją Moskwy do Ligi Świętej oraz przystąpieniem do wojny z Portą Otomańską, stanowi zasadniczy temat rozważań omawianej publikacji, a zatem wymagało od autorów większego rozwinięcia i omówienia niż ograniczenie się jedynie do trzech skromnych akapitów. Na podstawie tak skróconego opisu pokoju moskiewsko-polskiego z 1686 r. czytelnik nieposiadający dostępu do wspomnianej pracy Koczegarowa nie uzyska wielu kluczowych informacji związanych z tym porozumieniem. Przykładowo, autorzy nie wspomnieli, że do rychłego zawarcia pokoju i przymierza z Moskwą namawiali króla polskiego Jana III Sobieskiego dyplomaci cesarscy i papiescy – w zasadzie to oni wymogli wysłanie do Moskwy polsko-litewskiej delegacji pod koniec 1685 r.²⁰

Okoliczności zawarcia wiecznego miru z uwzględnieniem źródeł i literatury polskojęzycznej powinny być znacznie szerzej opisane, tym bardziej że umowy

pokojowe kończące omawianą wojnę – porozumienia karłowickie (1699; s. 468–480) i konstantynopolskie (1700; s. 480–502) – autorzy przeanalizowali dogłębnie z wykorzystaniem rozbudowanego aparatu naukowego, zwierającego pokazny materiał źródłowy oraz liczne opracowania źródłowe (także nie rosyjskojęzyczne). Tym sposobem, z wielką szkodą dla czytelnika, na kartach książki nastąpiło swego rodzaju zaburzenie proporcji informacyjnych – jednemu ważnemu wydarzeniu dyplomatycznemu poświęcono więcej uwagi, a drugie tej samej rangi potraktowano dość marginalnie.

Szkoda także, iż autorzy w podrozdziale *Kongres karłowicki* (rozdz. 11), napisanym na podstawie solidnej bazy źródłowej, wykorzystali jedynie rosyjskojęzyczne opracowania naukowe, a całkowicie pominęli dawne i bardziej współczesne ustalenia historyków polskich²¹ czy też z innych krajów²². Na tym tle niezwykle interesująco prezentuje się zawartość polskiego czasopisma naukowego "Balcanica Posnaniensia. Acta et studia" nr 13 z 2003 r., niewykorzystanego przez autorów, a w całości poświęconego kongresowi karłowickiemu i związanej z nim problematyką. Wśród międzynarodowego grona osób publikujących tam artykuły można wymienić bardzo ważne teksty polskich historyków, m.in. Jerzego Hauzińskiego²³, Dariusza Kołodziejczyka²⁴, Wojciecha Peltza²⁵, Magdaleny Ujmy²⁶ czy Aleksandry Skrzypietz²⁷, które stanowiłyby wspaniałe uzupełnienie podrozdziału *Kongres karłowicki*. Także w tym kontekście wydaje się dziwne, że autorzy nie wykorzystali, zapewne znanej sobie, zbiorowej anglojęzycznej publikacji przygotowanej pod redakcją profesorów historii Colina Heywooda i Ivana Parveva²⁸. Znalazł się w niej wszakże artykuł Koczegarowa pt. *Od „pokoju wieczystego” do traktatu karłowickiego: stosunki pomiędzy Rosją, Wysoką Portą i Chanatem Krymskim (1686–1699)*²⁹.

W rozdziale 10. książki w bardzo interesujący sposób zostały przybliżone kwestie związane z rozpowszechnianiem zarówno w kraju, jak i za granicą informacji na temat sukcesów odnoszonych w konflikcie z Turcją. Jeden

wyłączona do carów rosyjskich (Piotra I i Iwana V) w 1686 r., zob. *Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego listy i mowy*, A. Jabłonowski (wyd.), Warszawa 1876, s. 144–146. Natomiast spośród polskojęzycznych opracowań naukowych w tej publikacji wykorzystano m.in.: Z. Wójcik, *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji. 1674–1679. Studium z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976; *idem*, *Rokowania polsko-rosyjskie o „pokój wieczysty” w Moskwie w roku 1686* [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, H. Bulhak et al. (red.), Warszawa 1994, s. 38–55; *idem*, *Jan III Sobieski. 1629–1696*, Warszawa 1983; *idem*, *Epilog traktatu Grzymułtowskiego w roku 1686* [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, Ł. Kądziała, W. Kriegerseisen, Z. Zielińska (red.), Warszawa 1994, s. 27–45.

20 Zob. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1996, s. 481.

21 Przykładowo: W. Lenkiewicz, *Udział Rosji w pokoju karłowickim*, „Przewodnik naukowy i literacki. Dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej»” 1901, R. 29, s. 903–910, 990–997, 1062–1125; J. Wojtasik, *Ostatnia rozprawa zbrojna z Turkami i Tatarami w 1698 r.* (cz. I), „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1967, t. 13, z. 1, s. 67–127 (cz. I); z. 2, s. 111–183 (cz. II); *idem*, *W przededniu traktatu karłowickiego Stosunek Rzeczypospolitej i Augusta II do Pokoju z Turkami*, KH 1970, nr 2, s. 293–307; J. Maroń, *Echa traktatu Grzymułtowskiego na sejmach 1688 i 1688/1689 r.* [w:] *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1059, Historia 71, Wrocław 1988, s. 93–104; *Poselstwo Rafała Leszczyńskiego do Turcji w 1700*

roku. *Diariusze i materiały*, I. Czamańska (przygot., wst. i kom.), D. Zydorek (współpr.), Leszno 1998.

22 Przykładowo: zbiorowa praca pod redakcją specjalisty w zakresie historii Europy Środkowej i stosunków międzynarodowych, emerytowanego profesora Uniwersytetu Paryskiego (Sorbonny) Jeana Bérengera zob. *La Paix de Karłowitz, 26 janvier 1699. Les relations entre l'Europe centrale et l'Empire ottoman*, J. Bérenger (red.), Paris 2010. Zob. też: R. A. Abou-El-Haj, *Ottoman attitudes toward peace making: the Karlowitzcase*, „Der Islam” 1974, t. 51, s. 131–137.

23 Z. Hauziński, *Turcja w dobie traktatów karłowickich*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” (dalej: BPAS) 2003, t. 13, s. 79–84.

24 D. Kołodziejczyk, *Między barokowym splendorem a politycznym pragmatyzmem – treść i forma dokumentów traktatu karłowickiego oraz przebieg jego ratyfikacji między Warszawą i Stambułem*, *ibidem*, s. 25–34. Zob. też: *idem*, *Der Karlowitzer Vertrag (1699) aus polnischer und osmanischer Sicht: Repräsentation und damalige Bewertung* [w:] *Dass Gerechtigkeit und Friede sich küssen – Repräsentation de Friedens im vormodernen Europa*, H. P. Jürgens (red.), Bonn 2021, s. 41–49.

25 W. Peltz, *Traktaty karłowickie a stosunek Rosji do „kwestii wschodniej”*, BPAS 2003, t. 13, s. 161–173.

26 M. Ujma, *Traktaty karłowickie w świetle relacji „Gazette de France” z 1699 r.*, *ibidem*, s. 59–78.

27 A. Skrzypietz, *Zabiegi posła francuskiego o odrębny pokój polsko-turecki w latach 1693–1697*, *ibidem*, s. 95–100.

28 *The Treaties of Carlowitz (1699). Antecedents, Course and Consequences*, C. Heywood, I. Parvev (red.), Leiden–Boston 2020.

z najbardziej czytelnym przekazów propagandowych stanowiły grafiki wykonane przez uznanego holenderskiego rytownika Adriana Schoonebecka, dlatego autorzy omówili (s. 458, 460) oraz zamieścili (ryc. 16) ilustrację artysty przedstawiającą pokaz fajerwerków i salutów urządzonych na cześć zdobycia Azowa przez wojska rosyjskie w 1696 r. Jak też zauważyli, Schoonebeck oficjalnie wstąpił na rosyjską służbę w 1698 r., w trakcie pobytu cara na terytorium Republiki Zjednoczonych Prowincji w ramach uczestnictwa w „Wielkim poselstwie”. Warto zauważyć, iż holenderski rytownik związany był z Państwem Moskiewskim znacznie wcześniej, albowiem gościł on tam w młodości ze swoim ojcem. W latach 1696–1697 przebywał w Moskwie, skąd z dużym prawdopodobieństwem wraz ze swą żoną „Wielkiego poselstwa” wyruszył w podróż do Europy. Wiadomo, że w 1697–1698 przebywał w Republice Zjednoczonych Prowincji, gdzie jako przewodnik pomagał Piotrowi I dotrzeć do tamtejszych kolekcjonerów i uczonych³⁰. Druga z batalistycznych rycin Schoonebecka, poświęcona rosyjskiej kampanii wojennej i zatytułowana *Oblężenie Azowa* (wykonana w 1699 lub 1700 r.), została zamieszczona na czwartej stronie okładki. Szkoda, że autorzy nie zdecydowali się, bądź też nie byli w stanie, zamieścić tej grafiki wraz z jej omówieniem bezpośrednio na kartach książki. Jest to o tyle istotne, że holenderski rytownik oprócz przedstawienia treści stricte militarnych sportretował osobę samego Piotra I oraz najważniejszych przedstawicieli kadry dowódczej jego wojska³¹.

Z ostatnim aspektem wiąże się wspomniana przez autorów osoba carskiego współpracownika generała Adama Weyde (nie znalazł się na wspomnianej powyżej rycinie poświęconej oblężeniu Azowa), uczestnika obydwu wypraw azowskich, o którym jedynie wspomniano, iż w trakcie działań w 1695 r. był jednym z inżynierów armii rosyjskiej krytykowanych za swoją nieudolność przez innego niezwykle ważnego współpracownika Piotra I – generała Patricka Gordona (s. 314, 316). W rzeczywistości Weyde odpowiadał za fatalnie przeprowadzane prace minerskie podczas

oblężenia Azowa w 1695 r., w wyniku których obrażenia poniosło sporo carskich żołnierzy. Pomimo ewidentnego błędu nie został on odsunięty od funkcji dowódczych i wziął udział w kampanii w roku kolejnym. Co więcej, po zdobyciu Azowa Piotr I wysłał go do Wiednia, aby w ramach działań propagandowych oznajmił cesarzowi, jak wielki sukces w wojnie z Turcją odniosła rosyjska armia. Jednocześnie w 1697 r. jako carski wysłannik został skierowany do sztabu armii cesarskiego wodza księcia Eugeniuśza Sabaudzkiego i uczestniczył w stoczonej przez niego zwycięskiej bitwie z Turkami pod Zentą. W latach 1697–1698 Weyde wziął udział w misji „Wielkiego poselstwa”, a następnie w 1700 r. w wojnie ze Szwecją³². Szkoda, że te informacje, dotyczące jednego z najważniejszych uczestników procesu reorganizacji armii carskiej – dowódcy oraz kodyfikatora ówczesnego rosyjskiego prawa wojskowego, partycypującego w reformach państwowych doby panowania Piotra I – nie zostały przez autorów przytoczone.

Reasumując, opracowana przez Gus'kowa, Koczeżarowa i Szamina publikacja pt. *Rosyjsko-turecka wojna 1686–1700* zasługuje na duże uznanie, a wyszczególnione w niniejszej recenzji uwagi oraz wskazówki bibliograficzne w żaden sposób nie podważają merytorycznego przekazu zawartego w dziele, lecz stanowią swego rodzaju odpowiedź, którą można wykorzystać w kolejnym wydaniu. Autorzy bazując na obszernym, przede wszystkim rosyjskojęzycznym materiale źródłowym – zarówno archiwalnym, jak i publikowanym drukiem – wspartym licznymi opracowaniami naukowymi, przygotowali solidne, całościowe i pionierskie studium poświęcone zmaganiom Państwa Moskiewskiego z Imperium Osmańskim w ostatniej ćwierci XVII w. Badacze umiejętnie połączyli opisy poszczególnych kampanii wojennych z relacjami szeroko zakrojonych działań dyplomatycznych, dzięki czemu czytelnik otrzymuje dobrze przygotowaną publikację naukową, która wypełnia lukę w historiografii rosyjskiej i powszechnej w zakresie problematyki wojen rosyjsko-tureckich.

29 K. Kochegarov, *From the 'Eternal Peace' to the Treaty of Carlowitz: Relations between Russia, the Sublime Porte and the Crimean Khanate (1686–1699)* [w:] *ibidem*, s. 186–200.

30 Szerzej zob. М. Алексеева, *Гравюра петровского времени*, Ленинград 1990, s. 19–25.

31 Zob. Адриан Шхомбек. [Осада Азова в 1696 году], Москва [1699], Российская национальная библиотека, ф.: Изоизданий, шифр хранения: Е РогоL/9-396, к. 1.

32 Szerzej zob. P. Krokosz, K. Łopatecki, *Adam Weyde a procesy modernizacyjne armii rosyjskiej na przełomie XVII i XVIII wieku*, Białystok 2021, s. 47–82.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Gosudarstwiennij istoriczeskij muzej w Moskwie

f. Sinodalnoje sobranije slawianskich rukopisej, nr 409.

Rossijskaja gosudarstwiennaja biblioteka w Moskwie

f. 310: Sobranie rukopisnych knig W. M. Undolskiego, nr 794, 795.

Rossijskaja nacionalnaja biblioteka w Sankt-Peterburge

f. Izoizdanij, szyfr chranienija: E PogL/9-396.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Fontes Rerum Austriacarum. Österreichische Geschichts-Quellen, der Historischen Commission der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften in Wien, t. XXVII: *Die Relationen der Botschafter Venedigs über Deutschland und Österreich im siebzehnten Jahrhundert*, J. Fiedler (red.), t. II: K. Leopold I., Wien 1867.

Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego listy i mowy, A. Jabłonowski (wyd.), Warszawa 1876.

Listy z czasów Jana III. i Augusta II., W. Skrzydyłka (wyd.), Kraków 1870.

Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721), wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypiskami przez Juliana Bartoszewicza, Warszawa 1862.

Poselstwo Rafała Leszczyńskiego do Turcji w 1700 roku. Diariusze i materiały, I. Czamańska (przygot., wst. i kom.), D. Zydorek (współpr.), Leszno 1998.

Relacya poselstwa Jasnie Wielmoznego Jmci Pana Stanisława Małachowskiego wojewody poznanskiego do traktatu karłowickiego, oraz różnych kommissyi po tym traktacie nastąpionych, ku ciekawości y pożytkowi obywatelów powtornie, z niektórymi z rękopism przydatkami, do druku podana, Warszawa 1778.

Zródła do dziejów Polski, M. Malinowski, A. Przezdziecki (wyd.), t. II, Wilno 1844.

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY NAUKOWE

Abou-El-Haj R. A., *Ottoman attitudes toward peace making: the Karlowitzcase*, „Der Islam” 1974, t. 51, s. 131–137.

Aksan V. H., *Ottoman Wars, 1700–1870: An Empire Besieged*, New York 2007.

Aleksejewa M., *Grawiura pietrowskiego wriemieni*, Leningrad 1990.

- Barker T. M., *Double Eagle and Crescent Vienna's Second Turkish Siege and Its Historical Setting*, Albany, New York 1967.
- Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen. Nach den Feld-Acten und anderen authentischen Quellen herausgegeben von der Abtheilung für Kriegsgeschichte des k.k. Kriegs-Archives, seria I, t. II: *Feldzüge gegen die Türken 1697–1698 und der Karlowitzer Friede 1699*, M. E. von Angeli (red.), Wien 1876.
- Gus'kow A. G., Koczezarow K. A., Szamin S. M., *Russko-turieckaja wojna 1686–1700 godow*, Moskwa 2022.
- Hauziński Z., *Turcja w dobie traktatów karłowickich*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 2003, t. 13, s. 79–84.
- Hochedlinger M., *Austria's Wars of Emergence 1683–1797*, London 2003.
- Kijas A., *Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1672–1699*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 2019, nr 146, z. 2, s. 319–329.
- Klopp O., *Das Jahr 1683 und der folgende grosse Türkenkrieg bis zum Frieden von Carlowitz 1699*, Graz 1882.
- Kochegarow K., *From the 'Eternal Peace' to the Treaty of Carlowitz: Relations between Russia, the Sublime Porte and the Crimean Khanate (1686–1699)* [w:] *The Treaties of Carlowitz (1699). Antecedents, Course and Consequences*, C. Heywood, I. Parvev (red.), Leiden–Boston 2020, s. 186–200.
- Koczezarow K. A., *Riecz Pospolitaja i Rossija w 1680–1686 godach. Zakluczenije dogowora o Wecznom mirie*, Moskwa 2008.
- Kołodziejczyk D., *Der Karlowitzer Vertrag (1699) aus polnischer und osmanischer Sicht: Repräsentation und damalige Bewertung* [w:] *Das Gerechtigkeit und Friede sich küssen – Repräsentation de Friedens im vormodernen Europa*, H. P. Jürgens (red.), Bonn 2021, s. 41–49.
- Kołodziejczyk D., *Między barokowym splendorem a politycznym pragmatyzmem – treść i forma dokumentów traktatu karłowickiego oraz przebieg jego ratyfikacji między Warszawą i Stambulem*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 2003, t. 13, s. 25–34.
- Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1996.
- Krokosz P., Łopatecki K., *Adam Weyde a procesy modernizacyjne armii rosyjskiej na przełomie XVII i XVIII wieku*, Białystok 2021.
- Królowska-Jedlińska N., *W poszukiwaniu sojuszników? Rola Chanatu Krymskiego i Persji w polityce Jana III Sobieskiego wobec Imperium Osmańskiego (1674–1696)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2019, nr 146, z. 2, s. 331–345.
- Krokosz P., Łopatecki K., *Adam Weyde a procesy modernizacyjne armii rosyjskiej na przełomie XVII i XVIII wieku*, Białystok 2021.
- Kuc O. Ju., *Azowskoje osadnoje sidienie 1641 goda*, Moskwa 2016.
- La Paix de Karlowitz, 26 janvier 1699. Les relations entre l'Europe centrale et l'Empire ottoman*, J. Bérenger (red.), Paris 2010.

- Lenkiewicz W., *Udział Rosyi w pokoju karłowickim*, „Przewodnik naukowy i literacki. Dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej»” 1901, R. 29, s. 903–910, 990–997, 1062–1125.
- Maroń J., *Echa traktatu Grzymułtowskiego na sejmach 1688 i 1688/1689 r.* [w:] *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1059, Historia 71, Wrocław 1988, s. 93–104.
- Peltz W., *Traktaty karłowickie a stosunek Rosji do „kwestii wschodniej”*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 2003, t. 13, s. 161–173.
- Skrzypietz A., *Zabiegi posła francuskiego o odrębny pokój polsko-turecki w latach 1693–1697*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 2003, t. 13, s. 95–100.
- The Treaties of Carlowitz (1699). Antecedents, Course and Consequences*, C. Heywood, I. Parvev (red.), Leiden–Boston 2020.
- Ujma M., *Traktaty karłowickie w świetle relacji „Gazette de France” z 1699 r.*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” 13 (2003), s. 59–78.
- Wojtasik J., *Ostatnia rozprawa zbrojna z Turkami i Tatarami w 1698 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1967, t. 13, z. 1, s. 67–127 (cz. I).
- Wojtasik J., *Ostatnia rozprawa zbrojna z Turkami i Tatarami w 1698 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1967, t. 13, z. 2, s. 111–183 (cz. II).
- Wojtasik J., *W przededniu traktatu karłowickiego Stosunek Rzeczypospolitej i Augusta II do Pokoju z Turkami*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, nr 2, s. 293–307.
- Wójcik Z., *Epilog traktatu Grzymułtowskiego w roku 1686* [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska (red.), Warszawa 1994, s. 27–45.
- Wójcik Z., *Jan III Sobieski. 1629–1696*, Warszawa 1983.
- Wójcik Z., *Rokowania polsko-rosyjskie o „pokój wieczysty” w Moskwie w roku 1686* [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, H. Bułhak et al. (red.), Warszawa 1994, s. 38–55.
- Wójcik Z., *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji. 1674–1679. Studium z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Wójcik Z., *Zmiana w układzie sił politycznych w Europie środkowo-wschodniej w drugiej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, nr 1, s. 25–57.

NETOGRAFIA

Davies B., *The Russo-Ottoman War of 1686–1700*: A. G. Gus'kov, K. A. Kochegarov, S. M. Shamin, *Russko-turetskaia voina 1686–1700 godov* (Moscow: Russkoe slovo, 2022). 528 p., 17 plates. ISBN:978-5-533-02732-8, „Вивлююика: E-Journal of Eighteenth-Century Russian Studies” 2023, t. 11, s. 287–289, <https://iopn.library.illinois.edu/journals/vivliofika/article/view/1437/1207> [dostęp: 2.11.2024].

Od redakcji

W środowisku historyków związanych z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie pojawiła się inicjatywa powołania międzynarodowego pisma promującego historię, a zwłaszcza dzieje Kościoła katolickiego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Dotychczas w żadnym polskim uniwersytecie oraz instytucie badawczym nie wydaje się podobnego naukowego czasopisma.

Ważną przesłanką do powołania takiego pisma jest zamysł twórcy uczelni św. Jana Pawła II, który w akcie erygującym wydział historyczny wyraził życzenie, by związani z nim pracownicy naukowcy zajmowali się dziejami Kościoła, „ze szczególnym uwzględnieniem dziejów chrześcijaństwa w krajach Europy Środkowej i Wschodniej”. W zamyśle redakcji czasopismo ma być wydawane cztery razy w roku w wersji elektronicznej i papierowej (pierwotna wersja wydawnicza – wersja elektroniczna).

Przyjęto następujące zasady wydawnicze:

1. Publikuje się artykuły i edycje tekstów źródłowych: (a) dotyczące historii i dziejów Kościoła, „ze szczególnym uwzględnieniem dziejów chrześcijaństwa w Europie Środkowej i Wschodniej”; (b) poświęcone nowej tematyce lub zasadniczo zmieniające dotychczasowe rezultaty badań; (c) oparte na pierwszorzędnych i kompletnych źródłach.
2. W tekście artykułu baza źródłowa ma być regularnie cytowana.
3. Preferowane będą teksty, w których we wstępie autor będzie omawiał: (a) problem badawczy; (b) dotychczasową literaturę przedmiotu; (c) umiejscowienie opisywanego zagadnienia w historii; (d) informacje dotyczące metodologii badań.
4. Artykuły będą przyjmowane w języku: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim, włoskim, rosyjskim.
5. Każdy tekst opublikowany w innym języku niż angielski będzie posiadał angielskie streszczenie.
6. Autorzy powinni złożyć oświadczenie, że ich prace nie były w części lub w całości publikowane lub że nie zostały złożone do druku w żadnym innym wydawnictwie.
7. Objętość tekstu ma wynosić ok. 25 stron (60 tys. znaków) oraz posiadać *résumé* na 10 linijek.
8. Każdy artykuł będzie recenzowany przez dwóch zewnętrznych recenzentów, na formularzach znajdujących się na stronie redakcji.
9. W razie sugestii recenzentów dotyczących wniesienia poprawek muszą one być uwzględnione przez autora.

From the Editor

The historians working at the Pontifical University of John Paul II in Cracow have come up with an idea to establish an international journal promoting knowledge and academic reflection on the history and activity of the Catholic Church in Central and Eastern Europe. None of the Polish universities or institutes has published a journal of such kind until now.

The initiative of establishing the journal has been greatly inspired by the intention of the University founder – John Paul II, who in the foundation act of the University (that time The Pontifical Academy of Theology) expressed his desire for all the scholars associated with the University to make every effort to study the history of the Church with special attention paid to the history of Christianity in Central and Eastern Europe.

It is worth emphasising that the title “Textus et Studia” was chosen and approved for the new academic journal. The intention of the editors is to publish the journal quarterly both in paper and electronic version (with electronic version as the primary one).

The editors agreed all the articles intended to be published in the journal “Textus et Studia” are to fulfil the following criteria:

1. An academic texts, article or edition of a historical source: (a) should concern the history of the Christianity “with special attention paid to the history of the Church in Central and Eastern Europe”; (b) should be devoted to a new field of studies or bring a new understanding of old concepts; (c) should be based on the primal and comprehensive materials.
2. The archival sources should be regularly quoted in the article.
3. Preference will be given to articles in which authors: (a) explain the research problem; (b) analyse the existing literature in the field of the research; (c) present the problems described in a broader historical context; (d) give some methodological accounts.
4. The language of the submitted article should be English, Polish, French, German, Spanish, Italian or Russian.
5. Each article written in a language other than English should contain an abstract in English.
6. The authors should make a statement that their works have not been published either in parts or in whole, and that their works have not been set in any other publishing house.
7. The average length of an article should be 25 pages (60,000 signs) and the text should be accompanied with a 10-line abstract.
8. Each article will be reviewed by two independent reviewers (double blind peer-review).
9. All the suggestions made by the reviewers for amending the text are to be considered by the author.

Recenzenci

Prof. dr hab. Jan Draus, Uniwersytet Rzeszowski (Polska)

Prof. dr hab. Maciej Franz, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Polska)

Prof. Dr Igor Krywoszeja, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Pawła Tyuczyny w Um-
aniu (Ukraina)

Ks. prof. dr hab. Stanisław Nabywaniec, Uniwersytet Rzeszowski (Polska)

Prof. Dr Liliya Pytlova, Ukraiński Uniwersytet Katolicki we Lwowie (Ukraina)

Prof. dr hab. Tomasz Szweda, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (Polska)

Prof. dr hab. Mariusz Wołos, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (Polska)

Prof. dr hab. Lubow Żwanko, Państwowy Uniwersytet Biotechnologiczny w Charkowie
(Ukraina)

Dr hab. Lech Krzyżanowski, prof. UŚ, Uniwersytet Śląski w Katowicach (Polska)

Dr hab. Adam Ostanek, prof. WAT, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie (Polska)

Dr hab. Janusz Trupinda, Muzeum Zamkowe w Malborku (Polska)

Ks. dr Zenon Czumaj, Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie (Polska)

Dr Tomasz Dudek, Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska (Polska)

Ks. dr Mariusz Trąba, Diecezja Sosnowiecka (Polska)

Reviewers

Prof. dr hab. Jan Draus, University of Rzeszów (Poland)

Prof. dr hab. Maciej Franz, Adam Mickiewicz University Poznań (Poland)

Prof. dr Igor Krywoszeja, Pavlo Tychyna Uman State Pedagogical University (Ukraine)

Ks. prof. dr hab. Stanisław Nabywaniec, University of Rzeszów (Poland)

Prof. dr Liliya Pytlova, Ukrainian Catholic University, Lviv (Ukraine)

Prof. dr hab. Tomasz Szweda, Nicolaus Copernicus University in Toruń (Poland)

Prof. dr hab. Mariusz Wołos, University of the National Education Commission Kraków (Poland)

Prof. dr hab. Lubow Żwanko, State Biotechnological University, Kharkiv (Ukraine)

Dr hab. Lech Krzyżanowski, prof. UŚ, University of Silesia in Katowice (Poland)

Dr hab. Adam Ostanek, prof. WAT, Military University of Technology in Warsaw (Poland)

Dr hab. Janusz Trupinda, Malbork Castle Museum (Poland)

Ks. dr Zenon Czumaj, Diocesan Archives in Drohiczyn (Poland)

Dr Tomasz Dudek, Jagiellonian University of Kraków (Poland), Jagiellonian Library (Polska)

Ks. dr Mariusz Trąba, Diocese of Sosnowiec (Poland)